EOS

CZASOPISMO FILOLOGICZNE

ORGAN

TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO

POD REDAKCYĄ

LUDWIKA ĆWIKLIŃSKIEGO

Rocznik VII. — Zeszyt I. — 1901.

WE LWOWIE.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO.

Z DRUKARNI E. WINIARZA.

Główny skład we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta,
w Lipsku w księgarni Karola W. Hiersemanna.

EOS

COMMENTARII SOCIETATIS PHILOLOGAE

EDITI A

LUDOVICO ĆWIKLIŃSKI

Voluminis VII. — Fasciculus I. — 1901.

LEOPOLI

SUMPTIBUS SOCIETATIS PHILOLOGAE.

Prostat Leopoli apud bibliopolas Gubrynowicz et Schmidt,
Lipsiae apud bibliopolam Carolum W. Hiersemann.

Kupować można tylko rocznik **cały,**
złożony z 2 zeszytów, za cenę 3 zł. w. a., czyli 6 mar. niem., czyli 3 rubli srebr.

Członkowie Towarzystwa filologicznego, opłacający rocznej wkładki 2 zł. i 1 zł. wstępnego, otrzymują EOS bezpłatnie.

Wkładki Członków i opłatę za rocznik przyjmuje skarbnik Towarzystwa
prof. Fr. Hoszowski, Lwów, ul. Grottgera l. 10.

Adres Redakcyi:
Dr. Ludwik Ćwikliński, Lwów, ul. Mickiewicza l. 10.
Pod tym adresem uprasza się nadsyłać rękopisy, książki i listy.

P. T. Autorów, Wydawców i Nakładców publikacyi z zakresu filologii klasycznej tudzież literatury humanistycznej uprasza się o nadsyłanie Redakcyi egzemplarzy recenzyjnych.

EOS

CZASOPISMO FILOLOGICZNE

ORGAN

TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO

POD REDAKCYĄ

LUDWIKA ĆWIKLIŃSKIEGO

Rocznik VII. — 1901.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO.
Z DRUKARNI E. WINIARZA.
Główny skład we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta,
w Lipsku w księgarni Karola W. Hiersemanna.

EOS

COMMENTARII SOCIETATIS PHILOLOGAE

EDITI A

LUDOVICO ĆWIKLIŃSKI

Volumen VII. — 1901.

LEOPOLI
SUMPTIBUS SOCIETATIS PHILOLOGAE.
Prostat Leopoli apud bibliopolas Gubrynowicz et Schmidt,
Lipsiae apud bibliopolam Carolum W Hiersemann.

SPIS RZECZY.

I. Rozprawy z zakresu filologii klasycznej i językoznawstwa. Str.

1. Quaestiones phonologicae sanscritae. De consonantibus sanscritis tenuibus aspiratis, scr. G. Blatt 1
2. Wzmianki Platona o Orfeuszu, nap. S. Schneider . . 72
3. O nowo odszukanym fragmencie komedyi Menandra p. n. Περικειρομένη, nap. W. Hahn 84
4. Sokrates i Ksenofont, nap. T. Sinko 145
5. De Horatii rectae vitae praeceptis, scr. I. Kopacz . . 154
6. Analecta Manassea, scr. L. Sternbach 180
7. Propyleje ateńskie w rzeczywistości a według pierwotnego planu Mnezyklesa, nap. M. Sabat 195

II. Przekłady z poetów starożytnych.

Wybór epigramów z Marcyalisa księgi II. Przełożył Jan Czubek . 208

III. Z humanizmu i historyi filologii.

1. Iohannis Ursini epistulas sex edidit M. Jezienicki . . 220
2. De verbi abdicandi in Philippi Callimachi libello De vita et moribus Gregorii Sanocei structura, scr. Z. Dembitzer . . 235

IV. Z zakresu nauki szkolnej języków klasycznych.

1. Cycerona mowa w obronie Publiusza Sulli jako lektura szkolna, nap. K. Łuczakowski 236
2. O potrzebie wydania gramatyczno-stylistycznych ćwiczeń łacińskich dla wyższego gimnazyum, nap. A. Radecki . . 240

V. Recenzye i zapiski literackie (spis ich zob. niżej) . . 97, 245

VI. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa 257

VII. Polemika 265

VIII. Ogłoszenia 268

IX. Spis członków Towarzystwa 270

Spis abecadłowy omówionych książek i rozpraw.

Adami Frid., De poetis scaenicis graecis hymnorum sacrorum imitatoribus (St. Schneider) 245
Anaritii in decem libros priores Elementorum Euclidis commentarii, ed M. Curtze (W. Hahn) 134
Brugmann K., Griechische Grammatik. 3. Aufl. (St. Witkowski) . . 247
Curtze M., Eine Studienreise (W. Hahn) 134
Delbrück B., Vergleichende Syntax der idg. Sprachen (St. Witkowski) . 247
Filologia klasyczna (zob. Indogerm. Forschungen).
Fredrich C., Hippokratische Untersuchungen (St. Schneider) . . . 140
Gildersleeve B., Syntax of classical Greek. I. (St. Witkowski) . . 247
Gollob Ed., Ein aufgefundener Diophantuscodex (W. Hahn) . . . 135
Hirzel R., "Αγραφος νόμος (St. Schneider) 250
Hoffmann Otto, Die griechischen Dialekte. III. Der ionische Dialekt (St. Witkowski) 246
Indogerm. Forschungen, Filologia klasyczna w czasopiśmie... (Fr. Krček) 97
Kunze A., Beiträge zur lat. Grammatik. I. mea refert (Z Dembitzer) . 255
Kühner R.-Gerth B., Ausführliche Grammatik der griech. Sprache. II. Satzlehre. 3. Aufl. Bd I. (St. Witkowski) 247
Leo Fried., Die griechisch-römische Biographie (W.) 256
Meyer Ed., Forschungen zur alten Geschichte. II. (St. Schneider) . . 137
Neue-Wagener, Formenlehre der lat. Sprache. 3. Aufl. (Br. Kruczkiewicz) 253
Patin A., Parmenides im Kampfe gegen Heraklit (St. Schneider) . . 141
Roemer Ad., Studien zu Aristophanes. I. (W.) 256
Składnia grecka (zob. Brugmann, Delbrück, Gildersleeve, Kühner).
Wilamowiz-Moellendorff W., Neue Bruchstücke der hesiodischen Kataloge (W.) 133
Witkowski St., De pace quae dicitur Cimonica (St. Schneider) . . 142

BIBLIOGRAFIA

filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce.

Zeszyt piąty.

(R. 1901 i 1902.)

Zestawił

WIKTOR HAHN [1])

—■—

I.

Autorowie greccy (Scriptores Graeci).

(Wydania, tłumaczenia, rozprawy).

Collectanea.

1. Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności nauczycielskiej w uniwersytecie lwowskim Radcy dworu **Prof. dra Ludwika Ćwiklińskiego** wydana przez przyjaciół i byłych uczniów. We Lwowie 1902, 8vo. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Symbolae in honorem prof. Dr. Ludovici Ćwikliński quinque lustris magisterii in Universitate litterarum Leopolitana peractis collectae ab amicis discipulisque, qui olim ipso magistro optimo utebantur. Leopoli 1902. Prostat apud bibliopolas Gubrynowicz et Schmidt. 8vo, kilkanaście arkuszy. 2 zł. 60 ct.

[Dedykacya: Viro illustrissimo atque humanissimo Ludovico Ćwikliński philosophiae doctori Universitatis litterarum Leopolitanae professori p o olim Rectori Magnifico Augustissimi Austriae Imperatoris a consiliis aulicis ct. ct. — amici discipulique, quos olim ipse antiquitatis humanitatisque studiis egregie initiavit

---

[1]) Rozpoczynając z zeszytem piątym bibliografii mej nowe dziesięciolecie, wprowadzam oznaczanie artykułów od liczby pierwszej na nowo. Powołując się na artykuły z poprzednich części przytaczam liczby, w częściach owych użyte. Zresztą trzymam się tych samych zasad, jakich przestrzegałem w poprzednich częściach. Staraniem mojem było osiągnąć jak największą, o ile to było możliwem, dokładność. Artykuły, które są uzupełnieniem z lat dawniejszych, oznaczone są gwiazdką; pozycye, powtórzone z lat poprzednich celem zanotowania recenzyi o nich, nie są oznaczone nowemi liczbami, lecz tylko liczbą poprzedzającą, z dodaniem liter a), b), c). Dla większej przejrzystości uprościłem znacznie układ niektórych działów, zwłaszcza działu piątego. Recenzye uwzględniłem do końca r. 1902. Pragnąc osiągnąć jak największą dokładność w następnym zeszycie, upraszam Sz. Czytelników o łaskawe nadsyłanie uzupełnień i sprostowań, autorów zaś i wydawców o nadsyłanie swych wydawnictw, względnie ich tytułów na moje ręce (Zyblikiewicza 18 B lub gimnazyum piąte we Lwowie).

quinque lustra magisterii feliciter peracta hoc munusculo oblato ex animi sententia gratulantur]. Zawiera 21 rozpraw rozpisanych w dziale I, II, IV, VII : każda rozprawa ma osobną paginacyę.

R. Muzeum 1902. 685—688 (W. Śmiałek). Zeits. f. d. öst. Gymn. 1902. 980—982. (Z. Dembitzer). Woch. f. kl. Phil 1902. 952—955 (tenże). Pamiętnik literacki 1902. 670—1 (I. Chrzanowski). Pogląd na świat 1902. 189. Listy filologické. 1903. I. 51—54. (Hujer).

2. **Sternbach Leo.** Spicilegium Laurentianum. Eos. VIII. 65—86.

3. **Zieliński Th.** Marginalien. I. Philologus. LX. (1901.) str. 1—16.

[O Hor. a. p. 195 sqq., Od. I. 5, Lucian. κατάπλ. 6, Pseudovergil. Culex, Lucian. π. ὃ. ἱστ. συγγρ. 51, 15, 22. Ovid. Ep. Did., Aristoph. Ran. 302. Petron. 64. Ovid. Fast. I. 123. Lucian. Philops. 18. Demetr. Phal. τόποι ἐπιστολικοί, Ovid. Met. I. 545. V. 478. Tr. III. 12. CIL. V. 6482. Aristoph. Vesp. 578. Propert. IV. 348. Callim. 5, 70 sqq. V. 13 sqq. 18 sqq. Propert. III. 6].

Aesopus.

4. **Or-ot. (Oppmann Artur).** Bajki Ezopa. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i Spka, druk ?, 1902, 8vo podłużne, kart. niel. 19. z rycinami. 1 rubel.

5. **Brückner Aleksander.** Ezopy polskie. Rozprawy Wyd. fil. Ak. Um. II. 19(=34) Kraków 1902, s. 163—235 i odb. Kraków, nakł. Akad. Um., Spółka wyd. pol., druk Uniw. Jag., 1902, w 8-ce większej, s. 75. 1 kor. 50 hal., por. też nadbitkę z Bulletin de l' Academie de sciences de Cracovie p. n.: »Die polnischen Aesopusbearbeitungen«. Cracovie, impr. de l' Université Jagel., 1901, w 8ce, s 155—157.

R. Książka 1902, 379—80 (I. Chrzanowski).

Andocides.

6. **Zubczewski Ludwik Antoni.** Rozbiór kwestyi autentyczności trzeciej mowy Andokidesa: »O pokoju z Lacedemończykami« (Περὶ τῆς πρὸς Λακεδαιμονίους εἰρήνης.) Napisał... (część II. por. nr. 1052). Sprawozdanie dyrekcyi c. k. wyższego gimnazyum w Drohobyczu za rok szkolny 1901. str. 3—34

R. Muzeum 1902. 55—6 (Z. Dembitzer).

Antiphon.

Schneider S. por. nr. 17.

Apostoli duodecim.

7. **Kaszewski Kazimierz.** Najstarszy dokument starochrześcijański. Kurjer warszawski 1902, nr. 270. fejleton= *Słowo polskie 1902, nr. 482. s. 10.*

8. **Szaniawski A. ks.** Διδαχὴ τῶν δώδεκα Ἀποστόλων. Nauka dwunastu apostołów. Kwartalnik teologiczny. Warszawa 1902. zeszyt 1—2. s. LXXVI—CIV, z. 3—4. s. CXXVIII—CXLVIII.

Aristophanes.

9. Arystofanesa Żaby ww. 533—763. Tłumaczył **Franciszek Konarski.** Księga Ćwiklińskiego por. nr. 1, s. 12.

9a. **Bielecki** por. nr. 1048.

R. Berl. phil. Wochensch. 1902. 548. (N. Wecklein).

9b. **Zieliński T.** por. nr. 3.

Callimachus.

9c. **Zieliński T.** por. nr. 3.

Byzantini scriptores.

10. **Sternbach Leo dr.** Analecta Byzantina composuit.. II. [por. nr. 1060.]. České museum filologické VII. 1901. s. 1—28.

Chalcidius.

11. **Świtalski Bronisław Władysław dr.** Des Chalcidius Kommentar zu Plato's Timaeus. Eine historisch kritische *Untersuchung. Beitraege zur* Geschichte der Philosophie des Mittelalters. III Band, 6. Heft. Münster, Aschendorff, 1902, 8vo, s. VI+114. 4 marki.

Claudius Ptolemaeus.

12. **Kętrzyński Wojciech dr.** Germania wielka i Sarmacya nadwiślańska, według Klaudyusza Ptolemeusza. Rozprawy Wydz. hist. filoz. Ak. Um. II. 16(=41) s. 185—227 z 2 mapami i odb. Kraków, nakł. Akad. Umiej., księgarnia Spółki wyd. polskiej, druk. Uniw. Jag., 1901, w 8ce większej, str. 43, z 2 mapami. 1 kor. 50 hal.

Constantinus Manasses.

13. **Sternbach Leo.** Analecta Manassea. Eos VII. 180—194.

14. — Beiträge zur Kunstgeschichte Konstantinos Manasses. Jahreshefte des österr. archäol. Institutes. V. (1902). Beiblatt 65—94.

15. — Constantini Manassae ecphrasis inedita. Księga Ćwiklińskiego por. nr. 1. s. 10.
16. — Constantini Manassae versus inediti. Wiener Studien. 1901. XXIV. (2) 473—477.

Demetrius Phalereus.

Zieliński T. por. nr. 3.

Democritus.

17. **Schneider Stanisław.** Etyka Demokryta a mowca Antyfont. Eos. VIII. 54—64.

Demosthenes.

18. Demostenesa Mowy przeciw Filipowi, przetłumaczył i do użytku młodzieży szkolnej zastosował **I. St.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyty 110—111 Pierwsza mowa). Złoczów, nakł. i druk. Wilhelma Zuckerkandla. (1902) w 16ce, s. 64.
19. Mowy olintyjskie przeciw Filipowi i o pokoju. (Biblioteka klasyków greckich i łacińskich, zeszyty 63—65. 67—68. 97. 98. 88) Lwów, nakładem Samuela Bodeka Drukarnia udziałowa. Zeszyt po 20 hal.
Dembitzer Z. por. dział IV. nr. 147.
20. **Niemiec Wojciech.** Stanowisko Demostenesa i Eschinesa w sprawie pokoju Filokratesa. (Die Stellung des Demosthenes und des Aeschines in der Frage des philokratischen Friedens). Sprawozdanie dyrekcyi c. k. wyższego gimnazyum w Drohobyczu z r. s. 1902. s. 3—26.

20a **Schefczik H.** por. nr. 1064.

R. Zeits. f. öst. Gymn. 1901, 849 (G. Hergel). La Cultura XXI. 10.

Euripides.

21. Eurypides Cyklop, przełożył **Jan Kasprowicz** (Biblioteka utworów dramatycznych t. III.). Lwów, nakł. H. Altenberga, druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, 1902, w 8ce małej, s 42. 50 hal.

R. Przegląd powszech. 1901. III. 262 (AB). Muzeum, 1902 431—2 (S. Schneider).

22. **Belmont Leon.** Wskrzeszony Eurypides. Głos. 1902 s. 696—8 [o przedstawieniu Hipolita w teatrze aleksandryjskim w Petersburgu].
23. **Zieliński Th.** Antike Humanität II. [o książce Nestlego o Eurypidesie]. Neue Jahrbücher f. klass. Philologie. 1902. Tom IX, 635—651. [Pierwszy artykuł tegoż autora pod tym samym tytułem por. pod nr. 874].
24. — Quaestiuncula Euripidea. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 10.

Herennius

25. **Foerster Richard.** Zu Herennios' Metaphysik. Wochenschrift für klassische Philologie 1901. s/p. 221—222.
26. **Hahn Wiktor.** Erwiderung. Tamże, s. 223—224.

Herodotus.

27 Herodot Księga VII., VIII., IX. Z preparacyą. Przetłumaczył na język polski **K. P** Nakład, miejsce, druk jak nr. 19, b. r., zeszyty 103—106, 77—78, 72—73, 107—108.

Hero.

28. **Jaglarz Andrzej prof.** Heron z Aleksandryi i jego problemat powierzchni trójkąta. Napisał . . . Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1901. str. 1—16 i odb Kraków, nakł. funduszu naukowego, druk. W. L. Anczyca i Sp, 1901. w 8ce, str. 16.

Hesiodus.

29. Hezyoda Roboty i dnie tłumaczył **Kazimierz Kaszewski.** Księga Ćwiklińskiego. Por nr. 1, s. 23.
30 **Kaszewski Kazimierz.** Hezjod i i jego utwór: Roboty i dnie. Wędrowiec. 1902. nr. 12—14. s. 233—4, 253—4, 277—8.
31. — Tenże: Hezyoda »Roboty i dnie«. [odbitka z nr. 29 i 30]. Lwów. 1902. Nakładem autora, I. Związkowa drukarnia we Lwowie. 8vo, s. 2 nl. + XIII + 23. Skład główny w księgarni E. Wende i Spk. w Warszawie. 50 kop.

R. Tygodnik illustrowany. 1902. II. 780 (lk).

Hippocrates.

32. **Radliński Ignacy.** Hipokrates i nowy zwrot w etnologii. W książce: Przeszłość w teraźniejszości. Warszawa 1901. 8vo wielkie [przedruk nr. 712.]

Homerus.

33. Homera Iliady pieśń VII. Tłumaczył **Jan Czubek.** Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 13.
34. Z Iliady. (Pieśń XXIV.). Tłum. **Lucyan Rydel.** [Maryi Konopnickiej w jej roku jubileuszowym poświęca tłumacz]. Przegląd powszechny. 1902.

II. 315—334. III. 151—172. [Początek tej pieśni do w. 188 był umieszczony w Epitafium Ignacego Majowskiego Sewera... Kraków. 1902.].

35. Homer. Iliada, przetłumaczył, preparacją i uwagami opatrzył **P. B.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich). Zeszyty 74-75, 78—79, 88—89. [Księga I., III., IV.]. Złoczów, nakł. tłumacza. W. Zukerkandel, druk. (1902) w 16ce str. 80, 68, 65. Zeszyt po 20 hal.

36. Homer Iliada. Księga I.—VII., IX.—XI., XVI., XVIII —XIX., XXII., XXIV. Przetłumaczył i słowniczkiem opatrzył **D. N.** Nakład, druk i miejsce jak nr. 19. (b. r.). Zeszyty 25—33, 24, 46—47, 92-93, 36—41, 59—60, 34, 87, 42—43.

37. Odyssea, przetłumaczył, preparacyą i objaśnieniami opatrzył **P B** Miejsce, nakład i druk jak nr. 18. Zeszyty 76, 77, 82, 83 (1902) w 16ce, str. 50, 44, 71.

38. Odyssea. Księga I.—XIII. Z preparacyą. Miejsce itd. jak nr. 19. (b r). Zeszyty 44—45, 48—58.

39. Homerowi fantaści. [O pracach Samuela Buttera, Zella i Józefa Schreinera]. Słowo polskie. 1901. nr. 467. s. 10. Por. nr. 274.

40. **Sas Marcin dr** Komentarz do I. pieśni Iliady. Sprawozdanie c. k. dyr. gimn. w Bochni. 1901. s. 1-29 i 1902. s. 1—28.

R. Muzeum. 1902. s. 54. (Z. Dembitzer). Przegląd powszechny. 1902. IV. 126. (A. B).

41. **Strzelecki Kazimierz**. Morze w Odyssei. Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum arcyksiężniczki Elżbiety w Samborze za rok szkolny 1902 s. 3—18.

R. Muzeum, 1902. 790-1 (W. Hahn).

42. **Szczurat B.** De infinitivi Homerici origine casuali. Jahresbericht d. k. k. Gymnasiums in Brody. 1902. s. 1.—17.

Hymni.

43. **Schneider Stanisław**. Dwa hymny anonimowe: do Dyoniza i do Apollina. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 14. Por. autoreferat w Przeglądzie filozoficznym. 1902. s. 338—339.

R. *Eos* VIII. 175. (T. Sinko).

Irenaeus.

44. **Kaczmarczyk Józef ks.** Ireneusz z Lugdunu a nasze ewangielie. Studyum krytyczne. 8vo, s. 105 + 1 nl. Kraków. 1901, skład gł. G. Gebethner i Sp. 4 korony.

R. Książka 1901. 212—3. (A. Szlagowski). Przegląd polski. 1901. IV. 104—5. (A. Pechnik).

Lucianus.

45. **Mandybur Tadeusz**. Mitologia grecka w dyalogach Lukiana. Napisał . . . Osobne odbicie z tomu XXXII. (II. 17.) Rozpraw Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie. s. 236—332. W Krakowie. Nakładem Akademii Umiejętności. Skład główny w księgarni Spółki wydawniczej polskiej. 1901. 8vo. str. 2. nl. + 97. 1 kor. 40 hal.

46. — Pseudo-Lukiana »περὶ τῆς Συρίης Θεοῦ«. Rozprawy Akadem. Umiej. tom 33. (=II. 18.). Kraków. 1901. s. 368—389 i odb. Kraków, nakł. Ak. Um., skł. główny w księg. Spół. wyd. pol., druk. Uniw. Jag. 1901. w 8ce większej, str. 24. 40 hal.

Zieliński T. por. nr. 3.

Menander.

47. **Hahn Wiktor**. O nowo odszukanym fragmencie komedyi Menandra p. n.: Περικειρομένη. *Eos* VII. 84—96 i nadb. (Lwów 1901) w 8ce, str 13.

R. Książka. 1901. 292—3. (A. A. Kryński).

Ocellus.

48. **Zielewicz-Heyden J. de**. Prolegomena in Pseudocelli de universi natura libellum. (Breslauer philol. Abhandlungen, hrsg. v. R. Förster, VIII, 3). 8vo większe. Breslau. 1901. M. u. H. Marcus. VII + 77. 3 m. 20 f. Por. autoreferat w Przeglądzie filozoficznym. 1902. 456—7.

R. Woch. f. kl. Phil. 1902. 16, 431—8. (K. Praechter). Berl. phil. Wochenschr. 1902. 16, 481—6. (P. Wendland). Liter. Centralblatt. 1902. 35, 1176—7. (B—r). Revue des études grecques. 1902. XV. p. 162. 3. (R. H.). Revue critique. 1902. 30, 64—65. (My). Revue de philologie. 1903. I. 106. (JL.). Deutsche Literaturzt. 1903. 80—81. (Ed. Wellmann).

Origenes.

49. **Barewicz Witold.** Demonologia Nowoplatoników i Orygenesa. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 30.

Orpheus.

50. **Schneider Stanisław.** Wzmianki Platona o Orfeuszu. Eos. VII. 72—83. Por autoreferat w Przeglądzie filozoficznym. 1901. s. 361—2 (tamże autoreferat o nr. 1087)

R. Książka 1901. 293. (A. A. Kryński).

Pausanias.

51. **Romański Stanisław.** Śladem Pauzaniasza, Periegety, z Aten do Peloponezu. Napisał . . . Sprawozdanie dyrektora c. k. IV. gimnazyum we Lwowie za rok szkolny 1901. str. 3—41 i odbitka. Lwów, nakł. autora, druk. Wł. Łozińskiego. 1901. w 8ce, str. 41.

R. Przegląd lwowski. 1901. nr. 182. s. 3. Muzeum. 1902. 56. (Z. Dembitzer).

Phylarchus.

51a. **Witkowski**, por. nr. 1088.

R. Berl. phil. Wochenschr. 1901. 1061—2. (F. Cauer).

Physiologus.

51b. **Strzygowski**, por. nr. 1089.

R. Deutsche Literaturzeit. 1901. 187—8. (M. Fr. Mann). Berl. phil. Wochenschrift 1901. 468-70. (A. Heisenberg). Wochenschr. f. kl. Phil 1902. 709—11. (G. Thiele). Österr. Literaturbl. 1901. 402. (A. Ehrhard).

52. — Der illustrierte Physiologus in Smyrna. Byzantinische Zeitschr. X. 1—2, 218-222.

Plato.

53. Plato. Apologia. Kryton. Z preparacyą. Miejsce itd. jak nr. 19. (b. r.). Zeszyty 1-2. 61.

54. **Lutosławski Wincenty.** Wykłady jagiellońskie, tom II Poprzednicy Platona, wydanie ludowe. Kraków, nakł. Seminaryum filozofii narodowej polskiej, G. Gebethner i Sp., druk. W. L. Anczyca i Sp. 1902. w 16ce, str. XXXII + 255 + 48. Opr. 1 kor. 50 hal.

R. Muzeum 1902. 688—690. (S. Schneider).

55. O socyaliźmie Platona. [Sprawozdanie z odczytu prof. dra X. Stefana Pawlickiego]. Głos narodu. 1901. nr. 61.

56. Socyalizm Platona [O odczycie dra X. S. Pawlickiego]. Czas. 1901. nr. 61. pop. s. 3.

57. **Tralka Jan.** Metodyczno-retoryczny rozbiór pisma Platona p. t: »Apologia Sokratesa«. Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Stryju za rok szkolny 1901. str. 1—30 i odb. Stryj, nakł. funduszu naukowego, druk Müllera i Sp., 1901. w 8-ce, str. 30.

R. Muzeum. 1902. 55. (Z. Dembitzer). Zeits. f. d. öst. Gymnasien. 1902. 376. (B. Prysak).

58. **Windelband W.** Platon, przełożył z niemieckiego **Stanisław Bouffał.** (Klasycy filozofii II.). Warszawa Wydawnictwo Przeglądu filozoficznego. E. Wende i Sp., druk S. Dąbskiego w Łodzi. 1902. w 8ce małej, str. 263 i 1 nl 1 rub. 20 kop.

R. Kraj 1902. s. 490.
Por. nr. 11. 50.

Plutarchus.

59. Z Plutarcha: Porównanie Demostenesa z Cyceronem. Przełożył **Kazimierz Bronikowski** Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 4.

Sappho.

60. **Hahn Wiktor** Nowo odkryte wiersze Safony. Eos. VIII. 38—53 i nadb. Lwów. 1902.

R. Przegląd. 1902. nr. 229. s. 1.

61. **n.** Poezye Safony. Tygodnik illustrowany 1902. I 479.

Septem sapientes.

62. **Mikołajczak Josephatus (Posnaniensis).** De septem sapientium fabulis quaestiones selectae. Dissertatio inauguralis philologica. Vratislaviae. 1902. M et H. Marcus. 8vo, str. 4. nl + 32 + 2 nl. [Riccardo Foerster pietatis ergo]

Socrates.

62a. **Gomperz H.** por. nr. 1098.

R Tygodnik illustr. 1901. I 200. Tygodnik narodowy. Lwów. 1901. 95. Kraj. 1902. s 36.

63 **Sinko Tadeusz.** Sokrates i Ksenofont. [Z powodu ukończenia dzieła K. Joela: Der echte und der Xenophontische Sokrates, t. I. (str 554, wielkie 8vo). Berlin 189), t II. (cz. 1. i 2, str. 1136). Berlin 1901]. Eos. VII, 145—153.

Sophocles.

64 Sofokles Antygona, tragedya w przekładzie **Kazimierza Kaszewskiego**, opracował dla użytku szkolnego **dr. Piotr Chmielowski.** (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy, tomik 14).

Brody, nakł. i druk. F. Westa 1902. w 8ce, str. 79 60 hal

65. Sofokles. Antygona tragedya..., tłum **Kazimierz Morawski** w książce: »Wiersze i Proza«. Kraków 1901. Spółka wydawnicza polska. 8vo. str. 1—56 [Przedruk nr. 747].

66. Antygona, tłumaczenie, objaśnienia i słówka podał **S.** (Biblioteka klasyków greckich i rzymskich z. 80, 81, 84, 87.). Nakład itd. jak w nr. 18 (1902) w 16ce, s. 184 Zeszyt po 20 hal.

67. Antygona Król Edyp Z preparacyą Miejsce itd. jak nr. 19 (b. r.). Zeszyty 99—100, 90. 91.

68. **Dolnicki Julian.** O winie tragicznej Sofoklesowego »Króla Edypa«. Księga Ćwiklińskiego, por nr 1, s. 12

69. **Dorożyński Arseni.** Kwestya trylogii tebańskiej u Sofoklesa Część II. Sprawozdanie c. k gimnazyum w Stanisławowie za r. s. 1900/1. Stanisławów 1901 s. 3—49.

R. Muzeum. 1902. 54—55. (Z. Dembitzer).

70. **Morawski Kazimierz.** Przed przedstawieniem Króla Edypa w teatrze krakowskim w roku 1895. Wiersze i proza. Kraków. 1901 [por nr. 65]. 8vo, str. 132—137.

71. **Trybowski Władysław.** Kobiety w tragedyach Sofoklesa. Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Brzeżanach za r. 1902 s. 3 - 64. Por. nr. 334.

Soranus.

72. Ginekologia Soranusa z Efezu (περὶ γυναικείων παθῶν) Z greckiego przełożył i słowem wstępnem zaopatrzył **Dr. Jan Lachs** Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. Tom XXVIII. 1901. Poznań. 1902. str. 1—190 + II.

R. Eos. VIII. 181—182. (W. Hahn).

Testamentum Novum.

73. Nowy Testament Jezusa Chrystusa. Wydanie **ks. Antoniego Szlagowskiego,** zaopatrzone w aprobatę J. E. księdza Popiela, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Warszawa. 1900. w 16ce małej, s. 874. Nakł. księgarni E. Wende i Sp. W oprawie rb. 1.20.

R. Książka. 1901. 4—5 (F P.)

74 **Hozakowski ks. dr.** Najnowsze prace katolickie nad greckim tekstem nowego testamentu Przegląd kościelny. Poznań. 1902. s. 14—28; nadbitka: Poznań. 1902. 8vo, s. 15.

75. **Manitius Gustaw ks.** Nowe tłumaczenie Nowego testamentu na język polski. Zwiastun ewangeliczny. V. 1902. Warszawa s 10—12.

76. O nowo odkrytych rękopisach pisma św. Przewodnik bibliograficzny. 1902. s. 126—7.

77. **Zieliński Jan ks.** Konkordacya, czyli miejsca pisma Świętego, wedle tłumaczenia D. J. Wujka E. J. zebrał i porządkiem abecadłowym ułożył.... 8ka, s. 518. Toruń. 1901. Michałowski. 3 ruble.

Theocritus.

78 Teokryt. Utwory.., idylle i epigramaty, przetłumaczył, wstępem i przypisami objaśnił **Kazimierz Kaszewski** Warszawa. E. Wende i Sp., druk. P. Laskauera i W. Babickiego, 1901. w 8ce większej, str. 172.

R. Ateneum. 1901. II. 997—1000. (W. Hahn). Dziennik polski. 1901. nr. 140. Eos. VIII. 176—8. (K. Heck).

Thucydides.

79. **Kopacz Iwan.** Kritische Analyse der sogenannten Thukydideischen »Archaeologie«. Wiener Studien. XXIII 2. (1901). 185—208.

Xenophon.

80. Chrestomatya z pism Xenofonta, ułożył i słowniczkiem zaopatrzył **Edward Fiderer**, profesor c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Z mapą. Wydanie trzecie. (Biblioteka klasyków łacińskich i greckich, dla młodzieży szkolnej). Cena egzemplarza oprawnego 2 K 40 hal. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Lwów. 1902. 8vo, s. VII + 233 + 3 nl

R. Muzeum. 1903. 226—8. (Z. Dembitzer).

81. Anabasis, przetłumaczył, preparacyą i objaśnieniami opatrzył **P. B.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyty 92, 95, 97, 100, 102, 104—106). Nakład, druk, miejsce jak nr. 18. (1902) w 16ce, s. 288. Zeszyt po 20 hal.

81a. Xenofonta Anabasis. Obrona Sokratesa. (Z pamiętników). Cyropedya. Miejsce itd jak nr. 19. (b. r.). Zeszyty 15—20. 85. Por. nr. 63.

II.

Autorowie łacińscy. (Scriptores Latini).

(Wydania, tłumaczenia, rozprawy).

Apuleius.

82. Apulejusz. Amor i Psyche, przetłumaczył, rozebrał i objaśnił **M. Kawczyński**. Rozprawy Wydz. fil. Ak. Um. XXXII. (=II. 17) s. 363—433 i odb. Kraków, nakł. Akad. Umiej., księg. Spółki wyd. polskiej. 1901. w 8ce większej, str. 91. 1 kor. 20 hal.

R. Pamiętnik literacki. 1903. 115—124. (E. Porębowicz).

83. Amor i Psyche, baśń romantyczna, przełożył **Bronisław Swiba**. Kraków, nakł. i druk. W. L. Anczyca i Sp., G. Gebethner i Sp. 1902. w 8ce małej, str. 63.

84. **Kawczyński Maksymilian.** Amor i Psyche w poezyi starofrancuskiej. (Partenopeus de Blois, poemat z dwunastego wieku, streszczenie, rozbiór i objaśnienie). Rozprawy Wydz. filol. Ak. Umiej. XXXIV. (= II. 19) s. 1—162 i odb. Kraków, nakł. Ak. Um., Spółka wyd. polsk., druk. Uniw. Jag. 1902. w 8ce w., s. 162.

R. jak nr. 82.

Caesar.

85. Cezara Pamiętniki o wojnie galickiej. Księga I.—VII. Miejsce itd. jak nr. 19. (b. r.). Zeszyty 6—14, 86.

86 Juliusz Cezar wynalazcą publicystyki. Dziennik poznański. 1901. nr 292. s 5.
Por. nr. 88.

Cornelius Nepos.

87. Cornelius Nepos Z preparacyą. Miejsce i t. d. jak nr. 19. Zeszyty 3—5 94.

88. **Jerzykowski Antoni dr.** Słowniczek do żywotów K. Korneliusza Neposa i Wojny galickiej K. Juliusza Cezara, ułożył . . . . profesor przy katolickiem gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam w Poznaniu. trzecie wydanie przejrzane. Gniezno, nakł. i druk. J. B. Langiego. 1902. w 8ce, str. 122.

Cicero.

89. M. Tulliusa Cycerona Lelius o przyjaźni, księga do T. Pomponiusa Attyka. Przetłumaczył, tudzież słowniczkiem i komentarzem opatrzył **P. B.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich z 48—50) Nakład, miejsce i druk jak nr. 18. (1901) w 16ce, str. 107.

90. **Hahn Wiktor.** O nieznanym rękopisie dzieła Cycerona: De oratore, przechowanym w lwowskiej bibliotece uniwersyteckiej. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 13.

91. **Łuczakowski K.** Cycerona mowa w obronie Publiusza Sulli jako lektura szkolna. Eos. VII. 236—239.

92. **Ogórek Josephus dr.** Quae ratio sit Ciceronis Paradoxis Stoicorum cum Horatii stoicismo Satiris Epistulisque eius contento Pars prior. Jahresbericht des k. k. II. Obergymnasiums in Lemberg. 1901. s. 3—22. Pars posterior: tamże za r. 1902. s. 3—33 + 3 nl. (addenda et respondenda).

R. Muzeum. 1902. 56—57 (Z. Dembitzer).

Cyprianus.

93. **Neike Leo.** Die Chronologie der Correspondenz Cyprianus und der pseudocyprianischen Schriften Ad Novatianum und Liber de rebaptismate. Thorn. Verlag des Verfassers. Druck von S. Buszczyński 1902. 8vo, str. 206. — 4 marki.

Ennius.

94. **Kvičala Joannes.** Quaestiones Enniane. (Pars prior). Eos. VIII. 1—17.

Hieronymus.

95. **Godlewski M** Św. Hieronim. Encyklopedya wychowawcza. Warszawa. V. 280

Horatius.

96 Horacy. Oda ks I 4. Tł. **Józef Wabner.** Słowo (warszawskie). 1902. nr. 18.

97. Carmina selecta, tłumaczenie, objaśnienia i słówka podał **J. St.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyt 93, 94, 96, 98, 99, 101. Złoczów, nakł. i druk jak nr. 18. 1902. w 16ce, s. 49, 40, 96, 32.

97a. Horacego Ody. Z preparacyą. Miejsce itd. jak nr. 19. b. r. Zeszyt 35.

98. Wybrani Ody Horacija perekław i pojasnyw **dr. W. Szczurat**. Zwit dyrekcyi c. k. II. Gymnazyi w Peremyszły za r. 1900/1. Peremyszl. 1901. s. 3—33

R. Muzeum. 1902. 57. (Z. Dembitzer).

99. **Kieroński L.** Quid Horatius de sua carminum et sermonum componendorum ratione praedicavisset. Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Buczaczu za r. s. 1902 s. 1—16. i 1 nl.

100. **Kopacz Joannes dr.** De Horatii rectae vitae praeceptis. Eos. VII. 154—179. Por. nr. 3.

Juvenalis.

Por. nr. 119.

Livius.

101. Livius T. Ab urbe condita libri I., II., XXI., XXII., adiunctae sunt partes selectae ex libris III., IV., V., VI., VIII., XXVI., XXIX. Czwarte wydanie **A Zingerlego**, do użytku polskich gimnazyów zastosował **dr. Franciszek Majchrowicz** Wiedeń i Praga, nakł. F. Tempskiego Gubrynowicz i Schmidt we Lwowie, druk braci Stiepel w Reichenbergu, 1901. w 8ce str. VII. i 1 nl. i 354. z 3 kartami i 1 illustracyą.

102 Liwiusz ks. I., II., XXI., XXII Miejsce i t. d. jak nr. 19 b. r. Zeszyty 70—71, 74—76, 79.

103 **Hoszowski Franciszek.** Preparacya do drugiej księgi Liwiusza dziejów rzymskich, ułożył . . . Zeszyt 1. Lwów, nakł. autora. I. związkowa drukarnia. 1901. w 8ce, str. 62. 60 hal.

104. **Moczyński P.** De Titi Livi in libris ab urbe condita propria elocutione quaestiones, scripsit (Pars I.). Königliches Gymnasium zu Deutsch-Krone. Wissenschaftliche Beilage zum Jahresbericht 1900/1. Deutsch-Krone 1901. 8vo, s. 1—25.

R. Jahresberichte des phil. Vereins w Zeits. f. d. Gymnasialwesen. 1902. 25—26. (H. J. Müller).

Lucanus.

105. **Witkowski Stanislaus.** De Lucani schedis Cracoviensibus. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 16.

R. Revue critique. 1902. 32. 118. [P. L(ejay)].

Martialis.

106. Wybór epigramów z Marcyalisa księgi II. Przełożył **Jan Czubek**. Eos. VII. 208—219.

Ovidius.

107. Wybór pism P. Owidyusza Nasona, przetłumaczył i do użytku młodzieży szkolnej zastosował **P. B.** [Metamorphoses. Ex libris Fastorum. Tristia]. Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyty 64, 67—73. Miejsce, nakład i druk, jak nr. 18. (1901/2) w 16ce. Zeszyt po 20 hal.

108. Owidyusza Metamorphoseon. Z preparacyą. Miejsce itd. jak nr. 19. b. r. Zeszyt 69.

109. **Terlikowski Franciszek.** Preparacya do wyboru pism P. Owidyusza Nasona, wydanie drugie. Lwów, nakł. księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, druk c. i k. nadwornej drukarni Karola Prochaski w Cieszynie. 1902. w 4ce, str. 2 nl. i 59. 90 hal. Por. nr. 3.

Petronius.

110. **D.** Grób Petroniusza. Słowo warszawskie. 1901. nr. 172

111. Grób Petroniusza Gazeta narodowa. 1902. nr 246. s 3

112. Grobowiec Petroniusza Kuryer poznański. 1901. nr. 354. s 3. Por. nr. 3

Plautus.

113. **Grotowski Bolesław.** O komedyi T. M. Plauta p. t.: »Asinaria«. Sprawozdanie dyrektora c. k. wyższego gimnazyum w Rzeszowie za rok szkolny 1901. str. 3—16.

R. Muzeum. 1902. s 56 (Z. Dembitzer).

114. **Sinko Th.** Plautina. [Mostellaria Plaut. vv. 123—127] Wiener Studien. 1901. I. 172—174.

Plinius Minor.

115. **Radecki Aleksander.** Wzmianki Pliniusza młodszego o współczesnem życiu umysłowem w Rzymie Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 12.

Propertius.

Por. nr. 3.

Rhetores.

116. **Morawski Casimirus.** Rhetorum Romanorum ampullae. (Odbitka z Rozpraw Wydz. filolog. Akad. Umiej. XXXII. (S. II t. 17.) s. 333–353. Cracoviae, sumptibus Academiae litterarum Spółka wydawnicza polska, typis Universitatis Jagellonicae, 1901. w 8ce większej, str. 21. 30 hal.

R. Woch. f. klass. Philologie. 1901. 29. 798—800. (W. Gemoll). Berl. phil. Wochenschr. 1901. 27. 843—4. (R. Helm). Archiv. f. lat. Lexicogr. und Grammatik. XII. (1901). 3. 437—8. (M. Flemisch). Revue critique 1902. 3. 7, 204. (P. Lejay).

Sallustius.

117. Sallustius C. Crispus. Bellum Catilinae, przetłumaczył, tudzież słownikiem i komentarzem opatrzył **P. B.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyt 51—55). Miejsce, nakł. i druk jak nr. 18. (1901) w 16ce, str. 162.

118. De bello Iugurthino liber. Przetłumaczył, tudzież słownikiem i komentarzem opatrzył **P. B.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyt 56—63). Nakład, miejsce i druk jak nr. 18. 1901. w 16ce, str. 248.

Statius.

119. **Kruczkiewicz Bronislaus.** Obvia, scripsit . . . [ad Statii Silvas I. 3. 29. sqq. 42. Juvenal. V. 80 sqq.] Eos. VIII. 18–21.

Tacitus.

120. Germania. Für den Schulgebrauch erklärt v. **G. v. Kobiliński.** Text und Anmerkungen. Text 28 str. z kartą, Anmerkungen 100 s. Berlin. **1901.** Weidmann— opr. 1 m. 60 f.

R. Berl. phil. Wochenschr. 1901. 27. 839–843. (E. Wolff). Zeits. f. d. öst. Gymn. 1902. 38—40. (J. Golling). Blätter f. bayr. Gymnasialschulwesen. 1902. 434—8. (G. Ammon).

121. Tacitus Publius Cornelius. Historiarum libri qui supersunt, edidit notisque auxit **Lad. Okęcki.** Cracoviae, typis W. L. Anczyc sociorumque, G. Gebethner i Sp. 1901. w 8ce, str. 2 nl. + 455 + 2 nl. — 5 koron.

122. Annales. Księga I. tłumaczenie, objaśnienia i słówka podał **J. St.** (Biblioteka klasyków rzymskich i greckich, zeszyt 90, 91, 103). Miejsce, nakład i druk jak nr. 18. (1902) w 16ce, s. 128.

123. Annales. Księga I. Z preparacyą. Miejsce i t. d. jak nr. 19. b. r. Zeszyt 66.

124. **Kobiliński G. v.** Jahresbericht über Tac. Germania 6, 10—12. Jahresberichte d. philol. Vereines zu Berlin. 1901. s. 190—1.

125. **Smiałe Wincenty.** Świadectwo Tacyta o pierwszych chrześcijanach. Eos. VIII. 22—37.

Vergilius.

126. Wergilego Eneida ks. I. II. IV. VI. Bukoliki i Georgicon. Przekładu dokonał **Albin M.** Miejsce itd. jak nr. 19. b. r. Zeszyty 81—84. 21—23. 62.

127. **Fischer Kornel i Kopia Henryk.** Preparacya do P. Wergilego Eneidy, Bukolików i Georgicon. Nakł. S. Bodeka, druk. S. Kossowskiego. Lwów. 1901. 4to, s. 12. Gubrynowicz i Schmidt. 60 hal. Por. nr. 3.

III.

Gramatyka grecka i łacińska.

Ćwiczenia greckie.

128. **Winkowski-Taborski,** por. nr. 1141 a.

Zeitschr. f. d. öst. Gymnasien. 1901. 610–1. (Z. Dembitzer).

129. Tłumaczenie z wyjaśnieniami gramatycznemi do »Ćwiczeń greckich« Taborskiego i Winkowskiego na klasę III. i IV., klasa III. zeszyt I. i II. od §. 1. do 62. I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4. Nakład? (Lwów. 1901). 8vo, s. 48 i 49—96. Zeszyt po 30 halerzy. Toż klasa IV. zeszyt I. tamże (1902) s. 1—48.

130. Szkodliwe wydawnictwa dla uczniów. [o nr. 129]. Muzeum. 1902. s. 721—725.

131. Jeszcze w sprawie »Tłumaczenia Ćwiczeń greckich Taborskiego i Winkowskiego«. Muzeum. 1902. s 801—802.

Ćwiczenia łacińskie.

Por. nr. 136.

Gramatyka grecka.

Parallelismoi.

132. **Morawski Casimirus.** Parallelismoi sive de locutionum aliquot usu et fatis apud auctores graecos nec non latinos Rozprawy Ak. Um. Wyd fil. tom 34 (II., 19) s. 23—256 i odb. Cracoviae, sumpt. Acad. litt Spółka wyd polska, druk Uniw. Jag. 1902. w 8ce większej, str. 23 — 50 hal.

R. Muzeum. 1902 876—7. (Z. Dembitzer). Wochenschr f klass. Philologie. 1902 42. 1145—47. (W. Gemoll). Revue critique. 1902. 37. 204. (P Lejay).

Podręczniki.

133. **Ćwikliński Ludwik.** Gramatyka języka greckiego szkolna, według gramatyki **Jerzego Curtiusa**, przerobionej przez **Wilhelma Hartla** Wydanie trzecie. Wiedeń, nakł. F Tempsky'ego, Lwów. Gubrynowicz i Schmidt druk braci Stiepel w Liborzu. 1902 8vo, str. 2 i 2 6, opr. kor. 3.40.

Przysłowia.

134. **Witkowski St.** Zu einem mittelgriechischen Sprichwort. Berliner philologische Wochenschrift 1902. nr. 45. s. 1405—6.

Gramatyka łacińska.

Aviare.

135. **Miodoński Adam.** Aviare. Indogermanische Forschungen. XIII. 1. 2. s. 142—144.

Etymologia.

136. **Mścichowski Sigismund.** Etymologia syntaxis latinae atque themata exercitiorum, cura et studio . . . . . scientiarum histor.-philog. s. a. presbyteri archidioeceseos Varsoviensis, litterarum latinarum in seminario metropolitano varsoviensi professoris. Varsaviae, typ. R. Kaniewski et Wacławowicz. 1902. w 8ce, str. 75. III. i II. — 2 ruble.

137. **Rozwadowski I.** Etymologica [l. Pol. rdzeń rdest — lat robur, robustus. Ross rjabinóvaja noč'. II Osc. vereiiai »civitati«, vereias »civitatis«] Eos. VIII 99—102.

Infinitiwy na-ier.

138. **Kopacz J.** Die lateinischen Infinitive auf -ier. Indogermanische Forschungen. XII. (1901). 23—25.

Parallelismoi.

Por. nr. 132.

Podręczniki.

139. **Samolewicza Zygmunta Dra.** Gramatyka języka łacińskiego Część II Składnia. Opracował **Tomasz Sołtysik.** Wydanie siódme przerobione We Lwowie. Nakładem Towarzystwa szkół wyższych I Związkowa drukarnia we Lwowie 1901 8vo, str. 4 nl. + 243. — 2 kor 40 h.

Supinum.

140. **Kobiliński G v** Supinum als Averboform. Zeits. f. d. Gymnasialwesen. 1902 498—506.

Gramatyka porównawcza.

141. **Blatt Gustaw.** O zasadach i metodzie gramatyki porównawczej. [Pamięci Lucyana Malinowskiego]. Eos. VIII. 87—98.

142. — Quaestiones phonologicae sanscritae. De consonantibus sanscritis tenuibus aspiratis, scripsit . Eos. VII. 1—71. i odb Leopoli, sumpt Societatis philologae, typis E. Winiarz. 1901. w 8ce, str. 71.

143. **Krček Franciszek.** Filologia klasyczna w czasopiśmie Indogermanische Forschungen. Eos. VII. 96—132. i nadb. Lwów. 1901.

IV.

Artykuły z dziedziny pedagogii, zostające w związku z filologią klasyczną.

Archeologia w szkole.

144. **Bryl J.** por. nr. 1151.

R. Zeitschr. f. d. öst. Gymnasien. 1902. 182—3. (Z Dembitzer).

145. **Dolnicki Julian.** Kilka uwag w sprawie illustrowania szkolnej lektury zabytkami sztuki klasycznej. Muzeum. 1901. s. 90—94.

Filologia.

146. **Kozłowski W. M.** Klasyfikacya umiejętności na podstawach filozoficznych jako wstęp do wykształcenia ogólnego. Wydanie drugie przerobione i rozszerzone. (Biblioteka samouków I.) Kraków, wyd. Pog'ądu na świat, druk. narodowa, 1902 w 8ce, s. 90 + 2 nl. — 1 korona.
Por. autoreferat w Przeglądzie filozoficznym. 1902 458—9.

R. Tygodnik illustr. 1903. I. 160 (xl).

Język grecki.

147. **Dembitzer Zacharyasz.** Kilka słów o wyborze i zakresie lektury szkolnej Demostenesa w naszych gimnazyach. Muzeum. 1902. s. 20—24.

148. Greka wyrzucona ze szkół francuskich. Przegląd 1901. nr. 21. s. 1.

149. **n.:** Nauka języka greckiego w gimnazyach. Słowo polskie. 1901. nr. 580. s. 10.

150 **Schneider Stanisław.** Normatywna czy eksplikatywna metoda w gimnazyalnej nauce greczyzny? Muzeum. 1902. 269—274.

151. — Pogląd Wilamowitza na greckość. Muzeum. 1902. 166—174.
[Z nr. 151. i 150 odb. p. t: Reforma Wilamowitza w nauczaniu greczyzny. Lwów. I. Związkowa drukarnia we Lwowie. 1902. 8vo, s. 2 nl + 14]

R. Eos. VIII. 173. (T. Sinko).

152. **Twardowski Kazimierz dr. prof.** O łacinie i grece. Tygodnik Słowa polskiego. 1902. nr. 16. s. 6—8.

Język łaciński.

153 **Kopacz Jan.** Reforma nauki języka łacińskiego, rozpoczęta przez H. Perthesa. Sprawozdanie gimnazyum w Tarnopolu. 1901. s. 1—33.

R. Muzeum. 1902. 57. (Z. Dembitzer).

154. Nowa szkoła łaciny dla dziewcząt. Słowo polskie. 1902. nr. 38. s. 10.

155. **Radecki Aleksander.** O potrzebie wydania gramatyczno - stylistycznych ćwiczeń łacińskich dla wyższego gimnazyum. Eos. VII. 240—244.
Por. nr. 152.

Klasycyzm.

156. **Dolnicki Julian** O nauce języków klasycznych w gimnazyach. Muzeum. 1902. s. 852—862

157. **Drzażdżyński Stanisław.** Humanizm i realizm. Encyklopedya wychowawcza. V. (Warszawa). s. 366—387.

158. Jeszcze w sprawie egzaminu dojrzałości z języków starożytnych jako miary oceniania pracy nauczyciela. Muzeum. 1901. 905—6.

159. **Kruczkiewicz Bronisław.** Kwestya języków klasycznych w szkołach średnich. Biblioteka warszawska. 1901. IV. 391—421.

160. **M.** Dusza i ciało klasycyzmu. Głos. 1901. nr. 49. s. 758—759.

161. Przeżytki w szkolnictwie. Klasycyzm. Słowo polskie. 1902. nr. 36. s. 9.

162. **Śmiałek Wincenty.** Nauka filologii klasycznej w latach ostatnich. Muzeum 1901. 772—786.

163. W sprawie języków klasycznych przy egzaminie dojrzałości. Muzeum. 1901 str. 305—308.

164. **Wabner J.** Nauki klasyczne w świetle chrześcijaństwa. Luźne uwagi z różnych źródeł pozbierał i dopiskami opatrzył. Kwartalnik teologiczny. Warszawa. 1902. z 1—2., s. 41—52 z. 3—4. s. 20—40.

165. **Żywicki K. R.** Z powodu klasycyzmu. Ateneum 1901. II 451—461.

Kongresy.

166. Międzynarodowy kongres szkolny [w Brukseli]. Słowo polskie. 1901. nr. 580. s. 10.

Nauka filologii w Polsce.

167. **Danysz Antoni dr.** Jezuicki kanon lektury starożytnych autorów. Muzeum. 1902. s. 257—269, 383—390, 471—481, 563—572 i odb. Lwów. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie. 1902. 8vo. s. 2 nl. + 38.

Szkoły średnie.

168. **Halban Alfred dr.** W sprawie reformy nauki prawa. Przegląd prawa i administracyi. 1901. s. 845—859, 902—924. 1902. 24—44, 81—101.

169. **Hertz Karol dr.** Reforma szkół średnich w Europie. I. Niemcy. II. Anglia. Przegląd tygodniowy. 1901. s. 397—398 i 410—411.

170. **J. K** Reforma szkół średnich we Francyi. Słowo polskie. 1901. nr. 580. s. 9

171. **Schneider Stanisław.** W sprawie reformy szkół średnich. Muzeum. 1902. 158—9.

V.

Starożytności.

Archeologia.

a) ogólna.

172. Archeologia. W książce: Stulecie jedno, ruch wszechświatowy w ciągu XIX. wieku, serya I. Warszawa. Gebethner i Wolff, druk. P. Laskauera i W. Babickiego. 1901. w 8ce, str. 6 nl. i 284. [Rozdział VIII.].

173. Archeologia. Tygodnik illustrowany. 1901. II. 456 [Forum].

174. **T(amże).** 612 [rzymska, babilońska].

175 **t.** 1902. I. 97. [w Portoferraio na Elbie].

176. **t.** 418. [Forum Romanum].

177. **t.** 479 [w Brescyi].

178. **t.** 515 [o papirusach egipskich].

179. **t.** II 638. [w Ferentinum].

180. **t** 879 [w Cheronei].

181. **t.** 939. [badania łożyska Tybru, arch. babilońska].

182. Instytut archeologiczny w Wiedniu. Gazeta lwowska 1902. nr 122. s. 4—5.

183. **Smiałek Wincenty dr** Poszukiwania archeologiczne w XIX. wieku. Z cyklu odczytów »Jedno stulecie« urządzonych staraniem »Czytelni katolickiej« we Lwowie. Lwów, z drukarni katolickiej Józefa Chęcińskiego. 1902, 8ka, s. 33.

R. Eos. VIII. 207—8. (J. Bryl). Przegląd powszechny 1903. IV. 290—1. (W. Z.).

184. Nowe wykopaliska. Przegląd 1901. nr. 33. s. 1.

185 Nowe zdobycze archeologii. Kurjer lwowski. 1901. nr. 248. s. 4.

b) grecka.

Ateny.

186. **Czermiński Marcin. X. T. J.** W Atenach. (Z podróży w r. 1899). Misye katolickie. XX. 1901. [I. Starożytności. s. 5—10. II. Stosunki religijne. 29—34. III. Stosunki społeczne 57—64].

186a. Odnowienie Erechteionu. Nowe Słowo Polskie. 1902. nr. 90. s. 6.

187. **Sabat Mikołaj** Propyleje ateńskie w rzeczywistości a według pierwotnego planu Mnezyklesa. Eos. VII. 195—207.

188 **Sienkiewicz Henryk.** Wycieczka do Aten Pisma tom XXVI. Dodatek do Tygodnika illustrowanego. Kraków, druk. W. L. Anczyca i Sp. 1901. w 8ce m str. 117—154.

Cytera.

189. Skarby sztuki z Cytery. Słowo polskie. 1901. nr. 172 s. 2.

190. Starożytności greckie na dnie morza. [koło Cerigo] Czas. 1901. nr 30. pop. s. 3. toż samo: Dziennik poznański 1901. nr. 38. s. 4

Cyklady.

191. **Czermiński M. X T. J.** Cyklady. Misye katolickie. XX. 1901 [I. Syra i Delos. 113—118. II Tinos. 141—148. 179—182. Ustęp I. przedrukowany w Kronice Rodzinnej. 1902. Dział obrazkowy 53—54, 77—78, 90—91.

*192. **Romano Kajetan O. S. J.** Tinos; perła Cykladów, podług sprawozdania . . . Misye katolickie. XVI. 1897. s 309 n

Delfy.

193. **Bieńkowski Piotr.** Wykopaliska francuskie w Delfach. Czas. 1901. nr. 250

Itaka.

194. **f.** Ojczyzna Odyseusza. Tygodnik illustrowany 1901 I s. 399

195. **Sabat Mikołaj.** Itaka, czy Leukas? (Nowa teorya Dörpfelda w świetle krytyki). (Z mapką litografowaną). Książka Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 38.

Korynt.

196 **Romański Stanisław.** Korynt. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 17.

Kreta.

197. **Czermiński M. X. T. J.** Kreta [Z podróży misyi w r. 1899]. Misye katolickie. XX. 1901. s. 253—260, 281—288, 309—315.

198. Odkopanie starożytnego labiryntu. Dziennik polski. 1901. nr. 356 s. 2.

199. Odkopanie starożytnego labiryntu. Dziennik poznański. 1901. nr. 211. s. 4.

200 Nowe zdobycze archeologiczne na Krecie. Słowo polskie. 1901. nr. 398. str. 3.

201. Nowe zdobycze archeologii. [Na Krecie]. Czas. 1901. nr. 283., s. 2.

Paleontologia.

202. Paleontologia. Tygodnik illustrowany. 1901. II. 775.

203. Paleontologiczne zdobycze w Grecyi. Dziennik poznański. 1902. nr. 299. s. 4.

Podróże.

*204. **Czermiński Marcin X. T. J.** W drodze do Grecyi (Z podróży w r. 1899). Misye katolickie 1900. s. 6—14.

205. — Z Grecyi i Krety. Tekst objaśniony 107 cynkotypami i mapką. Kraków, nakł. »Misyi katolickich«, druk Czasu, 1902. w 8ce, str. 349.

206. **Łada Jan.** Piórem i ołówkiem. [Z Grecyi i Wschodu]. Przegląd powszechny. 1901. I. 22—44, 386—407. II. 183—199, 359—372. IV. 76—97.

206a. **Rzepiński S.** por. nr. 1263.

R. Ateneum. 1901. I. 180—1. (J. S.).

Tera.

207. **Garlicki Tomasz.** Z naukowej wycieczki na wyspę Thera. Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 19.

Tessalia.

208. Nowe odkrycia archeologiczne w Tesalii. Dziennik poznański. 1902. nr. 252. s. 4.

Wyspy Jońskie.

*209. **Czermiński M. X. T. J.** Na wyspach jońskich. (Z podróży w r. 1899). I. Korfu. II. Tiaki, Kefalonia i Zante. Misye katolickie. 1900. 29—36,57—66.

c) rzymska.

Boscoreale.

210 Wykopaliska w Boscoreale. Gazeta lwowska. 1901. nr. 68. s 2. [w korespondencyi z Rzymu].

Kampania.

211. Z dziedziny nauk archeologicznych Willa starorzymska odkopana u stóp Wezuwiusza Kuryer poznański. 1901. nr. 556. s. 2.

Rzym.

α) Forum Romanum.

212. **Abraham Władysław.** Najnowsze odkrycia na Forum Romanum. Gazeta narodowa. 1901. nr. 78 i 79. feljetony = Czas. 1901. nr. 69. por. i nr. 70. por. = Kuryer poznański. 1901. nr. 160. Dodatek świąteczny.= Tygodnik narodowy. 1901. s. 76—178.

213. **n.** Odkrycia archeologiczne. Tygodnik illustrowany. 1901. I. 456.

214. **Bieńkowski Piotr.** Nowe odkrycia na Forum w Rzymie. (Z planem). Eos. VIII. 129—137. i odb. Lwów. 1902. Gubrynowicz i Schmidt. 8vo, s. 9. — 60 hal.

215. Na Forum. Gazeta lwowska. 1901. nr. 98. s. 2.

216. **N.** Najnowsze odkrycia archeologiczne w Rzymie. Przegląd polski. 1902. styczeń, str. 81—105.

217. **Nemo.** Echa z Rzymu. [Na rzymskiem Forum. Zatargi pomiędzy Włochami a Niemcami. Instytuty archeologiczne w Rzymie. Profesor Ludwik Ceci i kamień z napisem. Niedoszły kongres historyczny. Dzisiejsze położenie]. Dziennik poznański. 1902 nr. 72. feljeton s. 2 i 3.

218. **Piotrowski J.** Nowe odkrycia na Forum Romanum. S. Maria Antiqua. Kwartalnik teologiczny. I. Warszawa. 1902. z. I. i II. s. 16—29. z. III. IV. s. 7—19.

219. **Rom.** Wykopaliska na Forum. Kuryer warszawski. 1901. nr. 24. s. 3.

220. **Weryha.** Listy rzymskie. (Około stożka. Na Forum. Włosi i Niemcy Kongres historyczny.) Kraj. 1902. 123—4.
221. Wykopaliska na Forum. Kuryer poznański. 1901. nr. 318. str. 2. (w korespondencyi z Rzymu).

β) Ogrody Lukullusa.

222. Ogrody Lukullusa. Czas. 1901. nr. 197 pop., s. 3.

γ) Opisy Rzymu.

223. **Sienkiewicz Henryk.** Listy z Rzymu. Pisma tom III. Wydanie szóste. Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, G. Gebethner i Sp. w Krakowie, druk. W. L. Anczyca i Sp. 1901. w 8ce mn.
224. **Smoczyński W. ks. dr.** Rzym, jego kościoły i pomniki, upominek pielgrzymom polskim napisał . . . . . prepozyt Kolegium św. Floryana i proboszcz tejże parafii w Krakowie, tajny podkomorzy papieski, kanonik h. Kaliski, członek Akademii rzymskiej »degli Arcadi«, radca h. Łączności powszechnej antymasońskiej w Rzymie. Wydanie trzecie. Kraków, nakł. autora. G. Gebethner i Sp. druk. Czasu. 1902. w 16ce, s. 526. Opr. 5 koron.

Sycylia.

225. Odnaleziony cmentarz. [koło Giardini w Sycylii]. Słowo polskie. 1902. nr. 129.
226. **Bełza Stanisław.** Listy z Sycylii. Wydanie drugie illustrowane. 8vo, s. 248. Warszawa, 1902. Gebethner i Wolff. Rub. 1. 65. [por. nr. 1287].
R. Tygod ill. 1902. I. 220 (i. Przegląd polski. 1901. III. 143—6 (S. Środkowski). Kronika rodzinna. 1902. 77. (dział społeczny).
227. Odkrycie archeologiczne [miasta Naxos na Sycylii] Słowo polskie. 1902. nr 42. s 7.
228. **Kr. A.** Wśród ruin Syrakuz. Kronika rodzinna. 1902. dział obrazkowy. s. 37—38, 46—47.

Wiedeń.

229. Wykopaliska z czasów rzymskich [w Wiedniu, w ulicy Postgasse]. Dziennik poznański. 1901. nr. 242. s. 4.

d) innych narodów starożytnych.

230. **M. B.** Z archeologii biblijnej. Przegląd tygodniowy. 1901. s. 114—116.
231. **Godlewski M. ks. prof.** seminaryum warszawskiego. Archeologia biblijna oparta na ostatnich archeologicznych odkryciach na Wschodzie, przez . . . tom I. Gieografia biblijna, 8vo, str. 290, nl. 2, 4 mapy. Warszawa 1901. skł. gł. I. Zaleski i Sp 3 ruble.
R. Tygodnik illustrowany. 1901. I. 159—160. Książka. 1901. 249—50 (F. Kozłowski). Niwa 1901. 202. (L. Niemirycz).
232. **Schorr Mojżesz dr.** Starożytności biblijne w świetle archiwum egipskiego z XVI. wieku przed Chrystusem. Przewodnik nauk. i lit. 1901. 351—368, 436—450. i odb. We Lwowie, nakładem autora, 1901. 8vo, s. 4 nl. + 34.
232a. **H. B.** Wśród piramid. Kronika rodzinna. 1902. dział obrazkowy 253—5.
233. Sarkofagi starożytne w Kartaginie. Dziennik poznański. 1902. nr. 299. s. 4
234. Wykopaliska w Kartaginie. Słowo polskie. 1902. nr. 131. s 3.
235. Wykopaliska w Babilonie. Zwiastun ewangieliczny. IV. 1901. Warszawa s. 254.
235a. Wykopaliska francuskie w Persyi. Słowo polskie. 1902. nr. 135. s. 3
236. **Hertz Karol dr.** Ważne odkrycie archeologiczne. Państwo Elam. Przegląd tygodniowy. 1902. s. 370—372, 381—382.

Filozofia.

237. **Brzozowski Stanisław.** Co jest filozofia i co o niej wiedzieć należy, część I. do Kanta. (Książki dla wszystkich 71). Warszawa, nakład i druk M. Arcta, 1902. w 16ce, str. 107. — 20 kop. = 52 hal.
R. Muzeum. 1902. 690—693. (S. Schneider).
238. **Kozłowski W. M.** Historya filozofii starożytnej, treść wykładów na Uniwersytecie ludowym w Krakowie Kraków, nakł. autora, druk W. L. Anczyca i Sp. 1901. w 8ce, str. 16. [odbitka z Poglądu na świat. Kraków. 1901. s. 6—14, 31—42].
239. **Raciborski Aleksander dr.** Podręcznik do historyi filozofii. napisał . . . b. prof. filozofii przy Uniwersytecie lwowskim, zeszyt I. Lwów, nakł. autora, Seyfarth i Czajkowski, druk. Wł. Łozińskiego, 1901. w 8ce, str. V. 3 nl. i 241. — 2 kor. 40 hal.
240. **Straszewski Mor. v. prof. dr.** Ideen zur Philosophie der Geschichte der Philosophie. Ein Vortrag gehalten in

der Monatsversammlung der Philosophischen Gesellschaft an der Universität zu Wien am 7. Mai 1900. Wien und Leipzig 1900 Braumüller, 8-vo w., 50 str. — 2 korony.
Por. autoreferat w Przeglądzie filozoficznym 1901. 57—59.

R. Przegląd filozoficzny 1902. 119—121. (J. Halpern).

Historya.

a) ogólna.

Czasy przedhistoryczne Galicyi.

241. **Hadaczek Karol.** Ślady epoki tak zwanej archaiczno-mykeńskiej we wschodniej Galicyi Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne. 1901. nr. 3—4. s. 377—382.

Handel.

242. **Korzon Tadeusz i Kempner. St. A.** Handel w przeszłości i w stanie dzisiejszym świata. Wielka Encyklopedya powszechna illustrowana. Tom XXVII (Warszawa, 1901) 304—362. i odb. Warszawa, nakł. E. Wendego i Sp. druk. A. T. Jezierskiego, 1901, w 8-ce małej, str. 155 i 1 nl.

Podręczniki.

243. **Doleżan Wiktor.** Krótki rys dziejów powszechnych, część pierwsza. Dzieje starożytne. Tarnów, nakł. Z. Jelenia, druk I. K. Jakubowskiego Wdowy w Nowym Sączu, 1901. w 8ce, str. 121 i II. — 1 korona.

R. Kraj, 1902. s. 96.

244. **Janowski Benon.** Tablice synchronistyczne dla dziejów powszechnych, z uwzględnieniem najważniejszych dat z historyi, literatury i kultury, ułożył . . . nauczyciel gimnazyalny w Kołomyi. Kołomyja, nakł. autora, M. Żyborski, druk. W. Braunera, 1902. fol. poprzeczne, str. 1 nl. i XXII. tablic. 2 korony.

245. **Semkowicz Aleksander dr.** Opowiadania z dziejów powszechnych dla niższych klas szkół gimnazyalnych i realnych. Część pierwsza. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione. Lwów, nakł. Tow. nauczycieli szkół wyższych, druk. Pillera i Sp. 1901., w 8ce, str. 175, 3 nl. 3 mapki. — 2 korony.

*246. **Zakrzewskij Winkentij.** Wseswistna istorja dla wisszych klas serednich szkił. T. I. Starinna istorja, z 3. polskoho wydania, perełożyw za dozwołom awtora **Aleksander Barwińskij.** U Lwowi, 1900.

R. Wasil Bileckij, w osobnej broszurze. Lwów, z drukarni nauk. Tow. im. Szewczenki, 1902. w 8ce, s. 10.

Przegląd badań.

247. **Hahn Wiktor dr.** Przegląd literatury historyi powszechnej. Historya starożytna. A. Dzieje greckie. B. Dzieje rzymskie. [za r. 1900]. Kwartalnik historyczny, 1901. s. 279—294.

248. **Jankowski W.** Toż samo. [Za r. 1901]. Tamże. 1902. 347—363.

249. **Schorr Mojżesz dr.** Toż samo. Wschód starożytny. [1897—1900]. [I. Egipt, II. Assyrya Babylonia, III. Palestyna, IV. Persya, V. Prace zbiorowe dotyczące Wschodu]. Tamże. 1901. s. 129—156.

b) grecka.

Cywilizacya.

249a. **Schneider Stanisław.** Nowe poglądy na cywilizacyę grecką. (Odbitka z »Muzeum«. 1902. 1—14. i 88—96). We Lwowie. I. Związkowa drukarnia 1902. 8vo, str. 23. — 30 hal.

R. Eos. VIII. 172—3. (T. Sinko).

250. — Studya filologiczne nad rozwojem oświaty greckiej w V. w. przed Chr. Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny Tom 33 (= II. 18). Kraków, 1901. s. 1—103. i odbitka. Kraków, nakł. Akademii Umiej, Spółka wydawnicza polska, druk. Uniw. Jagiell. 1901. w 8ce większej, str. 103.

R. Eos. VIII. 174—176. (T. Sinko). Przegląd powszechny, 1902. II. 84—91. (A. Pechnik).

251. **Śnitko J.** (Stanisław Herburt Hejbowicz). Zarys pojęć o narodzie. Lwów, nakł. aut., Gubrynowicz i Schmidt, druk. Wł. Łozińskiego, 1901. w 8ce, s. III + 528. 10 koron.

c) rzymska.

Antoninowie.

252. **Miodoński Adam.** Na przełomie dziejowym (Z ruchu umysłowego w epoce Antoninów). Biblioteka warszawska, 1901 III. s. 295—312.

Charakterystyka narodu rzymskiego.

253. Rzymianie i Prusacy. Dziennik poznański, 1901. nr. 284. s. 3.

Julian Apostata.

254. **Morawski Kazimierz.** Julian Apostata. Przegląd polski, 1901 lipiec 1—14. z 2ma rycinami, sierpień, 228—250.

odbitka. Kraków, Spółka wydawnicza polska, druk. Czasu, 1901 w 8ce, str. 48 z 2ma portretami. — 1 korona 20 hal.

R. Przegląd powszechny. 1902. IV. 413. (M. B.). Tygodnik illustrowany, 1901. II. 715. Kraj, 1902. nr. 3. s. 36.

255. Odczyt profesora Kazimierza Morawskiego [o Julianie Apostacie]. Dziennik poznański. 1901. nr. 98. s. 4.

256. Odczyty profesora K. Morawskiego. Kuryer poznański. 1901. nr. 194. feljet.

Germania.

257. Walka legionów rzymskich z Germanami [9 r. po Chr.]. Biesiada literacka, 1901. II. 253—4.

Messalina.

258. Śmierć Messaliny. Biesiada literacka, 1901. II. 328.

Neron.

259. Neron w Cyrku. Biesiada literacka, 1901. II. 413.

260. O Neronie z powodu »Quo vadis«. Bluszcz, 1901. s. 363—4.

Tyberyusz.

261. **A. K.** Zamek Tyberyusza na wyspie Capri. Kronika rodzinna, 1902. 862—863.

262. **Gołkowski Strzemieńczyk Antoni.** Tyberyusz wobec pisarzy starożytnych i nowoczesnych. 21. sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum w Sanoku, za rok szkolny 1901/1902. s. 1—40

263. Humor Cezara Tyberyusza Klaudyusza. Biesiada literacka, 1902. II. 73—74.

Upadek państwa rzymskiego.

264. **Chudziński A.** O przyczynach upadku państwa rzymskiego. Muzeum, 1902 s. 545—550, 676—684, 752—761.

Literatura.

265. **German Ludomił dr.** Przegląd dziejów literatury powszechnej. Tom I. Starożytność. Lwów, nakł. Tow. nauczycieli szkół wyższych, druk. Pillera i Sp. 1901. w 8ce, str. 2 nl. i 248. — 1 kor. 60 hal.

R. Pogląd na świat, 1902. 375—7. (P. Chmielowski).

Miodoński A. por. nr. 252.

266. **Wagner J.** Pierwsi historycy starożytni. Kurjer warszawski, 1901. nr. 72. por. s. 1.

267. Własność literacka u starożytnych. Przewodnik bibliograficzny, 1902. s. 145.

268. **Zieliński Thaddaeus.** Die Behandlung gleichzeitiger Ereignisse im antiken Epos. Erster Theil, von... Philologus. Supplementband VIII. Heft 3. (1901) s. 405—449. i nadb. Erster Theil. Mit 12 Abbildungen und 3 Tafeln. Leipzig, Dieterich'sche Verlagsbuchhandlung, Druck von H. Laupp jr. in Tübingen, 1901. w 8ce, s. 407—449. — 1 m. 50 f.

R. Liter. Centralblatt. 1902. 3. 102—3. Woch. f. kl. Philologie 1902. 15. 393— 8 (Hoerenz). Zeitsch. f deut. Altertum. XLVI. 280—1. (A. Meyer). Jahresb. d. phil. Vereins. 1902. 125—6 (C. Rothe). Berl. phil. Woch. 1902. 1537. (Bruchmann).

Malarstwo.

269. **Lessing G. E.** Laokoon, albo o granicach malarstwa i poezyi, w przekładzie **Kazimierza Bronikowskiego.** (Biblioteka najcelniejszych utworów literatury europejskiej. Literatura niemiecka). Warszawa, nakł. i druk S. Lewentala, F. Hoesick (1902). w 8ce, s 159. — 75 kop.

R. Tygodnik illustr. 1903. I. 140 (H. G.).

270. **Sabat Mikołaj dr.** Freski pompejańskie jako źródło do poznania ścienno-dekoracyjnego malarstwa u Rzymian. Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Stanisławowie za r. s. 1901/2. s. 3—54

R. Muzeum, 1903 162. (T. Lewicki). 433—5 (T. Garlicki).

Metryka.

271. **Drogoszewski A.** Filozofia rytmu. Biblioteka warszawska, 1902. II. 551—576.

272. **Mieczko Stanisław.** Serce a heksametr, czyli geneza metryki poetyckiej, w związku z estetycznem kształceniem się języków, szczególnie polskiego (pośw. poetom i przyrodnikom naszym). Warszawa, z Kasy im. Mianowskiego, E. Wende i Sp., druk. Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, 1901. w 8ce. str. XXII. 1 nl. 305 i 1 nl. — 1 rubel.
Por. autoreferat w Przeglądzie filozoficznym, 1901. 362—4.

R. Poradnik dla czytających książki. 1901. nr. 4. s. 3—4.
Tygodnik illustrowany, 1901. nr.

37—8. s. 731/2, 749/50. (M. Massonius).
Prawda, 1902. 379—380, 391—2. (A. Drogoszewski).
Książka, 1901. 140—2. (W. Zagórski), por. odpowiedź autora tamże 1901. 236. Słowo warsz. 1901. 82—84. Kraj, 1902. s. 72.

Mitologia.

*273. **J. J.** Tajemniczy skarb w podaniu greckiem. Dziennik poznański, 1900. nr 45. feljeton.

274. Polifem gorylem. [na podstawie rozprawy Zella]. Kuryer poznański, 1901. nr. 302. s. 4.

275. **Ruskin John.** Królowa powietrza, studyum nad greckimi mytami o chmurach i burzach. z angielskiego oryginału przełożył **Wojciech Szukiewicz**. Warszawa, nakł. T. Paprockiego i Sp., druk. narodowa w Krakowie, 1901. w 16ce, str. 239. — 1 rubel 40 kop.

R. Tygodnik illustr. 1901, II. 576. (ut.).

Numizmatyka.

276. **G. M.** Monety rzymskiej republiki. Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne. IV (Kraków) 395.

277. **Greim M.** Rzymskie monety na naszych ziemiach. Tamże s. 366.

Pompei.

278. **Darowski A.** Dwa dni w Pompei. Biblioteka warszawska, 1901. IV. 128—153.

279. Dom Korneliusza Rufusa. Biesiada literacka, 1901. I. 316.

Sabat M. por. nr. 270.

280. Typ imperatora rzymskiego. Biesiada literacka. 1901. I. 317.

281. **Wawrzeniecki Maryan,** artysta malarz. Pompei karta z pamiętnika. (Z illustracyami). Wędrowiec, 1901. 984—5 1003—4.

Prawo.

282. **Piniński Leo Graf dr.** Begriff und Grenzen des Eigenthumsrechts nach römischem Recht vom., k. k. Statthalter in Lemberg. Wien, Manzsche k. u. k. Hof- Verlags- und Univ.-Buchhandlung. Druck von G. Giestel et Cmp. 1902. w 8ce, str. IV. i 118. (Das Recht der Uebersetzung in andere Sprachen bleibt vorbehalten). 2 kor. 80 hal.

R. nr. 1271. Przegląd polski, 1901 marzec 456—65 (F. Zoll) = Gazeta lwowska, 1901. nr. 83—4. Przegląd prawa i admin. 1901. 123—133. (M. Chlamtacz).

283. **Zoll Fryderyk (starszy).** Historya prawodawstwa rzymskiego, skreślił . . . prof. Uniw. Jag. część I. Historya organów ustawodawczych w państwie rzymskiem. (Pośw. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu). Kraków, nakł autora, Spółka wydawnicza polska, druk. Uniw. Jag. 1902. w 8ce, str. IX. i 391. — 7 koron.

R. Eos. VIII. 203—4. (B. Kruczkiewicz). Przegląd prawa i adm. 1903. 631—52. (S. Szachowski).

Starożytności.

283a. Aluminium w starożytności. Dziennik poznański, 1902. nr. 32. s. 5.

284. **Bieńkowski P. v.** Über skythische Wagen. Wiener Studien, 1902. 394—397.

285. **Cybulski St.** Tabulae, quibus antiquitates Graecae et Romanae illustrantur. Tabula XII et XIII. Theatrum. sec. editio. Leipzig, 1902. K. F. Koehler.

R. Zeitsch. f. d. öst. Gymnasien, 1902. 927. (R. Böck). o XV a. i XVb. Muzeum, 1902. 606—616. (T. Lewicki).

286. — Das antike Theater. Erklärender Text von **Ernest Bodensteiner.** 8vo, Leipzig, 1902. K. F. Koehler, 39 str., m. 10 Abbildungen u. 4 Tafeln. — 1 marka

287. — Das römische Haus. Erklärender Text zu N. 11. zu Tabulae etc. Leipzig, 1902. K. F. Koehler, 28 str., m. 17 Abb.

288. — Das Kriegswesen der alten Griechen. Erklärender Text zu nr. I. u. II. der Tabulae etc. 2. Aufl. 8vo w. Leipzig. 1901. K. F. Koehler, str. 32, m 13 Abb — 1 marka.

289. **J. L.** Zabawki w starożytności i dzisiaj. Kuryer codzienny, 1902. nr. 275—277 = Przegląd lwowski, 1902. nr. 248 i 249 felj.

290. **Majchrowicz Franciszek dr.** Historya pedagogii dla użytku seminaryów nauczycielskich. Drohobycz, nakł. autora, druk. Jana Brosia, 1901. w 8ce, str. 206.

291. Straż pożarna w Rzymie starożytnym. (Na podstawie: Lofiatelli: Vigili dell' Antica Roma w Nuova Antologia). Wiek XX 1901. nr. 307. s 3.

291a. **Urbański Wojciech.** O postępach w astronomii i fizyce od najdawniejszych czasów aż do końca XIX. stu-

lecia. Szkic historyczno-naukowy. Przewodnik nauk. i lit. 1901. 526—533, 608—617. Lwów, nakł autora, druk. Wł. Łozińskiego, 1901. w 8ce, s. 58. — 1 kor. 20 hal.

291b. Utrzymanie dawniej a dziś. Dziennik poznański, 1902. nr. 123 s. 4.

Sztuka.

292. Bieńkowski Petrus. De praetorianorum monumentis sepulcralibus (Z rycinami). Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1. s. 4.

292a. — por. nr. 1289.

R. Kwartalnik historyczny, 1902. 601—4. (W. Śmiałek).
Berl. phil. Wochenschr. 1901. 1202—5. (G. Wolff)
Class. Rev. 1902. II. 137—8. (P. Gardner).
Listy filologické, 1901. 385—7. (L. Niederle).
Deutsche Litteraturzeit. 1902. 567—8 (R. Zahn).
Tygod. illustr. 1901. I. 420 (H.).

293. Hadaczek Karl. Zur Erklärung des Altars von Ostia. Mittheilungen des Kais Deutschen Archaeologischen Institutes. Römische Abtheilung. 1901. IV 395—396.

294. — Zur Erklärung eines Votivreliefs aus Rhodos. Wiener Studien, 1902. 442.

295. — Mädchenstatuette mit Vogel im Vatican, mit 4 Figuren. Jahreshefte des österr. archäol. Institutes. IV. 209—212.

296. Hahn Wiktor dr. Muzeum pergameńskie w Berlinie. Gazeta lwowska, 1900. nr. 230. 232—234.

297. Muzeum pergamskie. Słowo polskie, 1902. nr. 38 s. 6 n. = Kuryer poznański, 1902. nr. 41 s 4. sz. 2

297a. Marrené-Morzkowska W. por. nr. 1291.

R. Książka, 1901. 13—15. (A. A.). Tygodnik ill. 1901. I. 173—4. (J. Zakrzewski).

298. Schmidt Wiktor. Sztuka nagrobkowa w starożytnej Grecyi. Eos. VIII. 103—128.

299. Springer A. Sztuka starożytna, przekład polski **K. Bronlewskiego.** (Powszechna illustrowana historya sztuki. t. I.) Warszawa, dodatek bezpłatny do Gazety polskiej, druk. A. T. Jezierskiego, 1902. w 8ce większej, str. 276 i 4 nl. z 359 illustracyami i 3ma rycinami kolorowemi. — Opr 4 ruble.

R. Tygodnik illustr. 1902. II. 920 (ut).

300. Strzygowski Josef. Bronzeaufsatz im Besitz von Hans Grafen Wilczek in Wien Mit 1 Tafel und 19 Figuren. Jahreshefte des österr. archäol. Institutes IV. 189—203.

301. — Hellas in des Orients Umarmung. Beilage zur Münchener Allgemeinen Zeitung, 1902 nr. 40—41.

302. — Orient oder Rom. Beiträge zur Geschichte der spätantiken und frühchristlichen Kunst. Leipzig, J. C. Hinrichs, 1901. — 17 marek.

R. Lit. Centralblatt, 1901. 28, 1154—5. (V. S.).
Class. Rev. 1901. IV. 232—4. (W. E. Crum).
Repertorium f. Kunstwiss. 1901. 2, 145—50. (A. Goldschmidt).
Deutsche Litteraturzeit. 1902. 12, 756—64. (F. Noack).
Byzantinische Zeits. XI 562—4. (J. P. Richter).
Göttinger gelehr. Anz. 1902. IX. 693—711. (P. Dvořak).
Theol. Revue, 1902. 49—51. (St. Beissel).

302a. — Orient oder Rom. Stichprobe: Die Porphyrgruppen von S. Marco in Venedig. Beiträge zur alten Geschichte. II. 1, 105—124, mit 9 Abbild.

303. —Das griechisch-kleinasiatische Ornament um 967 n. Chr. Wiener Studien, 1902. 443—447.

304. — Das Petrus-Relief aus Kleinasien im Berliner Museum. Jahrbücher d. k. preuss. Kunstsammlungen. 1901. I. 29—34 m. 1 Taf., 2 Abbildungen.

305. — Die neuentdeckte Pracht-Katakombe von Alexandria. Zeits. f. bildende Kunst, 1902. 112—115. mit 3 Abb.

306. — Die Ruine von Philippi. Byzantinische Zeits. XI. 473—90. (mit 3. Tafeln).

307. Talowski prof. Style narodów czynnych. Kuryer lwowski, 1902 nr. 286.

308. O posągu Wenus z Milo. Słowo polskie, 1902 nr. 410. s. 7.

309. Wenus Milońska — Danaidą. Dziennik polski, 1901. nr. 140.

309a. **Żmigrodzki M.** por. nr. 1294.
R. Książka, 1901. 57—8. (A. A.). Kraj. 1902. s. 122.

Teatr.

310. Teatr grecki w Taurominie. Biesiada literacka, 1901. I. 217. [z ryciną].
311. Teatr klasyczny w Orange. Kuryer poznański, 1902. nr. 351. s. 3.
312. Zwaliska teatru w Taurominie [por. nr. 310]. Biesiada literacka, 1901. I. 348.

VI.

VARIA.

Bibliografia.

313. **Hahn Wiktor.** Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce za lata 1899 i 1900. Eos. VIII. s. 1—28, z osobną paginacyą i odb. Lwów, 1902. s. 2 nl. + 28. — 1 kor.
R. O nr. 1296. Książka, 1901. 341. (A. A. Kryński).

Czasopisma.

314. Eos, czasopismo filologiczne, organ Towarzystwa filologicznego pod redakcyą **Ludwika Cwiklińskiego.** Rocznik VII. 1901. We Lwowie, nakładem Towarzystwa filologicznego. Z drukarni E. Winiarza. Główny skład we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, w Lipsku w księgarni Karola W. Hiersemanna. Eos, commentarii societatis philologae editi a L. Ć. Volumen VII. 1901. Leopoli, sumptibus Societatis philologae. Prostat Leopoli apud bibliopolas Gubrynowicz et Schmidt. Lipsiae apud bibiopolam Carolum W. Hiersemann. 8vo, str. 4 nl. + 272.
315. Toż samo... wydawane przez **Stanisława Witkowskiego.** Rocznik VIII. 1902. druk. nakład itd. jak nr. 314. 8vo, str. IX + 234 + 28.

Filologia.

316. **Morawski Kazimierz.** Nowsze kierunki na polu filologii klasycznej. Luźne uwagi z powodu prac prof. L. Sternbacha. Przegląd polski, 1902. lipiec, 138—148.

Filologia w Polsce.

Danysz, por. nr 167
317. **Mandybur Tadeusz.** Ignacy Krasicki a reformy komisyi edukacyjnej. Księga pamiątk. Ćwiklińskiego, por. nr. 1, s. 6.
318. Odezwa Akademii Umiejętności w Krakowie w sprawie wydawnictwa przekładów autorów starożytnych greckich i rzymskich. Dziennik poznański, 1901. nr 297. s. 5. = Kuryer poznański, 1901. nr. 589. s. 3. = Eos. VII. 268—269. = Muzeum, 1902. s. 76. = Wędrowiec, 1902. s. 29.
319. **Kaszewski Kazimierz.** Zamierzenie krakowskiej Akademii Umiejętności. Wędrowiec, 1902. nr. 4. s. 63—4.
R. Muzeum, 1902. 784.
320. Przekłady starożytnych autorów. Tygodnik illustrowany, 1902. I. 96.
321. **W. N.** Nareszcie objaw żywotności Akademii krakowskiej. Głos, 1902. s. 4.

Towarzystwo filologiczne we Lwowie.

322. Spis członków Towarzystwa filologicznego w r. 1901. Eos. VII. 270—272.
322a. Toż samo: — w r. 1902. Eos. VIII. 231—234.
323. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 31. maja 1899 do 31. grudnia 1901. [I. Sprawy ogólne, II. Posiedzenia Towarzystwa filologicznego we Lwowie, III. Sprawozdanie z czynności Koła krakowskiego].
Eos. VII. 257—264.
324. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1902. [I. Sprawy ogólne, II. Posiedzenia Towarzystwa we Lwowie, III. Sprawozdanie z czynności Koła krakowskiego] Eos. VIII. 222—230.

Życiorysy archeologów i filologów.

Ćwiklíński Ludwik.

325a. Ludwik Ćwikliński. Tygodnik illustrowany, 1902. I. 216.

326. Jubileusz 25-letniej pracy profesorskiej Szefa sekcyi, Radcy Dworu Dra Ludwika Ćwiklińskiego Muzeum, 1902. 361—366.

327. Pożegnanie prof dr L. Cwiklińskiego. Słowo polskie, 1902. nr. 114.

328. Towarzystwo filologiczne. Gazeta lwowska, 1902. nr. 45. s. 4.

Kaszewski Kazimierz.

329. **Hahn Wiktor dr.** Kazimierz Kaszewski. Encyklopedya wychowawcza. Warszawa, tom VI. (1902). s. 148—149.

Małecki Antoni.

330. Adres Akademii Umiejętności do Małeckiego. Czas, 1901. nr. 270.

331. **Galle Henryk.** Antoni Małecki. Wędrowiec, 1901. 902—3.

332. **Kallenbach Józef.** Antoni Małecki. Biblioteka warszawska, 1902. I. 215—246.

333. **Karłowicz Jan.** A. M. Kurjer warszawski, 1901. nr. 538.

334. **Kaszewski Kazimierz.** Małecki jako tłumacz Sofoklesa. Wędrowiec, 1901. s. 908.

335. **Krechowiecki Adam.** A. M Gazeta lwowska, 1901. nr. 278.

336. **Kryński Ad. Ant.** Antoni Małecki jako gramatyk. Wędrowiec, 1901. s. 903—6.

337. **Krzemiński Stanisław.** A. M. Kurjer warszawski, 1901. nr. 360.

338. **Lange Antoni.** M jako biograf i krytyk Juliusza Słowackiego. Wędrowiec, 1901. str. 906

339. **Łuniński Ernest.** A. M. jako profesor, tamże. s. 907—8

340. Małecki Antoni. Echo muzyczne i teatralne, 1902. s. 2

341. Małecki Antoni. Szkoła, 1901. s. 405—6.

342. p. Małecki Antoni. Tygodnik illustrowany, 1901. II. 955—6.

343. **Ostaszewski-Barański.** A. M. Dziennik polski, 1901. nr. 485

344. Podzięka Małeckiego. Przedświt 1901. nr. 302

345. **Zgliński Daniel.** A M jako dramaturg. Wędrowiec, 1901. s. 912—3

346. * * * A. M. Czas, 1901. nr 295

Maszewski Adam

347. **L.** Maszewski Adam. Wędrowiec, 1901. s 933.

348. Maszewski Adam. Biblioteka warszawska, 1901. IV. 570 1.

349. Maszewski Adam Muzeum, 1902. s 367—8.

350. Maszewski Adam. Rola, 1901. s. 775.

351. Wspomnienie pośmiertne. Słowo polskie, 1901 nr. 554 s. 1—2. (W korespondencyi warszawskiej. Warszawa w listopadzie).

Nowalski Józef.

352. **J. K** Józef Nowalski. Słowo polskie, 1901. nr. 467. s 11. feljeton.

Rhode Erwin

353. **Zieliński Th.** Ein Lebensbild Erwin Rohdes. Beilage zur Münchner Allgemeinen Zeitung, 1902. nr. 98.

Zwolski Ignacy (+ 1902 ²/₃).

353a. Śp. profesor dr Zwolski Kuryer poznański, 1902. nr 65 s. 3.

353b. Wspomnienie pośmiertne Dziennik poznański, 1902 nr 32. s. 4.

VII.

Humanizm w Polsce.[1])

Argyropul.

354. **Fijałek Jan N. ks. dr.** Jan Argyropul i promocya jego doktorska w Pradze, w lipcu 1444 roku, przyczynek do dziejów humanizmu włoskiego XV. w. Rozprawy Wyd. fil. Ak. Um. XXXVI. (= II. 21.) s. 232—250. i odb. Kraków, nakł. i druk jak

[1]) Uwzględniono rozprawy o życiu i o dziełach, pisanych w języku polskim i łacińskim.

nr. 250. 1902. w 8ce większej, str. 21. 40 hal.

Chrościeski.

354a. Ćwikliński L. por. nr. 1326.

R. Histor. Monatsblätter f. d. Provinz Posen. 1901. 1. (A. Skladny).

Ciekliński Piotr.

355. Heck K. J. Z literackiej działalności Piotra Cieklińskiego. Księga Ćwiklińskiego, por nr 1., s 16.

R. Przegląd powszechny, 1902. III. 260—1. (A. B.).

Corvinus Laurentius (Rabe Lorenz).

356. Laurentii Corvini, poetae Silesiaci, carmina de Joannis Alberti, regis Poloniae, electione et coronatione ad fidem codicis miscellanei Latini, qui num. 4422 signatus in bibliotheca Regia Monacensi asservatur, nunc primum edidit, praefatione notisque instruxit **Michael Jezienicki.** Księga Ćwiklińskiego, por. nr. 1., s. 20.

Dantyszek.

357. Dantyszka Jana poemat »De nostrorum temporum calamitatibus silva«, z portretem Dantyszka i medalem jego, wybitym na cześć jego r. 1529, wydał **dr. Zygmunt Celichowski.** (Przyczynki do dziejów panowania Zygmunta Starego, zeszyt II.) Poznań, nakł. Biblioteki Kórnickiej, druk.? 1902. w 8ce, str 32.

R. Biblioteka warszawska, 1902. IV. 593—4. (H. Galle). Pamiętnik literacki, 1903 127. (A. Brückner). Kwart hist. 1903 112—3. (A. S.). Tygod. illustr. 1902. II 880 (H. G.).

Decyusz.

358 Decius Ludovicus Jodocus. De Sigismundi regis temporibus liber 1521. wydał **dr. Wiktor Czermak.** (Biblioteka pisarzów polskich t. 39.) Kraków, nakł. Akad Umiej. Spółka wydawn. polska, druk. Uniw Jag 1901. w 8ce małej, str. IX., 1 nl. 145. z 3ma ryc w tekście — 1 kor.

Erazm z Rotterdamu.

359. Bibliotheca Erasmiana. Bibliographie des oeuvres d' Erasme. Apophthegmata. [Extr. de la Bibliotheca Belgica]. Gand, 1901. G. Vyt. 188 str.

R. Journal de savants, 1901. 662—663. (L. D.)

360. Miaskowski Kazimierz lic. Erasmiana: Die Korrespondenz des Erasmus von Rotterdam mit Polen. Beiträge und Untersuchungen. II. Paderborn, Druck von F. Schöningh. G Gebethner i Sp. w Krakowie, 1901. w 8ce, str. 88. — 1 m 50 f.

R. Przegląd polski, 1902. II. 535—7. (A. Brückner). Kraj, 1902. 295. (tenże).

Garbitius.

361. Hahn Wiktor. W sprawie narodowości Macieja Garbitiusa. Eos. VIII. 156—158

Humanizm.

362. Biegeleisen Henryk dr. Illustrowane dzieje literatury polskiej. Odrodzenie. Okres Zygmuntowski. Tom trzeci. W tomie tym znajduje się przeszło 173 illustracyj i 30 kartonów. Wiedeń, nakł. Fr. Bondego. czcion. druk. Augusta Denka w Wiedniu (1901). w 8ce większej, str. 363. — Opr. 8 koron.

362a. Bruchnalski W. por. nr. 1335.

R. Książka, 1901. 332. (I. Chrzanowski).

362b. Brückner Aleksander. Nienawiść wyznaniowa za Zygmunta III. Szkic obyczajowy i literacki. Przewodnik naukowy i literacki, 1902. 403—418, 499—509, 592—610.

R. Pamiętnik literacki, 1902. 674—7. (J. Fijałek).

362c. — Wiek Zygmunta Starego. Humanizm. Głos narodu, 1902. nr. 282.

363. Bujak Franciszek. Dwa przyczynki do historyi Uniwersytetu Jagiellońskiego. (I. Wykład geografii Jana z Głogowy w r. 1494, II. Przyczynek do historyi humanizmu na Uniwersytecie Jagiellońskim). Rozprawy Akad Um. Wyd. filol. tom 33. (=II. 18). Kraków, 1901. s 346—367. i odb. Kraków, nakł. Ak. Um., druk. Uniw. Jag. 1901. w 8ce, str. 24. — 50 hal.

364. Chmielowski Piotr Humanizm w Polsce. Wielka encyklopedya illustrowana. Tom XXIX. (Warszawa, 1901). s 484—7.

364a. Chrzanowski J. por. nr. 1336.

R. Gaz. polska, 1901. 211. (Wrzesień).

365. Elżbiety królowej polskiej, małżonki Kazimierza Jagiellończyka, traktat pedagogiczny »O wychowaniu królewicza«, przetłómaczył i objaśnił **dr. Antoni Danysz.** Sprawozdanie dyrekcyi c. k. lwowskiego gimnazyum Franciszka Józefa za r. s. 1902. s.

1—74. i odb. Lwów. I Związkowa drukarnia we Lwowie, 1902. 8vo, s. 74.

R. Muzeum, 1903. 41—2. (J. Leciejewski).

366. **Fijałek Jan ks.** Z dziejów humanizmu w Polsce. I. Niemcy w Uniwersytecie krakowskim w w. XV. i XVI. (Z powodu dzieła K. Morawskiego: »Historya Uniwersytetu Jagiellońskiego«). II. Krzycki przeciw Lutrowi w Rzymie. (Kilka uwag z powodu wydań rzymskich dzieła A. Krzyckiego, 1524 i 1527 r.). III. Wydawcy rzymscy dzieła Krzyckiego »O ucisku Kościoła« i jego znaczenie. Pamiętnik literacki, 1902. 257 - 264, 421—432, 615—622.

366a. — Polonia, por. nr. 1338.

R. Przegląd polski, 1901. IV. 491—4. (K. Morawski).

367. **Hahn Wiktor.** Odezwa w sprawie założenia towarzystwa poświęconego badaniom literatury humanistycznej w Polsce. Muzeum, 1901. s. 142.

368. **Łagowski Floryan.** Historya literatury polskiej w zarysie. Część II. Wiek XVI. (Książki dla wszystkich, tomik 84). Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1902. w 16ce, str. 135. — 20 kop.

369. **Lepszy Leonard.** Kultura epoki Jagiellońskiej w świetle wystawy zabytków w 500-letnią rocznicę odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. (Odbitka z Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych, 1900 nr. 45. i 46., pośw. Uniwersytetowi Jag. w pięćsetletnią rocznicę odnowienia). Kraków, nakł. Towarzystwa numizmatycznego, druk. W. L. Anczyca i Sp. 1901. w 8ce str. 67 i 2 nl., z rycinami.

370. **Mahrburg Adam.** Humanizm. Wielka encyklopedya illustrowana, XXIX. (Warszawa, 1901). 487—491.

371. **Rowiński Michał.** Humanizm. Tamże. 480 - 484.

372. **Weychertówna W.** Krótki zarys piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych do końca 18. wieku. Warszawa, Księgarnia polska, druk. I. Jerzyńskiego, 1902. w 8ce, s. 150 + 2 nl. z rycinami w tekście. — 25 kop.

372a. **Wierzbowski T.** por. nr. 1342.

R. Głos, 1901. s. 43—4. (S. Zdziarski).

373. **Załęski Stanisław ks. T. J.** Jezuici w Polsce. Tom I. Część I. 1555—1586. Część II. 1587—1608. Lwów, nakł. druk. ludowej, 1900—1. w 8ce w., 2 kt. s. 819.

Hussovianus.

373a. **Pelczar J.** por. nr. 1345.

R. Wochensch. f. kl. Phil. 1901. 912 - 3. (Z. Dembitzer).

Janicki.

373b. **Jezienicki M.** por. nr. 1346.

R. Berl. phil. Wochensch. 1902. 182—4. (F. Müller).

374. Janicki Klemens. (1516—1542). Przewodnik nauk. i lit., dod. do Gazety toruńskiej, 1902. nr. 2.

Kallimach.

374a. **Miodoński S.** por. nr. 1348.

R. Wochensch. f. klass. Philologie, 1901. 1346 - 7. (Z. Dembitzer).

375. **Dembitzer Zacharias.** Ad Callimachi libellum de vita et moribus Gregorii Sanocei adnotatiunculae. Księga Cwiklińskiego, por. nr. 1., s. 8.

376. — De verbi abdicandi in Philippi Callimachi libello De vita et moribus Gregorii Sanocei structura. Eos. VII. 235.

Klonowicz.

377. **Chrzanowski Ignacy.** W trzechsetną rocznicę. (Z portretem). Tygodnik illustrowany, 1902. II. 664.

378. **Cz. W.** Sebastyan Klonowicz. Rozwój, 1901. (Łódź). 52—53.

379. Demokrata polski z przed trzystu laty. Kuryer poznański, 1902. nr. 215.

380. **Galle H.** Sebastyan Klonowicz. (1545 + 1602). Wędrowiec, 1902. s. 734—5.

381. **Jankowski Władysław.** Podania we Flisie »Klonowicza«. Pamiętnik literacki, 1902. s. 623—628.

382. S. F. Klonowicz. Kuryer poznański, 1902. nr. 215.

383. S. F. K. Nowe słowo polskie, 1902. nr. 135.

384. S. F. K. Przedświt, 1902. nr. 93.

385. S. F. K. Wieczory rodzinne, 1902. nr. 35.

386. S. F. K. Wiek, 1902. nr. 100.

387. S. F. K. Wielkopolanin, 1902. nr. 202.

388. S. F. K. Ziarno, 1902. nr. 37.

389. **Lech O.** S. F. K. Kuryer warszawski, 1902. nr. 238.

390. **M. S.** S. F. Klonowicz. Biesiada literacka, 1902. nr. 36.

391. Trzystolecie zgonu Acerna. Tydzień (lwowski), 1902. 564.

392. **Wróblewski Kazimierz.** Sebastyan Klonowicz. (W 300-tną rocznicę zgonu). Słowo polskie, 1902. nr. 420, 422. (feljetony).

393. **Zdziarski Stanisław.** Klonowicz a pamflet przeciw Jezuitom Szkice literackie. Lwów, 8vo, 1902. s. 1—29.

R. Nr. 1351. Kwart. hist. 1901. 531. (W. Nehring).

Kochanowski.

394. Odprawa posłów greckich, opracował dla użytku szkolnego **Kazimierz Zimmermann,** c. k. prof. gimn. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy, t. 13.) Brody, nakł. i druk. F. Westa, 1902. w 8ce, str. 60. — 60 hal.

395. Die Abfertigung der griechischen Gesandten von Johann Kochanowski, uebersetzt von **Adolf Stylo.** Sprawozdanie dyrektora c. k gimnazyum Nowodworskiego czyli św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1901. str 1—26. i odb. Krakau im Selbstverlag, Druk von W L. Anczyc et Cmp. 1901. w 8ce, str. 26.

396. Treny. Odprawa posłów greckich. (Biblioteka powszechna, nr. 401). Złoczów, nakł. i druk. W. Zukerkandla. (1902). w 16ce, str. 50. — 24 hal.

397. **Dobrzycki Stanisław** Geneza pieśni Kochanowskiego: »Czego chcesz od nas, Panie. za twe hojne dary«. Pamiętnik literacki, 1902. s. 432—438.

398. **Głoska Antoni.** Poglądy Kochanowskiego na życie. Bluszcz, 1901. nr. 28. i 29. s. 220—221 i 230.

399. **Łagowski Floryan.** Jan Kochanowski i jego dzieła. Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta. (Książki dla wszystkich, 34). 1901. w 32ce, str. 80. — 15 kop.

399a. Nehring W. por. nr. 1358.

R. Przegląd powszechny, 1901. I 116—8. (S. Zdziarski) Ateneum, 1901 II. 226. (Tenże) Tygodnik narodowy, 1901. 221. (Tenże)

400. **Synoradzki Michał.** Jan Kochanowski, jako scholar Almae Matris Jagellonicae. Niwa polska, 1901. s. 595—6, 613, 660—661.

401. **Windakiewicz Stanisław.** Erotyk Kochanowskiego. Studyum. Pamiętnik literacki, 1902. I. 3—13. i 193—209.

402. **Zathey Stanisław.** Fraszki Jana Kochanowskiego Studyum literackie. Rozprawy Akad. Umiej. Wyd. fil. XXXIV. (= II. 19). Kraków, 1902. s. 357—427. i odb. Kraków, 1903. 8vo, s. 73. — 1 kor. 40 hal.

403. — O fraszce Jana Kochanowskiego »Sen«. Pamiętnik literacki, 1902. s. 264—5.

Kopernik.

404. **Birkenmajer L. A.** Marco Beneventano, Kopernik, Wapowski a najstarsza karta geograficzna Polski. Rozprawy wydz. matem. przyr. Ak. Umiej. tom 41. s. 134/222. i odb. Kraków, nakł. Akad. Um. Księgarnia Spółki wydaw. pol., druk. Uniw. Jag 1901. w 8ce większej, str 89, z 2ma rycinami w tekście i kartą geograficzną.

R. Pamiętnik literacki, 1902. 479—482. (J. Fijałek). Przegląd powszechny, 1903. III. 110—111. (L. M. Dziama).

405. — Nicolas Copernic, première partie. Etudes sur les travaux du célèbre astronome et matériaux pour servir à sa biographie. Extrait du Bulletin de l'Academie de sciences de Cracovie. Cracovie, impr. de l'Université, 1902 w 8ce, str 200—219.

406. **Kopacz Mikołaj.** Kopernik jako ekonomista. Biesiada literacka, 1902. II. 193—4.

Kraków.

407. **Bauch Gustaw dr. Profesor.** Deutsche Scholaren in Krakau. in der Zeit der Renaissance 1460. bis 1520. Odb. z achtundsiebzigster Jahresbericht der schlesischen Gesellschaft für vaterländische Cultur i. J. 1900. Breslau, 1901. III. Abth. Histor Section. s. 1—76. (Meinen lieben Göttinger Commilitonen bei Georg Weitz, Dr. Stanisław Smolka und Dr. Wilhelm Creizenach, oo. öö. Professoren an der Universität Krakau in alter Freundschaft gewidmet). Breslau, Commissions-Verlag von M. und H. Marcus, 1901 w 8ce, str 80. — 2 marki

R. Kwart. hist. 1902 79—80. (M. Jezienicki). Berl. phil. Wochenschr. 1903. 7. 214—6. (C. Haeberlin).

408. **Fijałek J.** por. nr. 1376.

R. Przegląd powszechny, 1902 IV. 245—250. (J. Górka) česky časopis hist. 1901. 3 375 (J. Bidlo), Kwart. hist. 1902. 68—77. (K Miaskowski). Przegląd polski, 1901. IV 488—490. (K. Morawski), Ateneum, 1901. II. 184. (A. Brückner).

409. **Hahn Wiktor dr.** Bibliografia jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego Zestawił . . Muzeum, 1901. str 460—474, 611—626, 713—730. i odb. Lwów, Związ. drukarnia, 1901 w 8ce, str. 52. (Uniwersytetowi Jagiellońskiemu wydawca).

R. Słowo polskie, 1902 nr. 14. s. 6. Przewodnik bibliograficzny, 1902. s. 33.
Książka, 1902. 69. (I. Chrzanowski).
Przegląd polski, 1902 grudzień 525—30. (H. Ułaszyn).
Tydzień, 1902. s. 163.
Przegląd powszechny, 1902. IV. 127. (H. Ułaszyn).
Księga pamiątkowa pięćsetnego jubileuszu odnowienia Uniw. Jag (por. nr. 410.) s. 272, 273, 280.

410. Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1400—1900. Kraków, druk. Uniw. Jag. 1901. w 8ce większej, str. 331., z portretem i rysunkiem w tekscie. — 5 koron.

R. Muzeum, 1902. 876. (Z. Dembitzer).

410a. **Morawski K.** por. nr. 1389.

R. Wochensch. f. klass. Philol. 1901. 770—1. (Z. Dembitzer).
Pamiętnik liter. 1902. 154–7. (A. Brückner).
Słowo warszawskie, 1901. nr. 12. nn. (S. Tarnowski).
Przegląd powszechny, 1901. III. 226—252. (F. Koneczny).
Česky časopis histor. 1902. 87—94. (J. Bidlo).

411. **Morawski Kazimierz.** Kilka słów z okazyi jubileuszu Jagiellońskiej Wszechnicy. Wiersze i Proza. Spółka wydawnicza Polska w Krakowie, 1901. str. 140—151.

412. **Parčewski Alfons I.** Łužičenjo a Mišnienjo na Krakowskiej Universiče w 15. a 16. lětstotkomaj. (Sławnej krakowskiej Uniwersiće k jeje 500-lětnemu jubileju poswjećił). Casopis Mácicy Serbskeje. LIV. (1901). 2, 71—108.

R. Kwart. hist. 1902. 81. (M. Jezienicki).

413. **Orsza H.** W pięćsetną rocznicę o naszych pierwszych książkach, dawnych szkołach i Uniwersytecie krakowskim. Warszawa, Księgarnia polska, druk. J. Jerzyńskiego, 1901. w 8ce małej, str. 134 + II. — 7½ kop.

R. Książka, 1901. 411. (I. Chrzanowski).
Tygodnik illustr. 1902. II. 440. (lk).
Kraj, 1902. 258.

Kromer.

414. Cromerus Martinus. Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo 1578, wydał **dr. Wiktor Czermak.** (Biblioteka pisarzów polskich t. 40). Kraków, nakł. Akad. Umiej., Księgarnia Spółki wyd. polskiej, druk. Uniw Jag. 1901. w 8ce małej, str. XIII, 1 nl i 160. — 1 kor. 40 hal.

Lipsius.

415. **Krček Franciszek.** O rzekomym wpływie Lipsiusa na Burskiego. Pamiętnik literacki, 1902. 628.

Krzycki.

Por. nr. 366.

Marycki.

416. **Gubrynowicz Bronisław.** Mariciana. Kilka szczegółów biograficznych. Księga Ćwiklińskiego, por. nr 1., s 8.

Melanchton.

417. **Kawerau G. Prof. dr.** Die Versuche Melanchthon zur katholischen Kirche zurückzuführen Deutsch-evangelische Blätter, 1901. 149–167, 237—265.

R. Kwart. hist. 1901 548–9. (K. Miaskowski).

Orzechowski.

417a. Fidelis subditus. wyd. **T. Wierzbowski.** por. nr. 1413.

R. Przegląd powszechny, 1901. I. 116. (S. Zdziarski).

418. Orzechowski Stanisław. Opowiadanie upadku przyszłego polskiego z r. 1560 Wydał **Teodor Wierzbowski.** (Bibl. zapomnianych poetów i prozaików polskich XVI—XVII. w. Zeszyt XVI.) Warszawa, kasa im. Mianowskiego, druk. K Kowalewskiego, 1901 w 8ce, str. 35. —15 kop.

R. Przegląd powszechny, 1902. II. 121. (S Zdziarski).
Książka, 1903. 10. (S. Zdziarski).

Rabe Lorenz.

Por nr. 356.

Renesans.

418a. **Klaczko J.** — **Morzkowska A.** por. nr. 1416a

R. Książka, 1901. 56/7. (AA). Biesiada literacka, 1901. II. 185—6, 213–4, 233—4, 254, 267—8. (J. Zahorski).

Royzyusz.

418b. Royzii . . . carmina ed. **B. Kruczkiewicz**, por. nr. 1417.

R Eos, VIII. 208—17. (J. Pelczar), Woch. f. klass. Phil. 1902 17—18. (Z. Dembitzer). Berl. phil. Wochensch. 1902. 182—4. (F. Müller), Listy filologické, 1903. 130—2, (F. Knize), Ateneum, 1901. II 182—4. (A Brückner).

419. **Pelczar Joannes.** Emandationes Royzanaie (sic! ma być Royzianae). Eos. VIII. 143—155.

Sarbiewski.

420. **Offmański Mieczysław.** Zapomnieni. Kazimierz Sarbiewski, Stanisław Konarski, Onufry Kopczyński). Biesiada literacka, 1902 nr. 44.

Schröter.

421 Schröter Adam, poeta laureatus. Salinarum Vielicensium descriptio. Opis salin wielickich, przekład **Feliksa Piestraka.** Wieliczka, nakł autora(!), druk. I. Litwińskiego, 1902. w 8ce, s. 32.

Struś.

422. **Krz(ywoszewski) Stefan.** Głośny lekarz polski w XVI. stuleciu. Kraj, 1902. nr. 14.

Szymonowicz.

423. **Hahn Wiktor.** Nieznany list Szymona Szymonowicza. Pamiętnik literacki, 1902. 138—141.

424. — Zapomniane utwory Szymona Szymonowicza Przewodnik naukowy i literacki, 1902. 768—786, 868—882. i odb. We Lwowie, nakładem autora, z drukarni Wł. Łozińskiego, 1902. 8vo, s. 39.

R. Przegląd 1903. nr 7. s. 3. Książka, 1903 nr. 8. s. 285. (I. Chrzanowski). Tygodnik illustr. 1903. I. 400 (x. I.).

425. **Heck Korneli Juliusz.** Korespondencya Andrzeja Piotrkowczyka z Szymonowiczem. Pamiętnik literacki, 1902. 85—90.

426. — Szymon Szymonowicz (Simon Simonides). Jego żywot i dzieła. Część pierwsza. Rozprawy Akad. Um. Wydział filol. t 33. (= II 18). Kraków, 1901. str. 188—345. i odb. Kraków, nakł. Akad. Um. skład gł. w księg. Sp. Wyd. Pol. druk. Uniw. Jag 1901. w 8ce większej, str. 160 i tablica genealogiczna.

R. Muzeum, 1902. 693—6. (Z. Dembitzer), Zeitschrift f. d. öst. Gymn. 1902 762-3. (tenże). Wochensch. f. kl. Phil. 1903. 7 180/1. (tenże). Zap. tow. Szewczenki t. 48. 10 (S. T.). Przegląd polski, 1902. II. 261—2. (A. Brückner).

427. — Szymonowicz politycznym pisarzem. Czas, 1901. nr. 251.

Świnka Adam.

428. **Sinko Thaddaeus** De duobus Adami Porcarii carminibus. Eos. VIII. 138—142.

Ursinus Joannes.

(Baer *c. 1453 + c. 1500).

429. Johannis Ursini epistulas sex ad fidem codicis bibliothecae regiuae Monacensis num. 4422 signati n nc primum edidit, notis instruxit, disputatiunculam de Ursini vita et scriptis praemisit **Michael Jezienicki.** Eos. VIII. 220—234.

Ursinus Joannes.

(1563 + 1613).

430. **Rostafiński Józef.** Zaginiona Książka Jana Ursina. Pamiętnik literacki, 1902. s. 439—440.

Zamość.

431. **Bończa Dezydery.** W ordynacyi Zamoyskich. Kronika rodzinna, 1902. s. 932—3, 981—2, 1005—1007.

Zamoyski.

432. **Heck Korneli Juliusz.** Jan Zamoyski i pierwsi profesorowie jego akademii. Czas, 1902. nr. 202—5 = Gazeta warszawska, 1902. nr. 300—306.

433. **Nowodworski Witold.** Lata szkolne Jana Zamoyskiego. Rozprawy Akad. Um. Wydział hist. fil. Serya II. tom XV. (= XL.) 1901. s. 143—173. (por. odbitkę pod nr. 1123).

Zimorowicz.

434. **Czermak Wiktor dr.** Przyczynek do biografii Zimorowicza. W »Studya historyczne« Kraków, Spółka wydawnicza polska, druk. Czasu, 1901. w 8ce.

SPIS ABECADŁOWY AUTORÓW.

(Liczby umieszczone obok nazwisk oznaczają numer porządkowy).

A. 325.
A. K 261.
Abraham W. 212.

Barewicz W. 49.
Barwiński A. 246.
Bauch G. 47.
Belmont L .22.
Bełza S. 226.
Bezimiennie: 19. 38. 39. 53. 55. 56. 67. 76. 81 a. 85—7. 97 a. 102. 108. 111. 112. 123. 129—131. 148. 154. 158. 161. 163. 166. 172—182. 184—5. 186 a. 189—90. 198—203 208 210—11. 215. 221—2. 225. 227. 229 233—35. 235 a. 253 255—260 263. 267. 274 279—80. 283 a 291. 291 b. 297. 308/9. 310/2. 318 320. 322—4. 325—8 330. 340—1. 344. 346 348—51. 353 a. b. 359. 374. 379. 382—8. 391. (396). 410.
Biegeleisen H. 362.
Bielecki 9 a
Bieńkowski P. 193. 214. 284. 292. 292 a.
Birkenmajer L. A. 401—5.
Blatt G. 141—2.
Bodensteiner E. 286.
Bończa D. 431.
Bouffał S 58.
Broniewski K. 299.
Bronikowski K. 59. 269.
Bruchnalski W. A. 362a.
Brückner A. 5. 362 b. 362 c.
Bryl J. 144.
Brzozowski S. 237.
Bujak F. 363.

Celichowski Z. 357.
Chmielowski P. 64. 364.
Chrzanowski I 364 a. 377.
Chudziński A. 264.
Curtius J. 133.
Cybulski S. 285—8.
Cz. W. 378.
Czermak W. 358. 414. 434.
Czermiński M. 186. 191. 197. 204—5. 209.
Czubek J. 33. 106.
Ćwikliński L. 133. 314. 354 a.

D. 110.
D. N. 36.
Danysz A. 167. 365.
Darowski A. 278.
Dembitzer Z. 147. 375—6.
Dobrzycki S. 397.
Doleżan W. 243.
Dolnicki J. 68. 145. 156.
Dorożyński A. 69.
Drogoszewski A. 271.
Drzażdżyński S. 157.

f. 194.
Fiderer E. 80.
Fijałek J. N. 354. 366. 366 a. 408.
Fischer K. 127. 435.
Foerster R. 25.

G. M. 276.
Galle H. 331. 380.
Garlicki T. 207.
German L. 265.
Gloger Z. 436.
Głoska A. 398.
Godlewski M. 95. 231.
Gołkowski S. A. 262.
Gomperz H. 62 a.
Greim M. 277.
Grotowski B. 113.
Gubrynowicz B. 416.

H B. 232 a
Hadaczek K. 241. 293—5.
Hahn W. 26. 47. 60. 90 247. 296. 313. 329. 361. 367. 409. 423—4.
Halban A. 168.
Hartel W. 133.
Heck K. J. 355. 425—7. 432.
Hertz K. 169. 236.
Hoszowski F. 103.
Hozakowski 74.

J. J. 273.
J. K. 170. 352.
J. L. 289.
J. St. 18. 97. 122.
Jaglarz A. 28.
Jankowski W. 248. 381.
Janowski B. 244.
Jerzykowski A. 88.
Jezienicki M. 356. 373 b. 429.

K. P. 27.
Kaczmarczyk I. 44.
Kallenbach J. 332.
Karłowicz J. 333.
Kasprowicz J. 21.
Kaszewski K. 7. 29—31. 64. 78. 319. 334
Kawczyński M. 82. 84.
Kawerau G. 417.
Kempner S. A. 242.
Kętrzyński W. 12.
Kieroński L. 99.
Klaczko J. 418 a.
Kobiliński G. 120. 124. 140.
Konarski F. 9.
Kopacz J. 79. 100. 138. 153.
Kopacz M. 406.
Kopia H 127. 435.
Korzon T. 242.
Kozłowski W. M. 146. 238.
Kr. A. 228.
Krček F. 143. 415.
Krechowiecki A. 335.
Kruczkiewicz B. 119. 159. 418 b.
Kryński A. A. 336.
Krzemiński S. 337.
Krzywoszewski S. 422.
Kvíčala J. 94.

L. 347.
Lachs J. 72.
Lange A. 338.
Lech O. 389.
Lepszy L. 369.
Lessing G. E. 269.
Lutosławski W. 54.

Łada J. 206.
Łagowski F. 368. 399.
Łuczakowski K. 91.
Łuniński E. 339.

M. 160.
M. A. 126.
M. B. 230.
M. S. 390.
Mahrburg A. 370.
Majchrowicz F. 101. 290.
Mandybur T. 45. 46. 317.
Manitius G. 75.
Marrené-Morzkowska A. 297 a. 418 a.
Miaskowski K. 360.
Mikołajczak J. 62.
Miodoński A. 135. 252 374 a.
Mleczko S. 272.
Moczyński P. 104.
Morawski K. 65 70. 116. 132. 254. 316. 410 a. 411.
Mścichowski Z. 136.

n. 61.
n. 149.
n 213.
N. 216.
Nehring W. 399 a.
Nelke L. 93.
Nemo 217.
Niemiec W. 20.
Nowodworski W. 433.

Offmański M 420.
Ogórek J. 92.
Okęcki W. 121.
Or-ot (Oppman Artur) 4.
Orsza H. 413.
Ostaszewski-Barański 343.

p. 342.
P. B. 35. 37. 81. 89. 107. 117. 118.
Parčewski A 412.
Pelczar J. 373 a. 419.
Piestrak F. 421.
Piniński L. 282.
Piotrowski J. 218.

Raciborski A. 239.
Radecki A. 115 155.
Radliński J. 32.
Rom 219.
Romano K. 192.
Romański S. 51. 196.
Rostafiński J. 430.
Rowiński M. 371.
Rozwadowski J. 137.
Ruskin J. 275.
Rydel L. 34.
Rzepiński S. 206 a.

S. 66.
Sabat M. 187. 195. 270.
Samolewicz Z. 139.
Sas M. 40.
Schefczik H. 20 a.
Schmidt W. 298.
Schneider S. 17. 43. 50. 150/1. 171. 249 a. 250.
Schorr M. 232. 249.
Semkowicz A. 245.
Sienkiewicz H. 188. 223.
Sinko T. 63. 114. 428.
Smoczyński W. 224.
Sołtysik T. 139.
Springer A. 299.
Sternbach L. 2. 10. 13—16.
Straszewski M. 240.
Strzelecki K. 41.
Strzygowski J. 51 b. 52. 300—6.
Stylo A. 395.
Synoradzki M. 400.
Szaniawski A. 8.
Szczurat W. 42. 98.
Szlagowski A. 73.
Szukiewicz W. 275.
Śmiałek W. 125. 162. 183.
Śnitko J. 251.
Świba B. 83.
Świtalski B. W. 11.

Taborski J. 128.
Talowski 307.
Terlikowski F. 109.
Tralka J. 57.
Trybowski W. 71.
Twardowski K. 152.

Urbański W. 291 a.

W. N. 321.
Wabner J. 96. 164.
Wagner J. 266.
Wawrzeniecki M. 281.
Weryha 220.
Weychert W. 372.
Wierzbowski T. 372 a. 417 a. 418.
Winda iewicz S. 401.
Windelband W. 58.
Winkowski J. 128.
Witkowski S. 51 a. 105. 134. 315.
Wróblewski K. 392.

Zakrzewski W. 246.
Załęski S. 373.
Zathey S. 402. 403.
Zdziarski S. 393.
Zgliński D. 345.
Zielewicz-Heyden J. 48.
Zieliński J. 77.
Zieliński T. 3. 9 b. 9 c. 23. 24. 268. 353.
Zimmermann K. 394.
Zingerle A. 101.
Zoll F. sr. 283.
Zubczewski L. A. 6.
Zmigrodzki M. 309 a.
Żywicki K. R. 165.

Uzupełnienia i sprostowania:

3435. Fischer Korneli i Henryk Kopia. Preparacya do Tytusa Liwiusza dziejów rzymskich. Ułożyli. . profesorowie c. k. II. gimnazyum lwowskiego. Zeszyt II. Księga 21. Lwów, 1899. Nakładem autorów. Drukarnia artystyczna St. Kossowskiego. s. 25 + 1 nl. [Dodaj po nr. 103].

436. Gloger Zygmunt. Łacina w Polsce Encyklopedya staropolska illustrowana. Tom III. Warszawa 1902. s. 153—157. [Dodaj po nr. 167].

Nr. 9 c ma następować po nr. 10. — 213 po nr. 215. — nr. 230 po nr. 231. — nr. 69 po nr. 368.

Quaestiones phonologicae sanscritae.

De consonantibus sanscritis tenuibus aspiratis.

Scripsit

Dr. G. Blatt.

Antequam quaestionem de consonantibus sanscr. tenuibus aspiratis, materiam multis difficultatibus obrutam, tractare aggrediamur, omnium primum de fontibus, e quibus exempla nostra hausimus, breviter dicendum nobis est. Qua in re summam opem thesaurus linguae sanscritae Petropolitanus q. d. (BR.) una cum editione minore, quae a Böhtlingkio (B.) postea facta est, nobis praebuit; e quibus omnia vocabula ad hanc quaestionem spectantia excerpsimus, cum ea quae re vera in libris occurrunt, tum etiam, quae a grammaticis lexicographisque solis memorantur (* asterisco signata), quamquam magna ex parte artificiose ab iisdem ea facta esse inter omnes constat. Praeterea et Grassmanni »Wörterbuch zum Rig-Veda« 1875, opus locupletissimum optimaeque frugis, saepe respiciendum esse putavimus, cum dialecti antiquissimae voces a recentioribus discerni oporteret. Vocabula tamen Ṛgvedica omnia, quae in dissertatione nostra adferuntur, pro gravitate et auctoritate sua denuo cum textu editionis M. Mülleri a. 1877 a nobis comparata sunt, retinuimus tamen hymnorum numerationem eam, quam BR. observant (quae paucis tantum in exemplis ab editione M. differt). Eodem modo vocabula Atharvavedica ex editione Rothii et Whitneyi citamus, ad reliquarum tamen Saṁhitarum voces comprobandas hic illic tantum editiones ipsas (vulgares, quae nobis ad manum sunt) con-

suluimus [1]). Haud spernendum etiam est auxilium dialectorum iranicarum, praesertim linguae avesticae (av.), quippe quae saepenumero consonantes aspiratas, etsi non integra specie, servaverint, quamquam perpauca exempla, quod valde dolendum est, invenies, quae ex antiquioribus quidem dialectis — avesticam dico et palaeopersicam — ad hunc diem litteris tradita sunt. Quae omnia diligentissime contulit Justi in libro suo »Handbuch der Zendsprache« 1864, cuius operis auctoritas, etsi vetustate paullulum iam obsolevit, nihilominus, cum alius illarum dialectorum thesaurus adhuc in lucem non prodierit, a nobis saepe respicienda erit. Ceterarum quoque linguarum indogermanicarum (idg.) comparationem non praetermittendam esse putavimus, quantum ad explicandas nostrae quaestionis difficultates lucem adferre possent. Tribus autem libris totam rem tractare visum est, ita ut singulae aspiratae kh, ph, th, (et ṭh) singulis libris absolverentur.

Liber I,

quo de origine tenuis aspiratae gutturalis kh tractatur.

Prolegomena.

Animadvertendum est in universum consonantis sanscr. **kh**, initialis praecipue, originem variam esse. Multa enim exempla iam ad aetatem ariacam q. d. (id est indo-iranicam) referenda sunt, maxime ea vocabula sanscrita, quorum consonanti kh iranica spirans x respondet. Num autem vel antiquiorem eorum originem, id est indogermanicam statui oporteat, de qua re novissimo tempore magno cum ardore a viris doctis disceptatur, haud facile a nobis diiudicabitur. Placet enim multis grammaticis (vide Zubaty KZ. t. 31 »Die ursprüngliche tenuis aspirata dentalis« p. 1—9 et alteram dissertationem eiusdem »Die altindische tenuis aspirata palatalis« ib. 9 sqq., praeterea Brugmanni »Grundriss« t. I. p. 633 et passim, Wackernagelii »Altindische Grammatik, t. I. Lautlehre« §. 101 sqq.) iam antiquissimae linguae indogermanicae consonantes aspiratas tenues attribuere, non solum, si iis exemplis aricis

[1]) Pāṇinii regulae grammaticae secundum editionem Böhtlingkii a. 1887 a nobis adferuntur.

graeca lingua quoque aspiratas suas non denegat. Ita etiam Fick fere omnes aspiratas sanscr. tenues ex idg. lingua antiquissima repetere vult, eodem modo aspiratas graecas, etiamsi sanscritae tenues non aspiratae iis respondent; »fere« dicimus, nam in hac re minime sibi constat. Quam quaestionem infra nostro Marte explicare conabimur. Neque etiam praetermittendum est saepenumero pro sanscr. kh- initiali in aliis linguis gutturalem cum praecedenti sib. s inveniri, post quam sibilantem tamen iranica gutturalis non aspirata k apparere soleat; quae exempla ab iis, de quibus supra diximus, separanda erunt, ita ut novam classem efficiant (in aliquot vocibus haec distinctio satis difficilis est). Denique multae voces sunt, in quibus suspicio originis pracritae non deesse videatur, eae maxime, quae a grammaticis lexicographisque indicis adferuntur vel potius finguntur. Quorum grammaticorum fides, etsi a nonnullis viris doctis defenditur laudaturque (vide Pischelii opinionem BB. t. III. p. 236 de hac re prolatam), tamen haud raro pro nihilo habenda esse nobis videtur, quod iam dudum editores lexici Petrop. et alii philologi statuerunt.

Non a re videtur esse, quo melius sanscr. kh- initialis naturam cognoscamus, de idg. sk- initialis fortuna in lingua sanscr. aliquot observationes praemittere. Atque omnium primum notandum est in lingua sanscr. iuncturam consonantium initialium sk- raram esse. Cum enim in aliis linguis cognatis, ut iam primo aspectu glossariorum manifestum est, sk- initiale saepissime obviam fiat, in lingua sanscr. eadem iunctura consonantium sequente vocali palatali, igitur sc+voc. pal., in uno tantum exemplo certo semper apparet: ś c u t-śćotati »stillare, fluere«, cf. as. scuddjan, ahd. skuttan, nhd. schütten, Fick Vergleichendes Wörterbuch t. I.[4] p. 142, 566; verbum (ś) c a n d-tantum in forma intens. cáni-śćadat Ṛv., ceterum: c a n d-; formae nominis c a n d r á- »fulgens, micans«, m. »luna« cf. lat. candeo, alb. (geg.) hąnε «luna« ex *skandnā- Brugm. I. p. 421 — fluctuant inter c- et śc- initiale, et ita quidem, ut śc- praecipue vedicae dialecti sit: 1) praecedente voce, quae in vocalem brevem exit, cf. Ṛv. 3, 31, 15 purú śćandrám (padapāṭha: purú candrám), ib. 4, 2, 13 pṛthú śćandrám (pp. pṛthú candrám), 8, 54, 11 ádhi śćandrám (pp. ádhi candrám); 2) in compositis, quorum prior pars etiam in brevem vocalem exit: áśvaśćandra- Ṛv. 6. 35, 4 (pp. áśva-candrāḥ), puruśćandrá-ib. 1, 26, 11 (puru-candraḥ) etc. vide BR. sv., viśváśćandra- ib. 1, 165, 8 (pp. viśvá-candrāḥ) etc., suśćandrá- ib. 2, 34, 13 (pp. su- candrám) etc., háriśćandra- 9, 66, 26 (pp. hári-candraḥ); in genuino sermone sanscr. tantum nom. propr. hariśćandra- notum est Wack. §. 230. Denique dubia

vox ścam- śamnan Ṛv. 1, 104, 2. Complexum autem consonantium sk- sequente vocali non palatali quinque radices ostendunt, quarum quidem formae nonnullae et sine s apparent: skand- skándati Ṛv+ »effluere, eici, effundi« = lat. scando, ir. scinnim Fick l. c. p. 332, post praef. ud- utkanna- tantum apud Pāṇinium, exempla certa desunt cf. BR. (non recte igitur Wack. l. c. »-kand-, -tambh- in allen Formen von skand- bezw. stambh- hinter ud-«); subst. skandhá-m. AV. Br.+ »umeri, stirps«; skabh-, skambh-, skabhnā́ti Ṛv.+ «fulcire«, cf. av. skemba, slov. skoba »fibula» Fick ib., sine s in subst. skámbhana Ṛv. 10, 111, 5 (cit kambhanena); sku- skunóti, skauti »contegere«, gr. σκῦτος Fick p. 142; denique adi. áskṛdhoyu-Ṛv. «non exiguus«, cf. kṛdhú- »parvulus«, gr. σκυρ-δάλιος, id. ib. Verba kar- karóti »facere« et kar- (kṝ-) kiráti »dispergere« post nonnulla praefixa formam skar- ostendunt[1]). Praeterea aliquot voces s abiecisse videntur, si Pischelii coniectura vera est, qui putat verba sanscr. krīḍ- »saltare«, kūrd- »salire«, kruś- »clamare« (vide tamen Fickium l. c. p. 191, qui av. khraoçôit pot. etc. comparat) olim a sibilante s incepisse propter formas vulgares, cf. BB. 3, 253—4. Idem Brugmann Grundr. I.[2] p. 570 de verbo kṛntáti »secare« opinatur, quod ad radicem sqer-refert, aliter tamen p. 120, 448, 541, ubi radicem qert- construit.

In universum enim sibilans initialis s sequente explosiva debilissima est et in aliis linguis idg., qua de causa grammatici recentiores iam in lingua idg. antiquissima eam saepe evanuisse contendunt, quamquam certam regulam statui non posse, quando quidem evanuerit quandoque remanserit, iidem confitentur, vide Wack. §. 231 (cf. ib. coniecturam Pischelii de ea re), Brugm. p. 725, 878, qui ex euphonia syntactica (sandhi) linguae antiquissimae hoc ortum esse cum quadam probabilitate docet (contra Schrijnenium, qui sibilantem praefixi cuiusdam particulam esse opinatus est, quae videtur et Noreenii opinio esse, cf. Abriss der urgermanischen Lautlehre §. 57). Saepissime tamen in lingua sanscr. sibilantem s sequente gutt. k evanuisse supra dictum est, sequente gutt. asp. kh tantum in skhal- mansit, praeter quod tamen et forma *khal- a grammaticis adfertur, quae etsi apud auctores non legitur, tamen fide non destituta est, cum voces ab eadem derivatae occurrant; alterum verbum *skhad- tantum grammaticis debetur, ter-

[1]) Ab hoc kar- derivant BR. nomen avaskara- m. »excrementa", quod in avas-kara-dividunt secundum Pāṇ. 7, 1, 148, sed Pāṇ. tantum de radice kar- sibilante s aucta ibi dicit; grammatici recentiores cum gr. σκώρ, palaeosl. skvrŭna „macula" etc. comparant Curtius Grundz.[5] p. 167.

tium khid- hic illic formam skhid-induit; vide infra. Eandem sortem et antiquissima iunctura idg. sk-vel skh- passa est, quam lingua nostra in palatalem asp. ch- (ex cch-) mutavit.

His de iuncturae idg. sk- initialis mutatione sanscrita praemissis quaeritur, quid de origine aspiratae kh- initialis (de-kh-media consonante infra dicetur) censendum sit. Ab initio enim coniectare licet eam magna ex parte non antiquam esse, si primum hoc respicies progressu temporis aspiratam in universum frequentiorem fieri non modo in dialectis praecriticis, sed etiam in ipsa litterarum lingua, quae praeterea secundum varia scripta monumenta varie k et kh in nonnullis vocibus praebet (vide infra Supplementa), ex quo linguam sanscr. eam consonantem praecipue adamasse apparet. Deinde si voces graecas eiusdem radicis in certamen vocabimus, saepissime tenuem non aspiratam reperiemus, quamquam ista lingua una prae aliis aspiratas idg. prorsus non respuit. Confitendum quidem est etymologiam multarum vocum, de quibus infra tractabitur, non satis enucleatam esse, sed etiam in iis derivationibus, quae evidentiores videntur esse — excepto fortasse uno verbo khal-, siquidem recte cum skhal- copulari potest, quae nostra certe opinio est — ubique tenuem graecae linguae habemus; praecipue tamen in iis vocibus, quae ab sk-(sq-) olim incipiebant, graecum σκ-videmus, ubi lingua sanscr. kh-ostendit, cum σχ-sanscrito ch-respondeat. Quapropter visum est ex tota exemplorum copia ea secernere, quae sanscr. kh- et ir x- simul praebeant eamque aspiratam, antiquiorem appellare, id est aricam, quae exempla primam classem (A) apud nos efficiunt; si tamen in uno alterove exemplo s-initiale suspiciendum est, elisionem sibilantis iam aetate communi arica factam esse coniciemus. Quominus autem illi kh- vel maiorem antiquitatem vindicemus, aliae linguae cognatae, inprimis graeca, prohibent, quae tenuem constanter offerunt. Sunt autem hae voces: 1. khan-av. xā̊ (notandum est formas verbi tenuem k-, non x- ostendere, vide infra); 2. khad- av. xad- (?); 3. khara-, av. xara-; 4. khād-, neopers. xāyad; 5. khola-, palaeopers. °xaudā-, (si cum got. skauda° recte comparatur, tum sibilantis s elisionem nomine ariaco antiquiorem esse oportet); 6. kumbhá- pro *khumbha-, av. xumba. Quibus omnibus hic enumeratis exemplis nullum graecum exemplum aspirata consonante respondet[1]). Si tamen Fick p. 143 sv. skĥê- non modo sanscr. chā-, chyati et gr, σχάω, σχάσσαι (quod suo iure facit), sed etiam sanscr. khan-, et ib. sv. skh'ed-, et sanscr.

1) Excepto uno khara-, si re vera cum s. kakkhaṭa- coniungendum est, quod cum gr. κάρχαρος a Fickio comparatur, vide infra p. 10.

skhad-, khād-, et denuo gr. σχάζω una cum gr. σκεδάννυμι etc. confert (aliis quoque locis idem repetit), tum nullum discrimen inter sanscr. kh- et ch- videtur facere, quod etiam Zubaty l. c. opinatur, qui palatalem aspiratam **ch** ex **kh** ante vocales palatales ortam esse contendit (quae olim et Brugmanni opinio erat, vide infra sv. khan-). Quamquam res altiorem, quam hoc loco praestare possimus, disquisitionem postulat, attamen paucis verbis certe profitendum est magis nobis placere sententiam Wackernagelii, ut unum prae aliis nominemus, qui quamcunque affinitatem etymologicam illarum consonantium prorsus negat, vide Altind. Gramm. §. 131, b, 132. Gravissimi momenti linguae avesticae sibilans **s** est, quae in omnibus certis vocibus (exceptis paucis dubiis, de quibus W. ib. agit) sanscritae palatali ch respondet. Wackernagelium ipsum tamen lit. jëszkóti, slav. iskati »quaerere« paullulum movere videntur §. 132, sed perlustratis et aliis vocibus slav., quas diligentissime Zubaty l. c. contulit: chāyā- palaeoslav. stênĭ ex *scênĭ, gr. σκιά etc.; chard- chṛnátti »vomere«, palaeosl. skarędŭ »abominandus, turpis«, gr. σκόρδον, σκόροδον »alium« Fick p. 144; chid- palaeosl. cêditi ex *scêditi »colare«, gr. σχίζω etc.. — non omnino erraturos nos esse putamus, si slav. sk (vel sc- st ante ê) et initiale et medium non modo idg. sq, sed etiam sk̂ et sk̂h respondere posse coniciamus. Lit. omittimus, quod nimis implicatum videtur esse, nam triplici ratione sk (skẽdžiu), szk (jëszkóti), sz (aũszta »illucescit«, sanscr. ucchāti) illam consonantem idg. exprimit; fortasse solum lit. sz unum regulare est, sk et szk et nobis obscurum.

*

* *

Difficilior quaestio est de kh- earum vocum, quibus sk- ceterarum linguarum (graecae quoque) respondet quasque sub B. fusius tractamus. Hic in eam conditionem adducimur, ut aut idg. skh- fuisse accipiamus, ex quo sanscr. kh- ortum sit, attamen quomodo gr. tenuem non aspiratam explicemus, argumentis deficiamur (nam σχ graecum non inauditum est) et praeterea skh- sanscriti in skhal- servati rationem reddere non possimus. — aut contrarie idg. sk- antiquitus fuisse dicamus, quod omnes linguae idg. sola sanscr. excepta pro sua indole servaverint, illam autem in kh- corrupisse statuamus, quo concesso difficultas haud parva manebit, quam ob rem quidem illarum quinque vocum, quas supra enumeravimus, iunctura initialis sk- eandem fortunam non experta sit, sed illud sk- vel hic illic k- servaverit. Sed primum perlustrandae nobis

sunt eae voces, quarum gutturali aspiratae kh- aliae linguae iuncturam sk- opponunt, sunt autem hae: 1. khac- an. skaga etc., 2. *khaj- an. skaka, 3. khañj- gr. σκάζω etc., 4. *khaḍ- got. skreitan etc. 5. khaṇḍá- lit. skéldeti etc., 6. substantivum khargálā-, verbum kharj- palaeoslav. skrŭgati etc., 7. kharpa- (kharpara-) ahd. skirpi (skirbi) etc., 8. khaluj- lat. squalor (?), 9. khāṭī- germ. Scharte etc., 10. *khu-, *khavate, got. °skawjan etc., 11. khud- khudáti Ṛg.: gr. σκύζα, σκυζάω, 12. kheṭa- got. skildus etc, 13. khora- lat. scaurus, 14. khyā- gr. σκῆμα etc., praeterea *khal-. qnod sine dubio ad skhal- pertinet et multis derivatis ut khálva-, khel- (?), khall- tamquam fundamentum praebuit. In qua serie primo obtutu offendunt, quod valde dolendum est, plura exempla incerta, sed iam ea conditio est grammaticae sanscritae, ut vera tamquam solem umbra, ubique ficta necesse sit sequantur. Quibus omnibus, ut iam monuimus, aliae linguae affines sk- vel k-opponunt, excepta una voce kharvá-, cui ex sententia aliorum grammaticorum aliae voces adiungendae sunt, quamque propterea ex industria praeteriimus; comparant enim alii radicem gr. σκολ- in σκόλυ-θρος etc., alii gr. χωλός, arm. xul. (Meillet). Sed omittamus incerta et consideremus propius, quid ex illis certioribus concludere liceat. Primum apparet linguas cognatas non modo sk-, sed etiam solum k- saepe praebere (cf. sub B. singula exempla), germanicas tamen dialectos saepissime utramque consonantem servavisse, deinde ex omnibus vocibus adlatis unum tantum khal- etiam a sibil. s incipere, siquidem cum skhal- cohaeret, ceteris autem variationem cum sk- deesse.

Sed ut quaestioni propositae aliquo modo respondere possimus, paullo altius in hanc rem inquirendum est. Notum est in lingua sanscr. praecedente praepositione vel praefixo verbum accentum suum perdere, qui in praefixum transeat, ita ut ambo unum tamquam corpus efficiant; omittimus hoc loco singillatim omnes mutationes referre, quas accentus hac occasione data subeat, cf. Whitneyi Gramm. §. 1083 sqq. Hoc etiam antiquissimae linguae idg. proprium esse constat eoque videlicet variae corruptiones initii verborum inprimis sanscr. explicantur, sed etiam aliarum linguarum, ut tantum graecam in memoriam vocemus, de qua statim dicetur. In qua re gravissimi momenti hoc videtur esse, quod multorum verborum s initiale ante consonantem explosivam, praecipue dentalem, praecedente praefixo ud- excidit, ita ut ex sthā-: thā-, ex stambh-: tambh- evadat. Initialis sk- certum quidem exemplum apud BR. deest excepto illo *utkanna- (skand-) a Pāṇinio memorato, nam forma kambhanena Ṛv. propter sandhim orta est; fortasse aliae investigationes nova quaedam exempla in lucem proferent. Ad eandem quoque muta-

tionum phonologicarum classem spectat, quod skar- pro regulari kar- passim occurrit, quae forma secundum grammaticorum praeceptum post praepositiones upa, pari, sam, conceditur, sed et hoc incertum instabileque est, cf. Ṛv. 5, 76, 2 saṁskṛtám, contra ib. 3, 35, 8 sam- akran; idem fit etiam post nis-: Ṛv. 10, 127, 3 nir-u svásāram askṛta »solvit« sive »expulit« (pp. akṛta), contra ib. 10, 101, 5 nir- kṛṇotana. Quam sibilantem formae skar- manifestum est a praefixis in s cadentibus, ut nis-, quod cum praefixo ni- confundi poterat, et adverbiis ut āvís, tirás etc. profectam simulque analogiā duplicium formarum: stambh-: tambh-, sthā-: thā- sustentatam esse. Eadem ratione formae vedicae ścandrá- pro candrá- (animadverte eas inprimis in compositis apparere) explicantur eademque in áskṛdhoyu- iuxta kṛdhu- s servatum, denique a verbo car- nomen āścarya- »admirabilis, inauditus« factum est (derivatio Pāṇinii est: 6, 1, 147 »āścaryam-anitye«, id est: forma āścarya- consonantem s retinet, si nomen significationem miri, inauditi accipit«; quae derivatio paullo obscurior videtur esse, nomen enim contrariam vim, atque quae in carati+ā- inest, subiit). Huc porro spectat illud, quod aetate vigentis quoque linguae sanscr. praeter formam verbi khid- formae- etsi librorum testimonio non satis probatae- skhid- hic illic occurrunt, cf. AV. 5, 18, 7 niḥ khidam, quam BR. im Suppl. ad t. V. in ni- skhidam dividunt; praeterea in libris mss. reperiuntur post brevem vocalem formae varie scriptae cum kkh-, khkh-, skh- initiali (hoc postremum BR. in Suppl. ad t. VII. mendosam vocis orthographiam esse contendunt), cf. TS. 2, 1, 5, 1 ud- akkhidat, ib. 6, 6, 4, 1 sam- akhkhidat; quae sibilans iusto omissa est praecedente praefixo ud- in AV. útkhidati, útkhidan etc. cf. BR. sv. Notandum est nostra quidem opinione (aliud contendit Brugm. p. 420, adn. 1.) verbum khid- e radice verbi khād- profectum esse, Wacker. p. 17, hoc khād- tamen sibilantem iam aetate arica videtur abiecisse, vide formam iranicam cum x-, cum khid- eo tempore demum, quo lingua sanscr. separata viguerit, propter sandhim q. d. hanc consonantem amiserit. Verbum khād- igitur vim legis separationis cuiusdam, ut ita dicam, passum est, inde etiam mutata significatio, quod eo affirmatur, quod perpauca tantum composita eius vocis cum praefixis usu innotuerunt, cf. BR. Eadem ratio intercedit inter *khal- et skhal-, quamquam illius exempla non extant, attamen multa nomina eiusdem radicis et derivata, quae magnam partem originem praer. prae se ferunt; vide sv. khal- in nostra classe B, ubi propterea collocatum est, quod nomina eiusdem radicis tantum sine s apparent. Haec observatio docet, quam ob rem s in iis quinque vocibus skand- etc., quas supra attulimus, servatum sit; factum est id vi verborum

cum praefixis, quae in s exeunt, compositorum atque per analogiam eorum etiam in nominibus, quae ab iisdem derivata sunt, servata est sibilans. Contra insigne est maxime earum vocum, quae in nostra classe B. insunt, quod- omissis iam iis, quae a lexicographis solis fictae sunt neque alioquin innotuerunt- maiorem numerum earum vocum nomina, quam verba occupaverunt, illa verba autem excepto uno khyā-, saepe usitato, rarissime in libris occurrunt et quidem sine praefixis. Qua re facile explicatur, cur sibilantem **s** prorsus amiserint et quam ob rem nominum derivatorum exempla cum **s** initiali desint, qualia sunt candrá- et ścandrá.

Etiam in gr. lingua s initiale iuncturae sk- evanescere solet, ita ut in ea ipsa lingua paria vocum, quae ab sk- vel k- ordiantur, obviam fiant, praeterquam quod vocibus gr. cum sola gutturali k- aliarum linguarum exempla cum sk- respondent, cf. σκαίρω: κόρδαξ; σκυρθάλιος: κυρσάνιος (lac.); σκεδάννυμι: κεδάννυμι etc.; saepius hoc complexui consonantium st-, sm-, sr- contingit, quae consonantes easdem mutationes, quas in lingua sanscr. ostendimus, patiuntur, vide ῥέω: ἔῤῥεον, hom. καταῤῥέω, καλίῤῥοος etc. Linguae slavo-lituanicae stabiliores in hac re sese praestant, quamquam hic quoque nonnunquam similes alternationes obviam fiunt, lit. skiriù: kertù, slav. črĕpŭ: germ. skirbi etc. Tenacissima tamen iunctura sk- in linguis germanicis videtur esse, quae nobis plurima exempla ad comparationem suppeditaverunt (alternationes consonantium sk- et k- in ipsis linguis germ. enumerat Noreen lib. cit. p. 204 sqq.).

Venimus ad summam nostrarum observationum: idg. sk- initiale in paucis vocibus vi euphoniae syntacticae servatum est, haud in multis alternat cum k- (vel c-) eadem de causa, in aliquot per analogiam **s** translatum est et ratione etymologica caret — in iis autem, quae nostram classem B. efficiunt, locum cessit aspiratae kh-, quam ob rem autem hoc factum sit, supra explicare conati sumus. Si cui autem hanc mutationem vi dialectorum tribuere placet, non impugnabimus eam quoque opinionem, cui non adversabuntur paucae voces vetustissimae originis (Ṛgvedicae), cum antiquam quoque linguam haud raro praecriticae dialecti vestigia ostendere constet.

Idg. originem aspiratae kh- augurari licet in his vocibus: skhal- et khal- gr. σφάλλω etc. khara-, cf. *kakkhaṭa-, gr. κάρχαρος et κάρκαρος; vide infra. (s) khid- et khād-, *skhad-, si cum gr. σχάζω cohaeret, quod nobis dubium videtur, vide sub C., ceterum verbum hoc tantum a grammaticis adfertur; postremo in nonnullis onomatopoeicis vocibus, quas in Suppl. enumeramus.

Cum de kh- initialis origine idg. saepius dubitandum esse videatur, ut supra monuimus, alia conditio aspiratae -kh- mediarum vocum est, non modo ea de causa, quod plura exempla sanscrita etiam graeca aspirata (vel armeniaca quoque) sequitur, sed maxime ob eam rem, quod et aliae sanscritae tenues aspiratae mediales — exceptis iis vocabulis, quae vel propter recentiorem speciem vel alia de causa suspecta videntur — in universum maiorem fidem faciunt. Licebit igitur denegantibus quoque aspiratae vestigium aliis linguis antiquitatem eius consonantis credere, si modo vocis sanscritae origo et auctoritas bene fundata est, et hoc tantum quaerere, qua de causa unum vel alterum vocabulum graecum tenuem pro aspirata praebeat. Fatendum tamen nobis est vix quandam coniecturam et suspicionem hic illic nos adferre posse, certas stabilesque regulas facere non audere. Perlustrata igitur tota vocabulorum copia, quae infra in tres classes divisa sequitur, hoc fere augurari possumus.

a) Sanscritum -kh- graecā aspiratā -χ- in maiore numero exemplorum redditur, ubi tamen cum tenui -κ- alternare videtur, alia radix conicienda est: 1. s. *kakhati: gr. καχάζω, καγχάζω, l. cachinnus (căcīnus, vide infra); 2. s. *kakkhaṭa- »durus«: gr. κάρχαρος Fick p. 20; gr. κάρχορος, quod idem ib. adfert, melius omittendum est, nam peregrinum videtur esse, vide s. kakkhaṭa- patrakā; separandum est s. karkara- »durus«: gr. κάρκαρος· τραχύς Hes. Fick bene duplicem radicem (»basin«) statuit: 1. karkh-, quam cum khára- »durus« coniungit, igitur ex *kharkharta- = *kar-kharta-, ita ut forma kakkhaṭa- vulgaris sit? sic enim Pischel contendit (vide infra) et 2. kark-, cf. s. karkara-, gr. κάρκαρος; 3. nakhá-: gr. ὄνυχ-ος, l. unguis, cuius media g propter praecedentem nasalem facta est, cf. infra l. congius, clingit; 4. makhá-: gr. μάχη (?); 5. śaṅkhá-: gr. κόγχος, cf. κόχλος, κοχλίας etc., l. congius; 6. śṛṅkhala-: l. clingit = cingit (exemplum gr. deest). Animadverte trium vocum gr. (vel quattuor, siquidem μάχη cum makhá-coniungi oportet) aspiratam χ nasalis vicinitate tamquam fulciri, idem quod infra de gr. -ϑ- = -th- ostendetur.

b) Sanscr. -kh- tenui graeca exprimitur: 1. s. ukhá-: gr. ἰπνός (propter vocalem ῐ pro ŭ vide G. Meyer p. 607 adn. 1.), l. aula (=auxilla Festus, ex *auca), got. aúhns, ahd. ofan; 2. s. mūrkhá- (mūrchati): gr. βλᾶξ, βλᾶκα· μωρόν Hes., lit, mùlkis — comparatio incerta, nam mūrkhá- gutturalem analogice factam ostendere videtur (vide infra); 3. s. rikh-, rikhati (likh-), rekhā-, av. a-raêka- (?): gr. ἐρείκω, ἤρικε: 4. śikhā- (uṇād. oxyton. vide BR.): gr. κίκιννος, l. cincinnus Fick 46; 5. s. sákhā-, av. haxa-,: gr. ὀπάων, ἀοσσητήρ Fick 141, l. socius ibid. (Brugm. gr. ὀπάων

cum l. sequor coniungit, cf. infra); vocem ἀσσητήρ G. Meyer p. 262 secundum Curtium item cum ἕπομαι consociat, nobis magis Fickii deductio placet propter illud ι, quod voci ἀσσητήρ (σσ=κι vel qi) inhaeret, ita ut s. sakhi- (et av. haši-) optime comparari possit.

Causam illius mutationis aspiratae -kh- in tenuem graecam -κ- vel -π- proter etymologiam magna ex parte incertam vix conicere audemus. Quod in Proleg. ad lib. II. de quodam nexu accentus sanscriti cum illa mutatione gr. disserimus, hic adaptare difficile est, desunt enim exempla gutturalis -kh- in formationibus flexivis, ex quibus quasdam certiores regulas abstrahere licet, accentus autem singularum vocum minus in hac re valet. Animadvertendum tamen trium vocum, quarum gravissimum momentum rikhati (likháti): gr. ἤρικε praebet, accentum post aspiratam cadere, nominis śíkhā- etiam oxytonon a grammaticis tradi, unum modo sákhā- nostrae regulae contradicere.

Caput I,

quo de kh- initiali disseritur.

A.

Apirata kh- iam aetate ariaca videtur in hisce vocibus viguisse: khan- khánati »fodere«, saepe iam in Ṛgveda occurrit cum significatione fodiendi, Grassmann sv. Ab eadem radice derivata sunt: khaná- »fodiens« AV. 16, 1, 3, khana-m. »fovea«; huc etiam pertinent voces cum vocali a ex ṇ orta: kha- n. »antrum«, in Ṛgv. significat »foramen, exitus, canalis« Grassm. sv. ákha-m. »fovea«, ākhú-m. »talpa, mus«, »a verbo khan-+ā-« Grassm. sv.[1]). Nomina composita: kha- kholka-m. »sol« ex kha-+kholka-m. »lapis aërius, stella errans« (kholka-autem ex kha-+ulká-f. »phaenomenon igneum«, quod Wacker. p. 218 cum lat. Volcanus confert (p. 211 autem lat. Volcanus cum sanscr. várcas-) duḥkh- duḥ khati »dolere«, duḥkha- adi »ingratus«, cf. BR. »ein nach sukhá- gebildetes, der ältesten Sprache abgehendes Wort«, de voce

[1]) Quamquam haec derivatio, si solam vocis potestatem respiciemus, satis probabilis est, attamen formationem non facile explicari posse confitemur.

autem sukhâ- ibid. haec adnotatio legitur: «eine gute Radbüchse habend = leicht laufend, in der alten Sprache nur vom Wagen, der gut gebohrte Naben (kha-Loch der Nabe) hat«; n. »bonum, voluptas, gaudium«; *vikha- adi. »sine naribus«, cf. vikhu- etc. apud BR. Num etiam vikhanas- m. »N. pr. Brahmanis, et antiqui praeceptoris«? cf. Jolly »Recht und Sitte« p. 150, et deriv. vaikhânasa- N. propr. eorum, qui doctrinam Vikhanasis secuti sunt, praeterea titulus libelli: vaikhânasûtra- ibid. khani-adi. »fodiens«, f. »fodina, metalla«; Brugm. I². p. 716 confert haesitans lit. kinis, -io, m. »ein gewühltes Schweinelager«; khâ- f. »fons, puteus«; ex accus. sg. khâm Ṛv. 2, 28, 5 »khâṁ ṛtásya« cum av. xå »fons« comparato Brugm. II. p. 456 deducit nom. idg. *khṓs a radice khan-, ex qua etiam fluxit vox khâtra- (n.?) »ruina«. Monendum est hoc loco praeter regulare av. xå, cuius spirans x- sanscr. kh- respondet, in eadem dialecto occurrere exempla gutturalis non aspiratae k-: (han) kanayən 3. pl. opt., ava- kanōiš 2. sgl. opt. etc. vide Justi sv. khan- Bartholomae Grundriss der iran. Philologie t. I. §. 13, Handbuch der altiran. Dialekte §. 115, eodem modo palaeopers. akânij, neopers. kandan »fodere« etc., alia exempla gutturalis k- ab eadem radice vide Justi l. c., Barthol. l. c. et praecipue neopers. Horn Neupersische Schriftsprache (Grundriss) §. 28, ubi formae cum initiali k- et x- adferuntur. Quam variationem consonantis Bartholomae l. c. et Wackernagel p. 121 vi praecedentis sibilantis s vel nasalis praefixorum explicant, eam vim absentibus quoque praefixis apparere, ita ut pro regulari x- gutturalis k- usurpetur (sandhi). Aliarum linguarum cognatarum voces, quae ad eandem radicem referri possint, valde dubiae sunt, ita gr. κνάω, quod Fick p. 32 adfert, lat. can-alis, cun- iculus ib., de quibus tamen ipse ib. p. 195 dubitat; idem ad »basin« ar. khan-, cui radices qnê: qna- qnô- construit, etiam voces gr. κνώδων, κναβάλλω, κνέωρος »spina«, lit. knisù, knìsti »fodere« (de sue), got. hna- squs, ags. hnäsc, »mollis, tener«, ahd. nascôn »naschen« refert ib. p. 391, pag. 143 tamen exempla graeca ad sanscr. khâd- appropinquat sv skĥed- (!). Brugmann olim Morphologische Untersuchungen t. I. p. 18 khâ- et châ- ex radice seq- suffixo -â- aucta orta esse putavit (Ascolio duce, cf. Verg. Laut. p. 173); quidquid tamen de hac doctrina (suffixorum verbalium -â, ō etc.) dici potest, certum est illud â finale thematis verbalis khâ- cum »suffixo verbali« Brugmanni coniungi non posse, evasit enim ex nasali ṇ; praeterea significatio verbi khan- multum differt a verbo secandi.

khad- khadáti »firmum, durum esse«, cuius verbi unum tantum exemplum occurrit idque non satis perspicuum, cf. BR. sv.[1]), plura tamen extant nomina ab eo derivata, quaedam ab antiquissimis temporibus usurpata: khadana-n. »firmitas« Böhtl. in Suppl. ad. t. III; khadā- f. »casa, tugurium, stabulum« (»soll eine natürliche Höhle sein« id.); khadirá-m. »Acacia Catechu« Ṛv. »a duritia ligni nuncupata« Grassm. sv. Monendum est hanc radicem non recte a nonnullis referri ad khād- »edere» (de quo statim disseremus), ut a Fickio p. 32 sv. khádō; Grassm. libro c. sv. khid- verbum khad- et khid- e radice skhad- derivat, nobis tamen potestas verbi khad- nimis distare a verbo khid- videtur; cf. infra sv. khid-.

khara- adi »durus, acer«, m. »asinus« (»nach seinem rauhen Geschrei so genannt« BR.), vide composita Ṛgvedica: kharā- jru- adi. »nach Sāy. »»scharfen Gang habend«« (?) Grassm. sv. et khara- majrá- adi. »nach Sāy. »»scharf reinigend«« (?) idem ib., multa alia composita linguae recentioris, quorum prior pars illud nomen exhibet, vide apud BR. Ex iranicis dialectis huc spectant av. xara- id. pehl. et neopers. xar id.; aliarum dialectorum iran. exempla vide apud Justium sv. khara- (idem l. c. memorat ahd. scelo, mhd. schël, quod tamen aliam originem habet, Kluge Etym. Wört. sv. Schellhengst); vox sanscr. khara- significat etiam »tumulum quadratum, quo vasa sacrificalia collocantur« BR. qui hoc cum radice verbi khan- copulant, quod dubium videtur, quamquam hanc opinionem suam vocabulo ākharā- m. »Höhle, Bau eines Tieres« (Ṛv. 10, 94, 5) comparando affirmare student, quibuscum etiam Grassm. consentit, forma vocis enim, si a rad. khan- derivare velis, non sine quadam difficultate explicari possit, cum significatio eius — voci khara-, si notionem duri, asperi respicias, repugnare non videatur; cf. etiam adi. *kakkhaṭa- »durus«, karkara- id. gr. κάρκαρος Hes. et κάρχαρος; vide Prol. khārkāra- m. «clamor asini« ex khār (onomatop.) et kāra- BR.

khād- khádati »mordere, manducare, edere«, iam in Ṛv, occurrit; huc pertinent plures voces derivatae et compositae, ut: khādá- »edens, devorans«, m. »cibus«; khādana- n. idem; khādí-m. »fibula, anulus« (Ṛv.) et khādín- adi. »fibulā, anulo ornatus»; porro khādas- in: khādo-arnas- Ṛv. 5, 45, 2, quod varie interpretantur »ripam mordens, fluvius» BR. secundum Naigh. et commentarium Sāyanae, Grassmann autem »Flut (arnas) verschlingend (khādas von khād), Flutverschlinger«

[1]) Num huc av. xad- „ferire", 2. sg. imperat. vixada, quod unum exemplum Justi sv. khad- adfert, pertineat, valde dubito.

(epith. dei Sūriae), Ludwig I. p. 226 »mit nagenden Wellen«. Cognatum huic radici khād- est verbum neopers. xāyad »manducat« Horn p. 44, Hübschmann ZDMG. 38, 423 xāyīden »edere, manducare« Horn Grundriss der neupers. Etymologie p. 104, kurd. xāin, id. ibid., cf. Wackernagel p. 119, fortasse et lit. kándu id. gr. κνώδων, Brugm. Grundr. I². p. 426, qui ā ex ǭ derivat, et II. p. 1049, ubi cum verbo khánati coniungit, ita ut suffixi -do- (orto ex radice dō- verbi sanscr. dá-dā-ti, gr. δίδωσι) ope e verbo primario- khánati verbum khá-d-a-ti ortum sit, quam explicandi viam iam Fick W. I⁴ p. 195 inierat, cum »khā-da- eodem modo ex khani-da-, quo khā- ex kháni-«, ortum esse doceret; idem p. 32 huc etiam adnumerat slav. kąsŭ »frustum« ex kąnd-sŭ (sic! nescio, unde duplicem nasalem sumpserit) et verba kąsiti »edere«, kąsati »mordere«, an. hatra id. auctore Buggio BB. 3, p. 102, lat. cēna, palaeolat caes-na-s (de quo cf. Stolz Hist. Gramm. der lat. Spr. p. 325 qui ex idg. *k̂erznā propter osc. kerssnais »cenis« deducit, sed Brugm. Grund. I². p. 120 et passim ad verbum sanscr. ṣkart- »dissecare« refert), umbr. çesna, çersna; aliam ratiocinationem habes apud eundem p. 143 sub skĥed, rursus aliam p. 391 sub qnê: qna: qnô-. Wackernagel p. 17 verbum khádati coniungit cum khidáti »premere«, quod nobis magis placet, etenim potestas verbi khid- similior est verbo khād-, cum significatio verbi khan- vix cum eo coniungi possit (alia opinio est Brugmanni p. 420, adn. 1). Sed in praesens tempus sufficit verbum khádati aspiratam ariacam ostendere, cui in aliis linguis gutturalis non aspirata respondeat, et fortasse quodam nexu cum khidáti cohaerere (de affinitate slav. kąsŭ dubitari licet).

khola-m. (vide Böhtl. Suppl. ad. t. V. sv.) vox raro usurpata »genus umbellae«, »*galea«; confert hanc vocem Wack. p. 222, b. cum av. °xaoda- »pileus« auctore Fickio (propter **d** in **l** mutatum vide Wack. l. c.); exempla ex dial. iranicis multa sunt: palaeopers. °xaudā, neopers. xōī, oss. xūd, P(āmir.) D. xaud id. vide Justi sv. khaodha-, Feist Grundriss der got. Etym. p. 103 sv. skauda-raips, Horn Grundriss der neupers. Etym. p. 113 sv. χōī »Helm« et Barthol. Grundriss §. 83, 2, qui ex quadam dial. Pām. etiam formam cum s- initiali adfert: skīδ »hohe Mütze aus Schaffell«, quam cum. got. skauda° comparat; quam sibilantem initialem iam tempore linguae ariacae evanuisse voces iranicae ostendunt, quippe quae omnes (una excepta, quae tamen contra testimonium omnium nihil facit) spirantem initialem x praebeant, quam in tenuem non aspiratam k- mutavissent, si quandocumque spirans praecessisset; vide supra adnot. ad vocem khan-. Quam ob rem vocabulum khola- hoc loco- tractare visum est. Quod autem ad vocem got. skauda°

pertinet, si quidem recte cum aricis copulatur, ex ea hoc fortasse videtur coniciendum esse, iam in lingua antiquissima idg. promiscue cum sibilante et sine ea hoc nomen usurpatum esse (secundum euphoniae syntacticae proprietatem, quam »sandhim« dicunt), cf. etiam Bartholomaeum l. c. Notandum est hoc nomen khola- quod umbellam significat ab eadem, quam lexicographi »claudum« explicant, fortasse separandum esse, aliam enim videtur originem prae se ferre, quod vide infra.

Adnotatio. Pro aspirata arica kh- apparet k- in voce: kumbhá- »olla, urceus«. cf. av. xumba idem, quod iam Spiegel in translatione Avestae t. II. p. CXII. adn. animadverterat; cf. Barthol. Handbuch §. 115, adn. 1. Wackernagel p. 125, Brugmann I². §. 713 (aspiratae mutationem in tenuem iam aetate indog. ortam esse docet).

B.

Sanscr. **kh-** initiale indogermanico **sk-** in his vocibus videtur respondere. khac- khacati »exoriri, apparere«, ptc. khacant- »micans, splendens«, epith. dentium; »ornatus« (de curru cf. BR. sv.). Vox linguae antiquiori- vedicae ignota, in recentiore raro usurpata. Hoffmann BB. 18, 287 germ. (an.) skaga »hervorspringen« comparat, eodem modo et Fick Wört. I⁴ p. 143, qui praeterea ex aliis linguis cognatis haec exempla memorat: gr. κηκίω [1]), palaeosl. skokŭ, lit. szókti, sanscr. rad. çac-, quae omnia ad radicem communem skak- refert (in titulo autem: **skh**ak- superscripsit); pag. 41 iisdem vocibus radicem idg. çak- construit, quam in formas »çkak- skak- et kak- divisam esse putat (ibidem et sanscr. cañc- »salire« adfert), pag. 420 denique voces linguarum europaearum occidentalium (»westeuropäische Spracheinheit«) in forma radicis kâq: kanq (propter gr. καγκύλα et lit. szankinti) copulat. Hoc loco animadvertendum est verbum sanscr. çac-, çácate incertum esse, ex incertis autem nova incerta conici non oportere. Brugmann Grund. I² p. 546, 554 hasce tantum voces inter se coniungit: palaeosl. skokŭ, lit. szóku, ir. scuchim »ich gehe weg, weiche«, got. skēwjan »gehen« (hoc tamen Wiedemann »Handbuch der lit. Sprache p. 34 cum lit. száuti »schiessen« comparat), av. sacā'te »er gehe vorüber«, radicem autem antiquissimam, indogermanicam a consonantibus śk- incepisse contendit

[1]) Gr. κηκίω Saussure cum sanscr. śikayáti „stillare" comparat, vide Wack. p. 19.

(id. Wiedemann l. c.). Quidquid de hac doctrina putandum est (nam quandam difficultatem slav. iskati »quaerere« et lit. jëszkóti id. faciunt, quam Brugm. ita tollere studet, ut verba slavo- lit. ex germ. eiscōn sumpta esse contendat, quod non omnibus placet), veri similis nobis videtur cognatio verbi sanscr. khacati cum skaga et skokŭ; cf. etiam Wacker. pag. 266.

*khaj- *khájati »movere, turbare, miscere«; khája-m. »motus, turba« iam in Rigv. occurrit in duobus nomm. compositis: khajakṛt- »motum incitans« et khajaṁ karā- id. (hoc tamen iuxtapositio duorum nominum potius est quam compositum), vide Grassm. s. v. et BR. Comparat tamen hanc vocem Wackernagel l. c. Kuhnio auctore KZ. 3, 429 (Ascoli Vergl. Laut. p. 184 adn. 11) cum ags. sceacan, an. skaka »concutio«.

khañj- kháñjate »claudicare«, khañja- »claudus« et alia nomina derivata apud recentiores tantum auctores inveniuntur. Unanimiter coniungunt viri docti cum gr. σκάζω, aisl. skakkr, adh. hinchan, Fick pag. 143 s. v. skhag-, skhang- etiam cum σκαμβός »curvatis pedibus«, quod Brugmann p. 694 tantum cum vocabulis celticis: ir. camm »curvus«, corn. cam »strabo« et haesitans cum lit. kéngė »uncus, cardo« comparat, ita etiam Bezzenberger apud Stokesium Urkelt. Sprachschatz p. 78 s. v. kambo-s. Zubaty KZ. 31, 16 hoc kh- vocis khañj- originis pracriticae esse putat.

*khaḍ- khāḍáyati »frangere, findere« (dhāt. bhedane), khaḍa-m. a) nom. act. a verbo khaḍ-, b) «ein aus Buttermilch u. s. w. bereitetes saures Getränk« BR. cf. khala-, n. «stramentum«; khaḍaka- n. »clavus«; *khaḍatū- m. et *khaḍū-f. »quoddam ornamentum«, et alia vocabula dubiae auctoritatis vide apud BR. Radicem verbi Fröhde BB. III. p. 131 cum got. skreitan »reissen, spalten«, mhd. schranz »Riss, Bruch« comparat.

khaṇḍá- adi. «lacunosus, abruptus, inops«; m. n. »frustum, fragmentum, pars«; derivata: khaṇḍaku-m. id. »frusta sacchari«; khaṇḍikā-f. «lignum fissum, caput libri«; verbum denom. khaṇḍáyati »frangere, vulnerare», multa alia vide BR. In hymnis Rigvedae occurrit tantum: ākhaṇḍala- adi. epith. Indrae (Rigv. 8, 17, 12) »fractor, eversor«. Cohaerent voces praedictae cum gr. κλαδαρός »fragilis, lit. skéldėti »rumpi, dehiscere« Fortunatow BB. 6, 212, qui etiam nomen kaṇḍa- »pars, frustum, caput libri« AV. + huc refert, Wack. p. 160; (comparationem cum lit. skéldėti impugnat Bartholomae Ind. Forsch. III. p. 174); nobis hoc skéldėti a verbo trans. skeliù, skélti »findere« derivatum esse certum est; cum skeliù comparari potest slav. skel-, quod inest in: skała »ru-

pes«, pol. szczelina »fauces, praerupta« etc. cf. Miklos. Etym. Wört. s. v. skel-; Bezzenberger apud Stokesium p. 81 sv. kalgo- et kladô (non omnia, quae a B. ibi proferuntur, affirmaverim), Johansson Ind. For. VIII. p. 186 e voce idg. *(s)qhal-n-da- ortum esse putat, quomodo tamen gr. χ pro aspirata, quam exspectamus, explicet, non dicit.

Nisi fallor animi, videntur mihi radix verbi khaḍ- supra memorati, et thema nom. khaṇḍa- quodam modo cognata esse, quamquam voces aliarum linguarum idg., quas alios grammaticos secutus protuli, huic affinitati contradicere videntur, illi enim in his vocibus liquida r, huic autem l respondet. Sed ut iam hoc omittam, inter liquidas sanscr. r et l (fortasse et antiquiore etiam aetate idg.) intimam affinitatem interesse, significatio simillima nos adducit, ut hanc affinitatem statuamus. Nam non veri simile nobis videtur eandem fere significationem prorsus diversis initio radicibus expressam esse. Praeterea si quem, quominus hanc affinitatem nobis concedat, illae voces germ. skreitan, schranz impediunt, ad alias linguarum propinquarum voces recurrere possumus, quae iam liquidam l ostendunt et quae iam initio comparanda fuerunt, ut gr. κλάδος, cuius significatio primaria erat surculi decerpti vel fracti, slav. klada, pol. kłoda ex *kolda, germ. an. holt, ahd. holz, quarum vocum significatio antiquissima »ligni fissi« nobis videtur fuisse, notio autem »silvae«, quam in nonnullis linguis prae se ferunt — posterior nostra quidem opinione. Alia de hac re videtur sententia Brugmanni esse, cf. Gr. I² p. 480, 538, praecipue propter ir. ca'll, »silva« et propter alias dialectos celticas, quibus significatio »ligni« ignota est [1]).

khargálā- f. »noctua« Ṛv. 7, 104, 17, cf. verbum kharj-kharjati »crepare«, khṛgala-m. Ṛv. 2, 29, 4 »fortasse baculum, fulcrum« Böhtl., id. Grassm. sv. Ludwig: »Stütze»; num huc pertinet *kharjū- f. »pruritus, morsus; palmula, dactylus« et kharjū́-ra-m. »Phoenix silvestris, scorpio«? quod pertinet ad nomen kharjū́ra-, Wackernagel p. 160 palat. j primariam (idg. ĝ) esse putat, quod si re vera ita esset, tum a verbo kharj- separandum esset, cuius j ex idg. gⁿ ortum est, cf. praedictum khargalā- et voces cognatarum linguarum: palaeoslov. skrŭgati »frendere« (pol. zgrzytać id. et skarga »querela, plangor, accusatio«], an. skraekr «clamor» Hoffmann BB. 18, p. 287 auctore Fickio, qui Wört. I⁴ p. 144 lit. kregždė̃ (falso scribit kregždė́), »hirundo«, gr. σκέρβολος »increpans, vituperans«, κρέμβαλον »crepundia«, quod Curtius

[1]) Qua de causa et derivationem Pedersenii, qui Ind. For. V. p. 50 khaṇḍácum palaeosl. chlądŭ »virga« contulit, comprobare non possumus.

Grundzüge[5] p. 539 cum lat. crepare, crepundia (non recte scriptum: crepundiae) comparavit.

kharpa-, v. l. kharpara-m. »calva, calvaria; caput; fur«, cf. karpara-m. »patera«, quod quamquam in libris occurrit, cum kharpara- praecipue a lexicographis memoretur, tamen minus videtur probandum esse; alia exempla, satis rara, quae consonantem tenuem pro tenui aspirata ostendunt, vide apud Wack. p. 130 (videtur orthographiae potius librorum MSS. quam grammaticae proprium esse secundum Bloomfieldum l. c.). Huc pertinent: palaeoslov. črĕpŭ »testa« (et ceterarum linguarum slav. polonicum (palaeopol.) trzop, čech. střep, russ. čerepŭ) ex *čerpŭ; boruss. kerpetis »calva«, ahd. skirpi, skirbi; cf. Joh. Schmidt »Zur Geschichte des indogermanischen Vocalismus« II. p. 77, Kluge Etym. Wört. s. v. Scherbe, Miklosich Etym. Wört. s. v. čerpŭ. Aliud tamen placet Bezzenbergerio, qui BB. 16, p. 241 vocem sanscr. karpara- (kharpara-) cum gr. κάλπη, κάλπις, lat. calpar, palaeocymr. cilurnn (gloss. »urnam«) ex *kelpurno-, comparavit (ita iam Fick in prima editione sui Vergl. Wört. p. 183, quod apud Curtium Grundz.[5] p. 148 lego, in quarta ed. enim vocem sanscr. omisit, cf. p. 377 s. v. »qalpo-Handhabe«, cum animadverteret »κάλπις und lat. calpar sind Gefässe mit Handhaben«, sed apud Georgem has notiones tantum legimus s. v. calpar: »1. Weinfass, 2. junger Wein vom Fasse«), quem etiam Stokes Urkelt. Sprachschatz p. 84 et Brugmann Grund. I[2] p. 518 secuti sunt. Nobis tamen comparatio cum vocabulis slavo-borussicis et germanicis magis arridet, nam omnibus communis est significatio testae (vel calvae, quae ex illa haud raro derivatur, cf. lat. »testa« et franco- gall. tête), non urnae. Aliae quoque huius vocis etymologiae prolatae sunt, vide Curt. p. 149 Wackernagel p. 212.

kharvá- »mutilus, humilis«, denom. kharvay- ptc. kharvita- »discerpere, dilacerare- pumilum fieri, in pusionem abire« (v. Böhtl. in supp. ad t. VII); ákharva- »immutilatus«, Rv. 7, 32, 13 (mántramákharvam »non breve, non parvum« BR), cf. etiam Grassm. s. v. ákharva-. Etymon huius vocis dubium: alii de affinitate gr. κολοβός »mutilus«, κόλος[1]), κολούω cogitaverunt, cf. Curt. Grundz.[5] p. 585, qui haec vocabula ad radicem σκολ- refert, quae etiam in adi. σκόλυθρος »amputatus, humilis« p. 169, et in verbo σκύλλω inest (sed vide Fickium, Wört. I[4] 566, qui σκύλλω ex themate sḱelo-, κολοβός autem ex themate qolgo- orta esse

[1]) Gr. κόλος Persson cum sanscr. kalá- f. „pars exigua, particula", kālá- m. „tempus, hora", lit. skalà „astula, taeda" KZ 33, 287; vide Wackernagel p. 218.

putat et cum got. halks »gering, dürftig« comparat p. 389, de qua Feist, Grundriss der gotischen Etymologie p. 48 dubitat). Meillet (Mémoires de la société de Linguistique 10, 282, cf. Hübschmann Anzeiger für idg. Sprach- und Altertumskunde X. p. 48, unde hanc adnotationem sumo) sanscr. kharvá- cum arm. xul »surdus« et gr. χωλός [1]) comparat, quomodo tamen gr. ω explicare conatus sit, nescio, ut iam de significationis discrepantia taceam.

*khal- khalati »vacillare, colligere«, cum quo verbum skhal- »cadere, labi«, saepe usurpatum, comparandum est cf. Kuhn KZ. III. »Über das alte S und einige damit verbundene Lautentwicklungen p. 321 sqq., 426 sqq. Wackernagel p. 264, vide infra. Ab hoc *khal- videntur haec nomina derivata esse: khála- m. »horreum« iam Ṛgv. 10, 48, 7, »libum oleatum«, num cognatum cum arm. kal, kaloy, »area«? (dubitat Hübschmann Armenische Etym. p. 457 propter gutt. k); alia e litteratura exempla apud BR. s. v. cf. Lindner Altindische Nominalbildung p. 158, inde abstractum khalatā-f. idem, et »nequam; planta in aëre volans, idem atque: portentum, commentum« (in khála- significatio primaria terendi inesse videtur, confer slav. (pol.) boisko »horreum« a verbo palaeoslov. biti): khalī kar- »acriter tractare aliquem, quasi: libum facere«; fortasse huc et: khalatí- adi. »calvus«, m. »calvities«; l. calvus cum khálva- coniungit Curtius Grundz. p. 82 (vide infra); animadverte etiam *khalatika- N. pr. montis (= »cum calvo capite«); »Burnouf vocem pālicam (in inscriptione) ex skhalatika- depravatam esse putat« BR. s. v. Cum notione, quae inest in khalī kar- cohaeret denom. khalāy- ate »einen Bösewicht darstellen« et khalakhalāy- ate »nugari« »Schelmstreiche machen« BR. »plätschern« B. (exempla aliquot in libris recentioribus occurrunt); ulū- khala- n. »mortarium« iam Ṛgv. 1, 28, 6; cf. udūkhala-n. idem (apud lexicographos, grammaticos et medicos); prior pars huius nominis ex urú- orta esse videtur, Grassmann s. v., dubitat tamen Wackernagel p. 220; Curtius Grundz. p. 359 dividit: ulúkhala-m et partem priorem e radice vel- ortam esse putat, posteriorem autem non explicat; derivatio Grassmanni nobis magis placet.

*khaluk-, *khaluc-, *khaluj- »tenebrae«; Curtius Grundz. p. 146 cum lat. squalor, gr. σκελαινός etc., slav. kalŭ »lutum« comparat.

---

[1]) Novam derivationem gr. χωλός videl apud Fickium I[4] p. 56 sv. — Zhṛvŏ trügen, schädigen (?).

fortasse et slav. kaługa, kałuża »palus«, sed alia est sententia Miklosichii Etym. Wört. p. 153.

khálva-m. a) »species siliquarum« (iam in AV., VS. et Çat. Br.), b)=khalla- »vas, quo medicamenta contunduntur«, quod vide infra[1]); khalvāṭa- »calvus«; quae ratio tamen inter hanc vocem et inter -kulva- in: átikulva- (etiam: átikūlva-) (VS.) intercedat, id est utrum tenuis k, an aspirata kh- antiquior sit, haud facile diiudicari potest. Si vocem khálva- a rad. *khal- derivandam esse putabis, quod nobis quidem verisimile esse videtur (cf. khalatí- et khalvāṭa- cum eadem significatione usurpata), aspiratam antiquiorem esse concedes; sed mutatio aspiratae in cons. tenuem non explicabitur hac ratiocinatione.

Non pigebit fortasse ad germ. kahl, ahd. kalo (kalwêr) recurrere, quod si cum voce sanscrita cognata est, tum et k- initiale, quod secundum legem phonologiae germanicae non mutatum est, explicabitur eo, quod antiquitus hoc nomen a consonantibus sk- incipiebat. Aliud tamen Kluge Etym. Wört. s. v. »kahl« censet; qui hanc vocem e lingua lat. sumptam esse contendit nec ulla ratione cum lat.- »calvus« et sanscr. khalvāṭa- cohaerere[2]).

Prorsus dialectum redolet verbum khall- khallate »vacillare, dilabi« a posterioris aetatis auctoribus usurpatum, et derivata: khallita- »languidus, debilis (de pectore)«, khalla-m, »cucullus; vas, quo medicamenta contunduntur«; khallī-f. »dolores articulorum«. Vocabula haec sine dubio ex khálva- assimilatione consonantium -lv- (pracriticā, nam lingua genuina sanscr. a consonantibus -lv- non abhorret) orta sunt.

Incertum est, num ad rad. khal- vox khilá-m. n. »ager quinque annos cultu vacans; pars terrae inter agros cultos quiescens; terra vas-

---

[1]) Quo vinculo istae significationes eiusdem vocis comprehenduntur? „khálva“ appellatio siliquarum ad lēvem, politam fructus superficiem referri videtur. Significationem autem terendi in appellationem rei lēvis, politae abire posse voces — lat. terere et teres, -etis- ostendunt.

[2]) Nisi fallor, et particula khálu „igitur, vero, atqui“, in litteratura antiquitus usitatissima, ad eandem radicem, quae inest in voce khálva-, referenda est. Quae iam opinio Ludwigii fuerat, vide Ṛgv. t. IV. p. 422, in commentario ad hym. 10, 142, 3, ubi cum khilá-, khilyá- et khálva- comparatur. Series mutationis haec videtur esse: 1) khálva- „lēvis“ (vide adnotationem supra), 2) khalvaṭa- (:- kulva-) „calvus“, 3) khálu „ita, igitur, certe, omnino“. Similitudo quaedam in significationis vicissitudine occurrit etiam in pol. adi. goły „nudus“ et particula zgoła (proprie gen. sing. neutr. adiectivi, goła, a nom. goł, goła, gołe, cum praepositione: z „omnino, prorsus, vero“.

ta, solitudo; lacuna, rima; adi. non integer, mancus« (iam AV. et Çat. Br.) — pertineat, ut Lindner Alt. Nom, p. 158 putat; cum quo nomine coniungenda sunt: akhila- adi. »integer« et ni- khila- »integer, plenus«; khilyá-m. eadem vi qua khilá- duobus Ṛgv. locis usurpatum, vide BR. quod Ludwig-germ. »Rain« reddit, vide adnot. infra ad vocem khálu. Quominus vocabula prolata cum khal- coniungantur, impedit maxime vocalis -i-, quae nullo modo ex sanscr. a brevi oriri potest. Huc potius (ad khilá- etc.) rettulerim verbum khel- khelati, quamquam significatio eius differt: »nutare, vacillare, emergere, apparere« (occurrit in recentioribus scriptis); khela- adi. »nutans, labans«; khelā-f. »ludus, iocus«, quam vocem Pischel BB. III. p. 253 praecriticam appellat et ad rad. sanscr, skird- idg. skard- »salire«, germ. scherzen refert; sed, ut obiter dicam, rad. sanscr. skird- nulla extat; verbum sanscr., quod re vera simili sensu legitur, kūrdati »salire« cognatum germ. (mhd.) scherze, ahd. scern »iocus«, gr. σκαίρω, κόρδαξ (cf. Brugmann Grundr. I² p. 575) e radice idg. skerd- — vel si melius placet — sqerd- ortum est, quae sanscr. skard- exprimi debet — et praeterea consonante r a verbo khel- differt. Alia vocabula (non multa quidem), quae a khel- derivata sunt, vide apud BR. *khāṭi- f. (vox dubia) »lectica, rima«, quam Fröhde BB. III. p. 130 ad *skarti-, altn. skarð. »Scharte« refert, item Fick Wört. I⁴ p. 238, et dubitans Bartholomae Ind. Forsch. III. p. 180.

*khu- *khavate »vocem edere« (Dhāt.); in litteratura verbum hoc non legitur, quod Kuhnio auctore KZ. III. p. 433 (ubi non accurate khav- scribitur, quod khav- tantum varia lectio pro khac- est, cf. BR. sv. et B.) multi viri docti cum gr. κοέω ex *κοϝεω, ὀυς-σκόος (Curtius et alii etiam cum ἀκούω[1]), lat. caveo, cautus, germ. (got.) us-skawjan, ahd. scouwôn, got. us-skaus, skauns coniungunt, cf. Curtius Grundz. p. 152. Alii tamen vocabula graeca, lat. et germ. supra enumerata cum sanscr. kaví- »sapiens, vates«, lit. kavóju »cavere« comparare malunt, cf. Brugmann Grudr. I² p. 573 §. 635, p. 575 §. 639, Kluge Etym. Wört. s. v. schauen, ubi et slav. čują »audio, sentio« adfert (falso scriptum: cują), quod Miklosich Et. Wört. non explicat (propter palatalem č, quam nunc Berneker Ind. Forsch. X. p. 145 sqq. »Von der Vertretung des idg. ĕu im baltisch- slavischen Sprachzweig« ita explicare studet, ut diphthongo idg. ĕu lit. 'au, slav.' u respondere contendat; vide p. 151 s. v. čuti).

---

[1]) Novam etymologiam gr. ἀκούω protulit Kretschmer Einleitung in die Geschichte der gr. Spr. p. 167, e them. composito: ak -ous- »acutae auris«, quod inest etiam in got. hausjan.

khud- khudáti Ṛg. »pene percutere«, gr. σκύζα, σκυζάω, cf. G. Mayer p. 231; num forma vulgaris ex kṣud- kṣódati »terere, calcare«? kheṭa- m. n. »vicus, quem agricolae incolunt; scutum«; cf. kheṭakam. »praediolum, scutum« cf. etiam: *khaṭa-m. phlegma, scalprum, aratrum; num pro: ghaṭa-m. »olla, urceus« (= germ. Gelte«)? ākheṭa-m. Böhtl. Chrest. 134, 18 »venatio«; voces in libris linguae classicae q. d. saepius occurrunt, verbum tamen, ex quo derivari possint, *kheṭ- *kheṭayati »edere« tantum in Dhāt. memoratur et ea quidem notione, ut illis omnino dissimilis appareat. Ex linguis cognatis afferunt grammatici got. skildus »scutum», Hoffmann BB. 18, p. 286, Wackernagel Gramm. p. 170, pag. 211 tamen eandem vocem germ. »Schild» cum ved. chardiṣ- »praesidium« comparat, eodem modo etiam p. XII. adn. 2, sed vix credi potest eandem vocem tam varias vicissitudines passam esse [1]). khora- adi. »claudus« Bradke KZ. t. 34, comparat cum lat. scaurus, vide Anzeiger Ind. For. X. p. 145; idem significat adi. khola- et khoṭa-; fortasse omnia haec vocabula profecta ab: khura- (etiam: khūra-) »ungula»? cf. etiam *khoḍa- »claudicans«, quod Fröhde BB. 3, 131 comparat cum got. kalts »claudus«, cf. Bezzenberger apud Stokesium Urkelt. Spr. p. 82 sv. koldo-.

khyā- khyáti »videre, adspicere« pass. »notum esse, nuntiari« etc. verbum omnibus temporibus usitatissimum; composita et derivata permulta. Sed origo haud facile explicari potest. Omnium primum animadvertendum est in libris antiquissimis (ved.) hoc verbum tempore praes. non usurpari, in praeterito tantum cum a brevi inveniri, ut ákhyas, -at etc., cum ā producta vocali in Ṛv. tantum absolutivum abhikhyāya et nomen derivatum abhikhyātár- notum esse; praes. khyāmi, -ási, -áti in poëmatis epicis demum occurrere. Deinde non inutile erit regulam grammaticorum adferre (vide Pāṇini 2, 4, 54: »cakṣiṅaḥ kyāñ« »pro (verbo) cakṣ (ponitur khyā«), qui tum inter verbum khyā- et cakṣ- quendam nexum observaverunt (et revera alterum alterius vice fungitur, ita ut tempore praes. cakṣ- pro khyā-, hoc autem pro cakṣ- aliis temporibus »generalibus« usurpetur, vid. Böht. s. v. cakṣ- et khyā-), tum in verbo khyā- pro y sibilantem s pronuntiari contenderunt; vide testimonia veterum a Zimmerio BB. III. 329, 330 adlata. Denique adnotandum est in nonnullis antiquis Vedarum recensionibus (M. S. et K.) pro khyā-, kśā (kśáti etc.) inveniri. Quae inde Zimmer

[1]) Vox kheṭa- notione vici fortasse melius separanda a synonymis et ad sanscr. kṣétra-n. „ager" referenda, ita ut pracr. dialecto tribuatur, cf. formam pracr. kheṭṭa = sanscr. kṣetra- Ascoli Krit. St. p. 239.

l. c., quamquam non sine subtilitate, conclusit, approbare difficile est. Delbrückii enim verbis »khyā und hvā werden ganz so flectiert, wie etwa der Stamm sica- oder ruha-« cf. Das altindische Verbum p. 87 — innixus coniecit verbum khā- ex kas- suffixi ya- ope formatum esse, vocali radicali a elisa. At verbum kas- (reperitur tantum cum praepositionibus compositum) prorsus alio sensu usurpatur (in Ṛv. tantum unum part. p. p. kas -ta-); neque quisquam argumentis efficiet formam verbi kśā (in recensione »Nigrae« q. d. Yajurvedae) pro ksā- scriptam esse ea ratione, ut palatalis ś auxilio fortior quaedam pronuntiatio sibilantis s (pro ss) exprimatur, quae est opinio Zimmerii. Sed, quod gravissimum est, non explicavit Z., si khyā- ita dividi oporteret, ut ya-suffixum thematis praes. secundum grammaticorum ind. 4. classem efficeret (kh- ya-), quam ob rem hoc suffixum non modo in formis temporis praes., sed etiam in formis »generalibus« q. d. (Ṛv. cakhyátus) et in nominibus derivatis (cf. Ṛv. abhikhyātár-) occurreret, nam ad falsam analogiam thematis praes. quod Z. facit) confugiendo rem non explicabimus. Quam ob rem recentiores (ut BR. coniecturam praetereamus, qui de communi verborum caks-, kāś- (= kśā) et khyā- origine cogitaverunt — »caks hat sich aus kāś (= kśā) durch Reduplication entwikkelt; in Hinsicht der Bedeutung vgl. das vielleicht verwandte khyā«) haec verba tantum synonyma, sed variae originis esse sibi persuaserunt cf. Wacker. pag. 209, qui tamen originem verbi khyā- silendo praeteriit. Quae autem Fick in lexico comp. cum solito ingenii acumine attulit, non sine quadam cautione accipienda sunt. Vide Vergl. Wört.[4] pag. 32 s. v. khyā (aus khoy), ubi comparat sagaciter gr. σᾶμα, σῆμα, lat. inquam, in- quis (quod minus certum), pag. 143 autem s. v. skĥéyô: skhyâ adfert praeterea sanscr. châyâ f. »umbra«, zend. khṣaêta »clarus«, gr. σκοτός, σκιά, lat. scio, scisco, as. skînan, nhd. scheinen. Ex omnibus a Fickio l. c. vocabulis propositis unum gr. σᾶμα cum quadam probabilitate cum sanscr. khyā- comparari potest, nam ceterorum gutturalis ex idg. k̂ (palatali) videtur orta esse; sic gr. σκιά, sanscr. chāyā- ex idg. sk̂-fluxit, cf. neopers. sāya «umbra», palaeoslav. stĕnĭ sĕnĭ, (alia prorsus est opinio de origine huius vocis et in universum de ch sanscr., quam Zubaty KZ. 31, 9 sqq. protulit) cf. Brugm. Grundr. I[2] p. 558, qui eodem modo et germ. (got.) skeinan, ahd. skīnan p. 555, et lat. scio cum illis vocibus coniungit. Vocem gr. σῆμα idem antea cum sanscr. dhyāman-«mens, cogitatio« comparare maluit ib. p. 263, ubi etymologiam Fickii, Leonis et Gustavi Meyeri reprehendit, item p. 275 et 814, sed in additamentis ad t. I.[2] p. 1091 concedit illam derivationem ea conditione, ut gr. σῆμα ex *sk(h)jā-, non *k(h)jā- derivetur, alb. šoh »video« ratione

habita, quod pag. 758 ad formam idg. sq^{u}ē- skō (sq^{u}ō- skō) refert et cum gr. ἐνι-σπήσω, aisl. skáld ex *skē- ðla comparat. Cum quibus ut sanscr. khyā- comparari possit, reductionem initialis s- in voce sanscr. postulare, quod Brugm. facit, non est necessarium, nam kh- initiale non raro ex sk- in vocibus sanscr. ortum esse ex iis, quae supra tractavimus, apparet. Sed confitendum nobis est hanc quoque derivationem, quam duce Fickio (cum ea restrictione, quae a nobis adiungenda erat) accepimus, non sine difficultatibus apparere. Etenim ut voces khyā-, ἐνι-σπή-σω et σᾶμα ex eadem radice derivari possint, haec series mutationum radicis idg. seq^{u}- tenenda est (Brugmann, cum khyā- ad gr. ἐνι-σπή-σω, σᾶμα, et alb. šoh addere conatus esset, quibus difficultatibus quaestionem implicaret, ipse videtur non praesensisse[1]). Primum σῆμα et khyā- ad formam idg. *sq^{u}i̯ā- referenda sunt-, quae et Fickii opinio est — cuius -ā- finale illud suffixum verbale est, quod saepissime in verbis idg. apparet, cf. Brugm. Grundr. II. p. 955 sqq. (X. et XI. classis coniugationis secundum doctrinam eius), ut in verbis hvā- (hvā- sya- te), bhuu̯ā- et bhu̯ā- etc. Deinde gr. ἐνι-σπή-σω referendum est ad *sq^{u}ē- cum suffixo verbali -ē-, ex rad. seq^{u} orto, quae radix in linguis idg. notissima est quamque idem §. 665 interpretatur: »sehen« und »sehen lassen, zeigen, ankündigen«. Sed nunc restat difficillimum ad explicandum (ut iam illud silentio praetermittamus, quam ob rem **kh** ante **y** non in palatalem transierit, de qua re cf. Wacker. pag. 140), unde semivocalis i̯ (y) verbi khyā- orta sit. Qua de causa Fick ad formam radicis *skĥéyō (et khoy): skhyā confugit, quam Brugmanni ratione ita exprimere possimus: *sq^{u} (h)ei̯ō: sq^{u}(h)i̯ā. Quam coniecturam tamen nullo exemplo affirmare possumus, postquam comparationem cum gr. σκοιός, σκιά etc. non probandam esse supra dictum est. Secundum analogiam igitur verborum hvā ex háva-, palaeoslav. zov -e-tŭ: zŭva-ti, jyā-, jyā- sya-ti, gr. βε-βίη-κα, ex jay-a-ti, rad. idg. g^{u}ei̯ — »superare« etc. cf. Brugm. Grundr. II. p. 952, 3, referendum est khyā- ad khay-, idg. *q^{u}(h)ei̯- sed si hoc q^{u}(h)ei̯- ex antiquiore *seq^{u} = sq^{u}ei̯- derivare conamur, nullo alio exemplo istam coniecturam affirmare possumus.

Quaeret nunc quispiam, quem ad finem istas minutias tam effuse discusserimus? At nobis res sudore digna videtur vocem khyā-, quae adhuc in lingua sanscr. tamquam orbata secretaque vagatur, ad societatem cognatarum linguarum revocare, praecipue si simul contigerit

---

[1]) In Suppl. ad 3. ed. Grammaticae gr. p. 570 Brugmann affinitatem etym. gr. σῆμα et sanscr. dhyāman- retinere studet.

eam cum radice idg. *seqᵘ- »narrare, dicere« coniungere, quae, quod mirum videtur, cum in ceteris linguis tam frequenti usu innotuerit, in sanscrita ipsa omnino evanuisse credebatur.

C.

Skh- initio vocum sanscritarum.

Exempla rarissima sunt eorumque quidem id proprium est, ut nullum non sine sib. s reperiatur, ex quo apparet hanc consonantium initialium coniunctionem in lingua sanscr. non usitatam fuisse. Primum dicendum est de verbo skhal-, skhálati »labi, cadere, offendere«, quod unum prae omnibus certum est, quamquam in Ṛv. nondum legitur et in Ait. Br. demum occurrit. Conferunt omnes fere cum gr- σφάλλομαι (Bezzenberger etiam cum σχελίς BB. 7, 63, quae vox atticae dialecti est, aliarum dial. est σκελίς, vide Curt. Grundz.⁵ 503, qui aspirationem gutturalis recentiore tempore prodiisse et atticae dialecti praecipue propriam esse contendit, quod et aliis exemplis demonstrare studet) et arm. sxale-m, sxali-m »labi, in angustias adduci«, cf. Brugm. Grundr. I.² p. 432, Hübschmann, Armenische Studien I. p. 49, Arm. Etym. II. p. 490, idem l. c. p. 669 »zweifelhaft lat. scelus«, quod coniecerat Ascoli Vergl. Laut. pag. 160. av. skārayant- in nom. pr. skārayaṯ- raϑa- Bartholomae Grundr. I. §. 11. Radix idg. igitur a conss. sqᵘ h- incipiebat, propterea dubitant de affinitate germ. Schuld, sollen, got. skulan etc. Brugm. I² p. 701, quod Kuhn KZ. III. 321 sqq. coniecerat. Fick Verg. Wört. I⁴ p. 143 s. v. skhal- etiam subst. chala- »fraus« comparat Boppio duce Gloss. s. v. skhal-, sed sanscr. ch cum gutturalibus videtur nullo vinculo cohaerere, cf. Wack. p. 154 et 222, ubi cum chada- »tegimen«, chadman- »tegimen, fraus« coniungitur. Quod gutturalis ante a = idg. e non in palatalem abiit, ea causa est, quod omnino linguae sanscr. palatalis aspirata deest, quae gutturali aspiratae respondeat, vide supra adn. ad khyā-, et Wacker. p. 140. Postremo notandum est, verbum skhal- sine dubio cum khal- cognatum esse (quod fortasse melius hoc loco tractandum erat), a quo deriv. khála- iam antiquissimis scriptis notum est, vide supra exempla enumerata, dum skhal- im Vedis non invenitur, quae res documento est sermonem Vedarum non modo aetate, sed etiam dialecto seiunctum esse a propria dialecto sanscrita, quod iam pridem grammatici observaverunt (memoratur tamen in Yāskae libello »Nirukta«).

*skhad- *skhadate (lex.) »discindere, findere«, cf. av. skəndə- »discissio«, neopers šikanad »frangit« Horn Neupersische Schriftsprache

§. 26; av. ante vocalem genuinam palatalem, idg. e, ostendit sc: scandaye'ti »findit« Brugm. pag. 731, §. 821. Fick p. 143 s. v. skĥed confert palaeoslav. skąda »defectus«, ita etiam Fortunatov. BB. III. 61, sed vide Miklosich Etym. Wört. p. 298 sq. sv. skend- (significatio vocabulorum slav., quae a Mikl. ibi enumerantur, nimis distat a verbo sanscr. et avest., itaque de affinitate eorum dubitare licet); et exempla gr. a Fickio ib. allata: σχάζω, σκεδάσσαι etc. equidem a skhad- separanda esse putaverim, siquidem σχάζω cum σχάω cohaeret, quod verisimile est, et ad sanscr. chā- potius refendum est, sed Fick ipse pag. 567 gr. σκίδνημι: σκεδάσσαι sv. sqid-, igitur cum gutturali non aspirata, collocavit formae supra a se constructae: skĥed- immemor. Hic adnotandum est alios viros doctos, ut Kuhn l. c. p. 426, de intimo nexu inter sanscr. initiale skh- et kṣ cogitavisse, ita ut skhal- et skhad- cum kṣal- »fluere« (kṣāláyati vice causativi verbi kṣar-, kṣárati »fluere« fungitur, vide BR. s. v.) et kṣad- kṣádate »dissecare, mactare« (iam in Ṛv.) coniungi posse putarent; sanscr. kṣ- aliarum linguarum sk- initiali respondere constat, cf. Kretschmer KZ. 29, p. 468 sqq. Quod pertinet ad verbum kṣárati et kṣāláyati cf. Brugm. I² p. 428, 617, ubi cum gr. φθείρω etc. comparantur et kṣ ex idg. gutturali cum spirante dentali (*g"ʰ-) explicantur.

Non alienum a re erit, si hoc loco de verbo khid- khidáti »premere, dolore afficere« paucis verbis disseremus, propterea quod in nonnullis antiquis libris (T. S.,) a sib. s- incipit (skhid-). Sed primum *eas voces enumerare libet, quae ex eadem radice fluxerunt.* **khidira-* »paenitens, pauper«; khidrá- »fessus, oppressus«, n. »prelum, oppressio« Ṛv. 5, 84, 1 (Ludwig interpretatur »was (berge) spaltet« Der Rigveda I. N. 177); khidvas Ṛv. 6, 22, 4 »premens«; kheda-m. »molestia, vexatio«; khedā-f. »terebra« Ṛv. 8, 61,8 etc. sakhedam adv. »triste«. Magni momenti videtur esse, quod Pāṇini 6, 1, 52 docet: »khideśchandasi« »apud verbum khid- in Veda (substitui potest ā)« quo significatur: »in Veda a verbo khid- perfectum ad arbitrium formatur«: cikhā́da vel cikhéda, quamquam adhuc istae formae re vera non repertae sunt in Vedis, vide Whitney »Die Wurzeln, Verbalformen« etc. sv. khid. Etenim cum in themate praesentis accentus in suffixum thematis cadat: khidáti (secundum VI. coniugationis classem Indorum) et perfectum ad regulam Pāṇinii cikhā́da antiquitus fuerit, sequitur radicis vocalem internam longam fuisse, in themate praesentis autem iam debilitatam ex ā apparere, quo significatur vocalem i praesentis illi idg. tenuissimae vocali respondere, quae litterā ə exprimatur. Qua observatione efficitur nostrum khidcum verbo khād- »manducare, edere«. do quo supra diximus, fortasse

quodam modo comparari posse, siquidem recte viri docti illud khāda verbo khan- (ut accuratius dicamus, a radice debilitata, cuius forma tenuissima cum ā̆ = ā exprimenda est) separandum esse coniciunt cf. Wackernagelium p. 17, qui hac opinione sua doctrinam Saussurii secutus est (sed iam antea Grassmann in lexico suo s. v. khid- idem coniecerat, cum illa tria verba: khidáti, khádati et khadáti sibi cognata esse putaret, cui opinioni tamen non modo origo, sed etiam potestas verborum dissimillima adversatur). In vocabulis: kheda- khédā- et sakhedam e pro ā irrepsisse adnotat idem Wackernagel p. 18, cf. etiam Bartholomae Ind. Forsch. 5 pag. 216 (quod tamen et in aliis exemplis fit, ut i voc. = ə ita mutetur, tamquam genuinum i idg. esset). Iam initio paragraphi dictum est verbum khid- in TS. formā skhid- pronuntiari: askhidat T.S. cf. BR. sv.; formam infinitivi in AV. 5, 18, 7: niskhídam, quam in ni-skhídam dividendam esse putaverant l. c. (quae et Grassmanni sententia erat) in Supp. ad t. V. in nis-khídam potius separandam esse docent. Sed etiam composita cum praepositionibus, quae in eodem libro a duplici cons. incipiunt: a-kkhidaté, pari-kkhidaté, á-kkhidra- radicem khid- antea a skh- incepisse demonstrant[1]) cf. Wack. p. 112; qua assimilatione iam vim dialectorum ostendi manifestum est, cum in dial. pracr. sib. s cum proxima cons. tenui k, t, p (vel aspirata kh etc.) in complexum consonantium kkh, tth. pph mutetur; Lassen Institutiones linguae Pracriticae pag. 264 sqq. Fick Wört. I[4] p. 32 comparat cum gr. κήδω, κήδομαι, κέκηδε (ita etiam Bechtel Die Hauptprobleme p. 184, 258 etc.), cui comparationi significatio quidem verborum non adversatur, forma tamen ea conditione explicari posset, si aspiratae sanscritae origo posterior probaretur, quod argumentis ostendere omisit Fick. Qui si l. c. et verbum khádati (rectius: khadáti »firmum esse« de quo supra) cum khid- coniungit, a nobis laudari non potest. Non praetereundum est silentio inconstantiam viri doctissimi, qui in titulo superscripsit: khádô pf. khekhâde, quo aspiratae originem idg. significare voluit, exempla tamen, sanscrito excepto, talia e linguis propinguis attulit, quae tantum consonantes tenues praebent. At sanscritā linguā solā sine linguarum cognatarum ope aspirata idg. kh probari nequit.

---

[1]) Vide tamen adnotationem in Suppl. ad t. VII. BR., ubi skh in libris manuscriptis pro kkh vel khkh mendose scriptum esse contendunt, quod Wackernagelium videtur fugisse; sed et hac re derivatio nostra verbi khid- a skhid- non tangitur.

Caput posterius,

quo de aspirata -kh- in media voce disputatur.

A.

Sanscr. kh, quod graeca (vel arm.) aspirata exprimitur.

Cum kh- initiale raro tantum in vocibus sanscr. ex aspirata idg. fluxerit, in mediis vocibus contra saepenumero aspiratis aliarum linguarum respondet, qua re origo consonantis aspiratae indogermanica evincitur.

*kakh- *kakhati, v. l. kakkhati, khakkhati, kakkati, »ridere« (gramm.), arm. xaxank‘ »risus« Hübschmann Arm. Et. p. 455, gr. καχάζω, κακχάζω, καγχάζω, lat. cachinnus (L. Müller Lucil. sat. 26, 62 scribit: căcīnus cf. lex Georg. s. v.)Brugm. I² p. 161 et passim; Fick Wört. p. 19. s. v. kákhô et ahd. huoh, huohôn etc. adfert, item Brugm. p. 571, 696, air. cainim »maledico« Stokes Altkelt. p. 66. Nota glossam Hesychii καφάζειν· καχάζειν Curt. Grundz.⁵ p. 482. *kakkhaṭa- »durus«; f. -ī- »creta« (gramm.), cf. karkara- et karkaśa- »durus«, quorum exempla in libris occurrunt. Pischel BB III. «Die deśiśabdâs bei Trivikrama« p. 251 adnotat: »*kakkhaṭa ist ein ins Skt. zurückübersetztes vulgäres Wort«, aspirata tamen huius vocis genuina videtur esse, siquidem cohaeret *cum appellatione cuiusdam plantae: kakkhaṭa- patraka-m. Corchorus* olitorius«. Fick I⁴ 20 s. v. karkaro-s (ubi mendose scripsit: kakkaṭa- patraka-) duplicem »basis« formam: karkh- et kark-, ortam e rad khar- »durus« (de qua supra) coniectat, quae varia radicis forma etiam in vocibus gr. κάρκαρος· τραχύς Hes. et κάρχαρος »acutus«, »genus oleris« conspicitur, vide etiam Curt. Grundz. p. 144, qui et alia et. lat. ci-cer confert.

nakhá- m. n. »unguis«, neopers. nāxun, gr. ὄνυξ (ὀνυχ-), lat. unguis, ir. ingen, inga, germ. (ahd.) nagal cf. verbum got. nagljan, lit. nãgas, palaeosl. nogŭtĭ (noga «pes«); nota in dial. slav. **g** et **k** promiscue occurrere, ut pol. nokieć, nogieć; serb. nokat etc. vide Mikl. Etym. Wört. p. 216, qui tenuem dialectorum recentium assimilatione ad sequentem tenuem cons. -tĭ ortam esse docet. In consonante tenui aspirata congruunt sanscr. pers. et gr., fortasse et lat. (cf. śaṅkhá- et congius, de quibus infra), ad mediam autem aspiratam videntur spectare ceterarum linguarum voces, quibus gr. quoque non adversatur, cf. Wack. p. 123,

Brugm. p. 632, qui alia pauca exempla cons. aspiratarum tenuium mediarumque invicem mutatarum in linguis idg. enumerat, in qua mutatione vim cons. nasalis suspicatur.

makhá- »laetus, alacer, procax«, m. »sacrificium, sacra« BR., qui e mah- mahâyati „gaudio afficere" derivant, item Ascoli Vergl. Laut. p. 161, 2, qui mutationem kh in h pracr. dialecti esse affirmat et eandem radicem in lat. mactus, macte[1]) inesse putat; Wackern. p. 119 dubitans cum gr. μάχομαι coniungit, quae iam Ludwigii opinio fuerat, qui Ṛv. 3, 34, 2 »makhásya te... pra jūtím iyarmi« ita vertit: »ich treibe an dein(e) des Kämpfers... eile« Der Rigveda II. pag. 74, ita et Grassmann s. v. makhá-, qui iuste comparationem cum sanscr. mahâyati impugnat primamque notionem vocis makhá- et derivatorum eius »gladio vel cultro ferire, mactare, postremo pugnare« fuisse dicit; aliae tamen etymologiae eiusdem incertae sunt, ut got. mēki, palaeosl. mьčь »gladius« (palaeosl. videtur peregrinum esse). Cum eadem voce cohaerent: makhas- in composito sádma- makhas- Ṛv. 1, 18, 9, quod BR. vertunt: »loco sancto (sadman-) dies festos celebrans«, Ludvigii tamen interpretatio prorsus differt, qui verba Ṛv. »narāśáṁsaṁ... ápaśyaṁ... divó na sádmamakhasam« ita reddit: »den Narāśansa sah ich... gleichsam kämpfen um den Himmelsitz«, ita constanter omnibus locis vocem makhá- vertit: »pugnans, bellatur«, quod nobis quidem satis arridet, maxime verbi makhasyati gratia (Ṛv. 3, 31, 7) BR. »laetari«, Ludwig: «kämpfend«, idem Grassmann s. v., quod a themate makhas- derivatum est et cum gr. (Hom.) μαχείομαι, μαχέσασθαι optime congruit (cui verbo Curtius Grundz. p. 327 thema nominale μαχεσ- frustra desideravit); inde profectum est adi. makhasyú- BR. »laetus, procax«, contra Ludwig: «kampflustig« et Grassmann, cf. Ṛv. 10, 73, 7; locutionem: váco makhasyúvaḥ Ṛv. 9, 50, 2 Gr. vertit: »Triumphgeschrei, Siegesruf«. Num makhá- ed deriv. cum *makh-, mákhati (Dhāt.) »ire«, cf. v. l. ibid. maṅkh-, máṅkhati., maṅg-, máṅgate id. cognatum sit, valde dubium est; Horn Neupersische Schriftsprache p. 66 comparat neopers. maxīdan »sich bewegen, kriechen, anhaften jmd«.

śaṅkhá- m. »concha, tempora« (AV et Br.) coniungunt omnes cum gr. κόγχος, κόγχη, lat. congius, lett. senze; vide Fick I⁴ p. 45, 206, qui tantum affinitatem vocis gr. agnoscit, Brugmann p. 571, Ascoli Vergl. Laut p. 161, qui propter lat. -ng- ex idg. qh- recte confert similem mutationem in voce: unguis; Curt. Grundz. p. 152 tria exempla gr.

---

[1]) Vocem lat. „macte" Fick I⁴ p. 104 ad rad. mezh- „magnus" refert.

sine nasali adfert: κόχλος, κοχλίον, κοχλίας (aspirationem gutturalis posteriorem esse censet p. 506 ib., cf. p. 82, ubi aspiratam gr. cum sanscr. congruere quidem putat, sed in utraque lingua sponte, sine ullo nexu ortam esse). śā́khā- f. »ramus« (Ṛv. +): neopers. šāx, arm. çax Hübschmann Arm. St. I. 53, lit. szakà id., szãkė »furca«, szaknìs »radix« Fick p. 45; ex aliis linguis exempla (incerta) proferunt Stokes et Bezzenberger in Urkelt. Sprachschatz 77 s. v. kenktu- (et p. 69 s. v. kankā, kankī). Fortasse et slav. sąkŭ »surculus« huc pertinet, vide Ioh. Schmidt Zur Geschichte des idg. Vocalismus I. pag. 34, qui śākhā- et śaṅkú-m. »palus« eodem modo ut Miklosich Etym. Wört. p. 316 coniungit, quod vix defendi potest[1]); nasalem vocis slav. explicare poteris, si lit. szaknìs respicies. Quod pertinet ad originem palat. ś-vocis sanscr. śākhā-, adnotandum est secundum Bartholomaeum BB. X. pag. 290 consonantem illam ex idg. kh- (id est palat. aspiratā) ortam esse (propter arm. çax), cum quo consentit Wackernagel p. 125, cf. etiam p. 157, ubi sanscr. ś propter kh sequentis syllabae ortum esse explicat, vide tamen Brugm. Grundr. I² p. 548. Derivatae eius vocis sunt: víśākha- adi. »ramosus«, a quo descendit: vaiśākhá-m. »mensis quidam aestivus«.

śṛ́ṅkhala- »catena, vinculum, compes«, vox antiquae linguae ignota, verb. denom. śṛṅkhalayati »vincire«; Bezzenberger BB. 16, p. 257 comparat an. hlekkr »catena«, ags. hlence id., cf. etiam ahd. lancha| hlancha »coxa« Kluge Et. Wört. sv. Gelenk, lat. clingit = cingit, cludit (Festus 56); cf, Fick I⁴ p. 395 sv. qlénqho »umfasse«, qui dubitans lat. -ng- in media voce sanscr. -kh- respondere putat, cf. supra śaṅkhá- = *congius*, *nakhá-* = *unguis*.

B.

-kh- linguae sanscritae et iranicae commune videtur in his vocibus. *makh- *mákhati (Dhāt.) »ire«, cf. varias lectiones: *maṅkh- *máṅkhati id. ib. et *maṅg- *máṅgate id. ib. fortasse cognatum neopers. maxīδan »moveri, serpere, implicari» Horn Grundr. der iran. Phil. (Neupers. Schriftsprache) p. 66. mayū́khā-m. »paxillus, clavus, prae-

[1]) Idem placet Pedersenio, ut śaṅkú- et śākhā- tamquam voces eiusdem originis habeantur Idg. Forsch. V. p. 48, qui et slav. socha confert, ib. p. 49, 50, cui maxime contradicit cons. **ch** slav. vocis, quae ex gutturali oriri nequit contra ea, quae ib. Pedersen et antea Kozlovsky Archiv. f. sl. Phil. III. coniecerant (slav. socha iniuste etiam Miklosich, Et. Wört. cum lit. szakà contulit).

cipue cui intendunt telam, cutem etc.« passim falso scriptum: mayūṣa- BR. de qua orthographia vide Wacker. p. 132 (Weber Berl. Abhandl. 1871 hoc kh ex ṣ ortum esse putat); subst. hoc a radice verbi mi-, minṓti, pt. mi-tá- »condere, aedificare« profectum est BR. s. v. Fick I⁴ p. 209, 284 rectius ad »basin« mayu- (radicis mi-) suffixo -kha- (melius-ukha-; Lindner formam suffixi- ūkha- construit Altind. Nom. §. 40) auctam refert et cum neopers. mīkh »paxillus« coniungit. Lindner l. c. cosonantem **kh** suffixi ūkha variationem tenuis k: ūka- esse contendit.

m ú k h a - n. »os, rictus, fauces, acumen«; vox usitatissima inde ab antiquissimis temporibus, composita et derivata- sescenta. Comparant cum afg. max »facies«, cf. Barthol. Grundriss p. 8 Wacker. p. 119; Ascoli Verg. Laut. p. 161 de affinitate gr. μυχός, pl. μυχά cogitavit, cui comparationi tamen significatio vocis diversissima repugnat, ut ipse confitetur l. c. Fick Verg. W. p. 576 sv. smugh- „schmiegen" hoc gr. vocabulum tractat (?).

r i k h - r i k h a t i = likh-, quod vide infra; tantum in comp.- ā + rikh- Ṛv. 6, 53, 7—8 á rikha- »scalpere, radere, discindere«; BR. sv. et Curt. Grundz. p. 724 coniungunt cum gr. ἐρέχθω, ἐρείκω (aor. ἤρικε) »frangere, discindere«, melius Fick I⁴ p. 115, 296 cum gr. ἐρείκω, lit. rėkiù, rė̃kti »scindere, arare«, germ. mhd. rîhen, ahd. rîhan, cf. subst. rekhā- f. „linea«. av. a-raêka-(?) »nicht recht, schlecht« Justi, mhd. rîhe id. »series« Kluge Et. Wört. sv. Reihe; Fick l. c. et Bechtel Hauptprobl. p. 388 hoc verbum variationem verbi sanscr. riśáti, eodem modo et likh- verbi liśate esse dicunt, quod satis dubium videtur, Wackernagel p. 220 ἐρείκω cum riśáti comparat.

Eadem sine dubio est origo verbi l i k h - likháti »discindere, scabere, scribere, pingere« et substantivi lekha-m. »linea, scriptum, epistula«; liquida **l** pro **r** posteriorem aetatem vocum ostendit et re vera likháti in Ṛv. deest (occurrit tamen in aliis Vedis: AV. et VS.), lekha- tantum recentioris est sermonis.

s á k h ā - m. »amicus, socius«, av. haxa- id palaeopers. haxāmaniš nom. pr.;

s á k h i - = av. haši- in comp., praeter quod gutturalis kh- ante vocalem **i** immutata mansit (per analogiam aliarum formarum Wack. p. 140, Brugmann Grundr. I² p. 646); gr. ὀπάων, lat. socius Fick I⁴ p. 141 sv. sokhō(i)-, p. 324; sed vocem gr. et lat. Brugmann p. 280, 602 cum lat sequor aliter atque Morph. Unters. III. p. 107, ubi et sanscr. sákhā- cum eadem radice seq- copulare voluit, — nunc coniungit.

C.

Sequuntur exempla aspiratae sanscr. kh, quibus in aliis linguis consonans tenuis respondet.

a ṅ k h á y a t i Rv. 10, 16, 7 (semel in Ṛv. occurrit); BR. vertunt: pari -aṅkhayāte (3. sg. coni.) »umklammern«, aliud exemplum reperitur in Çat. Br. quod iidem exprimunt germanice: »sich an etwas anklammern, an sich ziehen, zurückhalten, hemmen«, cum quibus consentiunt Grassmann in lex. sv. et Ludwig; Böhtl. tamen vertit: »durcheinander mengen, zerstören«. Omnes hoc verbum denom. a nomine aṅká- »uncus, fibula» derivatum esse docent, cf. etiam Wack. p. 122 (falso scribit: aṅkhayáti) Bartholomae Handbuch der altiran. Dial. §. 116 aspiratam aricae originis esse putat, quod apparet in verbis eius: »z. aŋkupasmanā̊, cf. i. aŋkʿájātē« cum tenuem av. ex antiquiore aspirata propter praecedentem cons. nasalem ortam esse contendat, vide tamen voces sanscr. aṅkupá-, aṅkurá-, aṅkuśá- etc. (ipsum aṅku- incertum BR.) et Fick I⁴ p. 160 sv. anku-. Fatendum tamen est non facile derivationem huius verbi aṅkháyati a nomine aṅká- defendi posse, nam de vi nasalis, qua aspiratae origo explicari possit, ut nonnullis placuit, cogitare prohibemur ceteris vocibus, quae gutturalem tenuem incolumem servaverunt. Si cum hoc verbo aṅkháyati verbum ī ṅ k h á y a t i »oscillare, librare« (saepe occurrit in Ṛv.) coniungendum est, tum illi significatio vehementis motus, non autem notio amplectendi tribuenda est (causam productae vocalis ī- explicat Wack. p. 104 secundum Grassmannum et Kretschmerum KZ. 31). Cum verbo īṅkháyati [1]) cohaerent nomina composita: preṅkhá- »librans«, m. »incunabula« et pleṅkha-m id., cuius l ex r ortum est Wack. p. 220, et fortasse voces (tantum a lexicographis memoratae) *vīṅkhā-f. »quidam motus» (ex vi — īṅkh- BR.) et v. l. *vīkhā- id., vide formam verbi īkh-, íkhati, quae v. l. verbi īṅkh- in Dhāt. occurrit.

u k h á- m. »olla«, f. -ā- id. quod viri docti comparant cum lat. aula — olla (auxilla apud Festum) ex *auca, gr. ὑπνός »fornax« (quod tamen Ioh. Schmidt KZ XXII. p. 192 cum palaeoboruss. umpnis con-

[1]) Extat etiam adiectivum ab hoc verbo formatum: īṅkhayá- movens, concutiens", cf. locutionem „vācamīṅkhayá" — „vocem tollens" (Ṛv. bis) epith. Somae et „samudramīṅkhayá-" „cupam quatiens" ib. Num cum s. īṅkh-, īkh- av. aêkha-m. „morbus" (exemplum notum est) comparandum sit, incertum nobis videtur.

tulit, vide Curtius Grundz. p. 709 adn.), got. aúhns, ahd. ofan Fick Vergl. Wört. I⁴ p. 135 et 347, Kluge Etym. Wört. p. 274 sv. Ofen, Noreen Urgerm. Lautlehre p. 148 voces dialectorum germ. ex *ohno et *ufne- ortas esse docet.

mūrkhá- »stultus, stupidus«, quod nomen affine verbo mūrch-, mûrchati »rigesco, obstupesco« analogice formatum esse et quidem ad rationem, quae inter śóka- et śócati intersit, docent Wack. pag. 26, 27, Barthol. Stud. I. 45, Brugm. Grundr. I² p. 545, nam inter consonantes kh et ch nullam affinitatem conspici Wack. l. c. quam alii coniecerint, ut Zubaty KZ. 31, p. 15 sq., qui nomen mūrkhá- ex antiquiore *mūrská- derivat, mutationem autem consonantium **sk** in kh- pracriticam esse censet. Comparantur autem cum hac voce: gr. βλάξ, βλᾶκα· μωρόν Hes. got. — malsks (untilamalsks) »imprudens«, lit. mùlkis (hunc accentum scribit Bezzenberger) »stultus«, cf. Joh. Schmidt Zur Geschichte des indg. Vocalismus II. p. 222, Bezzenberger BB 17, p. 215, Brugm. Grundr. I² l. c. Nobis voces gr. βλᾶκ- (βλάξ) et lit. mùlki-s separandae videntur esse a sanscritis mûrchati, mūrchā- propterea, quod iis consonans **s** deest, lit. etiam propter gutturalem k (lit. mùlki-s coniungendum potius cum palaeoslav. mlŭknąti «conticescere«, mlŭčati «tacere«, quod neoslsv. etiam rigescere significat, cf. Mikl. Et. Wört. p. 187 sv. melk — rôke sô mi omoknole »die hände sind mir erstarrt«): restant igitur tantum got. — malsks et sanscr. mūrkhá-. Vox sanscr. maximam difficultatem propter suum **kh** praebet. Quae ut aliquo modo amoveri possit, duae offeruntur viae: aut cum Brugmanno varias formas suffixi idg. verbalis et nominalis conicere cf. Grund. II. p. 258 sqq. et 1029 sq., igitur sq-, sqh, et sk̂, sk̂h, secundum quam doctrinam verbum mûrchati et nomen mūrchā-f. »subita corporis defectio« (NB. posterioris originis est quam mūrkhá-) suffixum sk̂h- ostenderet, nomen autem mūrkhá- suffixum sq-, vel sqh-, quod postea in kh- abiisset, cf. fortunam sq- initialis, de quo Cap. I. tractavimus — aut unum suffixum verbale et nominale sk- (sk̂h-) accipere, ex quo **ch** verbi mûrchati et substantivi mūrchā- ortum est, aspiratam autem gutturalem **kh** nominis mūrkhá — vi analogiae explicare. Haec coniectura verisimilior esse nobis videtur.

likhya-m. «lens« (-dis), »etiam quaedam mensura«, vox recentioris aetatis et quidem dialecticae originis, cf. likṣā́-f. id. et »granum papaveris« Yājñ. Fick p. 364 sv. erqi-s comparat lat. rīcīnus, lit. erkė id. »quaedam parva insecta«.

śíkhā-f. »cirrus, crista pavonum, flamma, acumen« cf. gr. κίκιννος, nomina derivata: śikhara- adi. »acutus«, m. n. »cacumen, fastigium,

pinna«; śekhara-m. id. śaikha-m. »proles Braḥmanis tribu moti«; num etiam śikhaṇḍa-m. per »haplologiam« ex *śikha- khaṇḍa-? significatio est eadem: »cirrus«, et »cauda pavonis«.

Supplementa,

quae varias aspiratae kh vicissitudines continent, quae maximam partem dialecto pracr. debentur, praeterea nonnullas voces peregrinas vel obscurae incertaeque originis.

a) Tenuis et aspirata in vicem usurpantur.

k h a ṭ a k h a ṭ ā y a t e = kaṭakaṭāyati »stridere, frendere« (onomat.), cf. gr. κρότος, quod Wacker. cum sanscr. kaṭakaṭā-f. (onomat.) comparat p. 169;

*k h a ṭ ṭ a - (lex.) adi. »acidus«, akhaṭṭa-m. „Buchanania latifolia«, akhaṭṭi-m. »libido«(?): cf. káṭuka- (Ṛv.) »acerbus« et recentius kaṭu-id., lit. kartùs id. Wacker. pag. 169; cf. *kaṭhara- »durus« (lex.), kaṭhiná- id. apud recentiores, kaṭhinī-f. »creta« et *khaṭinī-f. id. (lex.), *khaṭikā-f. id. cum metathesi aspirationis; khaṭuṅka- adi. »malus«, khaṭuṅkatā-f. abstr. »indignitas« (exempla recentioris aetatis), cf. *kaṭuṅkatā-f. »asperitas, violentia«; cf. etiam khaṇḍa- et káṇḍa- Cap. I. B.

k h a r p a - v. l. kharpara-m. »patera, calva«: karpara-m. id. cf. supra Cap. I.

*k h a ṣ -, *k h a ṣ a t i »hiṁsāyām« Dhāt., cf. kaṣaṭi »terere, radere, scabere« (exempla multa occurrunt), lit. karsziù, kařszti »pectere« Wacker. p. 238: ab hoc verbo — nomen deriv. *khaṣpá-m.- »violentia«; huc videtur pertinere et khasa-m. v. l. khaśa- (saepe occurrit) »*scabies, filius Kṣatriyae expulsi«, sibilans s pro ṣ e dial.; cf. etiam khaskhasa- (et khākhasa-)m. »papaver« (sine dubio »contrita, parva grana«), khasatila- m. »semen papaveris».

k h ī l a - m. = kīla-m. »palus, cuneus, postis«, cum aspirata **kh**- AV 10, 8, 4, Wack. p. 142 dubitans comparat gr. κᾶλον »lignum, hastile, sagitta«. In omnibus supra adlatis exemplis aspiratio minoris auctoritatis est et vel orthographiae tantum proprium ostendit vel dialecti pracritae singularem pronuntiationem praebet, quae in linguam litterariam irrepsit.

b) Aspirata tenuis et media variantur
in aliquot vocibus, praecipue onomatopoeicis.

kharma-m. ferocitas, mores rustici«; vocula apud lex. et auctores recentiores, vide Böht. sv., fortasse pro antiquiore: gharmá-m. »ardor, calor«;

*khurakhurāyate »gemere« (de morientibus) et khurukhurāyate (apud rec.). cf. ghuraghurāyate (onomat.).

pūtikhaṣa-m. »animal quoddam« (Āpast.) et pūtighāsa-m. (Suśr.) »animal quoddam in arbore sedens«, altera pars compositi ad vocem ghāsá- »cibus« adaptata.

śṛṅkhāṇikā-f. »mucus, pituita, sputum« (Āpast) et *śṛṅghāṇikā- id. (lex), quae forma dialecti est, ut aliae variae lectiones, quas BR. et Böht. adferunt, cf. etiam Wack. p. 19, 123, 192.

c) **kh-** practitice ex kṣ ortum.

ākhaṇa-m. »discus« BR. t. V. in Suppl. »Zielscheibe«, saepe āṣaṇa- scriptum ib.
num ad kṣan- kṣaṇóti (laedere, vulnerare, frangere«?

khuḍḍāka- »parvus« in titulis capitum (Caraka) »prākritisch aus kṣudraka« BR. VII. in Supp.

khuḍ- khuḍáti »pene percutere» Ṛv. 10, 101, 12, cf. verbum kṣud-, kṣódati »quatere, conterere«.

kheṭa- m. n. »vicus, quem agricolae incolunt«; kheṭaka- »praediolum«, ex sanscr. kṣétra- »ager«, cf. supra adnotationem nostram ad hoc vocabulum Cap. I. B.

*khur- khuráti »dissecare, frangere« = *kṣur- kṣuráti id. utrumque in Dhāt.

khúra-m. »ungula« (saepe occurrit), *»novacula«, = kṣurá-m. »culter acutus, novacula, *ungula« (haec significatio incerta BR. sv.).

*khulla- et *khullaka-=kṣudra-, kṣudraka- «parvus, humilis«.

*maṅkhuṇa- n. »ocrea» = *maṅkṣaṇa- n. id.

d) kh- in onomatopoeis, ubi et aliarum gutturalium formam adsumit, cf. sub a) b), maximam partem in verbis reduplicatione auctis, ut fit in aliis quoque linguis idg., quae reduplicatione syllabarum voces naturales imitari student.

akhkhala »exclamatio laetitiae vel admirationis»; akhkhalī kar- »exclamationem »»akhkhala« tollere«, vide Ṛv. 7, 103, 3 de ranis coaxantibus. Quod pertinet ad orthographiam duplicis aspiratae khkh pro usitata scriptura kkh, vide Wack. §. 96.

*khaṅkhaṇa- et khaṅkhara- (etiam: khaṅkara- scriptum) »cirrus, cincinnus«, quae vocula fortasse cum gr. κίκιννος potius comparanda est quam śikhā- (vide supra) propter syllabam duplicatam, fortasse etiam palaeoslov. kŭkŭ, kŭknja, kyka, »caesaries«, siquidem vocalis y non

primaria est, quod certo affirmari nequit, nam breve ŭ etiam ex voc.+n oriri potuit.

khaṭ interiectio, varie scripta: khāṭ et khat, vide BR. et Böhtl. sv. Sine aspiratione interiectio sine dubio eadem in locutione: kāt-kar- »eludere, vituperare« continetur, cf. etiam Bechtel Hauptprobleme pag. 184 adn.

khaṭakhaṭāyate vide sub a). khaṇakhaṇāyate »tintinno, sono, crepo« khaṇakhaṇāyita- adi. »sonans«; occurrit quidem apud lexicographos nomen *khaṇa- m. »spina dorsi« (Gal.), sed veri simile artificiose fictum neque cum nostro verbo videtur cohaerere; cf. etiam variam orthographiam verborum: khanakhanāyate = khalakhalāyate »strepere murmurare«;

khaṇvakhā-f. (AV.) onomat. »rana«;

*kikhi-m. (lex) »simia, vulpes«, v. l. *khikhi-, vulpes«; *khiṅkhira-m. f. id. cf. *kiṅkira-m. »equus, cuculus ind., apis« (lex); cf. *kiki- m. quaedam avis, germ. Häher, ahd. hehara, gr. κίσσα Brugm. p. 99, 576, Kluge Et. Wört. cum voce germ. comparat sanscr. śakuná-(?).

khikkhimin- adi. »obscure loquens«; *khuṅkhuṇī-f. »genus lyrae«;

khurukhurayāte, vide sub b); nyūṅkha-m. »insertio vocalis o« (recitando): ab hoc denom. nyūṅkhayati »nyūṅkhae sonum inserere»; significat etiam fremitum bestiarum rapacium« Ṛv. 10, 94, 3 (ortum ex ni- *ūṅkh- Böhtl. sv.).

e) kh in vocibus peregrinis.

khalīna- n. »frenum«, vocabulum e gr. χαλινός sumptum Wacker. p. 115, scribitur etia cum i brevi: khalina- n. id. m. nomen pr. loci, correptionem vocalis Wack. pracriticam esse docet ib. p. 48;

tuḳhāra- m. Tocharensis, cf. varias lectiones: tukhāra-, et tuṣāra-,[1]) praeterea: tukkhāra- «equus Tocharensis« Wacker. pag. 261;

---

[1]) Quae orthographiae varietas in aliis quoque vocibus apparet, ubi codices lingualem ṣ pro kh habent. Haec varia scribendi ratio auctoritatem grammaticorum Ind. sequitur, qui pro linguali ṣ aspiratam kh substitui posse docebant — pronuntiatio ista regionum septentrionalium videtur fuisse; vide Wack. pag. 136, §. 118, Ascoli Krit. Stud. p. 136. Similem fere pronuntiandi rationem etiam in Germania nostro tempore observare potes, praecipue apud Saxones, quorum gutturalis spirans ch praecedente vocali palatali fere Polonorum ś sonum reddit: ich, Richard etc., alium igitur sonum exprimit atque praecedente vocali non palatali. wach, hoch, suchen.

bhuḫkāra-m. nom. pr. terrae, inde adi. bhūḫkhāra-, cf. bhukhara-m. pl. nomen. pr. incolarum terrae eiusdem. makha- non pr. urbis (Mekka).

Liber II.

Tenuis aspirata dentalis et cerebralis.

Prolegomena.

Initio vocum occurrit praecipue in complexu sth- aliquot radicum quarum usu frequentissima est radix sthā; quae voces a sola aspirata th- incipiunt, ad comparationem minimi sunt momenti, nam vel vocula parvae auctoritatis sunt, a lexicographis solis nuncupata, vel onomatopoeica.

Et quae sth- initio praebent voces, haud multam ad disserendum materiam praebent, quippe quae sine discrimine aspirationem in ceteris linguis propinquis, quae quidem quantulumcunque aspirationis vestigium servaverunt, amiserint — avest. gr. et lat. puto—, vide av. gr. l. stā-, gr. στέγος etc-, l. tego etc., cf. infra. Maioris momenti sanscr. -th- (-ṭh-) mediale videtur esse, nam et permultis vocibus inest iisque usu notissimis, quae et in cognatis linguis apparent et praeterea in aliquot suffixis nominalibus et haud exiguo numero suffixorum particularum, denique in verbi terminationibus personalibus. Atque primum perspiciamus -th- radicalis exempla consideremusque, quibus consonantibus linguae av. gr. et lat. illam exprimant.

Avestica igitur, nisi praecedit nasalis vel s (raro), ubique spirantem ϑ ostendit, cf. s. átharvan-: av. āϑravan-, s. pánthās : av. instr. paϑa, sed praecedente n ostendit t: pañta (nom.) etc., s. pṛthú-: av. pərəϑu-, s. práthas-: av. praϑaŋh-, s. pruth-: av. fraoϑañṭ etc., s. mith-: av. miϑ-, s. rátha-: av. raϑō etc., s. śnath-: av. snaϑa-; praecedente autem sibil. s. apparet av. t: s. asthán-: av. asta-.

Quod pertinet ad av. haxti- = s. sákthi- vide Barthol. Grundr. §. 52, 2. Nonnulli av. āϑravan- cum ātar- coniungendum esse putant (Fick et alii, vide infra), quod tamen valde incertum est. Denique memorandum est v. prathamá-: av. fratema-, palaeopers. pratama, ubi tenuis ir. antiquior videtur esse, vide infra.

Difficilior quaestio fit, si linguam graecam propter illud -th- consulemus, cum inconstanter tenuem τ et aspiratam θ, nonnunquam in una eademque voce praebere videatur, certam causam autem eius variationis frustra requiras, preterea et derivatio etymologica hic illic evidentia et perspicuitate carere videatur. Ita s. atharí- iam BR. cum gr. ἀθήρ comparaverant, quod tamen propter incertam vocis sanscr. vim dubium est, vide infra; s. grath- grathnáti: gr. γρόνθος, γύργαθος pro *γύργραθος Fick, sed s. kanthā-: gr. κέντρων post nasalem τ praebet, ut nonnulli putant, eodem modo ut s pánthās gr. πόντος, πάτος (aliam explicationem infra adferre audebimus); s. prath-, pṛthú- etc.: gr. πλατύς et πλάθανος; s. math-: gr. μόθος, Fick confert etiam μίνθος, μίνθη (?); s. mith-: gr. μοῖτος Fick, dubia comparatio propterea, quod vocabulum gr. peregrinum esse potest (lat. mutuus); s. vyath-, vithurá- Fick cum gr. αἴτυρον comparat, sed et hoc suspectum propter lat. vitrum, ex quo illud mutatum esse Curtius suspicatur, quamquam propter illud α- protheticum vox genuinam speciem videtur praebere, s. śnath- Fick cum gr. κεντέω, κέντρον confert utramque vocem a rad. idg. ken- (çen-), quae in palaeopers. vi- san-, av. sāna-m. inest, deducit, pag. 43 et passim (vide infra), quod tamen propter variam formam verbi sanscr. śnath- et gr. κεντ- incertum est; s. śrath-, śithirá- Wheeler cum gr. καθαρός confert, Brugmann autem καθαρός cum lat. castus (et recte a s. voce gr. καθαρός separatur, nam i adi. śithirá- vulgaris immutatio sanscriti ṛ est), illud -st- autem adi. latini ex idg. media aspirata derivat: *idg. d^h dh- ex dh + t, §. 699; denique praecedente sibil. s habemus gr. -στ-, cf. s. asthán-: gr. ὀστέον, de cuius iuncturae -sth- graeca mutatione infra fusius dicemus, ubi -th-suffixorum enarrabitur. Alia exempla graeca, quae aspiratae tenuis vestigium servare videntur, enumerat Noreen §. 36, sed cognata sanscr. vocabula desunt (τρέχω, θρέξομαι- got. þragjan a rad *threkh-, ἀσκηθής- got. skaþjan, ἐλεύθερος — ags. lýðre, mhd. liederlich; vide Kluge Et. Wört. sv.). Ex hac fluctuatione instabilitateque materiae vix quaedam regula videtur stabiliri posse, nam et inter vocales tum -θ-, tum -τ- habes: ἀσκηθής, μόθος, πλάθανος: πλατύς, πάτος (respicio modo exempla certiora), et praecedente nasali ν eadem variatio apparet: γρόνθος, sed κέντρων (quod tamen a κεντέω, κέντρον tenuem mutuavisse potuit). Fortasse in μόθος aspirata eo explicari potest, quod aliae linguae nasalem sine exceptione ostendunt (quod et μίνθος videtur affiirmare, siquidem Fick recte hoc vocabulum contulit), nam graecae aspiratae tenues mediarum vocum nasali consonante videntur sustentari, ut in κόγχος- κοχλίας, καγχάζω- καχάζω, vide Prolegomena ad librum I; eodem modo ut in ital.

(osc. umbr.) mamphur, manfar, cum quo franco-gall. mandrin comparant, ex lat. vulgari *mandarīnum Brugm. p. 669; quaeritur tamen, num inter illud osc. -nf- et franco- gall. -nd- intimus nexus sit.

Graeca lingua igitur, si quidem haec coniectura veri similis est, contrariam atque avestica viam ingressa est, illa enim praecedente nasali spirantem in tenuem permutat, vide supra av. panta-: paϑa. Quod si coniecturas cumulare liceret, et gr. πόντος, πάτος suam tenuem excusatam haberet quodam antiquissimo paradigmate, in quo -νϑ- formarum ampliorum cum -τ- formarum debiliorum variaretur; communem fontem enim utriusque vocis videtur vocalis α nominis πάτος ostendere, nam neutra themata in -es- exeuntia ampliorem radicis formam praebere solent, cf. γένος, νέφος etc., irregulare α igitur posteriorem ortum substantivi πάτος ex debiliore casu declinationis substantivi πόντος evincit. Ponendum igitur est inter vocales graecum -ϑ- vel -τ- idg. -th- vice fungi, post nasalem autem legitime ϑ- apparere, cf. etiam πένϑος, Πενϑεύς (iou. Τενϑεύς): lit. kenczù, żëm- kintis, cuius vocis aspirata tenuis idg. certissima est, Fick p. 383. Quae alia exempla gr. -νϑ- ex idg. -nth- adferunt, nimis urgere nolumus propter incertam eorum derivationem, ut πλίνϑος ags. flint, quod Fick p. 487 ex idg. *plintho-s deducit (ita etiam G. Meyer Gr. Gramm.[3] p. 278), Brugm. p. 633 ex idg. dh.

Latina progenies idg. -th- videtur tenuis t esse[1]), vide s. kanthā: l. cento Fick p. 383; s. pánthās: l. pont-is; s. mith-: l. mutuus, mūto etc. idem p. 102, 510 (et mītis? ita Fick ib. putat); denique s. rátha-: l. rota. Ex vulgari per coniecturam ficto *mandarīnum nihil certi conici potest, cum plura id genus exempla non innotuerint. Etiam -th- suffixorum nominalium et particularum latina tenuis -t- reddere videtur, cf. s. katithá-: l. quotus ex *quoti-tus Fick 27, 180; cottidie ex *quoti-tei (loc.) Brugm. p. 667, cf. gr. πόστος ex *ποτ-τος Fick ib. Pron. tōtus omittendum est iam propter ō longum (Fick ex *toti- tus: s. tati- thá- p. 56), Brugm. hanc vocem partic. pf. pass. ficti verbi *toveo, cf. tōmentum — esse coniecit p. 318. S. itthám Fick cum l. item coniungit p. 6; s. itthā et itthād, av. iϑā cum l. itā pro *itād ib. p. 174; praeterea idem comparat s. methí- »columna, postis« cum l. mēta (differunt tamen suffixa) p. 102, et s. vamathu- m. (vox recentioris originis) cum l. vomitus p. 129, quod iam melius quadrat.

---

[1]) Contradicit Brugm. p. 669, cum idg. tenues aspiratas et medias aspiratas eandem fortunam in dialectis ital. passas esse contendat, sed hoc exemplis — praeter illud mamphur- non demonstrat.

Denique tenui aspiratae -th- suffixi ordinalium s. caturthá-, pañcathá- (rarissime usurpata forma pro pañcamá-), cf. av. puxδa-, ṣaṣṭhá- et saptátha- Ṛgv. (class. saptamá-), av. haptaδa- respondent gr. et l. tenuis: τέταρτος, quartus, τέμπτος, quintus, ἕκτος, sextus — fortasse ex assimilatione aliorum ordinalium τρίτος, tertius : s. tṛtíya- etc. Num aspirata gr. λοῖσθος vestigium illius s. thá- servaverit, difficile est diiudicare, cum etymon eius vocis obscurum sit (fortasse dividendum in λοῖς-θος, prior pars autem cum palaeosl. lichŭ »malus, turpis«; lišiti »privare«, lit. lėsas »macer« coniungenda; vide infra statim, ubi aliam rationem explanandi conabimur).

Difficilior res est, quid de eo lat. -ss- tenendum sit, quod s. -th- exprimere videatur? ut in substantivo l. os, ossis: s. asthán- et in suff. superlativi -issimo-; illo geminato -ss- Zubaty KZ. 41, 6 sanscr. -sth- reddi contendit, quod in os- (sis) fortasse concedi potest (alia est opinio Brugmanni p. 633 «lat. ossa ex *ost(e)s-«), sed ut -ss- suffixi superlativi ex -sth- derivare posset, Zubaty tenuem suffixi s. -tama- ad analogiam aspiratae suffixi s. -stha- in aspiratam consonantem mutatam esse coniecit, quod iam minus probandum est; praeterea contradicere videtur l. ostium, quod a s. óṣṭha-, cf. s. ás: l. ōs, ōris, separari non potest. Quam difficultatem Zubaty in vocali o- vocis latinae vidit, s. ās, gr. ὦς tollere videntur, vide Brugm. p. 156.

* * *

Quo melius sanscriti -th- vestigia graeca cognoscamus, fortasse non inutile erit accentum vocum et formationum flexivarum, quae illud -th- praebent, inquirere et inde causam variationis graecae deducere. Sed ab initio monendum est nihil nos nisi coniecturam ausuros proponere, quae quandam forte probabilitatem, non tamen certam inviolabilemque normam praebere possit. Comparatis igitur inter se singulis vocibus sanscritis et graecis, quarum necessitudo verisimilis videtur esse, deinde thematum nominalium suffixis et terminationibus verbi personalibus utriusque linguae, haec fere augurari licet: Sanscrita aspirata -th- consonante aspirata graeca -θ- redditur praecedente syllaba (vel syllabis) accentu sanscrito instructa; sanscritum -th- autem in tenuem graecam -τ- mutatur, si accentus in proximam syllabam cadit. Iam supervacaneum est addere hanc consonantium mutationis regulam illam Verneri auream regulam in memoriam revocare, qua vir sagacissimus dialectorum germanicarum irregularitatem phonologicam e mundo sustulit.

Regula tamen nostra, quam ad graecae linguae aspiratae -ϑ- et tenuis -τ- variationem illustrandam proponimus, haud paucis exceptionibus turbatur, quarum aliae sine difficultate explicari possunt, aliae in praesens et nobis obscurae videntur. Atque omnium primum formationes morphologicas inquirere visum est propterea, quod illis omnes regulae, quae ad accentus vim actionemque pertinent, optime stabiliri posse videntur, tum autem accentum singularum vocum, quotquot utraque lingua etymologice affines suppeditat, consulere. Addendum est hoc consilio coniugationem verbi praecipue athematicam nostra quidem sententia respiciendam esse, cum quidem de terminationibus temporis praes. agitur, nam verborum thematicorum accentus, quippe qui stabilem certamque sedem occupaverit, nihil ad dilucidandam quaestionem adfert.

Iam dudum a viris doctis terminatio 2. sg. perfecti act. sanscr. -tha: véttha cum gr. -ϑα: οἶσϑα (Fοῖσϑα), s. ásitha: gr ἧσϑα coniungitur, cuius th graece ϑ remansit propter accentum praecedentis syllabae; ita quoque suffixum aoristi pass. graeci -ϑη- ex terminatione mediali temporum historicorum s. -thās ortum esse constat, igitur s. ásthithās = gr. ἐστάϑης, quae terminatio -thās et ipsa sine accentu apparet. Ad illa iam omnibus probata addendum eandem fere rem terminationibus temporis praes. demonstrari, si ut iam monuimus, coniugationem athematicam respiciamus. Vide 2. plur. act. dviṣṭhá: gr. ἐστέ; 2. dualis s. dviṣṭhás: gr. ἐστόν, et ad earum analogiam etiam gr. φέρετε: bháratha, φέρετον: bhárathas.

Adnotatio. Quae Hillebrandt BB. XVIII. p. 279 de terminatione 2. plur. act. -tha disseruit, quam initio medialem fuisse opinatur et cum gr. (σ) -ϑε coniungit, nobis propterea maxime non placet, quod terminationum verbi sanscr. antiquitatem maiorem esse quam verbi graeci persuasum habemus.

Difficilior res fit, si terminationes dualis medii in certamen vocamus. Quamquam in universum terminationum dualis numeri idg. conditio tenebris involuta est, tamen nostra opinione hoc unum tenendum est formationes sanscr. linguae in hac re antiquissimum eius statum servasse ab iisque ad explicandum dualem graecum proficiscendum esse. Congruunt igitur primum formae dualis act. hist. utriusque linguae: sans. -tam = gr. -τον, s. -tām = gr. -την; deinde persuasum habemus terminationes medii sanscr. -āthām et -ātām cum aspirata 2. dualis -th- et tenui -t- 3. dualis antiquiores esse graecis -σϑον, -σϑην. Ad rationem igitur formarum s. -āthām, -ātām graecas quoque *-(σ)ϑην, *(σ)την, vel correctius *(σ)ϑᾱν, *(σ)τᾱν fuisse coniciendum est, propter accentum

autem terminationem *(σ)ϑᾱν praecedentem, cf. s. ádviṣāthām, gr. (σ)ϑην servatum esse; porro terminationem 2. dualis *(σ)ϑην locum tertiae personae dualis occupavisse putamus, ut av. čarōiϑe (proprie 2. dualis praes. act.) 3. pers. dualis munere fungitur; denique pro 2. *(σ)ϑην et 3. (σ)ϑην ad analogiam terminationum dualis act. -τον, -την terminationes medii -σϑον, -σϑην ortas esse. Hoc loco non respeximus: 1) quid cum vocali sanscr. -ā-, quae terminationes dualis medii hist praecedit, factum sit, 2) unde sibilans graeca -σ- sumpta sit, quae res varie explicari potest, sed in praesens hoc omittimus, ne nos a materia instituta longius avertat.

Suffixorum nominalium graecorum numerus perexiguus est, quae cum suffixis sanscr. in -tha- exeuntibus comparari possint: s. katithá-: gr. πόστος, s. caturthá- gr. τέταρτος, s. pañcathá-: gr. πέμπτος, s. ṣaṣṭhá- gr. ἕκτος, illarum formarum tenuis gr. τ bene cum accentu suffixi sanscr. -thá- quadrat.

Contradicit tamen nostrae regulae conditio suffixi superlativi gr. -ιστο-, cuius τ cum accentu superlativi sanscr. coniungi non potest, cf. s. ójiṣṭha-: gr. ἄριστος, nam sibilantem causam mutationis aspiratae in tenuem gr. τ fuisse dicere non possumus, cum eam in suffixo verbi οἶσϑα etiam praecedente σ servatam videamus, quod σ quamquam radicis pars est, rem nihilominus non tangit.

Adnotatio. Si derivatio adiectivi gr. λοῖσϑος, quam supra coniecimus quamque, ut postea animadvertimus, Fick p. 538 sv. 2. leya-: lī- »abnehmen, schwinden« prope simili modo profert, recta est — coniungit enim eam vocem cum gr. λειρός· ἰσχνός· Hes., λοι- μός, l. lē- tum, lit. lėsas »macer« (quod ita dividit: lē- sas), etiam slav. lichŭ »malus« debuit adferre, s. līyate »evanescere« (quae significatio tamen posterior videtur esse, cf. BR. sv.) — tum regula nostra illo exemplo affirmaretur, nam adi. λοῖσϑος sine dubio antiquam formam superlativi praestat, ut lat. ultimus, aspirata autem optime propter praecedentem accentum servata esset.

Perlustremus nunc singulas voces sanscr. et gr., quae ad nostram quaestionem spectant. 1. granth- *gránthati, subst. grantha- (accentus substantivi non traditur quidem, sed eum primam syllabam occupavisse verisimile est): gr. γρόνϑος, 2. pṛthú-: gr. πλατύς, s. práthana- *m. n. autem: gr. πλάϑανον (et πλάϑανος), quod exemplum optime nostram regulam videtur affirmare (nomen πλάτος contra s. práthas- analogice ad πλατύς tenuem accepit, quod et irregularis vocalis α radicis demonstrat, cf. γένος, νέφος etc.); 3. s. mánthan- (traditur acc. sg. mánthām Whitney Gr. §. 434): gr. μόϑος — quam ob rem nasalis eva-

nuerit, non satis liquet, sed hoc rem non tangit; vide supra); 4. fortasse et s. rátha-: gr. ῥόϑος, vide Zubaty l. c., sed forma vocis graecae maximam difficultatem adfert (non urgendum quidem hom. ἐπίῤῥοϑος, quod metri causa factum esse potest, sed illud, quod sine vocali prothetica vox apparet — significatio »strepitus« etc. primo aspectu dissimilis videtur, respiciendum tamen est nomen ῥόϑος etiam celerem motum, viam, incessum exprimere); 5. s. vithurá-: gr. ἄϊτυρον (vox gr. nobis ingenua videtur, vide supra); 6. s. asthán-: gr. ὀστέον; 7. s. jaṭhára-: gr. δέλτα (comparatio non satis certa); alia exempla magis dubia videntur, ut kaṭhura- (accentus ignotus): gr. κρατύς, καρτερός Fröhde (vide infra), kóṣṭha- (accentus tantum grammaticis debetur BR.): gr. κύσϑος? vide infra. Sed maxime offendunt gr. πόντος et πάτος: s. pánthan-. Confugiendum est fortasse ad variationem thematis fortioris pánth- et debilioris path-, quae mutata accentus sede facta est, ita ut fortiori formae nom. pánthās, acc. pánthānam gr. *πόνϑος etc. respondisse accipiamus, debiliori autem pathás, pathí etc. formas *πατός, *πατί etc., quae fundamentum, ut ita dicam nunc usitato πάτος gen. neutr. praebuerint, uniformitatem autem consonantis tenuis totius paradigmatis eo excusare, quod graecae linguae in universum variatio consonantium ϑ-τ intra eiusdem nominis fines ignota sit. Contrariam autem fortunam substantivi μόϑος: s. mánthan- eo explicare possis, quod alternatio formae debilioris *ματος, cf. πάτος, non servata sit — quam ob rem, non liquet. Ceterum illud μόϑος speciem cuiusdam contaminationis formarum ampliorum debiliorumque prae se videtur ferre: *μόνϑος- *ματός, si ita genetivum fingere licet.

Restant denique aliquot voces graecae, quarum -ϑ- a viris doctis ex idg. -th- derivatur, quibus tamen cognatae sanscritae desunt, ut πέγϑος, πάϑος (Γενϑεύς), cf. lit. kenczù, ubi animadvertendum est accentum formae πένϑος idg. esse, ϑ autem formae πάϑος ex communi paradigmate fortasse profectum esse, quod iam illud α testatur, vide quod supra de vocibus πόντος, πάτος disseruimus; ἐλεύϑερος cum ags. lýþre ex idg. radice leuth- deducitur, cf. Kluge sv. liederlich; aspirata ϑ substantivi πλίνϑος ab aliis ex idg. -th-, ab aliis autem ex idg. -dh- derivatur.

Caput I.

Tenuis aspirata dentalis et cerebralis initio vocum sanscritarum.

Quae initio vocum apparent tenues aspiratae dentales vel cerebrales, adeo rarae sunt et incertae, ut hic enumerare vix operae pretium sit. Magna ex parte enim aut onomatopoeicae sunt aut vulgarem originem ostendunt. Maioris momenti tantum eae voces videntur esse, quae a sth- (sṭh-) incipiunt quasque statim perlustrare visum est; sunt autem hae:

1. sthag-, sthágati class. »tegere, occultare«, et aliquot nomina derivata, ut sthagana-n. etc. (num huc pertineat etiam nomen sthagara-n. »quoddam unguentum«, cf. sthāgará- T. Br. adi. ab illo nomine derivatum — incertum est; BR. comparant voces eiusdem notionis sthakara-, tagara- et sthagu- »gibber«, cf. Zubaty l. c. p. 4, qui cum gr. σταγών comparat, equidem potius cum sthagara- vocem graecam contulerim). Vide lit. stẽgiu, stẽkti, palaeosl, o-stegŭ »vestis«, gr. στέγω, στέγος et τέγος, στεγανός, l. tego, toga, ahd. dach etc. Fick p. 147, 335, 568, Brugmann p. 571, 726.

2. sthā- tíṣṭhati »stare«, verbum frequentatissimum inde ab antiquissimis temporibus, derivata ab ea radice et composita — sescenta. Sequuntur memoratu digniora a) composita: kapittha-m. ep. + »Feronia elephantum«, n. frux eiusdem arboris«, = kapi- + sthā- »statio simiarum« BR., qui ad explicandam vocis formam similia exempla in memoriam revocant: aśvatthá- NB. iam in Ṛgv. (bis) ex aśva + sthā-, aśvatthāman- N. pr. ex aśva- + sthāman- et avahitthā- »occultatio« ex abahiḥ- + sthā-, prācritice »das nicht- nach -aussen- Treten« BR.; in quibus omnibus vocabulis mutationem -sth- in -tth- vulgarem esse manifestum est, cf. Ascoli Krit. Stud. p. 255 sqq.[1]); *ciraṇṭhī- (lex), v. l. ciraṇṭī- »mulier in domo paterna commorans« = ciram + sthī- ex sthā-, Wackernagel p. 106 formam vulgarem appellat; anuṣṭhú adv. (sthā- + anu) Ṛg. »adstando, statim« et cognata anuṣṭhuyá Ṛg. id., anuṣṭhyá Br., cf. Wack. §. 53, c. adn. ex *anu- sth- ti-, id. §. 75 c.; apaṣṭhú- »oppositus, sinister« (de apaṣṭha- et apāṣṭha-, quae BR. secundum Pāṇ. ad radicem sthā- referunt, vide infra sv. pṛsthá-); upástha-m.

[1]) Num etiam aṅguṣṭhá- v. „pollex"? cf. av. ąngušta- id.; vide cognata s. aṅga-, aṅgúri- „digitus", aṅgúli id. etc. cf. BR. s. v. et Fick p. 166.

Ṛg. + »sinus« pro: upás- id. (occurrit tantum loc. upási Ṛg.) + sthā- Wack. p. 114, Brugm. p. 725; pratiṣṭhá- Br. »stabilis«, pratiṣṭhā́-f. v. »statio«, cf. av. pa'tistā-f. id.; prastha-m. n. ep. + »planities in monte«; próstha-m. TBr. »scamnum, scabellum«, cf. BR. »vielleicht eine Zusammenziehung von prāvastha- (von sthā- + prāva«), vide tamen Wack. p. 54, 319, qui ex *pr- au- sthā- deducit abiecta vocali finali -a praefixi pra-, et ava = au, cf. l. au- in aufero etc.

Brugmann II. p. 8 et nomen pṛṣṭhá-n. »tergum« ex radice sthā- cum praef. idg. pṛ- compositum esse contendit, idem I.² p. 477, quae iam opinio BR. fuerat; alia tamen sententia est Fickii p. 260. qui cum parśú-, pṛṣṭí- »costa« et cum gr. πρωκτός comparat, Wack. p. 238 cum germ. First secundum Barthol. confert, ita etiam Kluge; cf. etiam paṣṭhavā́h-m. »iuvencus quattuor annorum« VS., TS. quod W. ib. a nomine pṛṣṭhá- deducit; denique savyeṣṭhá- TBr. = savyaṣṭhā- AV. (BR.) »qui ad laevam stat«, »bellator«, cf. Barthol. Grundr. §. 25, 3: ex *stth- = *sth + t-.

b) Plurima derivata, quae a varia radicis sthā- forma profecta sunt.

1. Ex forma fortiore sthā-:

sthāna-m. n. »commoratio», av. stāna-m., palaeosl. stanŭ, lit. stónas Fick p. 335; sthā́man-n. Ṛg. «statio«, Fick p. 568 confert gr. στήμεναι, στήμων, l. stamen, got. stoma »pars«, lit. stomů »statura«, cf. Brugm. II. 345 (obscura est origo vocis sthāman- Mbh. significantis hinnitum equi, fortasse comparandum cum gr. στόμα, av. staman- m. »os«? Fick p. 332 voces gr. στόμα, στωμύλος et av. staman- ad radicem stā- »sonare« refert, ex qua sanscr. stāmú- »sonitus« deducit); sthāsaka- m. cl. »*pustula, ornamentum equi pustulae formam referens«; sthāsnu- Mbh. »immobilis, durans«.

2. Ex forma debili sthi-, idg. *sthə:

sthíti- f. Br. + »commoratio, statio«, Fick p. 327 confert av. (haṁ) stā'ti-f., p. 335 gr. στάσις, l. statio, got. staþs; sthirá- Ṛg. + »durus, firmus« etc. n. »recusatio«, Brugm. p. 176 confert ahd. stara- in: starablint etc.; nomen abstr. ad sthirá- est sthemán-m. »firmitas«; ad aliam radicis formam refert Bechtel Hauptprobleme p. 250, qui cum forma vocis sthā́yin- coniungit, — sed videtur alia forma tantum debilissimae vocalis idg. ə esse Brugm. p. 173. Obscura est origo nominis sthiví-m. Ṛg. 10, 68, 3 »modius« (Ludwig vertit »Worfel«), a quo venit adi. sthivimánt- Ṛg. 10, 27, 15.

3. Ex forma stha-vi-: sthū-:

sthávira- Ṛg. + »latus, crassus, densus«, »taurus« Ṛg. «equi« ib. av. staora-m. »iumentum« Justi, nhd. Stier Fick p. 335: sthūrá- Ṛg. +

id. et sthūla- v. + id. Brugm. p. 112 confert cum gr. στῦλος, στῦμα, aschw. stur »magnus«; Fick p. 147 addit et s. sthāvara- »immobilis, durus« et gr. σταυρός, στύω etc., lat. re-staurare etc. (BR. etiam sthāvirá- ep. + »senilis«), sed p. 570 Fick eadem vocula graeca confert cum s. stoma- »multitudo«, stoká- »gutta« etc.! vide etiam s. sthávi-man-n. Br. »crassitudo, latitudo« Fick ib.

c) Cum radice verbi sthā- cohaerere videntur:

sthála-n. sthalī-f. Br. + »tumulus, terra«, gr. στάλη· ταμνεῖον κτηνῶν Hes. lat. locus (stlocus), ahd. stal Fick p. 147, Brugm. p. 531 coniungit tantum voces sanscr. et lat., vide tamen Bechtel p. 252 adn., qui vocem sthála- separat a radice sthā- (secundum Windischium) et cum ahd. stilli, stollo »basis, gradus« coniungit. Nobis et haec vocula ab eadem radice videntur deducta esse. Huc etiam adnumeranda est vox sthála-n. cl., sthālī- f. AV. + »vas, urceus« etc. et sthāṇú- adi. »immobilis«, m. Ṛg. + »palus, truncus«: germ. still Wack. p 193 secundum Windischium KZ. 27, 168; sthūṇā- f. Ṛg. + »postis, palus«, gr. στύλος etc., cf. Wack. ib. »Schwierigkeit macht wegen av. stunā »columna«, vide etiam Bechtel l. c. p. 383 adn. 1., contradicit propterea Bartholomae IF. 3, p. 171 sqq.

Fortasse et nomen sthaṇḍila-n. Br. + »locus apertus oblationibus destinatus« ad sthala- referendum est.

Ex hoc conspectu apparet paucas tantum radices sanscr. cum initiali sth- occurrere: sthag-, sthā- (et sthal-? nisi ab eadem radice sthā- profecta est). Quamquam nonnulli grammatici et in aliis verbis hanc iuncturam agnoscunt, ut in stambh- et sthig-[1]) Wack p. 125 secundum opinionem E. Kuhnii, KZ. 25 p. 327 et Bloomfieldi IF. 4, 74, cf. praeterea Zubaty »Über gewisse mit st- anlautende Wurzeln« etc. 1895, p. 6 sqq., qui plures voces cum initiali st- ex sth- ortas esse coniectat, quae omnes tamen obscurae significationis vel incertae originis videntur esse.

Restat verbum ṣṭhīv- ṣṭhívati AV. + »spuere«, cuius tamen aspirata ṭh aliam originem prae se ferre videtur, siquidem aliarum linguarum rationem habemus, quae variis sonis illi consonanti respondent: gr. πτύω, dor. ἐπιφθύσδω, Curtius Grundz. p. 386, qui et alias formas graecas enumerat: φύττω, πυτίζω p. 285; l. spuo, got. speiva, ahd. spīwan, spīhan, lit. spiáuju, palaeosl. pljują. Quam aspiratam sanscr. varie expli-

[1]) Vide Whitneyi Wurzeln etc. sv. stigh-, formae illius verbi, quae tantum in MS. occurrunt, in lib. mss. scriptae sunt stiñnoti etc. secundum Schröderum ZDMG 33.

cant, vide Wack. p. 120, 165, ubi opinionem Grassmanni et Osthoffii adlatam habes (th ex idg. labiali) et Bartholomaei, qui variationem consonantis dentalis et labialis ex lingua idg. repetit IF. 3, 34, idem Grundr. §. 82, 83, ubi et voces recentiorum dialectorum iran. adfert, omnes sine s initiali: neopers. tuf, afg. tū »sputum« etc.; vide etiam arm. t^{c}k^{c}-ane-m »spuo«, t^{c}uk^{c} »sputum« Hübschmann Arm. Et. p. 449, idem l. c. p. 450 et arm. t^{c} ex idg. p ortum esse conicit, igitur a formis sanscr. et iran. separat.

Quod ad formas graecas cum consonantibus ten. πτ- et aspiratis φϑ- pertinet, vide Wack. p. 120 (secundum Kretschmerum KZ. 31, 435); G. Meyer tamen Gr. Gramm. p. 286 aspirationem graecam iuncturae consonantium tenuium posterioris originis esse contendit, quam opinionem exemplis linguae graecae recentioris affirmare conatur (non respicit tamen aspiratam sanscr., quae sine dubio non fortuito orta est); formam idg. verbi haud facile est restituere propterea maxime, quod aliae id genus variationes consonantium in linguis idg. desunt.

In universum adnotandum est graecam linguam sth- initiale per στ- vel τ- (τέγος) exprimere, omnino enim σϑ- excepto uno σθένος- huic linguae ignotum esse eodem modo atque dialectis iranicis. De nonnullis aliis vestigiis tenuis aspiratae initialis in lingua graeca vide Zubaty in dissert. supra memorata p. 7. sqq. et Noreen Urgerm. Lautlehre p. 119 sq.

Caput II.

Sanscritum -th- (-ṭh-) in media voce.

a) -th- inter vocales.

atharí- f. (tantum Ṛg. 4, 6, 5) «cuspis« (Naigh. »pollex«), cf. adi. atharya- (VS.) »cuspides ostendens, cuspidatus« epith. dei Agnis, et atharyú- (Ṛg. 7, 1, 1) »cuspides iaculans« (ignis); huc referunt BR. etiam adi. atharví- Ṛg. 1, 122, 10 »cuspide ictus«, quod in athar- (=athari-) + vī- dividunt et commemorant adi. aṣṭrāví (thema aṣṭravín-) »stimulo (aṣṭrā-) obsequens«; significatio vocis atharí- haud certa, Pischel Ved. St. I. 99 interpretatur »elephas«, quod lego apud G. Meyerum Gramm. §. 203 adn. Etiam comparatio cum gr. ἀϑήρ, quam BR. sv. et Wack. p. 120 protulerunt, non omnibus probatur. Fick. p. 35 vocem graecam ad formam idg. *adhor- refert et cum lat. ador (?) comparat, quod nobis quidem displicet.

átharvan-m. Ṛg. + »flamen«, av. āϑravan- id. Fick. p. 163, 164 cum av. ātar-m. »ignis« et l. atrium coniungit (sic iam Justi), ita quoque Leumann Et. Wört., vide Stolz Hist. Gramm. §. 260; Zubaty KZ. 31, 2 nexum vocum av. ātar- et āϑravan- nullum esse affirmat [1]).

kvath- kváthati »coquere, fervere« cl., kvatha-m. »decoctio«, kvathana-n. nom. actionis, kvātha-m. »decoctio«; Fick p. 31, 396 comparat got. hvaþjan »spumare« et lit. szuntù, Brugm. p. 790 praeterea et ahd. siodan, got. sauþs »hostia« et ahd. swedan. mhd. swadem etc., ad quas voces construit radicem idg. *kþeut- kþu-, cf. s. kṣvédati, quae in breviorem formam iuncturae initialis *kv- abierit; non satis liquet.

grath- grathnáti, gránthati Ṛg. + »nectere«, grathana-n. »nexus«, grantha-m. »nodus«, granthana-n. nom. actionis, granthí-m. »nodus, articulus, compes«; Fick p. 410 confert gr. γρόνϑος »pugnus«, γρόνϑων, γύργαϑος »corbis« pro *γύργραϑος GGA. 1894, cf. Wack. p. 120, quae comparatio omnibus placet; praeterea et l. grossus, quod in *grod-tus dividit, et aliarum linguarum voces, quae tamen potius ad idg. -dh-, non -th- spectant (ita etiam ipse superscripsit: idg. gredho); lat. grossus Osthoff IF. 4, 266 cum ir. bress, mir. brass, palaeosl. grŭdŭ »superbus«, gr. βρένϑος coniungit, igitur ex idg. -dh-; nobis ad s. grath- etiam palaeosl. grŭstĭ »pugillus«, pol. garść idem etc., cf. pol. przygartywać »admovere, corripere« videntur pertinere (num etiam s. °gluntha- in madhugluntha-m. »ein fester Honigklumpen«?).

títhi-m. S. + »dies lunaris«, cf. *titha-m. »ignis, lux«, Planta Gramm. der oskisch- umbrischen Dial. I. p. 470 comparat l. Titus, Tities, titio, fal. Tito, osc. Titti.

nāth- et nādh- »in der alten Sprache davon nur die particc. nádhamāna- Hülfe suchend, supplex und nādhitá-, nāthitá- hülfsbedürftig, bedrängt« BR., cf. subst. nāthá-n. »refugium, auxilium« AV. +, m. »custos, opitulator« Ep, +; nádhas-n. Ṛg. »auxilium« (unum exemplum). Originem vocis varie explicant. Wack. p. 80 nomen nāttá- in nā- thá- dividit, quod cum nī-tá- comparat et ad eandem radicem nī- »ducere« refert, ut gāthá- iuxta gītá-; p. 123 verbum nāthate pro nād-

[1]) Dubiae originis sunt verba (raro usurpata): kuth- kuthitá- „foetere", caus. kothayati „putrefacere" (exempla tantum apud Suśr.), fortasse tantum variatio nominis gūtha- „excrementum"? krath- caus. krāthayati „lascivire" TBr. cf. adi. krathana- „suffocans", n. „anhelitus", krāthana-n. „rhonchus". krāthin- „homicida"; num cognatum cum gr. κρότος, κροτέω „plaudere, crepare"? J. Schmidt Pluralbild. p. 179 gr. κρότος, cum s. kaṭakaṭā- „strepitus" confert; ita etiam Wack. p. 169; cf. etiam verbum klath- kláthati „torquere" VS. (unum exemplum).

hate ad analogiam nominis nāthá- factum esse putat. Bradke ZDMG. 40, 678 **dh** pro **th** vulgarem mutationem consonantis tenuis in mediam esse dicit, Wack. l. c. Fick p. 96 sv. néthō »stützen, Hülfe suchen« formam idg. esse putat, ex aliis linguis adfert got. niþan »opitulari«, ahd. gi-nāda, Gnade, eadem etiam est opinio Klugii Et. W. sv. Gnade. Brugmann Grund. II. p. 1006 confert et palaeosl. nąžda »vis, miseria« cum sanscr. nādh-, nāth- (potius cum solo nādh- comparandum erat, si quidem ā ex nasali ortum est, quod non videtur certum esse). Nobis alternatio aspiratarum th et dh ita explicari posse videtur, ut ad varias radicis verbi determinativas consonantes eas revocemus.

p a t h- nom. pánthās m. »via, iter«; pāntha- m. »viator«, páthas- n. »locus, latus« Wack. p. 80 (»dehnstufige auf -as- páthas-: path(i)-, pánthān-«); cf. etiam verbum denom. path- *pathati et pāthāyati, formae tamen incertae auctoritatis sunt BR., vide etiam Whitney »Wurzeln« etc. sv. Linguae cognatae praebent exempla haec: av. praecedente nasali **n** ostendit tenuem **t**: nom. pañta, acc. pañtānem | pañtąm etc., in formis sine nasali occurrit spirans ϑ: instr. paϑa, acc. paϑąm, gen. paϑô etc. vide etiam Wack. §. 102, Zubaty l. c. gr. πόντος et πάτος, lat. pons — pontis, boruss. pintis, palaeosl. pątĭ. Quam ob rem vox gr. tenuem pro aspirata praebeat, vide supra Proleg., cf. praeterea Wack. l. c. et Brugm. I². p. 633 adn.

p r á t h- práthati, Ṛg.+ »extendere«; nomina: práthas-n. »latitudo« Ṛg., prathimán-m. Ṛg. idem, prathú- ep. »longus«; debilior forma radicis in: pṛthú- Ṛg.+ »latus, longus«, inde pṛthivī- f. »terra, orbis terrarum« Ṛg.+; cf. etiam pṛthá-m. Br. »palma« et »quaedam mensura«; pṛthak adv. »seorsum«, inde abstractum pārthakya- n. (fortasse et kápṛth-m. et kapṛthá-m. »penis« Ṛg., quod BR. ad prath- referunt); cf. av. pərəϑu- »latus«, fraϑaňh-n. »latitudo«, arm. lain »latus«, gr. πλατύς πλάτος: πλάϑανον, air. lethan »latus«, as. folda »terra« Brugm. p. 457, 522, 632, lit. platùs »latus«, plĕsti »extendere«, vide etiam Fick p. 86, 259, qui et l. planta (?) adiungit, gr. πλάϑανον autem excludit, quod non probandum est. Saussure Bulletin Soc. ling. (vide Wack. p. 81) aspiratam th in pṛthú- elisione vocalis ə ante vocalem, cf. pṛthivī, ortam esse contendit, idem etiam in radice verbi sthā-, sed aspiratae **th** aliarum vocum sanscr., quibus illa doctrina iam non sufficit, rationem habuisse non videtur vir sagacissimus, propterea eam explicandi viam omittere licet.

p r u t h- próthati »fremere« Ṛg.+, prothá- »nares« (equi) cl.; cf. av. fraoϑañṭ- in: fraoϑaṭaspa- adi. »cum equis frementibus«, subst. fraoϑman- n. »fremitus« Fick p. 258.

math- máthati, mánthati, mathnáti, »vertere, miscere, terere« Ṛg.+; adi. °math- »eversor, extinctor« in: madhumath- epith. dei Viṣṇu; mathana- n. nomen actionis; mathná- »agitatus« Ṛg., mathrá- id. ib. cf. caus. mathāyáti »ignem (terendo) excitare« Ṛg.; mathurá- ep.+ nom propr. urbis, v. l. madhurā-; Wack. p. 123 aspiratam mediam vulgarem appellat; potest tamen falsā etymologiā orta esse ad exemplum adiectivi madhurá- »suavis, amoenus«; manthá- m. »quaedam potio« (»farina avenacea lacti immixta«)[1]); manthín-adi. »excitans«, m. »succus Somae« Ṛg. manmatha m. »amor« ep.+ BR. Ex linguis cognatis huc referenda sunt: gr. μόϑος, osc. umbr. mamphur (manfar), aisl. mǫndull, lit. mentùrė, palaeosl. mętą »misceo, turbo« Brugm. 387, 522, 716, Fick. p. 514 confert etiam gr. μίνϑος, μίνϑη »menta«.

mith- méthati, mitháti Ṛg.+ »se adiungere alicui, congredi, litigare«; mithatyá adv. Ṛg. »certatim«; mithás adv. Ṛg. »commune, alternatim«; míthu adv. Ṛg. »falso, perverse«; mithuná- adi. Ṛg. »gemini«, m. »par, gemini«, inde deriv. maithuná- id. Br. ep.; mithyá adv. Br.+ »falso, perverse« et multa alia derivata[2]). Cf. av. miϑ- »fraudare« (3. sg. imperf. môiϑaṭ), miϑa-adi. »falsus«, miϑaŋh-n. »falsum, mendacium«, maêϑa-n. »par, coniunctio«, maêϑana- n. »domicilium«; quae alia Fick p. 102, 278, 510 adfert, incerta videntur esse, ita gr. μοῖτος (sic etiam Curtius Grundz.[5] p. 324), quae vox Sicil. e lat. »mutuus« sumpta est Brugm. p. 185, — μισέω etc.; certiores videntur palaeosl. mitĕ, mitusĭ »alterne« (sed ī!) etc., cf. Miklos. Et. W. sv. Fierlinger KZ. 27, 334 coniungit cum verbo mith- nomen mitrá- amissa ante r. aspiratione, ut in suffixo superlativ -tama-: v. prathamá- ante m; quod nobis dubium videtur esse, vide Wack. p. 130.

rátha- m. Ṛg.+ »currus, bellator«, adi. ráthya- Ṛg.+ »ad currum pertinens«, m. »equus«; cf. av. raϑō id., °raiϑya- hizvoraiϑya »Weg der Zunge«, lat. rota, air. roth, cf. rethim »curro«, ahd. rad, lit. rãtas, ritù Brugm. 153, Fick 117; incerta est comparatio cum gr. ῥόϑος — ἐπίῤῥοϑος, quam Zubaty l. c. proposuit, vide supra.

vyath- vyáthate Ṛg.+ »labi, cadere«, vyathana-n. fluctuatio«, vyathā-f. »idem, noxa, damnum«; voces ex forma radicis debiliore ortae: vithurá- Ṛg.+ »labans, inops«, inde verbum denom. vithuryáti Ṛg.

---

[1]) Dubium est, num huc etiam manthara-adi. „languidus, iners, curvus" etc. pertineat, BR. de affinitate cum manda- id. putaverunt.

[2]) Animadvertendum est Pischelium Ved. St. I. 103 nomen medhayú- Ṛg. 4, 38, 3, quod BR. „saftvoll, kraftvoll" vertunt (a médha-), coniungere cum radice verbi mith- et interpretari „streitlustig"; ceterum vox illa semel tantum occurrit.

»labi«. Cf. got. wīþōn »concutere« Brugm. p. 696, Fick p. 134 comparat praeterea lit. výstu, výtau »languescere« et gr. αἴτυρον· ὄκλος Hes., sed hanc vocem e latina, quae est vitrum, sumptam esse Curtius Grundz.[5] p. 579 docet; vide tamen nostram adnotationem in Proleg. adlatam.

śnath- śnathati Ṛg.+ »perfodere«, śnathana- adi »perfodiens« Ṛg., cf. av. snaϑa- m. »ictus«, sna'ϑiš- n. »tela«; ceterarum linguarum exempla certa desunt; Fick p. 43 sv. çetô et çénô et p. 421 confert gr. κεντέω, κέντρον, lett. situ, sist »verberare«, Stokes Urkeltischer Sprachschatz p. 78 ir. cinteir (»calcar«), cym. cethr »acumen, unguis«.

śrath- śrathnāti v. Br. »relaxari«, cf. formam recentiorem ślathtantum part. ślathant- cl., caus. ślathayati ep.+ »relaxare, solvere«, ślatha-adi. ep.+ »solutus«. Ab eadem radice profectae formae vulgares śithirá- v. Br. »languidus, relaxatus« et śithilá- Br.+ id. cf. deriv. śaithilya-n. cl. »languor« Wack. p. XVIII, XIX, 19, 71, qui radicem śrath- (secundum Wheelerum »Nominalaccent«) cum gr. καϑαρός coniungit, quod iam propter significationem incertum est; Brugm. p. 669 vocem gr. cum l. castus comparat (st- ex idg.-*d'dh-), cf. etiam G. Meyer Griech. Gramm.[3] p. 71, ubi et aliae etymologiae graeci καϑαρός adlatae sunt. Etiam ahd. hadara (ex *haþrō Noreen p. 119) comparant, ita Kluge Et. W. sv. Hader, qui germ. hadara vel. cum gr. κέντρων »aus Lumpen gemachter Rock«, l. cento, s. kanthā-, vel cum s. śithirá- coniungere vult, hoc tamen oppugnat Bartholomae IF. III. p. 168 adn., vide supra Proleg. Quod ad originem vocalis i vocis śithirá- pertinet, vide Joh. Schmidt Kritik der Sonantentheorie p. 59 et Barthol. IF. VII. p. 96.

b) -th- post consonantem.

asthán-, ásthi- n. Ṛg.+ »os, ossis«, inde adi. vyasthaka- Br. »sine ossibus«[1]); cf. gr. ὀστέον, lat. os, ossis, Zubaty l. c. Brugm. p. 633, qui l. geminatum-ss- ex forma *ost(e)s explicat.

katth- katthate ep.+ »gloriari, laudare, vituperare«, quod verbum Johansson KZ. 32, 470 (cf. Wack. p. 9) cum kathāyati ep.+ »narrare« (BR. auctore Schlegelio ex adv. katham derivant) et kanthā-f. cl

[1]) Incerta est significatio vocabuli asthâ Ṛg. 10, 48, 10. B. explicat „etwa = sogleich", Ludwig: „durch den Knochen" (refert igitur ad nomen asthán-, Johansson IF. 2, p. 17 sq., quem sequitur Wack. p. 10 dividit in: a-sthâ, vocalem a- comparat: cum gr. ἐν, -sthâ-autem cum radice verbi sthā-. Derivatio dubia nobis videtur esse.

»pannus« coniungit; Fick. p. 28, 390 verbum katth- onomatopoeicum esse putat et cum s. kāt- kar- »eludere« coniungit, hoc autem cum gr. κωτίλος comparat (quod tamen Bechtel »Hauptprobleme« p. 184 adn. oppugnat, vide supra Supplementa ad lib. I.) et- lit. katilinti »garrire«, kanthā- autem cum gr. κέντρων, lat. centō, ahd. hadara, nhd. Haderlumpen; vide supra sv. śithirá-; omnes illae ratiocinationes incertae videntur excepta fortasse una comparatione vocis kanthā- cum κέντρων et centō-, vide etiam Becht. l. c. p. 367.

sakthán- sákthi- n. Rg.+ »femur«, av. haxti- idem; vide Barthol. Grundr. §. 52, 2; Hübschmann IF. Anzeiger X. p. 47 comparat (secundum Meilletum MSL. 10, 254) arm. azdr, gen. azder id (ex a-zgdh-).

*

* *

Huc adnumeranda sunt etiam exempla sanscr. cum -ṭh- linguali, quia magna ex parte in linguis cognatis consonantem dentalem alia consonans praecedere solet.

aṇṭh- aṇṭhate (in libro recentiore Buddh.) »ire, invisere regionem« B. in Suppl. ad t. V. sv., ruganṭhita- »vexatus« etiam apud Suśr. Wack. p. 167 secundum Bühlerum WZKM. 8, 32 derivat a verbo arthate ep. »rogare, petere«; cf. etiam verba »aṭh- *aṭhati (lex.) et aṭ- aṭati ep. saepe usitatum (num gr. ἐλθεῖν ? cf. Wack. »Dehnungsgesetz« 3, G. Meyer p. 161, ἦλθον ex *ἤρθον secundum ἔρχομαι ex *ἐρθ-σκομαι, igitur = s.arthate, *aṭhati?

aṣṭhīlā- f. Br. ep. »corpus rotundum, semen, granum, tumor globosus«, BR. derivant ab *aṣṭhi- f. »semen« (tantum apud lex., occurrit tamen aṣṭi- class. eadem notione), hoc autem referunt ad aśan-, aśman- vel ad ásthi-, cum quibus videtur consentire Wack. p. 230, sed p. 238 derivationem Johanssonii sequitur, qui IF. 2, 60 (nimis artificiose) ex idg. ŏl (*ŏlĕ p. 59 in gr. ὠλένη, lit. ūlektis, s. ví-āla-, ar-āla- etc.) et-sthī-, debiliore forma substantivi ásthi-, deducit, eandem quoque originem nominis aṣṭhīvánt- Rg. »genu« statuit ib. (hoc scholiasta ad Pāṇ. 8, 2, 12 directe ab ásthi- derivat, vide BR.); quod Johansson ea de causa videtur fecisse, ut significationem rotundi explicare posset, quae nobis non nimis videtur urgenda esse, nam et ex notione grani, silicis, quae quoque voci aṣṭhīlā- inservit, notio rotundi derivari potest; igitur referenda vox secundum BR. ad aś- (in aśan-, aśman-) suffixo -thi-auctum, aṣṭhīvántau (dualis) autem ad ásthi-; cf. etiam Wack. p. 239.

ó ṣ ṭ h a - m. Ṛg.+ »labium«, deriv. adi. auṣṭhá- Br. »labrosus«, adi. auṣṭhīna- »in labiis haerens«. BR. ex *ava-stha- ortum esse putant; cf. av. aoštra- id. (quod tamen impugnant Benfey et J. Schmidt), l. ausculum, aurīga etc., lit. áuszczûti »garrire«, boruss. austin »os«. palaeosl. usta id.; quam vocem cum v. ās- conferunt (Joh. Schmidt Pluralbildungen 220 sq., Wack. 54, 106, Brugm. 173, 193). Alia est opinio Fickii, qui p. 1, 160 cum l. h- aurio coniungere vult.

*k a ṭ h a r a - (lex.) »durus«, cf. kaṭhiná- cl. id., kaṭhinī- f. »creta, olla« (Mbh.), porro kaṭhura- cl. »durus« (de oratione) B. sv. et kaṭhora- cl. »durus, firmus, densus«; BR. sv. dāruṇá- illa vocabula fortasse vulgarem mutationem nominis kāṣṭha- »lignum» praebere putant; Fröhde BB. 3, 130 cum gr. καρτερός confert (non recte Wack. p. 169 eum cum germ. h a r t coniungere dicit, quae est opinio Bartholomaei IF. 3, 180), utramque vocem et got. hardus et gr. κρατύς coniungit Noreen lib. cit. p. 115. Alias etymologias vocis germ. vide apud Klugium Et. W. sv. hart.

k a ṇ ṭ h a - m, Br.+ »collum, fauces«, cf. adi. utkaṇṭha- cl. »collum erigens«, utkaṇṭhā- f. »desiderium« et deriv. utkaṇṭhate ep.+ »collum erigere, desiderare«, caus. utkaṇṭhayati »ad desiderium movere«; compositum kaṇṭhīrava- cl. m. »leo« (»plenis faucibus mugiens« BR.). Wack. p. 171 confert cum kandhara- id. utramque vocem ex *kanthra- deducere vult (BR. nomen kandhara- in kam »caput« + dhara- »ferens« secundum lexicogr. dividunt ad analogiam vocis śirodhara- n. ep.+ idem). Melius fortasse comparandum est verbum palaeosl. krętь- krę̨nąti, krątiti »flectere, vertere«, krątŭ »rigidus, durus«, quo et cerebralis sanscr. explicari videtur posse (num cum verbo slav. cohaeret sanscr. kláthati »torqueri« et krathati, cuius significatio lasciviendi, quamquam longe videtur distare, tamen e notione torquendi fortasse deduci potest; sed verba sanscr. rarissime in litteris obviae quaestionem inexplicabilem efficiunt).

k ā ṣ t h á - n. Br.+ »lignum«; Bezzenberger BB. 16, 120 comparat gr. κλάω, κλών »ramus« et palaeosl klasŭ »spica«. Ex dialectis ind. adfertur Zingarorum karšt et kašt idem, Pott Zigeuner II. 120, cf. Barthol. IF. 3, 177, Ascoli Krit. Stud. p. 231.

k á ṣ t h ā - f. Ṛg.+ »arena, meta, statio, limes«; Brugm. p. 561 (et alii, cf. Wack. p. 230) ex radice verbi cakṣ- »videre«, quod ex idg. q"eĝ- ortum esse dicit, cf. palaeosl. kazati, — hoc substantivum kā́ṣṭhā- derivat et cum gr. τέκμαρ comparat; Bezzenberger BB. 16, 120 cum l. currere, ahd. hros coniungit. Quod utcumque est, -ṭh- ad suffixum nominale -tha- et in hac voce et in superiore pertinet.

kuṭhāra- m. (vocabulum raro usurpatum, vide BR. Suppl. ad t. V) »securis«, confertur cum l. culter (Fortunatov BB. 6, vide Wack. p. 170) — contradicit Bartholomae IF. 3, 161.

kuṇṭh- (lex.) »claudicare«, notum est tantum partic. kuṇṭhitá- »hebescere«, cf. adi. kuṇṭha- ep.+ »stupidus, languidus«, vikuṇṭha- cl. »acer, penetrans, invictus«, vaikuṇṭhá- adi. Br. cognomen Indrae, cl. Viṣnui; subst. abstr. kauṇṭhya-n. cl. »stupiditas«. Franke WZKM. 8 comparat gr. κυλλός, cf. Wack. p. 179, quod nobis quidem dubium videtur propter vulgarem vocis speciem.

koṣṭha- m. ep.+ »exta, venter«, n. »cella penaria«, inde adi. koṣṭhya- »ex utero veniens« B., koṣṭhī kar- Mbh. »cingere, includere«. Fick p. 28, 181 comparat palaeosl. čista, »uterus«, got. huzds, nhd. Hort, germ. voces tamen Kluge ad gr. κεύθω, κύσθος ex idg. kŭth- refert (vide eundem sv. Hütte), igitur cum s. koṣṭha- propter illud s coniungi non possent voces germ., sed Brugm. p. 625 sq. et germ. et gr. voces rectius ad idg. iuncturam -dh+t-refert.

jaṭhára- n. Ṛg.+ »venter, sinus, corpus«-; cf. got. kilþei »uterus« Wack. 170, Fick 36, 400 et alia vocabula ex linguis cognatis enumerat, ut s *jarta-, *jartu-m. »vulva« (Uṇād.), lat. uterus ex *gvterus, (sed l. uterus alii cum s. udáram, gr. ὄδερος· γαστήρ Hes. etc. coniungere malunt, ex idg. *ud(e)r-et *ud-t(e)r- Brugm. 635), gr. δέλτα »cunnus«, de quo tamen Wack. p. 160 propter consonantem palatalem antiquam j, idg. ĝ dubitat (Ascoli Krit. St. p. 257 adn. gr. γαστήρ in certamen vocat et propterea jaṭhára- pracr. originis esse contendit, cf. Barthol. IF. 3, 188 adn., qui illam quidem comparationem oppugnat, sed eandem terminationem ambarum vocum: -st-vel-sth- accipi posse concendit). Occurrit etiam forma jáṭhara- (Ṛg. semel) et jáṭhala-ib. notione non satis perspicua (B. »nutatio«, BR. »cursus«), quod Sāy. idem esse atque jaṭhára- putat, cf. BR. sv. Origo vocis obscura.

paṭh- paṭhati »recitare, legere«, páṭha-m. »recitatio«, quod verbum a prathati derivant Wack. 167, Brugm. 420, 524, sed. p. 169 Fröhdii derivationem citat, qui BB. 3, 130 cum l. interpretor, got. fraþjan, lit. prótas »ratio« et gr. Πρωτεύς (?) illud paṭh- contulit. Noreen p. 119, 182 got. fraþjan cum gr. φράζω ex *phradjō (variatio idg. mediae et tenuis) et lit. prantù »disco« coniungit verbi sanscr. ratione non habita, quod dentalem aspiratam ostendit, cum radices cum initiali tenui aspirata et finali asp. in sanscr. ignota sint.

luṭh- luṭháti cl »volvi, volutari«, cf. luṭ- »volvi« cuius tantum partic. luṭyant- occurrit; Wack. p. 207 comparat lat. volvere.

luṇṭh- lúṇṭhati ep.+ »movere, rapere, spoliare«, cf. luṭh- lóṭhayati cl. idem. Wack. l. c. comparat lat. vellere.

heṭh- caus. (vi) heṭhayati cl. »laedere, nocere« denom. a viheṭha-m. cl. »offensio«; vide adi. viheṭhaka- Mbh. »laedens«; forma heṭh- vulgaris est, a verbo hiṁs- hinásti »laedere« deducta Wack. p. 166. Whitney omnes voces a heṭh- derivatas vel artificiose formatas vel falsam lectionem esse pro viheḍaka- etc. contendit.

c). -th- suffixorum.

I. -th- in suffixis nominalibus.

α). Suffixum -tha-:

ayá-tha- n. »pes«, plur. »bona, utilia«, cf. subst. °áya-m. »cursus, iter« a rad. verbi i- »ire«; ár-tha- m. n. »negotium, possessio, res« a rad. ar.- Fick. 4, 170, Wack. 57 coniungit et manoratha- »optatum« ex *manortha- = *manaḥ-artha- (Jacobi); cf. av. areϑa- m. »utilitas, lex«; itithá-adi »hic et ille«; uk-thá- n. »dictum, laus«, av. uxϑa- n. »locutio, precatio« Fick p. 309, rad. vac-; adi. compos. an-ukthá- »sine carminibus«; ucá-tha-n »carmen, laus«; ṛk-thá- pro *rikthá- a rad. ric- »heres« BR; aliter Wack. p. 264; katithá- »quotus«, Fick 27, 180 coniungit cum gr. πόστος = *ποτ-τος, l. quotus = *quoti-tus, cf. cottidie; vide supra Proleg.; kathā-f. »colloquium, narratio« (»entweder von kathay- oder substantiviertes kathā-« BR.); gā-thá-m. »cantus«, gā-thā-f. »carmen, cantus, versus« a verbo gā-, gáyati, gáti »canere«, av. gāϑa-f. id. Fick 200; ab eadem rad. gī-thā-f. Çat. Br. id.; gū-tha- m. »stercus«, av. maṭ-gūϑa- »sordidus«, palaeosl. govĭno »stercus« rad.*gu-, guvati »cacare« Fick 37, 201; carā-tha- adi. »mobilis«, n. »iter« a rad. car-cárati, »ire, gradi«, cf. carā-tha-n. Ṛg. 1, 66, 9 (»metri causa« Wack. p. 47 secundum Leumannii Et. W.), cárātha- adi. »vehens, migrans«; járūtha- m. nomen pr. daemonis (a verbo jar- járate »strepere« Lindner Nominalb. lex.); tatithá- adi. »tantus, tot« vide Proleg.; tīr-thá- m. ved. »aditus, strata viarum« a verbo tárati, tiráti; tveṣatha-m. »furor« a tviṣ- »excitari«; nir-ṛthá-m. Ṛg. »pernicies« ex nis+ar- BR. cf. Wack. p. 12; nī-thá- n. »carmen« a nī-, náyati »ducere«; niśītha- m. »media nox, nox«, cf. niśitha-m. id. (»metri causa« B.), subst. niśā-f. »nox«; °pī-thá- in gopīthá- m. 1. »lac, potio« (a pā- píbati), 2. »custodia« a verbo pā- »custodire«; prothátha-m. »fremitus« cf. pruth-; balbūthá-m. nom.

prop. viri (»vox peregrina« Wack. 184, cf. p. 182); bhṛ-thá-m. »oblatio« a bhar-, av. bərəϑa-n. nomen actionis; compos. avabhṛthá-m., prabhṛthá-m.; yajá-tha- (genus? vide B. sv.) »celebratio deorum«; yū-thá- m. n. »comitatus, grex« a verbo yu-, yaúti »coniungere«; yūthī-kar- »in gregem mutare«, yūthya- adi. »ad gregem pertinens«, yauthika-m. »socius«; ravá-tha-m. »mugitus« = ráva- id.; rikthá-n. »hereditas, possessio« (ric-); vakṣá-tha- m. »incrementum«, av. vaxšaϑa- id. (vakṣ-); várūtha- n. »custodia« a verbo var- »tegere«; vidátha- n. »praeceptum, iussum« a verbo vidh- Wack. § 108; śamatha-m. »requies, relaxatio animi« (śam-); śapátha-m. »exsecratio« (śap-); śayátha-m. »cubile« (śi-); śótha- m. »tumor« (śū-, śvā-); śvayátha-m. id.; śvasátha-m. »flatus« (śvas-); sacátha-m. »assectatio« (sac-); samithá-n. »conflictus« (verbum: i-); siktha-m. n. »cocta oryzae grana, postquam aqua defusa est« (sic-): stanátha-m. »mugitus« (stan-); stavátha-m. »laus« (stu-); sravátha-m »fluxus, manatio« (sru-); hátha- m. »ictus« (han-).

β). Suffixum -thạ- in particulis obvium.

átha (áthā v. metri causa) »tum«, av. aϑā id. cf. Wack. p. 10; anyátha »aliter« cf. anyá- »alius«, av. anyāϑa »praeterea« Justi sv.; aparathā id. cf. ápara- »proximus«; amúthā »illo modo, ita«, cf. pron. amú- »ille«, cf. palaeopers. amuϑa »inde« Fick p. 167; itarátha »aliter« (itara- »alius«); itthám »ita, eo modo«, lat. item Fick p. 6, 174, 373; itthā »ita, enimvero«, av. iϑa id. lat. itā pro *itād Fick 174, 373; imátha »hac ratione« cf. imá- »hic«; ubhayátha »utroque« (ubhá-, ubháya-); urdhváthā »superne« (urdhvá-); ṛtuthá »rite, legitime« (ṛtú); eváthā = evá Rg. 8, 24, 15, av. aêvaϑa »ita«; katarathā »quomodo« (katará-); kathám »quomodo?« v. kathā id., av. kaϑa id.; inde BR. deducunt verbum kathayati »narrare«; tátha »sic, ita«, inde adi. tathya- »verus«, n. »verum«, cf. vitatha- »falsus«; vṛthā »fortuito, frustra, ad arbitrium« a verbo var- Wack. p. 33 sq., pag. 279 »pro vṛta-thā«; Barthol. IF. 3, 162 adn.; yátha »ut, »quo modo«, av. et palaeop. yaϑā.

γ). Suffixum nominale -thi-.

átithi- m. »hospes« a verbo at-, átati; cf. atithī+kar- »hospiti aliquid praebere«[1]); methí- m. »columna, postis« a verbo mi- minóti »aedificare«, Fick. p. 102, 283, 510 comparat l. meta, aisl. meiðr »lignum« Noreen p. 119; vīthi- et vīthī-f. »series, via«, vīthī+kar- »ordines instruere« (BR. »verwandt mit vītá- »schlicht, geradlinig«; fortasse cohaeret cum radice verbi: 3. vī-, veti »ciere, ducere«).

δ). Suffixum nominale -thu-.

ejáthu- m. AV. »terrae motus« (ej- »moveri«); *kokathu- m. »columba silvestris«, cf. kóka- m. »lupus, cuculus«, kokī-f. id.; kṣavathu- m. »sternutamentum« (kṣu-kṣauti); nadáthu- m. »mugitus« (nad-, nádati); vepathu- m. »tremor«, derivatum ab adi. vepa- »tremens«, subst. m. »tremor« (rad. vip-vépate); śvayathu- m. »tumor«, cf. śvayátha- et śotha- id.; stanáthu- m. »mugitus«, cf. stanátha- id.; sphūrjathu- m. »tonitrus« a verbo sphūrj-.

Quod pertinet ad -th- suffixi -tha- ordinalium, suffixi -iṣṭha- superlativi et terminationum verbi personalium, vide Prolegomena.

Supplementum.

a). -th (-ṭh-) in vocibus vulgaribus.

pithayati (in libro budh.) »claudere«, pithitá- »clausus, occultus« (»zurückzuführen auf dhā-mit pi- B., cf. Wack. p. 123 (-th- pro -h- »Hypersanskritismus«), idem p. 254.

koṭha- m. (Suśr.) »scabies, pustula«, »ortum videtur ex kuṣṭha- »costus speciosus« BR., cf. etiam *kuṭhika- (lex.) id. Wack. 166.

guṇṭh- guṇṭháyati (vl. kuṇṭh- kuṇṭháyati) Mbh. »tegere« — »wohl ursprünglich identisch mit guh-« BR., apud lexicographos occurrit etiam forma guṇḍ-guṇḍáyati id. et »custodire«, Wack. p. 72.

---

[1]) Suffixum -thi- agnoscendum etiam in: niṣaṅgathi- „pharetra", quod Schroeder in Kāṭhaka- repperit (apud B. *signatum) cf. W. Z. K. M. 11; vide nomen niṣaṅga-m. „pharetra, gladius"; IF. X. Anzeig. p. 90.

b). -th- in vocibus peregrinis.

ittha- n. cl. »Pisces« e gr. ἰχθύς, Weber Lit.[2] p. 227.
pathena- m. vl. pāthona-m. cl. »Virgo«, e gr. παρθένος.

Liber III.

De aspirata sanscrita tenui labiali ph.

Prologomena.

Magni momenti ad indagandam aspiratae sanscr. ph- originem videtur esse observatio vocum sanscritarum, quarum sph- initiale cum ph- alternare solet. Omnes quae infra sequuntur voces — exceptis tantum aliquot onomatopoeicis et peregrinis, vel voculis in universum parvae auctoritatis — a radicibus, quae et sph- et ph- initio simul ostendunt, derivatae sunt et magnam partem notionem affinem habent. Si igitur vocabula, quae a sph- incipiunt, cum iis cognatis, quae ph- initio praebent, secum coniunxerimus, tum radicum sanscr., quae initialem iuncturam sph- vel ph- praebeant, numerum exiguum esse apparebit, idem quod supra de raritate initialis sanscr. skh- diximus. Attamen radicum cum sph- initiali numerus utique multo maior est numero radicum a skh- incipientium. Quo modo igitur rationem, quae inter alternatia sph- et ph- intersit, explicemus? Cui quaestioni, ut aliqua ex parte respondere possimus, diligentius illas voces consideremus simul temporum ordinis, quo in litteris sanscritis occurrant, ratione habita. Sunt autem voces derivatae a radicibus hisce.

1. sphal- TA. ep.+ caus. »verberare, discerpere«, cum quo sine dubio cohaerent 1. phal- «rumpi«, 2. phal- »fructus ferre«, quamquam verbi posterioris notio multum differre videtur, nihilominus iuste a viris doctis (Whitney et Wackernagel) ab illo sphal-deducitur, cum significationem eius a notione rumpendi profectam esse putent. Res autem insignis videtur esse et sphal- et phal- in ep. demum apparere, item nomina a phal-derivata, cum substantivum phaˡa- (a 2. phal-) et phāla- (1. phal-) iam in Ṛg. occurrant, item nonnulla nom. derivata, ut phalaka.

Ex participio 1. phal-: phulla- ep.+ venit p h ú l l a t i (raro reperitur), quod speciem vulgarem prae se fert, derivata eius maxime a lexicographis adferuntur, singula tantum exempla in Rām. et Hit. A sphal-, vel potius a part. *sphl̥tá- verbum *s p h a ṭ a t i profectum est, cuius part. sphāṭitá- (vl. sputhiṭa-) »dilaceratus« (de veste) in Hit. legitur, nomen *sphaṭa- tantum a lexicogr. citatum, porro aliquot derivata a verbo sphaṭ- cum paucis exemplis adferuntur; contra (sine s) phaṭā- saepe in Mbh.+ legitur [1]).

Variati nem vulgarem illius sphaṭati praestat verbum s p h u ṭ a t i Br..+ (Wack.), cuius multa derivata et composita extant; alternatio nominis sphuṭa- sine s: phuṭa- incerta.

2 Altera radix, ex qua magna vocum series cum sph- vel ph- initiali formata est, verbum s p h a r- *spharati, caus. sphārayati ep.+ est, cum notione aperiendi, extendendi, proiciendi. Aliquot nomina der. tantum lexicis debentur. Oritur nunc quaestio, num cum hoc sphar- forma radicis sine s obvia: phar- cohaeret? Quod tamen diiudicare res difficillima est, cum et verbi phar- (Ṛg.) et derivatorum eius significatio valde obscura sit; vide infra.

Cum radice s p h a r- intimo nexu coniunctae sunt formae hae: a) s p h u r-, sphuráti Ṛg.+ »micare, tremere« et b) eiusdem notionis verbum s p h u l-, cuius tantum part. sphulitá- »apparere« usurpatur, cf. prasphuritá- ep.+ = prasphulitá- »micans, tremens«; c) p h a ṇ- caus. phāṇayati Ṛg.+ »spumam eximere« (coniungitur etiam cum phal-, vel cum phena BR., iniuste!), cf. intens. pánīphaṇat- Ṛg. »salire«, derivata phāṇṭá-, phaṇa- etc. d) a nonnullis cum verbo sphur- et nomen s p h u l i ṅ g a- »scintilla« coniungitur (BR., Wack.), quod tamen incertum est, vide infra.

Quaeritur nunc, num inter rad. sphal- et spha- propter formae similitudinem et significationem non nimis alienam affinitas etymologica intersit? Quod veri simile videtur esse, ambae enim radices quandam unius formae variatam speciem videntur praebere, quae variatio fortasse variis linguae palaeoind. dialectis debentur, cum in linguam litterarum dialectorum formas ab antiquissimis iam temporibus fluxisse satis constet. Porro notandum est — quae res insignis et singularis vide-

---

[1]) Ab illo sphaṭ-vel phaṭ- secernendum est paṭ-, paṭati „dirumpi, aperiri" saepissime usurpatum, item nomen paṭa-m. „textum, vestis texta" et fortasse coniungendum cum slav. prŭtŭ „pannus, ὀθόνιον", pol. partacz „op.fex"; verbum paṭ- Fortunatovŭ cum slav. platŭ confert.

tur — utrumque verbum, quod tamquam fundamentum tanto numero derivatorum fuit, antiquiori sermoni ignotum esse, cum sphal- in TA. ep., sphar- in ep. demum appareat, contra derivata et formae sine sibil. s iam in Ṛg occurrant; ita phala- et phāla- in Ṛg. habes, sphur- ibid., sphuṭ- in Br.

3. radix sphūrj- Ṛg.+ »intonare, in lucem prodire« alternationem sine s non praestat, nisi quis secundum Wack. et alios adi. phalgú- cum ea cohaerere putet.

4. sphāy- sphāyate »pinguescere, augeri« Br.+, derivata multa, ut °sphāká- AV., sphána- sphāti- Ṛg, sphirá-ib. vide formam sine s: phéna- Ṛg.+, contra in linguis cognatis s servatum: l. spuma, boruss. spoayno; notandum tamen osset. fink, cuius consonans spirans sibilantem iam in antiquissima lingua ariaca evanuisse testatur, cum et sanscritae voci simul aliena sit. Huc sine dubio adnumeranda est vox sphij- etc. cf. lit spėti iuxta spėkas »vis« Mikl. Et. W. (deest apud Kurschatum); num et slav. pėgŭ »versicolor, pictus«, pėga »macula«?

Igitur ex iis, quae supra discussimus, apparet fere omnes voces sanscr. cum initiali ph- ex pleniore iunctura initiali sph -deductas esse, quamquam illae pleniores formae nonnunquam in recentioribus demum linguae monumentis reperiuntur, quod fortasse fortuito videtur factum esse, prioritatem enim iuncturae sph- et voces propinquarum linguarum (raro etiam dialectorum iranicarum), quae sibilantem servatam habent, luculentissime demonstrant. Hic notandum est iniustam nobis Hoffmanni BB. 18, 155 sententiam videri, qui sanscr. sph- nunquam in ph- corripi dicit; ea quae supra adlata sunt, contrariam rem evincere videntur. Animadverte praeterea iuncturae initialis sp- sibilantem multo stabiliorem esse, unum enim omnium vocabulorum cum illo sp- — verbum spaś- puto — et sine s, et quidem multo saepius quam cum s, obvium fieri (verbi spar- spṛṇóti »liberare, servare« alternatio incerta), propinquarum tamen linguarum voces eiusdem radicis s servavisse, cf. l. (con) spicio etc. Illa observatione igitur commoti et praeterea linguae graecae conditione, quae sanscrito sph- suum σφ-, φ- opponit (raro tantum σπ-, quod vide infra), idg. originem sanscriti sph-, ph- conicimus[1]). Iranicae dialecti sanscr. sph- complexu sp- reddunt, ut skh-

---

[1]) Unum sanscr. spand-, spandate „micare" aspirationem videtur amisisse, si quidem recte a viris doctis cum gr. σφενδάνος, σφοδρός etc. comparatur, cf. Bezzenberger BB. 7, 63, Brugmann Grundr. II. p. 999, dubitat Wack. p. 130 et recte quidem, ut opinamur.

sk, sth- st, de qua re iam in libro I disseruimus, initialis ph- exempla iranica- (praeter illud osset. fink) desunt.

Idg. origo sanscr. initialis ph-, praeter nexum etymologicum eius cum iunctura sanscr. sph- et affinitatem graeci σφ-, φ-, et hoc evinci videtur, quod voces ab illo ph-incipientes nullo vinculo cum iis, quae a **p**- (paṭ- enim a sphaṭ- seiungendum est, ut supra diximus) vel a sp- incipiunt, coniunctae sunt, ita ut ph- ex sp- more praecritico ortum esse conicere prohibeamur (quod supra in libro I. de origine nonnullorum kh- ex sk- ad analogiam similis fortunae illius consonantium complexus in dialecto praecr. coniecimus). Elisionem quoque sibilantis s in iunctura sph- regulis euphoniae sanscr. (sandhi) explicare vetamur, id est vi praefixorum, quae in dentalem exeunt, quoniam illae ipsae voces a sph incipientes vel omnino im compositione cum praefixis non occurrunt ut sphaṭ-, sphul-, vel si composita quaedam non desunt, at praefixa non in dentalem cadunt, quae sola elisionem sibilantis efficere potuit. A radice sphal- adfertur quidem nomen sam-ut-phāla- »equi cursus citatus«, sed. tantum lex. notum est. Quod autem ad verba a ph- incipientia pertinet, solum 1. phal- aliquot exempla compositorum cum ud- praebet: caus. utphālya (Mbh. ter BR.) et utphulla- tamquam partic. illius phal-a Pāṇ. citatur, cuius exempla revera non desunt (ep.+), ita quoque protphulla- Mbh.+.

Itaque elisionem sibilantis in iunctura sanscr. sph- idg. aetate factam esse putandum est. Postremo notanda est inexplicata tenuis p vocabuli viṣpuliṅgaká- (Ṛg. unum exemplum) iuxta regularem formam sphuliṅga- etc. vide infra.

Sanscr. iuncturae sph- graece plerumque σφ-, rarius σπ- respondet, aspiratae ph- autem gr. φ- vel σφ-, sed magna est inconstantia eius linguae, quam ad varias dialectos gr. linguae referre liceret, si origo uniuscuiusque vocis melius nota esset. Quod utcumque est, σφ- si cum σπ- alternat, antiquior habenda est aspirata, cf. etiam opinionem Bezzenbergeri BB. 7, 64. Perlustratis omnibus vocibus, quae huc spectant, hoc fere dicere possumus: scr. sph- = gr. σφ-, cf. s. sphuráti: gr. σφυρόν, ἡ σφῦρα »malleus« Wack. p. 27; s. sphar- caus. sphārayati cohaeret fortasse cum gr. σφαῖρα, cf. adi. sphārá- »longus, magnus«, subst. m. cl. »ictus, percussio«, cuius substantivi notio iam melius cum voce gr. quadrat, ita opinatur G. Meyer §. 203, sed. Brugm. p. 454 σφαῖρα cum σπύραθος, σπυράς (Hippocr.): att. σφυράς »fimus caprinus« coniungere mavult; quibus omnibus vocibus communis est significatio rotundi, cf. lit. spirà id., at sanscr. sphāra- significat etiam bullam vel insigne quoddam bullae simile B., in gr. σπύραθος tenuis π fortasse dis-

similatione propter sequentem aspiratam ϑ orta est, σπυράς vocula ionicae dialecti est. Fick p. 149 sphārá- ad radicem verbi sphāy- refert, sed significationem »ictus« non respicit.

sphūrjati: gr. σφαραγεῖσθαι, praeterea grammatici plures voces gr. huc referunt, quae σφ- vel σπ- initio habent quibusque significatio tumendi, turgendi communis est, ut att. σπαργᾶν »tumescere«, σπαργή Hesych., ἀσπάραγος et att. ἀσφάραγος »germen«; σφ- autem in σφριγᾶν, σφρῖγος; quae ratio inter formas σπαργᾶν et σφριγᾶν intersit, non liquet, vocalis ī utique non primaria videtur esse.

s. sphāy-: gr. σφηλός Fick, s. sphyá-: gr. σφήν.

Incerta et denique derivatio gr. ψηλαφάω, ψάλλω, quae Fick cum sphálati et l. palpare comparat, graeci verbi ψηλαφάω notio multum a sanscr. differt, ita etiam vocum φθάω, ἴφθιμος, quae idem cum s. sphāy- cohaerere posse opinatur.

Aspiratam s. initialem ph- gr. lingua consonante asp. φ-, vel etiam complexu σφ- reddit: phalgú-: φελγύνει Hes.; phálati: ὀ-φέλλω »augeo«, ὠφελεῖν; phála- φύλλον (?), cf. Joh. Schmidt Voc. II. 225, qui cum bhur-, bhuraj- got. blōma, l. flos etc. coniungit, (quod tamen semel in Rg. occurrit notione non satis enucleata), phalaka-: σφέλας; aliae comparationes vel magis dubiae videntur, ut phāla-: φαλλός, sphij-: ὀσφύς etc. vide infra.

Quod ad sanscr. -ph-mediale pertinet, ne una quidem comparatio cum gr. vocibus evidens est, nam vel voces sanscritae incertae auctoritatis sunt, ut *tuph-, *tumph- et stup-, ad quae alii gr. τύπτω, στύπος, στυπάζει ὠθεῖ Hes., στυφελίζω referunt, alii autem voces slav. tąpŭ, germ. stumpf, lit. stambras etc., vide infra (fortasse formae sanscritae cum tenui -p- cum gr. στύπος, τύπτω coniugendae sunt, formae autem sanscritae, quae aspiratam -ph- praebent, cum gr. στυφελίζω?); eodem modo obsurae sunt 2. *truph-, *trumph-, quae Fick cum gr. τρύφος, θρύπτω comparat et ad radicem idg. thruph- refert — vel affinitas vocum graecarum admodum incerta, ut κίβδη, κίβδηλος, quae Fick cum s. śipha- coniungit, item s. raphitá- (cf. rápas-): gr. Ἁρπυῖα = Ἅρπυια ἀν-ηρέψαντο Fick (editiones Hom. cf. α. 241 etc. praebent ἀνηρείψαντο a verbo ἀνερείπομαι Nauck); porro sanscrito virephas, virepas — nam utraque forma traditur — respondet gr. variatio eadem: λίπα et ἀλείφω, quae tamen tenuis et aspiratae variatio sine ullo nexu in illis linguis videtur esse; adde quod forma sanscrita cum -ph- raro et quidem apud auctorem recentiorem obvia fit. Postremo cum s. phupphusa- »pulmo« (vox recentiorum auctorum, forma *pupphusa- apud

lex), cf. pupphula- »inflatio stomachi«, — Curtius comparat gr. φῦσα, φύσκα, l. pūsula, Fick fortasse rectius gr. δυσπέμφελος (Hom), πεμφίς pro frequentiore πέμφιξ »flatus, gutta imbris, quae pustulam efficit«, vide etiam cognatas voces πομφός, πομφόλυξ id. Quas omnes voces et sanscritas et graecas onomatopoeicas esse manifestum est.

Latina lingua easdem consonantes complexu initiali **sp-**, raro **p-** reddit, in media voce **-p-** ostendit, cf. s. sphuráti: l. spernere Fick 149; sphāy-: prosper, spēs, spatium; sphyá-: spī-ca, spī-na id.; sphūrj-: splendeo (?) Johansson IF. 2, 43; phéna-: spūma, ahd. feim.

Adnotatio. Nonnulli grammatici sanscr. sph-, ph- in l. lingua etiam spirantem f- respondere posse docent, ut s. sphála-: l. folium, sphūrj-: fragor Kretschmer KZ. 31, 405, Stolz Hist. Gramm. p. 301, alia autem est opinio Osthoffii de origine illius vocis MU. V. 100 sqq. Lat. fungus vox peregrina est (gr. σπόγγος) Stolz ib.

Et mediali s. -ph- latina tenuis -p- respondet, etymologia vocum tamen satis obscura est, vide supra de gr. reflexione sanscriti -ph-: *tuph- etc.: l. stuprum Fick; s. raphitá-: rapio, rapax id. p. 118, Brugmann p. 437 vocem lat. cum gr. ἁρέπτομαι, alb. rjep »spolio, privo« comparat. Postremo notandum est Fickium 421 duplicem radicem *keip- et *keisp- »terebrare, percutere« construere, cum priore gr. κίβδη, κίβδων etc. coniungere, cum posteriore autem gr. κίσπρα, l. caespes, se-cespita (culter) et cuspis, got. haifsts »rixa«, sed omnes ad av. sif- »terebrare«, saêpa-, s. śepa-, non ad s. śipha- referre, cum quo utique av. sifa'ti cohaeret, av. saêpa- autem et propter suum -p- et diversam notionem separandum est.

*

* *

Caput I.

De sanscrito sph- et ph- initio vocum.

Perlustrandae nunc sunt singulae voces sanscritae cum sph- initiali, ex quibus formae sine sibilante, igitur cum ph- derivatae videntur esse.

1. sphal- caus. + ā: āsphālayati T. Ār. ep.+ »illidere, ferire, iaculari, discidere«, cf. subst. āsphāla m. nomen actionis, āsphālana-n.

ep.+ cf. sphālana- »pulsatio, ictus«, *samutphāla-m. »equi cursus citatus«. Fick p. 148 confert gr. ψηλαφάω, ψάλλω (?), p. 573, l. parpare, ahd. fuoljan, nhd. fühlen, quas voces germanicas Kluge Et. W. ex idg. rad. pă̆l- deducit. Et gr. ψηλαφάω aliam originem videtur habere, cf. G. Meyer Griech. Gramm.[3] p. 341.

E radice sphal- videntur profectae esse:

a) 1. phal- phálati ep.+ »dirumpi, discindi«, part. phulla- ep.+ BR. secundum Pāṇ. »florens, apertus (de oculis), tumens (facies), ridens(os)«; cum phulla- Bartholomae IF. 3, 184 coniungere vult etiam s. pallava-n. »ramus«, quod tamen incertum videtur esse, cf. Wack. p. 122. Aspiratam ph- vocis phulla- posteriorem esse pro bh- putant nonnulli, ut Grassmann, Curtius et alii, qui cum gr. φύλλον, germ. blühen coniungebant, vide Wack. p. 123. Geminatum -ll- illius participii alii ex -lv- (Barth. IF. 3, 184 adn.), alii ex -ln- deducunt (Pischel BB. 13, 10, Johansson IF. 3, 218 adn.); assimilatio autem, sive ex -lv-, sive ex -ln- eam explices, videtur vulgaris esse cf. Wack. p. 223. Cum phulla- coniungendum est verbum phullati (BR.) »florere« (pauca exempla). Cum 1. phal- coniunguntur nomina: phalaka-n. »tabula, regula« (»ursprünglich ein abgespaltenes Stück« BR.): gr. σφέλας Grassmann KZ 12, vide Wack. p. 266; Fick p. 337 sv. spharas cum phalaka- coniungit etiam phara-, aliter autem Hoffmann BB. 18, 156, qui nomen sanscr. tantum cum slav. polŭka cognatum esse putat; quam ob rem tamen ratiocinationem eius probare non possimus, supra in Prol. dictum est. Huc fortasse spectat et phála- m. n. v+ »vomer« (BR.), non recte Sütterlin IF. 4, 104 formam cum **a** brevi eadem notione adfert (»anstatt phala-n. ist phāla- zu lesen BR.), quam cum gr. φαλλός comparat. Barthol. Grundr. §. 83 cum s. phāla- coniungit neopers. sipār (s[u]pār apud Hornium Neupers. Sprache §. 38) idem.

2. phal- phalati ep.+ »fructus ferre, maturescere«, Wack. p. 265 et Whitney »Wurzeln« etc. utrumque verbum phal- ex eadem radice derivant, notionem autem maturescendi Whitney ex significatione rumpendi (pass.) deducit. Cognatum est nomen phála- n. v.+ »fructus« (NB. in Mbh. significat etiam tabulam, axem. »Spielbrett« B. sv.), quod Hoffmann recte, nostra quidem sententia, cum gr. ὀ-φέλλω »augeo« et ὠ-φελέω coniungit BB. 18, 155. Derivatum ab eo est phalatas »ad praemium pertinens« Āpast., phalada- adi. »frugem ferens, frugifer«.

b). Porro ab eodem sphal-, vel rectius a part. *sph̥ltá- profectum est verbum sphaṭ- *sphaṭati, sphaṭitá — »discissus, ruptus«, caus. sphāṭayati, sphāṭita- (v. l. sphuṭita-) Susr. »diruptus, fissus«, Hitop. »discissus«. Wack. p. 170, 265 secundum Kuhnium KZ. 3, 436 et For-

tunatovium BB. 6 coniungit cum sphaṭ- etiam s. paṭati »findere«, paṭala- Br. »caput«, ep. »gleba, globus«, ita et Brugm. II. p. 1039 et I.² p. 480; nobis tamen verbum paṭ- et deriv. separanda ab illo sphaṭ- videntur esse propter consonantem non aspiratam, vide Prol.

c) sphuṭ- sphuṭáti ep.+ (verbum usitatissimum), sphóṭati Br.+ »dirumpi, findi, discindi«, cf. Wack. p. 21 »u für ṛ aus den Volkssprachen«; nomina derivata: sphuṭa- adi. »apertus, efflorescens, manifestus« m. »cutis serpentis«; sphuṭana-n. »ruptum, fissura«; sphoṭa-m. idem; āsphoṭa-m. »concussio« (brachiorum); phuṭa-m. = sphuṭa- = phaṭā-. phuṭṭaka- n. et phuṭṭakavastra-n. cl. »pannus vilis«; phuṭṭikā-f. cl. »genus telae«. — Ex linguis propinquis alii an. spretta »rumpi« Joh. Schmidt Voc. II. p. 231, Wack. p. 169, alii ahd. spaltu, got. spilda »tabella«, neobreton. faut »fissura« (Brugm. II. 1039, I.² 480) comparant.

d) phaṇ- pháṇati (tantum Nigh.) »moveri«, caus. phāṇayati Ṛg. 8, 58, 13 »ad saliendum movere« (Ludwig: »sprengen machen«), »spumam demere« cf. part. phāṇita- et subst. m. n. »condensatus succus sacchari« Āpast., phāṇṭá- adi. m. »infusum« (»contractum ex phāṇita- BR.); phaṇá-m. T. Br. »fortasse spuma«, = phaṭā- S. cl.; phaṇin- »serpens«. Et hoc verbum vario modo derivant, tum a phal- Fick 149, Wack. 163, 262, idem tamen p. 192 ex *phṛṇ- *pharṇ- deducit et cum v. parpharat, cl. pharpharāyate »fortiter huc illuc moveri« confert, Brugm. II. p. 981 cum sphuráti coniungere voluit. Proximum utique ad comparandum videtur 1. phal- esse.

2. Altera radix, ex qua series vocum fluxit, est sphar- *sphárati »penetrare, spargi«, caus. sphārayati ep.+ »aperire, vocem, clamorem tollere«; derivata: sphāra- adi. »extentus, longus, magnus«, m. »ictus«, cetera deriv. dubiae auctoritatis ut āsphāra-m. et āsphārakasthāna-n. class. (Sāy. in commentario ad Ṛg. 10, 34, 1, 8, 9) »tabula tesseraria«; sphara-m. et spharaka- »scutum« Nöldeke vocem pers. esse contendit, vide B. sv., cf. av. spāra-m. »scutum«, spārōdāsta- »scutum gerens«, cf. Wack. 23.

Quae sine sibilante formae occurrunt, notionis perobscurae sunt, ita ut nexus earum cum radice sphar- vix demonstrari possit, cf. pharintens. pharpharat Ṛg. 10, 106, 7 in editione Mülleri: parpharat scriptum; Ludwig vertit: »zerstreuen« t. IV. p. 77, addit tamen totum locum perobscurum esse, Delbrück Altind. Verbum p. 132 »phar- vielleicht gleich 1. par- »füllen«, Wack. p. 124 inconstanter scribit »v. parpharat« et ibidem »v. pharpharat ἅπ. λεγ.«, p. 192 autem comparat phaṇ — ortum ex *phṛṇ- *pharṇ- cum parpharat, sanscr. pharpharāyate »acriter agi, huc illuc moveri«. Porro a radice phar- venit nomen párpharīka-

Ṛg. 10, 106, 6 item incertae significationis (»nach Sāy. Zerreisser oder Erfüller« BR.); phāriva- Ṛg. 10, 106, 8 Ludwig: »der Feinde Zerstreuer«; *phara-n. »scutum«, cf. pharaka-m. = phalaka- vel spharaka- B. Suppl, ad t. V, cf. etiam sphara- et spharaka- (supra sub sphar-), Horn cum s. phara- etc. comparat neopers. s'par, 'spar »scutum«, palaeopers. σπαρα-βάραι. Vox s. *phara-, ut sphara- videtur peregrina esse.

Occurrunt praeterea in Ṛg. vocula a pharv- derivata, eodem modo perobscura, quae commentatores eodem sensu reddunt atque nomina Ṛg. a phar- profecta, de quibus supra dictum est: *pharv- *pharvati = gacchati Mahīdh. ad VS. 5, 22, 7 etc., quod verbum artificiose fictum videtur esse ex formis, quae sequuntur: phárvara- Ṛg. 10, 106, 2 »nach Sāy. = pūrayitar »»Erfüller, Befriediger«« BR.; °pharvī- in composito prapharvī- Ṛg. 10, 85, 22, AV. 5, 22, 7 etc. »puella lasciva«.

Cum verbo sphar- videntur cohaerere:

a). sphur- sphuráti Ṛg. »micare, tremere, subito apparere, splendere« cf. Wack. p. 23: »-ur- in Ablaut mit -ări-: sphur-: spharīṣ« (Ṛg. aor. 5). Fick p. 149 comparat s. sphuráti, spharīt cum av. spar- »calcare, contremere, palpitrare« (vide etiam neopers. sipardan »calcare«, quod Barth. Grundr. §. 9 cum av. frasparaṭ »er schnellte« et s. sphuráti coniungit), lit. spiriù »recalcitro«, gr. ἀσπαίρω, σφυρόν, lat. sperno«, pag. 573 gr. ἀσπαίρω rectius a sphúr- separat et cum gr. ἀσκαίρω confert. Cum verbo sphuráti coniungendum est sphul-sphulati, a forma simplici occurrit tantum part, sphulita- »qui apparuit, manifestus«, vide prasphulita- = prasphurita- class. »tremens, manifestus«. Cum eodem verbo sphur- vel sphul- cohaeret fortasse nomen sphuliṅga-m. ep.+ »scintilla«, cf. viṣphuliṅga-Br.+ (in posterioribus libris scriptum: visphuliṅga-) idem; inexplicata est forma sine aspiratione viṣpuliṅgakā-adi.: Ṛg. 1, 191, 12 (unum exemplum) »scintillans, fulgens«, aliter interpretatur Sāy. vide BR. sv.; vide etiam compos. prasphuliṅga- »scintilla fulgens« B., denom. sphuliṅgāyate »scintillae parem esse, ardere«. Quas voces aliarum linguarum Johansson IF. 2, 43 adfert, vix cognatas existimaverim: germ. flink, flinken, l. splendeo (?) ex *(s)phələn g- etc.

b). sphūrj- spkūrjáyati Ṛg., sphūrjati cl. »murmurare, tonare, manifestum fieri«, cf. sphūrjathu-m. »tonitrus«; av. fra-sparəγa-m. »surculus«, sparəγa-m. »aculeus sagittae«, gr. σφαραγεῖσθαι, ἀσπάραγος, cf. ἀσφάραγος Hes., σπαργάω »tumescere«, σφριγάω (Fick), ags. spearca »scintilla«, lit. spúrgas »oculus, gemma«, sprókti »stridere« etc., vide Fick. 149, 337, 338 (nonnulla vocabula mendose scripsit, s. sphṛgas non occurrit) 573, Brugm. 418, 473, 476; Johansson IF. 2, 44. Notandum est primum

duas significationes verbo sanscr. inesse: tonandi etc., et erumpendi, apparendi, quae tamen aliquo modo consociari possint, ceterum illam duplicem notionem etiam in linguis cognatis passim videri — secundum voces linguarum propinquarum variam vocalis radicalis formam praebere, tum correptam, sanscr. -ūr- conformem, ut gr. lit. (spúrgas), tum fortiorem ē, ō (lett. sprégt »rumpi«, lit. spróga »scintilla«) Brugm. l. c.

Cum verbo sphūrj- grammatici et nomen phalgú- coniungunt, quamquam liquidae utriusque vocis dissimiles sunt, praeterea nomen illud maiorem etiam difficultatem propter variam significationem facit: 1). »fortasse »»subruber«« BR. ita TS., cf. phálguna- adi. idem., subst. »nom. proprium mensis«, quam significationem cum verbi sphūrj- notione flammandi conferunt, quae tamen nec apud BR. nec apud B. usquam notata est (Rg. 10, 87, 11 Ludwig vertit »mit der Flamme (arciṣā) prasselnd«), ita et significatio nominis phalgú- »micans« (»schimmernd«) ab iisdem BR. non adfertur, sed tantum: »rötlich«. Concedi tamen potest traditam notionem subrubri ex vi rei micantis, flammantis deduci posse. Difficilior tamen quaestio fit, si alteram significationem eiusdem phalgú- v. phalgvá- »parvulus, exignus, imbecillus« respicias, quam Fick 149 ita explicat: »winzig« eigentlich »aufgeplatzt« et cum notione verbi sphūrj- »sich auftun« coniungit. Primum phalgú- (»subruber«) cum lett. spulgût coniungunt Fick l. c., Johansson l. c. alterum, quod infirmum, exiguum significat, cum gr. φελγύνει »stultum esse« Hoffmann BB. 18, 154, qui tamen aspiratam ex sph- deduci posse negat; vide Proleg.

c). sphāy- sphāyate »pinguescere, augeri, redundare«, inde profecta sunt: °sphāká- in composito pīva-sphāká- »pinguitudine redundans« AV. (editio Rothii et Whitneyi: pīvaḥ sphāká-, vide tamen Wack. p. 342); sphāti- »saginatio, auctio« Rg., gayasphāna- »rem familiarem augens« Rg. Ex forma verbi debiliore venit adi. sphirá- Rg. »pinguis, abundans, multus«. Cf. gr. σφηλός »abundans« Fick GG. A. 1894, 247, lat. pro-sper, spēs, spatium, ags. spówan »procedit«, ahd. spuon id., spuotôn, spuot, nhd. sputen, lit. spėju »otio uti«, palaeosl. spěti »procedit«, spěchŭ »studium, alacritas«, spěšiti »festinare«, sporŭ »uber«; cf. Fick. 148 sq., 573 sq. (quae alia vocabula p. 148 sq. comparavit, ut gr. φθάνω, ἴφθιμος, etc., non verisimilia videntur, vide Brugm. p. 792).

Sine sibilante eadem radix apparet in nomine phéna-m. Rg.+ »spuma«; verbum denom. phenāyati ep.+ »spumare«, quae iam Pott cum sphāy-coniunxit, vide Wack. p. 265, in vocibus linguarum affinium sibilans modo servata est, modo evanuit, cf palaeobor. spoayno, lit. spáinė (significatio non admodum evidens, vide Kurschatii Wörterb. sv.), lat.

spūma: ahd. feim, palaeosl. pêna, ex dial. iran. notandum osset. fɨnk »spuma«, quod elisionem sibilantis iam aetate ariaca factam esse docet. De affinitate nonnullorum vocabulorum, quae supra comparavimus, nonnulli grammatici videntur dubitare, ita Hoffmann BB. 18, 155 tantum comparationem sanscr. phéna et palaeosl. pêna agnoscere videtur, de spūma Fick incertus est. Nobis rad. verbi sphāy- variam fortunam in variis linguis videtur passa esse, ita ut cum sibilante vel sine ea cons. formae occurrant; deinde notandum est comparationem non excludendam esse, si nomina alio suffixo aucta appareant, ut suffixo a nasali-n, vel -m incipiente.

Cf. etiam Joh. Schmidt Kritik p. 107 et passim, Brugm. 696, 725 etc. Etiam subst. sphigī́-f. Ṛg. = sphij-f. S. »coxa« cum sphāy- coniunxerim (quod pertinet ad alternationem consonantium -j-et-g- vide Wack. 116, 143), cum quo Fick 574 ags. spic, ahd. spec comparat, quas voces tamen Kluge Et. Wört. cum sanscr. pīvan-, av. pivaŋh-, gr. πίων coniungere mavult; nobis Fickii comparatio magis arridet propter gutturalem consonantem, quam et sanscr. lingua et germ. praebent; minus certa videtur comparatio graeci ὀσφύς esse, quam secundum Kuhnium KZ. 3, 324 Curtius Grundz.[5] p. 609 et Wack. 121 proferunt, vide Brugm. p. 1095, qui secundum Pedersenium cum air. odb »modus« (idg. -zbh-) comparat, aliter autem Kretschmer KZ. 31, 322 et Barthol. IF. 3, 164 adn.

sphyá-m. AV.+ »assula«, baculum«. Vocabula linguarum affinium, quae huc videntur pertinere, variam vocalis radicalis speciem ostendunt: gr. σφήν, l. spī-na, spī-ca, ahd. spiz, nhd. Brat-spiess, ahd. spān Fick p. 150, 574 et lit. spitėlė »Nadel in der Schnalle« addit, Brugm. 507; germ. spiz Kluge sv. et Noreen p. 69 a comparatione cum illis vocabulis secludere videntur.

Caput II.

De sanscrito -ph- mediali.

I. Sanscr. -ph- antiquioris originis.

kapha-m. »phlegma« (apud medicos), cuius vocis multa derivata et composita occurrunt, cf. av. kafa- id. neopers. kaf id. Horn §. 35. (quid sibi vult *khaṭa- eiusdem notionis apud lex. ?).

śaphá- m. »unguis«, cf. viśaphá- AV. 3, 9, 1 adi. »sine unguibus vel cum adversis unguibus«, karśápha- ibid. nomen propr. daemonis (fortasse ex *karśa- + śapha-, cuius pars prior a verbo karś — kṛ́śyati »macessere«, caus. karśayati »facere, ut aliquis macescat, laedere, minuere« deducenda esset per dissimilationem syllabicam quam dicunt). Vide av. safa- »cornu, species durae terrae, unguis« (unum exemplum tantum Justi adfert sv.), ahd. huof etc. Fick p. 42, 206, Brugm. 696. Palaeoslav. kopyto »unguis«, quod Mikl. sv. kop. 1. kopati »fodere« adfert et cum ahd. huof comparat, propter suum **k**- coniungi nequit.

śíphā- f. cl. »radix, ferula, virga«; cf. av. sif-, 3. sg. imperf. sifaṭ »terebrare«, a'wi-sif- »terere« Justi sv., Wack. p. 120, Fick 46 sv. çiph- confert gr. κίβδη, κίβδηλος etc. et s. śepa-, av. saêpa-, idem p. 421, et alia etiam magis dubia adfert, quae ex duplici radicis forma kip-kisp- deducit: gr. κίσπρα·πικρά Hes., lat. caespes etc., vide Proleg.

II. Aspirata -ph- alternat cum -p- aut -bh-.

1. *tuph- *tóphati, tupháti (lex.) »laedere«, cf. *tump- *túmpati, *tumpháti (lex.) id. et *tup- *tópati, *tupáti id., vide etiam verbum prastumpati in enuntiato: gauḥ prastumpati gaṇap. 140 ad Pāṇ. 6, 1, 157. Varie comparant ex linguis cognatis gr. τύπτω, τύμπ-ανον, στυπάζει · βροντᾷ, ὠθεῖ Hes., στυφελίζειν Curtius p. 227, gr. στύπος Fick p. 145, lat stuprum idem ib., ahd. stumpf »mancus« Curt. ibid., Fick ibid., palaeosl. tąpŭ, tŭpŭtŭ »ψόφος« Curt. Fick; alii ut Brugm. p. 386 tantum palaeosl. tąpŭ, ahd. stumbal, stumf, lit. stam̃bras »caulis« comparant, quae a rad. stemp-, stemb- a Brugm. derivantur. Mikl. cum palaeosl. tąpŭ recte etiam pol. tępić »delere« coniungit. Videntur omnia illa verba ex eadem radice stu- (vel ste-?), variis determinativis auctā, profecta esse.

2. *tarph- *tṛpháti, *tṛmpháti (gramm.) = tarp-, cf. nomen actionis *tṛmphaṇa- (gramm.), cum qua radice coniungunt BR. secundum Sāy. (contradicit Wack. p. 23) vocula Ṛgvedica obscurae notionis: turphári- adi. Ṛg. 10, 106, 6, 8 (= kṣiprahantar- Nir.), turpháritu- ib. (= hantar-Nir.), quod Ludwig vertit: »sich wohlbefindend« (totus locus perobscurus).

3. Prorsus dubia est radix *trup- *trópati, *truph- *tróphati, *trump- *trúmpati et *trumph- *trúmphati (Dhāt.) »laedere«, cum qua Fick p. 62 gr. θρύπτω, τρύφος, lit. trupù, -ėti »conterere, contundere« comparat et ad radicem *thruph- referre vult.

4. raph- raphitá- Ṛg. 10, 117, 2 (unum exemplum) »fortasse: miser« BR., cf. *ramph- *rámphati, *ṛmphati (Dhāt.). Fick, p. 118 comparat sanscr. rápas- n. Ṛg. »penuria«, gr. ἀν-ηρέψαντο, Ἀρέπυια = Ἄρπυια etc., cf. G. Meyer Gramm.[3] §. 96, qui ἀρεπ-: ἁρπ- varias eiusdem radicis formas esse opinatur, quae ex paradigmate ἀρέπυια: ἅρπυιᾱς fluxerint — praeterea lat. rapio etc., quod Brugm. p. 437 cum gr. ἐρέπτομαι coniungit, G. Meyer p. 162 etiam gr. ἁρπάζω ex ἁ-ρπ-αγ- »zusammenraffend« copulare cum illis vocibus vult. Ceterum omnes illae voces melius cum sanscr. rápas-, quam cum obsoleto raphitá- coniungendae sunt.

5. *rephas- adi. »contemnendus« (lex.), cf. *repa- adi. idem, extat tamen adi. virephas- »non reprehendendus, integer« = virepas- apud auctorem recentiorem (Harivaj.) B. Suppl. ad t. VII. Cum autem repas- Ṛg. »macula, sordes« a radice Ṛg. rip- = cl. lip- profectum sit, cum qua gr. λίπα et ἀλείφω comparantur, illud -ph- in virephas- similem aspiratae et tenuis consonantis alternationem atque voces graecae ostendere videtur, itaque altera significatio nominis repha- »contemnendus« a prima »der Schnarrlaut des r« (a radice riph-, quam vide infra) videtur separanda esse.

6. śīphara- cl. adi. »amoenus, suavissimus« (apud. Dand. 6. saec. p. Chr.) = śībhara- idem Haravij. et Jātak. B. Suppl. ad tomum VII. (aliquot exempla); vocis origo incerta.

7. śepha- m. TS.+ = śépa- m. Ṛg.+ »penis«, śephas-n. cl. = śépas-AV.+; eodem modo variantur consonantes in composito śunaḥśepa- nom. propr. Ṛg.+ »in späteren Schriften häufig śunaḥsepha geschrieben« BR. — quod -ph- analogice ortum est ad śapha- cf. Zubaty KZ. 31, 16 vel śiphā- Wack. 122.

III. -ph- pracriticae originis.

*guph- *gupháti (gramm.), gumph- gumpháti »sertum floribus facere«, *guphitá- (gramm.) »nexus«, gumphitá- (exempla in Kathās.) id., cf. gumpha-m. nomen actionis »entstanden aus guṣp-, cf. guṣpitá- Ṛg.+ »»verflochten, verschlungen««« BR., Wack. p. 122 c.

IV. -ph- in vocibus onomatopoeicis.

riph- ripháti, rephati AV.+ »crepare, hirrire«, riphyate »sonum consonantis r edere«, repha- »sonus litterae r«, de notione contemnendi vide supra. Cf. etiam verbum ribh- rébhati Ṛg.+ »crepare«, quod

fortasse alio »determinativo« ex eadem radice formatum est. NB. riph- + vyapa- Apast. Śraut. = rikh- et likh- »discindere« B. sv., etymologice illa verba non videntur cohaerere, vide etiam Wack. p. 181.

Etiam cum ph- initiali haud paucae voces onomatopoeicae occurrunt ut *pha- (lex.) adi. »manifestus«, n. »sonorus flatus venti, hiatus« etc., cf. vipha- adi. »sine sono pha-« exempla in Br., sapha- adi. »cum sono pha«, saphatva- nom. abstr. Br. phaṭ interiectio; cf. phut interiectio, phutkar- »spirare« phetkāra- m. »ululatus« cf. phetkāra-m. et phetkṛta-n. idem; pherava-m. (= phe + ravá- BR.) »fera«, pherum. idem.

V. Voces peregrinae.

anaphā- f. ex gr. ἀναφή, vide Wack. 115; sunaphā- = gr. συναφή; āsphujit- = gr. Ἀφροδίτη, planeta Veneris; panapharā- = gr. ἐπαναφορά, cf. Weber Ind. Lit. p. 272, 3; riḥpha-n. = ῥιφή, quod etiam riṣpha-n. scriptum occurrit BR. De significatione ortographiae -ḥph-, ṣph- vide Ascoli Krit. Stud. p. 271 adn. Cum ph- initiali: phiraṅga- adi. »europaeus«, m. »Europa, terra Francorum, Syphilis«, cf. phuliṅga- idem, et »inflatio stomachi« (videtur species etymologiae vulgaris q. d. esse ad exemplum vocis genuinae sanscr. sphuliṅga-).

Restant plura vocula incertae originis, quae hic enumerata habes: *kaphaṇi-m. et *kaphoṇi- »cubitus« in verbo denom. kaphoṇiguḍāy-, derivato ex °k- et guḍa- »sphaera«, »gerere se ad modum sphaerae in cubito (praestigiatoris)« etc., cf. etiam vocem cognatam kaphauḍá- AV. 10, 2, 4 »fortasse cubitus« BR.

Wzmianki Platona o Orfeuszu.

Do niedawna znaczenie orfiki w dziejach oświaty helleńskiej mało było znane, tem mniej — uznane. Wpływ jej donośny na rozwój greckiej kultury w szóstym i piątym wieku, zwłaszcza w dziedzinie filozofii, dokładnie uwydatnił dopiero Edward Meyer [1]), który w tym względzie poszedł za wskazówkami Kerna [2]) i przyjął za nim wybitne oddziaływanie orfickiej nauki na Xenofanesa, Pitagorasa i Heraklita. Diels [3]) dla systemu Parmenidesa szuka podkładu w dolnoitalskich wierzeniach orfickich. W stopniu zaś wcale nie mniejszym można dośledzić górującego wpływu orfiki w zapatrywaniach Empedoklesa [4]).

Dochodzeniu pierwocin tej nauki poświęcił Maass monografię o Orfeuszu, w której wykazał sposobem zupełnie przekonywającym, że zgodnie z świadectwem Herodota odróżnić trzeba rodzime orfickie od bakchickich misteryów, przeszczepionych z Egiptu [5]). Gomperz w swem pomnikowem dziele przytacza bardzo znamienne i zdumiewające analogie pomiędzy egipską »Księgą zmarłych« i wiarą bakchicką [6]). Nadto badania archeologiczne stwierdziły, że kult Dyonizosa, niezmiernie rozpowszechniony w ceramice greckiej, pochodził — jak w ogóle sztuka garncarska — z Egiptu, albo pośrednio z Lidyi [7]).

---

[1]) Geschichte des Altertums, t. 2. (Stuttgart 1893) str. 715–762. [2]) Archiv fur Geschichte der Philosophie III, str. 173—176. [3]) H. Diels: Parmenides' Lehrgedicht griechisch und deutsch (Berlin 1897). [4]) Zob. artykuł mój p. t.: „Wyobrażenia orfickie i Ewolucyonizm“ (Eos t. VI, str. 75—91). [5]) E Maass: Orpheus (München 1895), str. 155—168. Her. II, 81: ὁμολογέουσι δὲ ταῦτα τοῖσι Ὀρφικοῖσι καλεομένοισι καὶ Βακχικοῖσι, ἐοῦσι δὲ Αἰγυπτίοισι, καὶ Πυθαγορείοισιν... [6]) Th. Gomperz: Griechische Denker I. (Leipzig 1896) str. 108 i nast. [7]) K. Sittl: Dyonisiches Treiben und Dichten

Najważniejszem jest jednak to spostrzeżenie, które Gomperz podziela z Maasem, że mianowicie kary, jakie w podziemiu dusze zmarłych ponoszą, są artykułem wiary, nie dającym się żadną miarą pogodzić z pitagorejską wędrówką dusz [8]). Metempsychoza bowiem, przejęta prawdopodobnie z Indyi przez Pitagorejczyków [9]), opiera się na grzesznym upadku dusz i na zesłaniu ich za karę na padół ziemski dla pokutowania w cielesnej powłoce; tymczasem w bakchice niema śladu pesymistycznej różnicy i dualizmu między ciałem a duszą, owszem jest optymistyczna chęć pojednania duszy z ciałem i dążność do monizmu przez oczyszczanie nasamprzód dusz w podziemiu, a potem przez powtórne lub kilkorazowe ich wcielenie i przyjście na świat w nagrodę, nie za pokutę. Obu dogmatom, o dwoistości ciała i duszy w indyjskiej oraz pitagorejskiej metempsychozie, jakoteż o jednorodności ich w palingenezie egipskiej tudzież bakchickiej, sprzeciwia się różnojednia t. j. paralelizm duszy i ciała w orfice, którą należy ściśle odłączyć od obcych, pitagorejsko-indyjskich czyteż bakchicko-egipskich, naleciałości.

Owóż tej ostrożności podwójnej w rozpoznaniu koniecznem tego, co jest istotnie orfickiem, od pitagorejskiej i bakchickiej własności, Platon w swych luźnych wzmiankach o Orfeuszu nie zachował, lecz owszem własną powagą przyczynił się niepoślednio do pomięszania z sobą pojęć odrębnych, u Herodota jeszcze trójdzielnych: pitagorejskich, orfickich i bakchickich. Napomknień o Orfeuszu jest u Platona w ogóle kilkanaście, które przejdziemy kolejno, aby wykazać, jak już w poglądzie tak wybitnego myśliciela zatarły się pierwotne i to zasadnicze różnice, o które nam osobliwie chodzi.

Zaczniemy od »Kratylosa« [10]), w którym Platon powiada, że są tacy, co mienią ciało grobowcem duszy, gdyż ona jest w niem pocho-

---

in 7. und 6. Jahrhundert v. Chr. (Würzburg 1898) str. 26. [8]) Maass: Orpheus, str. 169 i Gomperz: Griech. Denk. I, str. 104. [9]) Gomperz (Gr. Denk. I, str. 103) i F. Laudowicz (Wesen und Ursprung der Lehre von der Präexistenz der Seele und von der Seelenwanderung in der griechischen Philosophie, str. 11) przyjmują jako rzecz prawie pewną, że wiara pitagorejska w metempsychozę dostała się do Hellady z Indyi za pośrednictwem Persów. [10]) Plat. Krat. 400 C (Orphica rec. Abel fr. 221): καὶ γὰρ σῆμά τινες αὐτὸ (τὸ σῶμα) εἶναι τῆς ψυχῆς, ὡς τεθαμμένης ἐν τῷ νῦν παρόντι... δοκοῦσι μέντοι μοι μάλιστα θέσθαι οἱ ἀμφὶ Ὀρφέα τοῦτο τὸ ὄνομα, ὡς δίκην διδούσης τῆς ψυχῆς, ὧν δὴ ἕνεκα δίδωσιν· τοῦτον δὲ περίβολον ἔχειν, ἵνα σώζηται, δεσμωτηρίου εἰκόνα.

wana. Jako tych, którzy najbardziej się przyczynili do tego nazwania, opartego na grze wyrazów: σῶμα i σῆμα, przytacza Platon wyraźnie stronników Orfeusza (οἱ ἀμφὶ Ὀρφέα). Atoli wyprowadzanie tej nazwy od pokuty za grzechy albo więzienia, w którem dusza przebywa, aby ocaleć, przypomina nam raczej pitagorejską pielgrzymkę dusz przez karzące koło narodzin i wyzwolenie z niego końcowe. Takie samo zapatrywanie o pokutniczem życiu i karze dusz za wielkie przewiny wygłasza Neoplatonik Iamblichos za starszymi (οἱ ἀρχαιότεροι), wtajemniczonymi w misterye; a wiadomo, że on tych starszych i wszystko, co starsze i pitagorejskie, przeciwstawia niejakim młodszym (οἱ νεώτεροι) i filozofii, polegającej na ciele i na wrażeniach zmysłowych [11]). Przekonaliśmy się tedy dowodnie, że Platon mylnie i niewłaściwie odniósł do otoczenia Orfeusza naczelny dogmat pitagorejski, wywyższający duszę stanowczo kosztem ciała.

W »Politei« [12]) przygania Platon wprawdzie nie Orfeuszowi samemu, lecz mitycznemu wieszczowi Attyki Muzajosowi, który wszakże uchodził za ucznia Orfeusza, lub nawet za jego syna. Robi go tedy odpowiedzialnym za wprost dziecinne wyobrażenia o nagrodach pośmiertnych, jakiemi niby darzą bogowie sprawiedliwych; w Hadesie bowiem wciąż pozwalają im uwieńczonym pić i ucztować. Dobrze zrozumiał Plutarch [13]), że Platon wyszydza tu nie tylko jednego Muzajosa, lecz w jego osobie uczniów i zwolenników Orfeusza, za wymysł jakiegoś podziemnego elizyum, czegoś w rodzaju staronordzkiej Walhalli. Koniecznie trzeba przypuścić, zdaniem mojem, wbrew Platonowi i całej starożytnej tradycyi, że orfice we właściwem znaczeniu, uosobionej w legendowych postaciach Orfeusza i Muzajosa, obcym był najzupełniej pogląd zarówno na nagrodę jak karę w podziemiu. Sympotyczny charakter owej nagrody pozgonnej jest tylko doskonalszem odbiciem sympozyów, rozpowszechnionych w życiu greckiem przez cudzoziemski kult Dyonizosa. Jako wcale nie arystokratyczny popierali ten kult tyranowie

---

[11]) Iambl. Protr. VIII, 134: οἱ τὰς τελετὰς λέγοντες... οἱ ἀρχαιότεροι λέγουσι... διδόναι τὴν ψυχὴν τιμωρίαν καὶ ζῆν ἡμᾶς ἐπὶ κολάσει μεγάλων τινῶν ἁμαρτημάτων. XXI, 352: ἡ διὰ τῶν σωματικῶν καὶ αἰσθητῶν χωροῦσα φιλοσοφία, ἣν οἱ νεώτεροι κατακόρως χρῶνται... 378: τὸ ἀρχαιότροπον καὶ Πυθαγορικόν. [12]) Plat. Polit. II, 363 C (Orph. Abel fr. 227): Μουσαῖος δὲ τούτων νεανικώτερα τἀγαθὰ καὶ ὁ υἱὸς αὐτοῦ παρὰ θεῶν διδόασι τοῖς δικαίοις· ἐς Ἅιδου γὰρ ἀγαγόντες τῷ λόγῳ καὶ κατακλίναντες καὶ συμπόσιον τῶν ὁσίων κατασκευάσαντες ἐστεφανωμένους ποιοῦσι τὸν ἅπαντα χρόνον ἤδη διάγειν μεθύοντας, ἡγησάμενοι κάλλιστον ἀρετῆς μισθὸν μέθην αἰώνιον... [13]) Plat. porównanie Cym. i Lukull. str. 521: Ὥσπερ Πλάτων ἐπισκώπτει τοὺς περὶ τὸν Ὀρφέα τοῖς εὖ βεβιωκόσι φάσκοντας ἀποκεῖσθαι γέρας ἐν Ἅιδου μέθην αἰώνιον.

z politycznych pobudek, a znany fałszerz orfickich wróżb Muzajosa na dworze Pizystrata i jego synów: Onomakrytos mógł snadnie te przepowiednie powlec bakchickim pokostem.

Jak nagroda, tak kara, były w owym bakchickim systemie bardzo proste. Uczestnik dyonizyjskich misteryów, dostawszy się do Hadesu, pił bez przerwy i biesiadował; nieobeznany zaś z tajemnicami bożka wina, po śmierci leżał w błocie podziemnem. Słusznie Platon w »Fedonie«[14]) natrząsa się z tych niewybrednych przekonań, ale wypuszcza groty swojej ironii pod fałszywym adresem, jeżeli przez tych, którzy ustanowili misterye dla Ateńczyków, rozumie błędnie z Arystofanesem i Eurypidesem Orfeusza i orfików zamiast Onomakrytosa z jego komisyą, o którym z Pauzaniasza wiadomo, że nie orfickie bynajmniej, ale dyonizyjskie zaprowadził misterye[15]). Charakterystyczną jest rzeczą, że z początku — jak świadczy platoński »Fedon« — nie przypuszczano po bakchickich misteryach żadnego przejścia na tamtym świecie między poświęconymi a niepoświęconymi, między oczyszczonymi za życia a nieczystymi; dopiero z czasem przyjęto czyściec w Hadesie, w którym dusze się oczyszczały z grzechów i po kilkorazowem przyobleczeniu ciała i narodzinach na ziemi zamieszkiwały wreszcie z bogami i sprawiedliwymi w podziemiu. To odradzanie i doskonalenie się dusz przez kolejne wcielenia jest przeciwieństwem zupełnem pitagorejskiej wędrówki dusz, pokutujących w życiu za grzech pierworodny. Platon ironizuje w »Fedonie« to wyobrażenie o oczyszczanie się dusz w Hadesie, wysnute w dyonizyjskich misteryach, jak świadczy porównanie z egipską »Księgą zmarłych«; a jego interpreci biedzą się nad zagadnieniem, czy Platon wyraża się z czcią czy z lekceważeniem o tym rzekomo orfickim, a równocześnie pitagorejskim, dogmacie[16])!

---

[14]) Plat. Fedon 69 C (Orph. Abel fr. 228): Καὶ κινδυνεύουσι καὶ οἱ τὰς τελετὰς ἡμῖν οὗτοι καταστήσαντες οὐ φαῦλοί τινες εἶναι, ἀλλὰ τῷ ὄντι πάλαι αἰνίττεσθαι, ὅτι, ὃς ἂν ἀμύητος καὶ ἀτέλεστος εἰς Ἅιδου ἀφίκηται, ἐν βορβόρῳ κείσεται, ὁ δὲ κεκαθαρμένος τε καὶ τετελεσμένος ἐκεῖσε ἀφικόμενος μετὰ θεῶν οἰκήσει. [15]) Arystof. Żaby w. 1032: Ὀρφεὺς μὲν γὰρ τελετὰς θ'ἡμῖν κατέδειξε φόνων τ'ἀπέχεσθαι... Eur. Rhes. 936: μυστηρίων τε τῶν ἀπορρήτων φανὰς ἔδειξεν Ὀρφεύς... Paus. VIII, 37, 5: Ὀνομάκριτος — Διονύσῳ συνέθηκεν ὄργια. [16]) Proklos do „Politei« platońskiej str. 372 (Orph. Abel fr. 221): Δηλοῖ δὲ (ὁ Πλάτων) ἐν Φαίδωνι [62 B] τόν τε ἐν τοῖς ἀπορρήτοις λεγόμενον ὡς ἔν τινι φρουρᾷ ἐσμὲν σιγῇ τῇ προπούσῃ σέβων καὶ τὰς τελετὰς μαρτυρόμενος τῶν διαφόρων λήξεων τῆς ψυχῆς κεκαθαρμένης τε καὶ ἀκαθάρτου εἰς Ἅιδου ἀπιούσης... Olympiod. do plat. „Fedona" str. 70 C (Orph. Abel fr. 225): πανταχοῦ γὰρ ὁ Πλάτων παρῳδεῖ τὰ τοῦ Ὀρφέως. Tamże: Ὅτι παλαιὸς ὁ λόγος — Ὀρφικός τε γὰρ καὶ Πυθαγόρειος — ὁ πάλιν ἄγων τὰς ψυχὰς εἰς τὸ σῶμα καὶ πάλιν ἀπὸ τοῦ σώματος ἀνάγων καὶ τοῦτο κύκλῳ πολλάκις.

Wynik z trzech, rozebranych dotąd, ustępów tak się przedstawia: w »Kratylosie« wyznaje Platon pitagorejską zasadę pokutowania dusz na ziemi, a w »Politei« i »Fedonie« odpiera dyonizyjskie wierzenia o oczyszczaniu się dusz w podziemiu. Orfeusza i jego zwolenników wyraźnie przytacza w związku z pitagorejską doktryną, a Muzajosa z bakchicką. Nie wymienia zaś wcale ni Orfeusza ni Muzajosa, mówiąc o oczyszczaniu się dusz w Hadesie. Interpreci Platona: Proklos i Olympiodor widzą wszelako w tem oczyszczaniu się dusz podziemnem ślady orfiki. Inna rzecz, czy sam Platon w niem upatrywał te ślady. Tak czy nie — a sądzę, że tak — decydującem musi być dla nas stwierdzenie faktu, że nic nie uprawnia do mięszania orfickiej nauki i Orfeusza z obcym kultem Dyonizosa, przesiedlonym z Egiptu i rozszerzonym w Attyce przez Pizystratydów.

W »Kratylosie« na innem znów miejscu [17]) zastanawia się Platon nad teogonią i czyni uwagę, że jak Homer i Hezyod, tak też Orfeusz wyprowadza ród bogów od Okeanosa i Tetydy, na dowód czego przytacza jego dwuwiersz. Wprawdzie Homer w Iliadzie [18]) najwyraźniej ród bogów wywodzi od Okeanosa i Tetydy, lecz w tejże pieśni o kilkadziesiąt wierszy dalej nazywa noc pogromczynią bogów, przeto uważa ją za pierwotniejszą od nich. Hezyod [19]) zaś przedewszystkiem ziemię i niebo mieni rodzicielami bogów, bez pośrednictwa Okeanosa z Tetydą, które to pośrednictwo Platon zaznaczył w »Tymajosie« [20]), gdzie podał genealogię bogów bezsprzecznie orficką. W tym rodowodzie tedy orfickim ziemia i niebo są rodzicami Okeanosa i Tetydy, nie widać zaś w nim najlżejszej wzmianki ani o Nocy ani o Dyonizosie, z których pierwsza już u Homera zajęła przedniejsze od bogów miejsce, a razem z Dyonizosem dzierżyła naczelne stanowisko w bakchickich misteryach. Cechę

---

[17]) Plat. Kratyl. 402 B (Orph. Abel fr. 32): Ὥσπερ αὖ Ὅμηρος Ὠκεανόν τε θεῶν γένεσίν φησι καὶ μητέρα Τηθύν· οἶμαι δὲ καὶ Ἡσίοδος. λέγει δέ που καὶ Ὀρφεύς, ὅτι

Ὠκεανὸς πρῶτος καλλίρροος ἦρξε γάμοιο,
ὃς ῥα κασιγνήτην ὁμομήτορα Τηθὺν ὄπυιεν.

[18]) Hom. Il. XIV, 201: Ὠκεανόν τε, θεῶν γένεσιν, καὶ μητέρα Τηθύν... 246: Ὠκεανοῦ, ὃς περ γένεσις πάντεσσι τέτυκται... 259: νὺξ δμήτειρα θεῶν... καὶ ἀνδρῶν. [19]) Hez. Teog. 44: οὓς (θεοὺς) Γαῖα καὶ Οὐρανὸς εὐρὺς ἔτικτον. [20]) Plat. Tym. 40 D (Orph. Abel fr. 31): Γῆς τε καὶ Οὐρανοῦ παῖδες Ὠκεανός τε καὶ Τηθὺς ἐγενέσθην...

odrębną orfiki od bakchickiego monizmu nazwałem przy innej sposobności dwujednią lub utrakwizmem, który polega na zdaniu, że nie bezparzysta Noc, lecz »Ziemia była najstarszą boginią, a Uranos jej małżonkiem«[21]). Ziemia — nie Noc — w przeciwieństwie do genealogii bakchickiej, uchodziła za stworzycielkę bogów i ludzi, tudzież za wszechżywiącą, nie tylko w orfice, lecz i u dramaturgów attyckich: u Eschylosa i Sofoklesa[22]).

Platon powyższej teogonii orfickiej nie bierze seryo, lecz ironicznie. Dowiódł tego stanowczo Fryderyk Weber w rozprawie doktorskiej, która wyszła przed rokiem[23]). Przytem wykazał, że Platon w tymże ustępie »Tymajosa« odziera Orfeusza, nie wymieniając jego nazwiska, z uroku boskiego pochodzenia, o którem dwukrotnie w »Politei« wspomina[24]). Zlekceważył zaś Platon osobę Orfeusza w »Biesiadzie«[25]), nie wątpił bowiem o jego rzeczywistem istnieniu. Porównywa tam Fajdros w swojej mowie pochwalnej na cześć Erosa postępek Alcesty a Orfeusza. Ona tedy przez miłość poniosła śmierć, by ocalić męża, za co bogowie z podziwu dla jej bohaterstwa wypuścili ją na powierzchnię świata z podziemia; Orfeuszowi tymczasem chcącemu żonę wydobyć z Hadesu, pokazali jej marę tylko, a nie zwrócili jej samej, uważali go bowiem za zniewieściałego harfiarza (μαλθακίζεσθαι ἐδόκει — ἅτε ὢν κιθαρῳδός), który za wielkim jest tchórzem, aby z miłości umrzeć tak, jak Alcestys (οὐ τολμᾶν ἕνεκα τοῦ ἔρωτος ἀποθνήσκειν ὥσπερ Ἄλκηστις). Za to, że do Hadesu żywcem zstąpił, bogowie przeznaczyli mu śmierć za karę z rąk niewiast.

Ja w tem dwojakiem podaniu widzę przykłady dwóch różnych wiar i poglądów na świat: Alcestys ginie i schodzi do Hadesu porwana szałem dyonizyjskim, aby zgodnie z dogmatem bakchickim znów się odrodzić w drugiem życiu na ziemi; Orfeusz nie jako tchórz, lecz odważnie spogląda śmierci w oczy i przezwycięża ją wraz z podziemnem królestwem mar po orficku: dla wiekuistego trwania na tym tu świecie, pomimo ciągłych przemian. Wiadomo bowiem, że podług wierzeń orfickich, rozkrzewionych w Atenach i po Grecyi szczególnie w początkach wojny peloponeskiej, dusza rozstając się z ciałem, nie do Hadesu zstę-

---

[21]) Eos t. VI, str. 85. [22]) Orph. Abel fr. 165: Γῆ μήτηρ πάντων... Esch. Choef. 129: Γαῖαν αὐτήν, ἣ τὰ πάντα τίκτεται... Sofokl. Antyg. 338: θεῶν τε τὰν ὑπερτάταν, Γᾶν... Filokt. 391: Ὀρεστέρα παμβῶτι Γᾶ, μᾶτερ αὐτοῦ Διός... Przeciwnie hymn bakchicki do Nocy tak się zaczyna (Orph. Abel hymn III): Νύκτα θεῶν γενέτειραν ἀείσομαι ἠδὲ καὶ ἀνδρῶν. Νὺξ γένεσις πάντων... [23]) Fr. Weber: Platonische Notizen über Orpheus (München 1899) str. 6—14. [24]) Plat. Polit. II, 364 E i 366 B. [25]) Plat. Symp. 179 D.

powała, lecz w górę się unosiła ku niebiosom [26]). Epicharm głosił w Sycylii to przekonanie orfickie o wiecznem łączeniu i rozłączaniu się dusz i ciał, a Sycylijczyk Empedokles podobnież z orfiki przejął swe podstawowe twierdzenie, że śmierci niema, ale jest ustawiczny ruch rozwojowy i życie [27]). Mniejsza o to, czy żył kiedykolwiek śpiewak imieniem Orfeusz, dość, że w legendzie greckiej, którą z tak lekkiem sercem Platon odrzucił, a Empedokles z czcią głęboką zachował, wyobrażano go sobie jako niezwykłą postać o niepospolitej wiedzy i sercu natchnionem [28]).

Teogonii orfickiej tyczy się ustęp z »Fileba« [29]), w którym Platon aluzyę czyni do genealogii bogów z tymi pięcioma stopniami: Uranos, Okeanos, Kronos, Zeus i synowie Zeusa. Na opiewaniu szóstego pokolenia herosów kazał Orfeusz Muzom pieśń skończyć. Nie dotyczy zaś wcale teozofii orfickiej ustęp z »Praw« [30]), w którym Zeus jest nazwany początkiem, końcem i środkiem wszystkiego. Terminologia to znana pitagorejska, a — jak świadczy dodatek o towarzyszącej mu zawsze mścicielce Dike — spojona ściśle z bakchickim i eleackim systemem Parmenidesa, a nie bynajmniej z nauką orficką i empedoklejską [31]). W tychże »Prawach« na innem miejscu [32]) wyszydza Platon lichych poetów, którzyby łacno mogli pobudzić do śmiechu znawców wtajemniczonych — tu persyfluje wiersz Orfeusza — ilu ich dostąpiło chwili pełnego roz-

---

[26]) CIA. I, 442: Αἰθὴρ μὲν ψυχὰς ὑπεδέξατο, σώματα δὲ χθὼν τῶνδε. [27]) Epicharm w. 263: Συνεκρίθη καὶ διεκοίθη κἀπῆνθεν, ὅθεν ἦνθεν, πάλιν, γᾶ μὲν εἰς γᾶν, πνεῦμ' ἄνω... 296: ἄνω τὸ πνεῦμα διαμενεῖ κατ' οὐρανόν. Empedokl. 98: φύσις οὐδενός ἐστιν ἁπάντων θνητῶν, οὐδέ τις οὐλομένοιο θανάτοιο τελευτή, ἀλλὰ μόνον μῖξίς τε διαλλαξίς τε μιγέντων ἐστί... Por. Verg. Georg. IV, 225: scilicet huc reddi deinde ac resoluta referri omnia nec morti esse locum... [28]) Empedokl. 427—432: ἦν δέ τις ἐν κείνοισιν ἀνὴρ περιώσια εἰδώς, ὃς δὴ μήκιστον πραπίδων ἐκτήσατο πλοῦτον, παντοίων τὰ μάλιστα σοφῶν ἐπήρανος ἔργων... [29]) Plat. Fileb. 66 C (Orph. Abel fr. 34): Ἕκτῃ δ' ἐν γενεῇ (φησὶν Ὀρφεύς) καταπαύσατε κόσμον ἀοιδῆς. [30]) Plat. Prawa IV, 715 D (Orph. Abel fr. 35): Ὁ μὲν δὴ θεός, ὥσπερ καὶ ὁ παλαιὸς λόγος, ἀρχήν τε καὶ τελευτὴν καὶ μέσα τῶν ὄντων ἁπάντων ἔχων εὐθεῖα περαίνει κατὰ φύσιν περιπορευόμενος· τῷ δ' ἀεὶ ξυνέπεται Δίκη τῶν ἀπολειπομένων τοῦ θείου νόμου τιμωρός. Platon miał tu na myśli dwa wiersze dyonizyjskie: Ζεὺς κεφαλή, Ζεὺς μέσσα, Διὸς δ' ἐκ πάντα τέτυκται (Orph. Abel fr. 123) i Τῷ δὲ Δίκη πολύποινος ἑφείπετο πᾶσιν ἀρωγός (Orph. 125). [31]) Por. Parmen. I, 14: Δίκη πολύποινος i VIII, 13: οὔτε γενέσθαι οὔτ' ὄλλυσθαι ἀνῆκε δίκη χαλάσασα πέδησιν, ἀλλ' ἔχει... Archytas, uczeń Pitagorasa, mówi, (Iambl. Protr. IV, 60): ὁ θεὸς ἀρχά τε καὶ τέλος καὶ μέσον ἐντὶ πάντων τῶν κατὰ δίκαν τε καὶ τὸν ὀρθὸν λόγον περαινομένων. Nadto zob. wiersz panteistyczno-bakchicki: Εἷς Ζεύς, εἷς Ἅιδης, εἷς Ἥλιος, εἷς Διόνυσος, εἷς θεὸς ἐν πάντεσσι.. (Orph. fr. 7). [32]) Plat. Prawa II, 669 D (Orph. fr. 254): Ποιητὰ δ' ἀνθρώπινοι σφόδρα τὰ τοιαῦτα ἐμπλέκοντες καὶ συγκυκῶντες ἀλόγως γέλωτ' ἂν παρασκευάζοιεν τῶν ἀνθρώπων ὅσους φησὶν Ὀρφεὺς λαχεῖν ὥραν τῆς τέρψιος.

radowania. Wielka szkoda, że Platon zamiast humorystycznie tykać po wierzchu teogonicznych poglądów Orfeusza i ogołacać go z aureoli, nie już boskości, ale wyższego człowieczeństwa, nie podał bodaj okruchów wzniosłej nauki, którą mistrz uszczęśliwiał dusze swoich wybrańców. Niema u niego żadnych śladów właściwej nauki Orfeusza, musimy tedy rozglądnąć się za nimi gdzieindziej, nim uwzględnimy trzy pozostałe wzmianki o tym natchnionym wieszczu w pismach Platona.

Eschyl miał w »Bassarydach« przedstawić Orfeusza, czczącego Heliosa i oczekującego na wzgórzu Pangajon pojawienia się tego bóstwa. Z dzieła bowiem o gwiazdach, przypisanego słusznie albo niesłusznie Eratostenesowi [33]), dowiadujemy się, że Orfeusz odmawiał czci Dyonizosowi i za najwyższego boga uważał Heliosa, którego też Apollinem nazywał. Budząc się w nocy, szedł przed świtem na wzgórze t. zw. Pangajon i czekał tam na wschód słońca, chcąc się przypatrzeć zjawisku Heliosa. Za to rozgniewał się na niego Dyonizos i — jak opowiada poeta Eschyl — posłał swe służki Bassarydy, a te go poszarpały i rozprószyły jego członki na wszystkie strony. Muzy je pozbierały i pochowały przy t. zw. Lejbetra. — Świadectwo to podwójnie jest ważne: raz jako dowód niezbity, że kult słońca orficki wręcz się sprzeciwia bakchickiemu kultowi nocy oraz podziemia, a powtóre, że w Tracyi szukać każe podwalin przekształcającej się starej wiary i dobrej nowiny Orfeusza. Wskazuje także na tę północną krainę cytat z »Tereusa« Sofoklesowego [34]), gdzie Helios nazwany jest najdawniejszym przedmiotem czci bohaterskich Traków. Tego trackiego pochodzenia nauki Orfeusza nie mogą obalić żadne nowsze dowody, a z cennych archeologicznych zestawień Furtwänglera [35]) to tylko nieodwołalnie wypływa, że przez dwie trzecie części piątego wieku wyobrażano sobie stale Hellenem Orfeusza, nie Trakiem. Na wszystkich bowiem wazach, jakie zbadał Furtwängler, Orfeusz jest przedstawiony w greckim stroju, jako ścigany przez Traków albo trackie kobiety, i służy do ilustracyi wspólnego poetyckiego

---

[33]) Eratost. Katast. 24, p. 140. [34]) Sofokl. Tereus fr. 523 N²: Ἥλιε, φιλίπποις Θρηιξὶ πρέσβιστον σέβας. [35]) Furtwängler (50. Winckelmannsprogr. p. 163). Por. długi wywód Webera (w przyt. rozpr. str. 14—32) o pochodzeniu Orfeusza helleńskiem, o tyle trafny, o ile tyczy się jego osoby, nie zaś nauki, która nosi na sobie niemylnie trackie piętno.

podkładu, a mianowicie »Bassaryd« Eschyla. Owszem, Orfeusz mógł być Grekiem, a jednak swoje wierzenia zaczerpnąć u źródeł trackich. Jedno drugiemu nie przeszkadza tem bardziej, że inne wiadomości o trackich teozoficznych poglądach zdają się na to wskazywać, iż pierwotna cześć słońca została zarówno z Tracyi jak z Grecyi wyparta przez cudzy i napływowy kult Dyonizosa.

Herodot [36]) mówiąc o trackich szczepach, zwłaszcza o Getach, podnosi z szczególniejszym przyciskiem ich wiarę w nieśmiertelność takiego rodzaju, iż sądzą, że bez umierania idą do boga Zalmoxysa. Ten bóg — niewątpliwie bóg słońca — jest jedynym, któremu cześć oddają Trakowie. Przeciw grzmotom i gromom strzelają w górę z łuków dla zażegnania tych przeciwności, zamącających pogodę słońca i niebios. Julian [37]) powiada o Getach, że w przekonaniu swojem nie umierają, lecz się przenoszą, — czyli jak utrzymuje Pomponius Mela [38]) — mniemają, że ich dusze przechodzą do szczęśliwszego życia. Nie jestże to tosamo, co głosił Empedokles, wyborny znawca orfiki i wielbiciel Orfeusza, że śmierci niema, lecz — snując dalej z Wergilim przędzę tracko-orficką — wszystko żywcem ulata między gwiazdy i wzbija się pod strop nieba? [39]). Jednak nie koniec na tem. Słyszymy, że Trakowie prócz tego wierzyli w powrót dusz od Zalmoxysa na ziemię [40]). Taka ciągła wymiana dusz między niebem a ziemią jest czemś istotnie różnem od pitagorejskiej metempsychozy i dyonizyjskiej palingenezy, bo kończy się wiecznem życiem na ziemi, a nie w podziemiu ani nad ziemią. Nieśmiertelności i apoteozie człowieka na tym świecie dał wyraz Empedokles, wzywając swych towarzyszy, by się cieszyli, gdyż on obcuje z nimi nie jako człowiek, lecz jako bóg nieśmiertelny przez wszystkich czczony [41]).

---

[36]) Herod. IV, 93 i 94: Γέται οἱ ἀθανατίζοντες... ἀθανατίζουσι δὲ τόνδε τὸν τρόπον — οὔτε ἀποθνήσκειν ἑωυτοὺς νομίζουσι ἰέναι τε τὸν ἀπολλύμενον παρὰ Ζάλμοξιν δαίμονα... πρὸς βροντήν τε καὶ ἀστραπὴν τοξεύοντες ἄνω ἀπειλεῦσι τῷ θεῷ, οὐδένα ἄλλον θεὸν νομίζοντες εἰ μὴ τὸν σφέτερον (Ζάλμοξιν)... [37]) Julian Caes. 327 D: οὐκ ἀποθνήσκειν ἀλλὰ μετοικίζεσθαι νομίζοντες... [38]) Pomp. Mela 2, 18: animas (putant) non extingui sed ad beatiora transire. [39]) Zob. uw. 27 i Verg. Georg. IV, 226 i nast.: sed (omnia) viva volare sideris in numerum atque alto succedere caelo. [40]) Phot. Suid. Etym... M. s. Ζάμολξις: οὓς ἀποθανόντας ὡς Ζάλμοξίν φασιν οἴχεσθαι, ἥξειν δὲ αὖθις. καὶ ταῦτα ἀεὶ νομίζουσιν ἀλη-

Teraz po zrozumieniu myśli teozoficznej, jaka się mieści w tracko-orfickiej nauce, przystępujemy do omówienia wzmianki o Orfeuszu w »Apologii« platońskiej [42]). W żartobliwym wywodzie o podziemiu powiada Sokrates, że kilka razy chce umrzeć, jeżeli prawda, że tam w Hadesie spotka się z Orfeuszem i Muzajosem, z Hezyodem i Homerem. Sokrates jednak tej wiary ludowej w bytowanie podziemne nie podziela, gdyż kilkakrotnie zastrzega się w tym rozdziale przeciw jej prawdziwosci. Mówiąc o przesiedlaniu się duszy na inne miejsce, mógł mieć na myśli niebiosa Orfeusza, którego widocznie czcił, wymieniwszy go w rzędzie wieszczów na samem czele. Umieszczenie zaś Orfeusza w podziemiu oznacza jego aneksyę przez kult Dyonizosa, co wcale nie eufemistycznie wyraziła legenda, każąc go wprost rozszarpać Bakchantkom. Translokacyi gwałtownej tak Orfeusza jak Muzajosa z pod gwiazd i słońca do ciemnego podziemia niewątpliwie dokonał Onomakrytos ślady zaś namacalne jego fałszerstwa można rozpoznać dobrze w Wergiliuszowskiem elizyum [43]). Tam królują Orfeusz z Muzajosem, a eter, gwiazdy i słońce, znane nam ze sceneryi tracko-orfickiej, musiały powędrować za nimi pod ziemię. Szkoda tylko, że orszak im towarzyszący zdradziły śnieżne na skroniach przepaski, jako znamienne dla ulubieńców niebian, nie zaś bogów podziemnych! Orfika szczera, niesfałszowana, uszła z Tracyi i Aten za Pizystrata przed dyonizyjskim kultem, jednak w niespełna wiek potem przez Sycylię wróciła w pierwotnym kształcie jako kult słońca, które mistrz z Agrygentu za przykładem orfiki mienił Tytanem [44]), i jako cześć dla Tytanów, synów nieba i ziemi. Oni, zapewne w odwet za Orfeusza, poszarpali na sztuki Dyonizosa Zagreusa, syna Zeusa i Persefony, czyli innemi słowy: orfika w piątym wieku stanowczo wzięła górę nad kultem bakchickim.

Tytanowie ogromną w orfice odgrywali rolę. Oni byli pierwszymi sztukmistrzami, od których Hefajst z Ateną wyuczyli się wszystkich misternych rzeczy, zasiewających niebo [45]). Co więcej, w przeciwieństwie do butnych i występnych Tytanów, za jakich uchodziły zapewne te wielkoludy w oczach stronników Dyonizosa, nawet Herakles, obok Kro-

---

θεύειν. θύουσι καὶ εὐωχοῦνται ὡς αὖθις ἥξοντος τοῦ ἀποθανόντος. Pomp. Mela 2, 18: alii (między Trakami) redituras putant animas obeuntium. [41]) Empedokl. 406: χαίρετ'. ἐγὼ δ'ὔμμιν θεὸς ἄμβροτος, οὐκέτι θνητὸς πωλεῦμαι μετὰ πᾶσι τετιμένος. [42]) Plat. Apolog. 41 A. [43]) Verg. Aen. VI, 637 i nast... 640: largior hic campos aether et lumine vestit purpureo solemque suum, sua sidera norunt... 665 : omnibus his nivea cinguntur tempora vitta. [44]) Por. Empedokl. 236, Argon. 512 i 1057, Hymn (Orph. Abel) VIII, 2. [45]) Orph. Abel fr. 92.

nosa i Apollina, nosi w hymnie orfickim zaszczytne miano Tytana [46]). Może z tego powodu, że hymny orfickie wysławiały szczególnie tytaniczną potęgę, Platon w »Prawach« nazywa je przyjemnymi wprawdzie, ale szyderczo usuwa z swego państwa [47]). Natomiast większej pochwały nie mógł Platon wymierzyć sofiście Protagorasowi, jak mimochodem zrównawszy go w dyalogu tegoż imienia z Orfeuszem, co swych słuchaczy słowem czaruje [48]). Wszakże Protagoras sam u Platona nieco dalej wywodzi tę sofistyczną sztukę, którą uprawia, między innymi od Orfeusza i Muzajosa [49]). Ma rzeczywiście wiele wspólnego z orfiką, a przedewszystkiem to tytaniczne poprzestawanie na własnych siłach swego ludzkiego i śmiertelnego umysłu, na heraklitowej γνώμη lub empedoklejskiej βροτείη μῆτις, w przeciwieństwie do ubóstwionego w szale dyonizyjskim rozumu (νοῦς Διονυσιακός), do którego za bakchiką Parmenides się odwoływał [50]).

Dyonizos tedy jako wyobraziciel szału i upojenia (θυμός) z orszakiem Menad jest przeciwieństwem Apollina w towarzystwie Muz i zdrowego rozsądku (σωφροσύνη), któremu Platon z Pitagorejczykami hołdował. Łatwo zrozumieć, choć trudniej usprawiedliwić, że Platon w swej jednostronności nie chciał czy nie potrafił uznać wielkiej zasługi orfiki w pośredniczeniu między Apollinem a Dyonizosem, w których starciu niedawno zmarły filozof niemiecki odkrył zawiązek i narodziny greckiej tragedyi [51]). Pośród licznych przydomków nosi Dyonizos także miano dobrego doradcy (Εὐβουλεύς) [52]). Lecz Ateńczycy, przynajmniej we wieku Peryklesa, nie jego obrali sobie za przewodnika. Z bożej myśli powstała Atena była ich opiekunką, która w sporze o posiadanie Attyki przez εὐβουλία odniosła była zwycięstwo nad δυσβουλία swego rywala Pozejdona [53]). Podstawą wychowawczej nauki zrobił Protagoras tę εὐβουλία,

---

[46]) Orph. Ab. fr. 102: Τιτῆνες κακομῆται, ὑπέρβιον ἦτορ ἔχοντες... hym. XII, 1; XIII, 2; XXXIV, 3. [47]) Plat. Prawa VII, 829 E: μηδ' ἂν ἡδίων ᾖ τῶν Θαμύρου τε καὶ Ὀρφέων ὕμνων. [48]) Plat. Protag. 315 A. [49]) Plat. Protag. 316 D. [50]) Herakl. fr. 19: εἶναι γὰρ ἓν τὸ σοφὸν ἐπίστασθαι γνώμην οἵην κυβερνῆσαι πάντα διὰ πάντων. Empedokl. 43 i nast.: οὔτε νόῳ περιληπτά... πεύσεαι οὐ πλέον ἢ βροτείη μῆτις ὁρᾶται. Przeciwnie Orph. Ab. fr. 6, 11 i nast.: οὐδέ τις αὐτὸν εἰσοράᾳ ψυχῶν ζωητῶν, νῷ δ' εἰσοράᾶται. Parmen. II, 1: Λεῦσσε δ' ὅμως ἀπεόντα, νόῳ παρεόντα βεβαίως. Proklos do Plat. Kratyl. 82: ὁ ἐν ἡμῖν νοῦς Διονυσιακός ἐστιν καὶ ἄγαλμα ὄντως τοῦ Διονύσου. Iambl. Protr. VIII, 138: ὁ νοῦς γὰρ ἡμῶν ὁ θεός, εἴτε Ἑρμότιμος εἴτε Ἀναξαγόρας εἶπε τοῦτο... Euryp. fr. 1037: ὁ νοῦς γὰρ ἡμῶν ἐστιν ἐν ἑκάστῳ θεός. [51]) Fryderyk Nietzsche: Die Geburt der Tragödie. [52]) Orph. Ab. hym. XXIX, 8; XXX, 6; XLI, 8; XLII, 2; LII, 4; LVI, 3; LXX, 3. fr. 167, 4. [53]) Schol. do „Chmur" Arystofanesa w. 587.

dar bogini mądrości, który zalecał Sofokles [54]). Nie bóg pokoju, delficki Apollo, lecz wojownicza Atena Promachos, w orfice zwana »władczynią wielkich czynów« [55]), popchnęła Peryklesa i Ateńczyków do szczytnych dziejowych zadań i wiekopomnego posłannictwa w dziedzinie powszechnoludzkiej oświaty.

Lwów. *Stanisław Schneider.*

[54]) Plat. Protag. 318 E, Sofokl. Antyg. 1050 i 1098. [55]) Orph. Ab. fr. 131: μεγάλων ἔργων κράντειρα... por. fr. 132—136 i 279.

O nowoodszukanym fragmencie komedyi Menandra

p. n. »Περικειρομένη«*).

W dwa lata niespełna po odnalezieniu dłuższego fragmentu z komedyi Menandra p. n. Γεωργός[1]), ogłosili znani wydawcy angielscy *Bernard P. Grenfell* i *Artur S. Hunt* — tak zasłużeni około tekstu wymienionej komedyi — nowy, zupełnie nieznany fragment, liczący 51 wierszy, z komedyi tego samego poety, p. n. »Περικειρομένη«. Mieści on się w drugim tomie znanego wydawnictwa The Oxyrhynchus Papyri, (part II. Oxford, 1899), w dziale »nowych klasycznych fragmentów«, (New Classical Fragments), jako nr. 211. na str. 11—20. Między str. 12 i 13 znajduje się facsimile urywku, pozwalające określić charakter rękopisu (plate III.). Wydawcy podają w niem odbicie 33 początkowych wierszy.

Jestto kartka papirusowa, mająca 33·4 cm. długości, a 13·2 cm. szerokości, prawdopodobnie ostatnia kolumna zwoju. Karta wspomniana przechowała się w stanie znacznie uszkodzonym, po prawej bowiem stronie karty brakują ostatnie litery poszczególnych wierszy: prawdopodobnie tylko w. 29. zachowany jest w całości; tak samo koniec karty jest uszkodzony; według wydawców angielskich (l. l. 13.) brakować

*) Odczyt wygłoszony na VIII. Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa filologicznego we Lwowie, dnia 31. października 1900 r.

[1]) Por. moją rozprawkę: »O komedyi Menandra p. t. »Rolnik«, Eos. VI. 118—133.

może do końca komedyi jeszcze 20 lub 30 wierszy [1]); według Dziatzka natomiast dwa lub trzy wiersze [2]).

W dobrym natomiast stanie zachowały się górna część i lewa strona karty: widocznych jest nadto w karcie jeszcze kilka głosek, lub całych zgłosek, należących do poprzedniej kolumny. W ogólności litery manuskryptu, pisane pięknie i czysto, dają się dokładnie odczytać z wyjątkiem kilku przerw w rękopisie.

Zmiana osoby oznaczoną jest w manuskrypcie przez dwukropek, lub też przez paragraf nad początkiem następującego wiersza (por. ww. 6., 50-51 z uwagami wydawców do tych wierszy). Użyte są też w rękopisie rozmaite znaki przecinkowe, między innymi ὑποστιγμή (por. ww. 32 i 47) i στιγμή.

W kilku miejscach znajdują się poprawki tekstu: tak n. p. w w. 26. pierwszą ręką skreślone są słowa: πιθανώτερος πολλῶν φανεῖ γοῦν, inną ręką poprawka niemożliwa w tym związku: πολλῶν ἂν εἴης, inne jednak poprawki owej drugiej ręki są prawie zawsze słuszne. Od tego samego korrektora pochodzą też znaki przy zmianie osób, wyrzucanie niepotrzebnych liter, interpunkcya, podanie w skróceniu imion występujących osób, wreszcie uwagi co do wchodzenia i wychodzenia osób na scenę. Wszystkie te uwagi, odznaczające się wielką starannością, wskazują na znaczny zasób znajomości rzeczy u piszącego: Dziatzko też słusznie dopatruje się w korrektorze raczej krytyka uczonego, znającego dobrze swój przedmiot, aniżeli korrektora księgarskiego (j. w. 134.). Przednia strona manuskryptu jest prawdopodobnie też zapisaną, na pewno jednak tego orzec nie można wobec niedokładnych wskazówek wydawców angielskich.

Jako czas napisania karty oznaczają wydawcy angielscy koniec wieku I. po Chr., lub też początek wieku II. (j. w. 11.); skłania ich do tego twierdzenia charakter pisma karty, jakoteż ta okoliczność, że kartę tę znaleziono razem z innymi fragmentami, pochodzącymi właśnie

---

[1]) *F. Blass* w recenzyi II. tomu The Oxyrchynchus papyri w Literarisches Centralblatt 1899. 48. 1658., *U. Wilamowitz-Moellendorff* w recenzyi tegoż samego tomu w Götting. Gelehr. Anzeigen. 1900. 33., *G. Setti*: Una nuova pagina di Menandro. Padova. 1900. s. 21.

[2]) Das neue Fragment der Περικειρομένη des Menander. Jahrbücher der classischen Philologie. XXVII. Supplementband. 1900. Erstes Heft. (= Festschrift C. F. Müller zum 70. Geburtstag gewidmet 22. Februar 1900). str. 123—134. (na str. 123).

z owego czasu. Tego samego zdania jest też Wilamowitz-Moellendorff (j. w. 31.), i Dziatzko (j. w. 123.).

Do krytyki tekstu przyczynili się w pierwszym rzędzie Grenfell i Hunt, którym wielce pomocnym był Blass; (por. wydanie angielskie s. 15.) wiele nowych konjektur podali też Wilamowitz-Moellendorff, Dziatzko, Setti i inni. Z rozpraw poświęconych nowej komedyi wymieniam artykuły Dziatzka, Weila [1]), Piccolominiego [2]) i Settiego.

Fragment nowoogłoszony stanowi koniec komedyi Menandra Περικειρομένη (dziewczę z obciętymi włosami), o której mieliśmy dotychczas bardzo niedokładne wyobrażenie z zachowanych nam o niej wzmiankach starożytnych autorów. Najważniejszą wzmiankę znajdujemy u Filostrata, (Epist. XXVI. p. 924), który w następujących słowach podaje nam treść komedyi: οὐδὲ ὁ τοῦ Μενάνδρου Πολέμωνα καλὸν μειράκιον περιέκειρεν, ἀλλ' αἰχμαλώτου μὲν ἐρωμένης κατετόλμησεν ὀργισθείς, ἣν οὐδὲ ἀποκείρας ἠνέσχετο· κλαίει γοῦν καταπεσὼν καὶ μεταγιγνώσκει [3]).

Nieco odmiennie przedstawia się rzecz cała w oświetleniu Agatiasa, który bohaterkę komedyi uważa za żonę Polemona, jak to wynika z następujących jego wierszy (Ant. Pal. 5, 218 (Stadtm. 5, 217.):

Τὸν σοβερὸν Πολέμωνα, τὸν ἐν θυμέλῃσι Μενάνδρου
Κείραντα Γλυκέρας [4]) τῆς ἁλόχου πλοκάμους,
Ὁπλότερος Πολέμων μιμήσατο, καὶ τὰ Ῥοδάνθης
Βόστρυχα παντόλμοις χερσὶν ἐληΐσατο [5]).

Na podstawie tych wzmianek, jakoteż Lucyana (dial. meret. 9 2. n. οὔτε τὸν Πολέμωνα τοιοῦτον ἐπανήκοντα χρήσιμον μὴ παραδέχεσθαι. προσέτι,

---

[1]) Noveau fragment de Menandre. Journal des savants. 1900. Janvier. 48—54.

[2]) Un frammento nuovo di Menandro. Atena e Roma. III. 14. 41—54. i Rettificazioni ed aggiunte all' articolo: »Un frammento nuovo di Menandro«. tamże: III. 15. 91—92. Rozpraw Weila i Piccolominiego nie miałem w rękach.

[3]) Por. Menandri et Philemonis reliquiae ed. A. Meineke. Berolini. 1823. p. 137., Fragmenta Comicorum Graecorum. Coll. A. Meineke. Berolini. 1841. vol. IV. s. 186., Comicorum Atticorum fragmenta ed. Th. Kock. vol. III. (Lipsiae 1888.) s. 112.

[4]) Manuskrypty podają γλυκερούς: konjekturę Γλυκέρας podał Skaliger. Nazwa Glicery znajduje się też w istocie w odnalezionych wierszach.

[5]) Cały utwór Agatiasa przytacza Meineke w wydaniu pierwszem, s. 136., w drugiem s. 185.

γὰρ καὶ ζηλότυπός ἐστι (por. też 8, 1.), przedstawiała się treść komedyi w następujący sposób: gwałtowny i namiętny wojownik Polemon, zazdrosny o swą kochankę, brankę Glicerę, ucina jej w porywie gniewu włosy, potem jednak czynu swego ciężko żałuje.

Na tę ubogą treść komedyi rzuca wiele światła nowo odszukany fragment. W rękopisie nie ma wprawdzie wzmianki, że urywek pochodzi z komedyi Περικειρομένη, nie ulega to jednak najmniejszej wątpliwości, chociażby z samej treści odszukanych wierszy, w których Polemon, obciąwszy włosy swej brance, biada nad swą porywczością: treść jest więc zupełnie zgodną z przytoczonemi powyżej przezemnie miejscami Agatiasa, Filostrata i Lucyana. Uchyla zresztą wszelką wątpliwość jeszcze następująca okoliczność: już Meineke przypuszczał, że jeden wiersz Menandra, zachowany w Etymologicum magnum p. 57. v. 53. i Lexicon Seguerianum w Bekkera Anec. gr. I. 374. 29., bez oznaczenia miejsca, skąd jest zaczerpnięty, pochodzi z komedyi Περικειρομένη [1]). ta hipoteza Meinekego, oparta jedynie na owych niedokładnych wskazówkach wymienionych autorów, okazuje się rzeczywiście prawdziwą, wspomniany bowiem wiersz:

ὁ δ'ἀλάστωρ ἐγώ
καὶ ζηλότυπος ἄνθρωπος (Meineke FCG. IV. 186, Koch fr. 862)

znajduje się w istocie w świeżo ogłoszonym urywku jako wiersz jedenasty.

Treść zachowanych wierszy jest następująca: na scenie znajduje się młody wojownik Polemon z niewolnicą Dorydą. Powrócił on niedawno z wyprawy wojennej do swego rodzinnego miasta, prawdopodobnie do Aten, z piękną branką Glicerą. Do domu jego przybył w nieobecności jego jakiś młodzieniec i wdał się w rozmowę z Glicerą; wśród tej rozmowy nadszedł Polemon, a podejrzywając Glicerę o zdradę, obciął jej w pierwszym porywie gniewu włosy, w celu zeszpecenia jej i poniżenia. Przestraszona Glicera, idąc za namową owego młodzieńca, chroni się wraz z nim do sąsiedniego domu, będącego własnością ojca owego młodzieńca, Pataikosa. Tutaj poznaje w niej Pataikos swą zaginioną córkę. W niewiadomy nam sposób dowiaduje się o tem Polemon (por. w. 10 n.:

---

[1]) J. w. 1) s. 137. 2) s. 186.: niesłusznie występował przeciw tej hipotezie Kock. j. w. s. 229 (fr. 862.).

ε[ἰδέναι με χρῆν
ἀδελφόν, οὐχὶ μοιχόν [1]).

W rozpaczy z powodu swego nierozważnego kroku, chce sobie odebrać życie: tym to momentem zaczyna się też jedna z końcowych scen komedyi: pierwszymi wierszami zachowanymi w fragmencie są słowa Polemona:

ἵν' ἐμαυτὸν ἀποπνίξαιμι [2]).

Doryda odwodzi go od tego, ale Polemon jest tak zrozpaczony, że nie widzi innego wyjścia, jak tylko samobójstwo:

ἀλλὰ τί ποήσω, Δωρί; πῶς βιώσομαι,
ὁ τρισκακοδαίμων, χωρὶς ὢν τῆς φιλτάτης.

Doryda pociesza go jednak napominając, że nie powinien tracić w zupełności nadziei: jeżeli bowiem zgodzi się na żądanie Pataikosa, wszystko gotowo się ułożyć dobrze: Glicera chętnie powróci do niego. Polemon w uniesieniu radości nie chce w pierwszej chwili wierzyć słowom Dorydy, przekonawszy się jednak, że to prawda, gotów zgodzić się na wszystko, czego tylko Glicera zażąda: nagli więc Dorydę, aby czem prędzej udała się w pośrednictwie do domu Pataikosa: w razie pomyślnego załatwienia całej sprawy obiecuje obdarzyć ją wolnością. Po odejściu Dorydy pozostaje Polemon sam na scenie: nie mogąc usprawiedliwić się przed samym sobą, biada nad swą porywczością w następujący sposób:

οἴμοι....
ὡς κ[α]τὰ κράτος μ'εἴληφας. ε[ἰδέναι με χρῆν
ἀδελφόν, οὐχὶ μοιχόν. ὁ δ'[ἀλάστωρ ἐγώ
καὶ ζηλότυπος, ἀ[νδρ'ἰδὼν νέον
εὐθὺς ἐπαρῴνουν. τοιγαροῦ[ν ἀπηγχόμην. [3])

---

[1]) Wydawcy angielscy uzupełniają: ε[ἰδέναι παρῆν, Wilamowitz ε[ἰσέξατο, przyjmuję konjekturę Dziatzka jako najprawdopodobniejszą.

[2]) Setti (j. w. 16.) z wielkiem prawdopodobieństwem uzupełnia wiersz poprzedzający w sposób następujący: «.....βρόχον, βρόχον, παῖ, δεῦρο μοι (φέρε), ἵν' i t. d.

[3]) W w. 9 na końcu należy uzupełnić wyraz mający miarę $-\smile-$. Wydawcy angielscy uzupełniają Γλυκέριον, Wilamowitz ᾧ Ζωνέρ' Ἔρως; obie konjektury ze względów metrycznych gorsze od konjektury Dziatzka: μανία W. 12.: ἀ[δικεῖσθαι δοκῶν Wil.; przyjmuję lepszą konjekturę Dziatzka ze względów metrycznych. W. 13. wydawcy angielscy: ἀπωλόμην, Keibel ἀπάγχομαι, a za nim stosowniej Wilamowitz: ἀπηγχόμην.

Po tym krótkim monologu wraca Doryda z domu Pataikosa, przynosząc pomyślne wieści: Glicera przebacza Polemonowi, za zgodą Pataikosa ma zostać jego żoną. Doryda wzywa teraz Polemona, ażeby złożył dziękczynną ofiarę bogom za tak pomyślne załatwienie sprawy:

17 χρῆν σε νῦν[τάχα [1])
εὐαγγέλια τῶν γεγονότων ποεῖσθουμένων
θύειν ἐκείνης εὐτυχηκυίας τόδε.

Następuje teraz scena przygotowań Polemona do ofiary: w domu jego znajduje się przypadkowo kucharz, który może zabić na ofiarę bogom świnię. Na uwagę Dorydy, że nie ma pod ręką potrzebnego do ofiar κάνεον, odpowiada Polemon, że na to jeszcze czas: on sam tymczasem weźmie na głowę wieniec z ołtarza, znajdującego się przed domem, uwieńczy się nim i przystąpi do ofiary. Po odejściu Polemona do wnętrza domu, wychodzi na scenę Pataikos z Glicerą. Pataikos wypowiada piękne słowa:

31 πάνυ σου φιλῶ τὸ »συνδιαλλαχθήσομαι«,
ὅτ' εὐτύχηκας, τότε δέ[χεσθ]αι τὴν δίκην[2]),
τεκμήριον τοῦτ' ἔστιν Ἕλληνος τρόπου,

poczem każe wywołać Polemona z domu. Polemon zjawia się znów na scenie: wtedy Pataikos oddaje mu Glicerę za żonę, mówiąc:

38 ταύτην γνησίων
παίδων ἐπ' ἀρότῳ σοι δίδωμι.

Wszystko kończy się pomyślnie. Pataikos daje Glicerze, jako posag trzy talenty; przestrzega tylko Polemona przed porywczością. Polemon przyrzeka być dobrym mężem, zaręcza, że Glicera nie dozna nigdy przykrości z jego strony, prosi ją tylko, »swoją najdroższą«, o przebaczenie, które też w zupełności utrzymuje:

46 νῦν μὲν γὰρ ἡμῖν γέγονεν ἀρχὴ πραγμάτων
ἀγαθῶν τὸ σὸν πάροινον.

mówi Glicera, dlatego też przebacza mu. Po odejściu Polemona zapo-

[1]) Uzupełnienie Dziatzka.
[2]) Uzupełnienie Dziatzka: Grenfell i Hunt uzupełniają δε[δέχθ]αι.

wiada jeszcze Pataikos, że syna swego chce ożenić z córką Fileinosa. Fragment kończy się słowi »ὦ γῆ καὶ θεοί«, (w. 51.) które nie wiedzieć komu przypisać, Glicerze czy Polemonowi.

Miejsca działania komedyi nie można na pewno oznaczyć, gdyż zachowane wiersze nie dają żadnej w tym względzie wskazówki: prawdopodobnie rzecz dzieje się w Atenach, jak w innych komedyach Menandra. Scena przedstawia ulicę, przy której znajduje się dom Polemona, do którego tenże i Doryda wchodzą (w. 20. n., 30, 34.), a nadto dom Pataikosa, z którego przy końcu komedyi wychodzi właściciel z Glicerą. (porów. w. 9. 14. 31.). Prawdopodobnie znajdował się jeszcze na scenie dom Fileinosa, owego sąsiada Pataikosa, z którego córką chce Pataikos ożenić swego syna. (Dziatzko: j. w. 128). Co do akcyi, poprzedzającej koniec komedyi, można wysnuć pewnego rodzaju przypuszczenia, mające mniejsze lub większe za sobą prawdopodobieństwo. Przedewszystkiem chodziłoby o dokładniejsze określenie stosunku Polemona do Glicery. Młody wojownik kocha swą brankę namiętnie, jak to widocznem jest z całego postępowania i słów, wypowiadanych przez niego: miłość jego odpłaca równem uczuciem Glicera, ktora przekonawszy się o jego żalu, chętnie przebacza mu jego gwałtowny postępek. Więcej jednak o stosunku jej do Polemona nie można powiedzieć: i tak nie wiemy, czy Polemon dostał ją jako łup wojenny, czy też kupił ją z pomiędzy innych branek. Podobnież w braku wszelkich danych nie można oznaczyć, czy Polemon skorzystał z prawa swego, jako pan wobec Glicery i czy ten fakt nie wpływa właśnie na tak wielką gotowość Glicery pogodzenia się z nim. Być może jednak, że Polemon nabył Glicerę dopiero w chwili rozpoczęcia akcyi: może Menander z rozmysłu pragnął przedstawić bohaterkę komedyi, jako integra. (Dziatzko: 125). Natomiast jako rzecz pewną można przyjąć, że główny motyw akcyi, obok miłości Polemona do Glicery i jego zemsty, zawierał także t. zw. ἀναγνώρισις, polegającą w naszym utworze na poznaniu Glicery jako córki przez Pataikosa.

Dziatzko przypuszcza, że obcięcie włosów mogło posłużyć w tym względzie jako środek poznania: Pataikos mógł poznać Glicerę, jako swą córkę po bliźnie, znajdującej się na jej głowie (j. w. 126.). — Matka Glicery musiała być obywatelką, gdyż Pataikos zezwalając na zamęście córki swej z Polemonem, używa następujących słów: ἐπ' ἀρότῳ

γνησίων παίδων. (por. z tem wypowiedzeniem fr. inc. 185. Meineke, = fr. 720 Kock.). Na to znów, że Glicera była naturalną córką Pataikosa, naprowadza według Dziatzka plan jego, pragnie on bowiem połączyć węzłem małżeńskim Glicerę ze swym synem: nie mógłby zaś tego uczynić, gdyby Glicera pochodziła z prawowitego małżeństwa. Niezawodnie matka Glicery w chwili akcyi komedyi już nie żyje, w przeciwnym razie musiałaby odegrać jakąś rolę w tak ważnej chwili w życiu Glicery, jaką jest jej zamęście. (Dziatzko 126.).

Najdalej w swych przypuszczeniach idzie Karol Dziatzko, który w ten sposób rekonstruuje treść komedyi: stary Pataikos po śmierci prawowitej swej żony, przypomina sobie swą nieślubną żonę, wraz z córką jej Glicerą i czyni w celu odnalezienia ich poszukiwania: z dawną swą kochanką pragnie się sam ożenić, syna zaś swego ze swą naturalną córką. Matka z córką przeniosły się jednak do innego miasta, gdzie żyły w wielkiej nędzy. W chwili poszukiwań Pataikosa Glicera, nie mająca już matki, dostaje się w ręce Polemona i jako branka przybywa wraz z nim do jego miasta rodzinnego. Pataikos, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu swych poszukiwań, dowiedział się jedynie o śmierci swej nieślubnej żony. Usłyszawszy o przybyciu do miasta wojowników z miasta, w którem jego nieślubna żona z córką miały przebywać., wysyła syna swego do domu Polemona, w celu wywiedzenia się bliższych szczegółów.

W domu Polemona nie przychodzi jednak do żadnych wyjaśnień: w przeciwnym razie nie mógłby Polemon bezkarnie obejść się w tak haniebny sposób z Glicerą. Pataikos poznał swą córkę dopiero w swym domu, poczem nastąpiło pomyślne rozwikłanie całej akcyi, jak nas o tem poucza koniec komedyi.

Dziatzko przypuszcza jeszcze jedną nić intrygi (j. w. 129 nn.): według niego Pataikos sam miał się zakochać w Glycerze, nie wiedząc naturalnie, że to jest jego córka i pragnął ją zrobić swą kochanką. Przypuszczenie swe opiera Dziatzko na następujących słowach Frontona (Ant. Palat. 12, 233.):

τὴτ ἀκμὴν Θησαυρὸν ἔχειν, κωμῳδέ, νομίζεις
οὐκ εἰδὼς αὐτὴν Φάσματος ὀξυτέρην.
ποιήσει σ' ὁ χρόνος Μισούμενον, εἶτα Γεωργόν,
καὶ τότε μαστεύσεις τὴν Περικειρομένην.

Według Dziatzka wymienia tu Fronto w dwóch ostatnich wierszach trzy rozmaite sławne role aktorów, którzy stosownie do swego

podeszłego wieku mają grać role starców w trzech komedyach Menandra: Μισούμενος, Γεωργός i Περικειρομένη.

Dziatzko bierze w miejscu tem wyraz μαστεύσεις w znaczeniu: trachten nach jemandem, oder jemandem nachstellen w odniesieniu do przygód miłosnych: tłómaczenie to jest naciągane, daleko prościej można miejsce to wytłumaczyć w ten sposób, iż aktor będzie się starał także o główną rolę w Περικειρομένη, według mego zdania o rolę Polemona. W czterowierszu Frontona wyliczone są role bez żadnego stopniowania: zestawione jedynie najważniejsze komedye poety. Nie mogę się zresztą dopatrzeć stopniowania między Γεωργός, a Περικειρομένη: Pataikos w Περικειρομένη nie może być starszym od Kleaineta w Rolniku; raczej Kleainetos jest starszym od niego. Można też przypuszczać, że rola Pataikosa pojęta tak, jak ją chce Dziatzko, a więc jako starca, zalecającego się bezskutecznie do młodej dziewczyny, byłaby trudniejszą do wykonania, niż rola Kleaineta, nie byłoby więc stosownie dawać rolę tę aktorowi w zbyt podeszłym wieku. Zresztą do ról starców nie zawsze używa się aktorów w wieku podeszłym: rolę starca może grać przecież także mężczyzna w średnim wieku. Wobec tego przypuszczenie Dziatzka jako bezpodstawne, nie wydaje mi się prawdopodobnem. Inne natomiast przypuszczenie Dziatzka, (j. w. 130.), że syn Pataikosa kochał się w jakiejś lutnistce, jest na podstawie analogii podobnych wypadków w innych komedyach prawdopodobne. Z ostatnich wierszy komedyi wynika, iż syn Pataikosa żeni się z córką Fileinosa, sąsiada Pataikosa.

Obcinanie włosów kobietom w chwili przystępu gniewu przez mężczyzn było w społeczeństwie greckiem i rzymskiem częstym objawem; dość tu wspomnieć o wzmiankach u Tibulla, lub Propercyusza: [1])

---

[1]) Tib. I. 10. 53:

sed Veneris tunc bella calent scissosque capillos
femina perfractas conqueriturque fores,
flet teneras subtusa genas; sed victor et ipse
flet sibi dementes tam valuisse manus.

Prop. II. 5. 21:

nec tibi periuro scindam de corpore vestem,
nec mea praeclusas fregerit ira fores,
nec tibi connexos iratus carpere crines,
nec duris ausim laedere pollicibus.

o zwyczaju tym słusznie mówi Meineke, jako wielkiej zniewadze (nihil putabatur ignominiosius: l. l. [1.] 137. [2.] 186.).

Charakterystyka osób występujących w zachowanym fragmencie jest tylko naszkicowaną, stąd też skreślenie charakteru tychże wobec braku pewnych danych jest bardzo utrudnione, zdania wypowiedziane też w tym względzie wykazują znaczne między sobą różnice.

I tak Pataikosa uważa Wilamowitz za barbarzyńskiego metoikę, sądząc to z jego nazwiska, jakoteż ze słów jego wypowiedzianych do Glicery w ww. 31—33, przytoczonych przezemnie powyżej na str. 89. Słuszniejszem jest jednak przypuszczenie, wysnute na podstawie tych samych słów, że Pataikos jest Grekiem, wypowiada on w nich bowiem myśl, że postępowanie Glicery wobec Polemona jest oznaką charakteru greckiego: w postępowaniu jej widzi on stwierdzenie, iż w żyłach jej płynie krew helleńska. Daleko sztuczniejszem jest przypuszczenie Wilamowitza, że Pataikos w owych słowach zachęca Glicerę do zgody z Polemonem, dlatego, gdyż przebaczenie jest oznaką helleńskiego sposobu myślenia, do którego Pataikos, jako barbarzyniec, chciałby się jak najwięcej zbliżyć.

Polemon znów według Grenfella, Hunta i Wilamowitza-Mollendorffa jest wojskowym obcego autoramentu: obaj wydawcy angielscy widzą w nim typ militis gloriosi: co więcej Wilamowitz-M. dopatruje się w nim typu macedońskich oficerów, których pełno było w Atenach od r. 306. przed Chr. Wszyscy trzej zapominają jednak o jednym bardzo ważnym szczególe: oto Pataikos, oddając Glicerę za mąż Polemonowi wypowiada słowa:

ταύτην γνησίων παίδων ἐπ' ἀρότῳ σοι δίδωμι,

wobec czego Polemon musi być Grekiem, gdyż z małżeństwa z cudzoziemcem nie pochodzą γνήσιοι παῖδες. Daleko też trafniej zestawia Dziatzko,

---

rusticus haec aliquis tam turpis proelia quaerat,
cuius non hederae circuiere caput.

Miejsce Horacego (I. 17. 24 nn). przytacza Meineke niewłaściwie ([2] 140.) Słusznie natomiast powołuje się na Ateneusza (XII. 540. e) donoszącego, że Polykrates z Samos obciął włosy swemu ulubieńcowi: (ὥστε δι' ὀργὴν ἀποκεῖραι τὸν ἐρώμενον).

Polemona z Menedemem w komedyi Terencyusza, co to »simul et rem et gloriam armis bello repperit«, lub z synem jego Kliniaszem, który »in Asiam ad regem militatum abiit«, synami Hegiona wreszcie, lub Stratippoklesem w komedyach Plauta. (j. w. 125. 1.).

Typ to dzielnego junaka, który nie mając pola w ojczyźnie szukał sławy wojennej za granicami kraju: niezawodnie chciał też w nim przedstawić poeta typ zazdrośnika, na co wskazują wzmianki u Lucyana.

Z owego mylnego tłómaczenia Wilamowitza wynika też dalsza błędna charakterystyka Polemona, podana przez niego. I tak pełną komizmu ma być według W. scena, w której Polemon zabiera się do składania ofiary. (ww. 20—27., por. wyżej str. 89.). Kucharza sprowadził był Polemon już przedtem, w zupełnie innym celu dla zgotowania prosiaka — teraz korzysta z tego i chce prosiaka, przeznaczonego pierwotnie na ucztę, ofiarować bogom. Scena ta musiała zdaniem W. wywoływać wielki śmiech wśród publiczności, gdyż ofiary ze świń należały wogóle do rzadkich — śmiesznem ma być skąpstwo Polemona i nieznajomość rytuału. Tymczasem tekst sam nie uprawnia do takich przypuszczeń: w całej scenie nie ma komizmu nawet ze stanowiska publiczności ateńskiej; w postępowaniu Polemona dopatrzyć się można raczej chęci jak najprędszego złożenia ofiary z powodu pomyślnie osiągniętego celu. Nie chce on zwlekać z ofiarą: jako porywczy żołnierz nie lubi żadnych zachodów; stąd kontent, że może zwierzę, znajdujące się w domu, natychmiast ofiarować bogom.

Na uwagi skrupulatnej Dorydy chce niejako całem postępowaniem swem dać poznać, że nie chodzi mu o czcze formuły, lecz o prawdziwą, z serca płynącą ofiarę. Ofiary ze świń nie należały też, jak to twierdzi W., do rzadkich, składano je n. p. Demeterze; wogóle najczęściej ofiarowano bogom woły, owce, konie i świnie: użycie więc świni na ofiarę nie powinno było być śmiesznem dla publiczności.

Podobnież zapowiedź Polemona, że pragnie wziąć wieniec z ołtarza (w. 24.), powodowała według W. niezawodnie wybuch wesołości wśród widzów, kiedy Polemon zrywał wieniec z jakiegoś ołtarza publicznego, wkładał go sobie na głowę i w ten sposób przybrany udawał się w celu złożenia ofiary do domu. Ale i tu zbłądził znowu W., sądząc, że ołtarz znajdujący się przed domem Polemona jest ołtarzem publicznym: zapomina on, że na scenie oprócz ołtarzów publicznych mogą się też jeszcze znajdować ołtarze prywatne: tak n. p. w komedyi Plauta Curculio znajduje się na scenie ołtarz kuplera Kappadoxa, poświęcony

Wenerze (por. ww. 70 nn.: si deos salutas, dextrovorsum censeo: | nunc ara Veneris haec est ante horunc foris; por. też w. 726. w Andryi: ex ara hinc sume verbenas tibi | atque eas supsterne). Wobec tego daleko prostszem jest przypuszczenie, że Polemon bierze z ołtarza własnego przygotowany zawsze do ofiar wieniec: tem samem nie ma w tem nic dziwnego i niestosownego, komicznem też postępowanie Polemona nie jest. Wogóle do pojmowania Polemona ze strony komicznej nie dają odszukane wiersze żadnego powodu.

Postaci kobiece ledwo się tylko zarysowują: Glicera robi nadzwyczaj sympatyczne wrażenie, kiedy przez łzy wypowiada słowa przebaczenia. Doryda, niegdyś może niewolnica Glicery, wśród akcyi zaś niewolnica Polemona, odgrywa w komedyi niemałą rolę, zwłaszcza w zakończeniu: od niej zależy rozwikłanie akcyi, za co też w końcu otrzymuje wolność, o czem przy końcu komedyi musiała jeszcze być mowa. Niezawodnie rola jej w zaginionych partyach komedyi należała do ważniejszych, jako powierniczki Glicery i pośredniczki między nią i Polemonem.

Podobnież, jak zrozumienie charakterystyki osób, nastręcza też wiele innych kwestyi niejedną jeszcze wątpliwość.

I tak nie jest rzeczą pewną, jakim osobom należy przyznać w kilku miejscach poszczególne wiersze: wbrew wydawcom angielskim przypisuje Wilamowitz ww. 6—9 bez zbyt wielkich zmian tylko Polemonowi, a nie Polemonowi i Dorydzie; ww. znów 28—29. przyznaje Dziatzko słusznie Polemonowi, podczas kiedy Grenfell, Hunt i Wilamowitz część wyrazów wkładają w usta Dorydy; por. jeszcze uwagę Dziatzka do w. 14. i moją uwagę do w. 51. (na str. 90.)

W innych znów miejscach nie można polegać na objaśnieniach, podanych przez wydawców angielskich w sprawie zmiany osób na scenie: według nich odchodzi Doryda ze sceny w w. 7., słuszniejszem jest jednak przypuszczenie Wilamowitza, że Doryda odchodzi dopiero w wierszu 9., na co naprowadzają też słowa Polemona: εἰσελήλυθ': poprzednie zresztą słowa Polemona w w. 7—9. są zwrócone do Dorydy. Podobnież w ww. 49 nn. według wydawców angielskich wchodzi Polemon do domu, Glicera i Pataikos mają zostać na scenie. Według Wilamowitza Glicera powinna raczej wejść do domu, bo Pataikos nie chce się wobec niej rozwodzić ze swymi planami.

Wiele też pracy wymaga ustalenie tekstu: w wielu miejscach nie ma dotąd jeszcze pewnych lekcyi.

Wątpliwą w końcu rzeczą jest rozmieszczenie kilku drobnych fragmentów, zachowanych u starożytnych pisarzy, nieznajdujących się jednāk w odszukanym fragmencie. Fragment I. (M.) οὕτω ποθεινόν ἐστιν ὁμότροπος φίλος ma pochodzić według Dziatzka z rozmowy Pataikosa z jakimś starcem (j. w. 218.), fragment II.: οὐδεὶς ἐστί μοι | ἀλλότριος, ἂν ᾖ χρηστός ἡ φύσις μία | πάντων, τὸ δ'οἰκεῖον σονίστησιν τρόπος mógł wypowiedzieć Pataikos do Glicery (j. w. 130. i.), fragment III. wreszcie: ὅμως ἀπόδειξον ταῦτα τῇ γυναικί — ναί wypowiadał w części Polemon, w części Doryda: fragment ten należy niezawodnie do rozmowy Polemona z Dorydą, której koniec zachował się w odszukanym fragmencie (j. w 126. 1.).

Mimo wszystkich zaznaczonyah wątpliwości wydanie nawet tych kilkudziesięciu wierszy dorzuca kilka szczegółów do poznania twórczości Menandra. Widzimy w nich znów tę trafną, kilku rysami ledwie zaznaczoną charakterystykę głównych osób — z jakąż wielką prawdą psychologiczną nakreślony taki Polemon, lub Pataikos, — intryga utrzymuje widza do ostatka w zaciekawieniu. Styl zastosowany ściśle do indywidualności osób: potrafi też autor oddać w sposób jak najprostszy rozpacz i radość kochanka, miłość przebaczającej kochanki, namowy pokornej niewolnicy, pojednawczego starca. Do poznania techniki poety nie przybywa wiele nowego: wypada jednak wspomnieć o zręcznem wykorzystaniu zwyczaju owego περικείρειν w celu rozwiązaniu akcyi utworu, o ἀναγνώρισις, którą, jak ze wszystkiego jest widocznem, gra też ważną rolę w komedyach Menandra, a wreszcie o owym szczególe, znanym już z Georgosa, polegającym na tem, że poeta wprowadza nas wprost w rozmowę występujących osób. (por. Eos. VI. str. 127).

Obok komedyi Dyskolos, Heros, Kolax i Georgos, jest dziś Περικειρομένη jednym z owych nielicznych utworów poety, o którym mamy teraz dzięki odnalezionym urywkom przynajmniej jakie takie wiadomości. Odszukanie fragmentów dwu komedyi Menandra w ostatnich latach pozwala nam też żywić nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się może odszukać choć jedną jego komedyę w całości.

Lwów. *Wiktor Hahn.*

Recenzye — Sprawozdania — Zapiski.

Filologia klasyczna w czasopiśmie „Indogermanische Forschungen“ t. I. — X.

W r. 1891. lipska szkoła t. zw. młodogramatyków zdobyła się na własny organ dla swych badań w zakresie językoznawstwa porównawczego. Był to czas najwyższy. Tułaczka bowiem po innych pismach, nieraz za odległych swym programem, to rzecz bardzo nieprzyjemna zwłaszcza wobec zjadliwego sposobu walki przeciwnika takiego, jak uczony zresztą i bystry prof. berliński Johannes Schmidt, w organie jego (Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung), a nawet wobec szkoły gietyńkiej, zogniskowanej w Bezzenbergerowskich »Beiträge zur Kunde der indogermanischen Sprachen«. Także o tem należy pamiętać, że językoznawstwo porównawcze indoeuropejskie (skracam: idr.) to wprawdzie jedna z najmłodszych gałęzi nauk, których ośrodkiem człowiek, bo liczą mu ledwie ośmdziesiąt kilka lat, mimo to jednak rozwinęło się tak wspaniale i pracuje z takiem wytężeniem, że czasopism, poświęconych mu wyłącznie, długo jeszcze nie będzie za wiele. Zresztą fakty mówią same za siebie a jest faktem, że pismo, które widoma głowa szkoły lipskiej, prof. Karol Brugmann, założył w r. 1891 wraz ze swym niegdyś uczniem, a obecnie druhem, prof. Wilhelmem Streitbergem, p. n. Indogermanische Forschungen (skróc. *IF*), do r. z. wyszło w 10 tomach okazałych, bo mieszczących do półtrzeciej setki prac 105 językoznawców i filologów. Równocześnie zaś drugi z założycieli prowadzi przegląd krytyczny i bibliograficzny wydawnictw i prac, dotyczących językoznawstwa idr., przy współpracownictwie zawodowców wytrawnych p. n. Anzeiger für indogermanische Sprach- u. Altertumskunde (skróc. *AIF*). I tego dodatku wyszło 10 tomów.

Ile cennych przyczynków, ba nawet epokowych prac, zawierają *IF.*, dowodzą nowe wydania I. tomu »Zarysu porówn. gramatyki jęz. idr.« i »Gramatyki greckiej« Brugmanna, rojące się przytoczeniami

znaczku, używanego i przezemnie. Nawet w przekonaniu, że przysłużę się naszym badaczom języka ojczystego i filologom, przezywanym klasycznymi, zestawiłem przegląd krytyczny treści t. I. — X. pisma tego. Obecnie dzielę się z drugą kategoryą kolegów tem, co dotyczy ich studyum przedewszystkiem, odkładając inne artykuły i rozprawy do innej chwili i do innego miejsca.

Że i tam będzie wiele rzeczy, które mogą i powinny ich także zająć, zapewniam z góry. To, co daję, proszę uważać za przedsmak tego, co nastąpi, a obejmie tak ogólne językoznawstwo, jakoteż poszczególne języki idr. z wyłączeniem — rozumie się — klasycznych (wzgl. ich potomstwa.) Ostatnie bowiem biorę sobie za teren niniejszego sprawozdania.

I. Greka.

1. Wiadomo, że między pismem a mową żywą istnieje rozdźwięk niemal we wszystkich językach świata. Ponieważ zaś językoznawcy musi chodzić o stwierdzenie drugiej, jako jedynej podstawy jego badań, przeto przedewszystkiem staramy się o wskrzeszenie dźwięków, ustalonych pismem konwencyonalnem, nieoddającem wiernie mowy niegdyś żywej. Z tego punktu widzenia ciekawym przyczynkiem »Do wymawiania greckiego« jest zestawienie J.J. Hessa »Greckiego sposobu przepisywania wyrazów demotycznych« (VI. 123—34.) Opiera się na 2 rpsach demotycznych – londyńskim i lejdeńskim, które są właściwie częściami jednego spólnego, gnostycznego, z II. w. po Chr. Kilkaset glos greckich, przepisujących wyrazy demotyczne rpsów owych, pozwala nam poznać wymawianie dźwięków greckich w Egipcie owoczesnym wcale dokładnie, ponieważ wartość dźwiękowa znaków demotycznych jest już ściśle określoną. Oto wynik zestawień autora:

Przydechowe φ, χ, ϑ jeszcze zachowują swój charakter pierwotny, jedynie ϑ przed I (ι, ει) brzmi już jak w nowogreckim (skróc. ngr.), mianowicie ϸ (znaczę *c*). Tak samo przy nienaruszonym zresztą stanie dźwięcznych i głuchych (ζ : σ, γ : κ, δ : τ) δ przed ι brzmiało jak nasze *dz*. Ciekawym jest sposób wyrażania ῥ i -ῤῥ- demot. znakami na *hr* i *-rhr-*, zwłaszcza jeżeli przypomnimy sobie rzymski odpowiednik *rh-* w wyr., przejętych z greckiego. Widocznie — tak Hess rozumuje — oba sposoby są próbą oddania dźwięku, równie nieuchwytnego, jak podobne ang. *hw* i *wh*, chiń. *hs* i *sh*. Zdaniem autora są to wszystko troje spółgłoski, wymawiane ze ściśnieniem, właściwem przydechowym (Hauchenge[1]). Szkic H.a nie nastręcza zresztą większego pola do uwag.

[1]) Inaczej rozumie A. Thumb pisownię *hῥ*. Mianowicie w art. (2.) „Czy to nowy dowód napisowy przydechowego ῥ w nagłosie?“ (VIII. 227-8.) do jedynego znanego przykładu ῥh, kierkirzańsk. *ῥhοFάϝσι*, dorzuca *hῥαψα*[Fοιδῷ] z arch. wazy bojockiej (p. Ἐφημ. ἀρχ. 1896, 244). Dwoistość pisowni *ῥh* i *hῥ* uważa Th. za dowód, że mamy tu do czynienia z bezdźwięczną płynną. Niekoniecznie.

Dziwi mię tylko sposób tłumaczenia wyr. Atogrtur (uw. 1. na str. 127.), A[togrtse] (3 razy w uw. 1. na str. 129.) jako Imperator; wszak to najwyraźniej Autokrator! Natomiast świetną jest uwaga samego autora (str. 129-30.) o nazwie ludu, uwiecznionego w napisie z 5. roku panowania Mernptaha (ok. 1275. przed Chr.)

3. Na doniosłość tej uwagi »Gr. Ἀχαιοί egip. 'Akajwasza« słusznie położył nacisk Streitberg (str. 134-5.) Odliczywszy bowiem końcowe *a* bez wartości dźwiękowej i *s*, które odpowiada σ w wyr. gr., otrzymujemy w postaci egipskiej wierne odbicie mian. l. m. pierwotnego osnów na -e/o : *Ἀχαϝῶς: dotychczas przypuszczano ją tylko na podstawie skr. (t. zn. sankryckiego) -ās itd., ale żaden gr. zabytek piśmienny nie zachował jej wcale. Widocznie Egipcyanie przejęli ową prastarą nazwę w czasie, którego pomniki piśm. gr. nie sięgają.

4. Thumb uzupełnił spostrzeżenia Hessa uwagami, zaczerpniętemi też z innych dzieł i źródeł (»W sprawie wymowy gr.« VIII. 188-97.) Przedewszystkiem widzi w papirusach wymienionych tylko świadectwo wymowy zgreczczonych Egipcyan II. w. Tę część wywodów pomijam. Odbudowując zaś z tych zabytków wymowę Greków samych II. w po Chr., przyjmuje β = *w*, δ = *d*, (z wyjątkiem przed I), co do γ przypuszcza wbrew pisowni papirusów brzmienie *h*, które Egipcyanie zastąpili, jako im obce, pokrewnym dźwiękiem doraźnym. Przydech φ, χ, ϑ musiał już być b. słabym, bo wprawdzie pap. H.a zaznacza go stale, ale w innych spotykamy za często wprost π, κ, τ (nieraz i odwrotnie). Θ i δ przed *i* przeszły już wprawdzie w powiewne (zdaniem Th.a ϑ brzmiało tP, o δ nie mówi); ale ponieważ przed η pierwszy dźwięk jest jeszcze przydechową, przed ει 2 r. = *th*, a 1 r. tylko *c* (*ts*), przeto mamy w tem dowód — co H. przeoczył,—że η nie przeszło jeszcze w gr. w *i*, a ει dopiero skłaniało się ku temu. Demot. *o* odpowiadające gr. *v*, wskazuje, że było to prawdopodobnie otwarte *ü* lub nawet *iu*, jak brzmi w wyr. gr., przejętych przez Ormian w czasach dawniejszych.

5. Tensam uczony — nawiasem dodam, autor rozprawy o przydechu silnym, wydanej osobno, — podał też »Przyczynek do dziejów gr. dygamy« (IX. 294-342.) Jestto szkic dziejów tego dźwięku w gr. na podstawie zabytków piśm., ugrupowanych narzeczami. W ogólnych zarysach przedstawia rzecz tak: Narzecze joń.—at. zatraciło dźwięk ten najwcześniej, bo na parę wieków przed innemi; już w Homerowych poematach niemożna *F* uważać za żywotną. Najpierw, bo w w. IX., zanikła dygama w joń. M. Azyi, potem (ok. 700 ?) na Naksosie i obszarze zach.-joń., oraz w Atyce (w. VIII. l. VII.?) Ściśle z tem narzeczem łączy się dyalekt wyspy Thery, gdzie w w. VII. także nie piszą już tego dźwięku Wszędzie indziej zaczyna znikać dopiero od r. 400. przed Chr. W ciągu w. IV. brak go już w Lakonii, Argosie, (Trojdzenie, Epidaurosie), Koryncie i jego osadach, Megarze, Delfach, Lokrydzie, Epirosie i Thesalii. Obszar achajski wtóruje im dopiero może z końcem w. IV. Z tego zaś czasu pochodzą też najstarsze świadectwa napisowe zaniku *F* z ajolskiej M. Azyi, choć z poetów tego narzecza wolno wnosić o wcześniejszej dacie tego procesu. W napisach rodyjskich i meseńskich,

z których najstarsze nie przekraczają r. 300. prz. Chr., niema już śladu *F*. Także napisy heraklejskie i młodsze kipryjskie nie znają wcale tego dźwięku. Na Krecie początek końca przypada na schyłek w. IV., a dosięga szczytu w w. III, kiedyto prawdopodobnie Elida i Arkadya także wyrugowały *F* zupełnie. Natomiast Bojotya przechowała dygamę aż do ± 200 r. prz Chr., Pamfilia może aż do II. w., a w górach lakońskich dźwięk ten przetrwał aż do dnia dzisiejszego w pewnych wyrazach narzecza Cakonów. Z tego przeglądu otrzymujemy 3 grupy, czasem i obszarem oddzielone od siebie. Pierwsza, najdawniejsza, joń.-at. (wraz z Therą), tworzy wraz ze środkową obszary, więcej zwarte; w trzeciej Arkadya graniczy z Elidą. Nasuwa się więc przypuszczenie, że ruch, wrogi dygamie, każdorazowo wychodził z pewnego ogniska: w I grupie z M. Azyi, w II. z Grecyi. Odosobniona Pamfilia zachowała *F* bardzo długo, tak samo Bojotya, b. samoistna w swym rozwoju językowym. Ale przegląd krytyczny materyału, zestawionego przez Th.a, pozwala na wnioski jeszcze dalsze.

Jak przed O dygama znikła o wiele wcześniej, niż przed innymi dźwiękami, co Solmsen wykazał w *KZ* XXXII., tak samo zachowała się *F*, która przeszła w przydech silny lub w *h*, w stosunku do tej, która występuje później jako prz. słaby. Ponieważ pierwsza odpowiada w nagłosie niemal stale pierwotnemu *σF*, przeto Th. przyjmuje dwojaką wartość dźwiękową dla *F* przynajmniej w szeregu narzeczy: powiewną wargową bezdźwięczną (f) i dźwięczną (w.) Brzmienie pierwsze, utraciwszy z czasem swą wargowość, zeszło po prostu do wartości przydechu silnego, druhie zachowało nawet wtedy swój przydźwięk i dlatego zlało się ostatecznie ze samogłoską (jako przydech słaby). Wywód ten, uzasadniony słoworodami, popierają: pisownia boj. (pamf.) *Fh* i ta okoliczność, że znak gr. w narz. ital. występuje też nieraz jako *Fh* (v h e v h a k e d), a w każdym razie w abecadłach ital. przyjął się jako F (f). Piękne studyum Th.a kończy się spisem abecadłowym wyrazów gr., w których zabytki piśm. stwierdzają dygamę w nagłosie. Błędnie przytoczono w uw. 1. na str. 320. glosę Hezychiosową φέν[ν]ος. θάνατος. ἐνιαυτός za Bezzenbergerem (*BB.* V. 331.) jako dowód na pisownię φ zam. F; wyr. ten bowiem, przynajmniej w pierwszem znaczeniu, ma pragr. φ, bo należy do √*ghen-*, prw. φόνος.

6. Zdanie, że wyniki joń.-at. wzdłużenia zastępczego dźwięków ε i ο (τιθεῖσα, διδοῦσα z *τιθένσα, διδόνσα)lub ściągnięcia εε, οο, οε (φιλεῖτε, μισθοῦμεν, μισθοῦτε) były od początku jednogłos. i pozostały nimi zawsze, choć je pisano ει i ου, wypowiedział Brugmann w t. IV. Curtiusa Studien i odtąd weszło ono w skład wiary językoznawców, a nowe odkrycia tylko potwierdzały ten domysł. Bojockie zaś ει w Δαμοξείνω itp. zam. ε znalazły swój odpowiednik w joń. ἐννεία (V.-IV. w.), które J Schmidt pierwszy wyjaśnił jako oznaczenie ścieśnionego *e* krótkiego, podczas gdy w obu wypadkach, wymienionych na czele, było ścieśń. smgł. długie (*ē*, *ō*). Ale O. Hoffmann (ze szkoły gietyńskiej) w t. III. swego dzieła o narzeczach gr. powrócił do dawnego błędu Blassa, jakoby »niewłaściwe« ει, ου były zrazu jednogłosami, lecz w czasach dziejowych zdwugłoskowały się — najpóźniej przed końcem w. V. prz. Chr. Dowód

na to znajdywa w ἐννέα (tak!), które pojmuje jako e n n e j a. To spowodowało B r u g m a n n a do zabrania głosu ponownie w sprawie »T. zw. niewłaść. dwugł. ει i ου« (IX. 343-6.) Przeciwstawia H.owi pisownię αο w Γλαοκος itp., która przecie nie oznacza zmiany dwugł. αυ w 2 zgł. α-ο. Owszem, jak ta pisownia właśnie dowodzi upodobnienia drugiego składnika do pierwszego (ao), tak samo ει w ἐννεία, które pojawia się w tymsamym okresie, wskazuje ścieśnioną wymowę odpowiedniego dźwięku. Ponieważ zaś z boj. znamy przechód ē w ē ścieśn. i wiemy, że to narz. szło zgodnie z joń.-at. w rozwoju ττ, możemy i owo ει pojmować z bojocka, zwłaszcza, że inne dyalekty doprowadziły proces ów do skrajności, tj. do ι.

7. O »Przemianie ē w gr., jako wyniku rozpodobnienia, i prawidle Arystarchosa o homeryckiej wymianie η i ει przed smgł.« wygłosił Brugmann odczyt 29. wrześ. 1897. w sekcyi idr. drezdeńskiego zjazdu filologów. Teraz czytamy go w całej rozciągłości (IX. 153-78.), uzupełnionym nawet. Dwa przypadki jakości owej przemiany dł. smgł pod wpływem smgł, które następowały bezpośrednio po nich, uznawano przedtem jako zjawiska rozpodobnienia. Oba dotyczyły przejścia b. otwartego ē w ā. Najpierw mianowicie w okresie spólnoty prajoń.-at. owo otw. ē (z pragr. ǣ) wróciło do brzmienia ā przed η (ἀήρ z *ἠήρ, ale hom ἠέρος prawidłowe później przez wyrównanie wzoru też wydało ἀέρος itd.) Potem już w at tylko otw. ē, tak to, które było spadkiem po spólnym rozwoju joń.-at., jakoteż to, które dopiero w at. powstało ze ściągnięcia εǎ, przeszło w ǣ po ι, ε (σοφίᾱ z σοφίη, ἱάσομαι, λειᾶναι, γενεᾷ, νεανίᾱς, σικύᾱ, ὑγιᾶ, ἐνδεᾶ, εὐφυᾶ[2]). Teraz B. odkrywa trzeci proces podobny, ogólnojoń.-at. Tym razem jednak chodzi o przem. ścieśn. ē w otw. ē, a rzecz cała streszcza się w »prawie brzmieniowem«: śc. ē, które jest wynikiem wzdłużenia zast. lub ściągnięcia dwu ε (τιθεῖσα, φιλεῖτε) występuje bezpośrednio przed ε i ι jako η (nie ει), natomiast przed α i »ciemnemi« smgł. (ο, υ i dwugł. odpowiedniemi) zatrzymuje swą właść. postać ει — przykładów na losy dźwięku tego przed η brak. To ει — jak już wiemy z 6. — jest jednogłosem (ē ścieśn.) Z Homerem w ręku B. dowodzi swego prawa, wyjaśniając niem wiele rzekomych nieprawidłowości w narz. epickiem, obala przesąd o nieuzasadnionej zasadzie ściągania w gr. 3 smgł. w taki sposób, żeby druga i trzecia ulegały ściągnięciu, i wykazuje, że w joń.-at. prawidłowemi są post.(aci) ει wzgl. η + smgł. (z εε + smgł.), a ε + ει wzgl. ου, ᾱ itd., są wynikiem analogicznych wyrównań, przeniesienia form na drugie itp. Z tą częścią pozytywną łączy się też polemika przeciw me-

[2]) Wyjątki rzekome wyjaśnił krótko a jasno H a c y d a k i s w art. (8.) »W spr. ściągnięcia εα po ρ w at.« (V. 393-5.)

Stwierdza tam 2 prawidła: 1. r e a z r e j a, r e s a ściągano w ρᾶ, jeżeli α w grupie εα było dł. już przedtem, zresztą tylko w ρη, a więc ἡ ἀργυρᾶ, ale τὰ ὄρη — odmiennie od ściągnięć grup -εεα -ιεα -υεα, które zawsze ściągano w-ᾶ, zanim w w. IV. powstały postaci analogiczne ἐν-δεῇ, ὑγιῇ, εὐφυῇ (biern. l. p., mian. biern. l. m.); 2. r e ā, r e o s z rēwa, rēwos nie ściągano wcale, choć ściągano -ιεα -ιεα, prw. τὸν ἁλιᾶ, τοῦ ἁλιῶς, τοὺς ἁλιᾶς, ale τὸν φθορέα, τοῦ φθορέως, τοὺς φθορέας itd.

todzie uczonych, którzy za wzorem Payne'a Knight'a i Naucka przywracają u Homera post., pierwotnie rzekomo nieściągane, a kończy ją konkluzya b. trzeźwa o stanowisku językoznawcy w sporze co do recenzyi aleksandryjskiej i pierwotnego tekstu I. i O.: Poematy H.a (t. zn. redaktora wzgl. redaktorów obu epopei) niewątpliwie doznały od chwili zredagowania ich wzgl. pierwotnego ustalenia piśmiennego — co w oczach B.a jest jednem i temsamem — aż do czasów aleks. wielu zmian językowych, choćby np. przy przepisaniu z abecadła dawnego na nowe. Niemożna nikomu odmówić prawa do śledzenia tych błędów i odtwarzania pierwotnego H.a; ale nie należy wyobrażać sobie prawzoru tego jako czegoś jednolitego pod względem języka, ani uniformować go tak, jak to uczynił np. Nauck, bo tym sposobem dochodzi się nie do H.a, ale do czegoś, co było przed nim, a więc chybia celu. Nareszcie stara się autor wytłumaczyć chwiejność Arystarchosa przy ustalaniu pisowni homer. wzdłuż. ε wzgl. pragr. η, które krytyk ten pisał już to ει (θείομεν, χρεῖος, χέρεια), jużteż η (θήης, χέρηϊ), podczas gdy wymiana ει η była uzasadnioną tylko przy wzdłuż. (i ściągn.) ē ścieśn.

9. Do niedawna sprawa dźwięków gardł. i ich następców w gr. przedstawiała teren, na którym najrozmaitsze zdania ścierały się bez widocznego powodzenia. Toteż podejmowano ciągle nowe próby, które dziś mają najczęściej tylko znaczenie dziejowo-bibliograficzne. I Karol D. Buck z Chicaga poruszył tę sprawę pytaniem: »Czy spółg. nowego szeregu gardł. (cz. nieuwargowione gardł.) ulegają uzębowieniu w gr.?« (IV. 152-8.) Odpowiedział przecząco, zgodnie z Brugmannem, a przeciw wywodom Bechtla (w Hauptprobleme str. 365. n.) Owszem, według wywodów Bucka właśnie ów pogłos warg., który zdaniem Bechtla nie pomaga upodniebiennieniu, choć i nie przeszkadza, jest właśnie warunkiem, niezbędnym dla rozwoju zębowej w takich przykładach, jak θήρ= zwierz z *ǵhwer, a wargowej, jak w ἵππος. Wobec tego między zjawiskami, które spostrzegamy w rozwoju gardł. bez pogłosu warg. w gr., a między upodniebiennieniem gardł. aryjskich niemożna przypuszczać związku dziejowego, ponieważ ów proces ar. obejmuje zarówno uwarg. gardł., jakoteż ów szereg nowy, a gr. tylko pierwsze.

Przechodzę do przyczynków napisowych i dyalektologicznych.

10. Sam redaktor główny ogłosił »Archaiczny napis dedykacyjny z Kierkiry« (III. 87-9. z podobizną na osobnej karcie.) Pochodzenie nieznane, kamień przechowują obecnie w gimnazyum korfuńskiem; pismo dawne koryncko-kierk., cały tekst zachowany: ὑ(με)hίσατο. Dedykator nosił więc imię, zakończ. na υς; brak podobnych na Kierkirze, ale są w Koryncie. hίσατο »er setzte« B. wywodzi naturalnie po myśli swego ulubionego słowotworu ἵζω = *si-zd-ō, któremu prof. Rozwadowski nielitościwie podciął nogi w *BB*, jako grecki nowotwór dor. str. zwr. do ἵζω. Bez tego uprzedzenia można tę post. wytłumaczyć daleko prościej z ἵζω = *sid-jō; równoległe wyrażenia (ἵσσατο, εἵσατο) z innych napisów i możliwości różne pojmowania znaku *h* kończą notatkę.

11. »W sprawie napisów trojdzeńskich« zabrał głos J. Baunack (IV. 187-95.) Omówił mianowicie wszechstronnie 2 pierwsze, najważniejsze, z 34 napisów, odszukanych w T.e przez Legranda i ogłoszonych w r.

1893. Rzecz godna uwagi, że oba zawierają heksametry, zresztą dość kiepskie, oraz post. takie, jak ἔνικε »otrzymał, przyniósł sobie«, bezok. Σύσαμεν (B. czyta — nie wiem, dlaczego Συσσμεν), a pochodzą: drugi z l. 400-350. przed Chr., pierwszy o wiek wcześniejszy Drugi dowodzi, że Trojdzena spółzawodniczyła w cudownem leczeniu pod opieką Asklepiosa z Epidaurosem, a do obrzędów leczniczych należała też kąpiel w tamtejszem źródle Heraklesa i wróżba z lotu ptaków.

12. Znany badacz narz. gr., Ryszard Meister, podał uzupełn. i sprost. »Do prawideł kipryjskiego pisma zgłoskowego« (IV. 175-86.) Jak wiadomo, na wyspie Afrodyty używano w starożytności abecadła zgłoskowego, które przystosowano do swych potrzeb z jakiegoś pisma klinowego małoazyatyckiego. Ponieważ każda spłgł. musi w niem występować z odpowiednią samogłoską (jako jeden znak), przeto sprawa zasad, jakich Kipryjczycy trzymali się w oznaczaniu zbitek spłg., musiała zająć uczonych przedewszystkiem, bo zwłaszcza w środku wyr. mogły powstawać dwuznaczności przy odczytywaniu. Jakoż już Deecke i Siegismund, później Ahrens, wreszcie M. Schmidt, starali się wyjaśnić różnicę między a·ra·ko·se· (= ἀρχός, bo pismo kipr. nie ma znaków na przydechowe i głośne) a ku·po·ro·se· (Κύπρος) różnicą stanowiska spłg., przypisując płynnej po cichej znaczenie rozstrzygające w wyborze samogłoski. Obecnie M., zestawiwszy materyał odpowiedni, dowodzi przekonująco, że wybór znaku zgłosk na spółgkę pierwszą zbitki w środku wyr. stosuje się do prawideł zgłoskowania kipr.: spłg ta musi zawierać smgkę zgłoski, do której należy sama. A więc a·mu·ko·lo·i (Ἀ-μύ-κλωι), ka·si·ke·ne·to·i (κα-σί-γνη-τοι), ale a·ra·ku·ro· (ἀρ-χύ-ρω) itd. Prawidła tego zgłoskowania zgadzają się przeważnie z ogólnogreckiemi, bo przenoszą na początek zgł. tylko takie zbitki, które są pospolitemi w gr. także w nagłosie wyr.; ale w zbitkach, których człon pierwszy stanowią syczące, uderza zaliczanie syczącej do zgł poprzedniej, jakkolwiek zasada pierwsza wymagałaby postępowania odmiennego. Ale i taka pisownia, jak e·se·ta·se· (ἐσ-τα-σε), i na·la·li·si·me·na· (ἰ-να-λα-λισμέ-να), zgadza się z przeważającą praktyką napisów gr., choć nie z teoryą; jako taka zaś musi być zdaniem mojem dla nas cenną wskazówką, jak poszczególne szczepy gr. ułożyły sobie w praktyce wymowę zbitek, zawierających syczącą.

W kipryjskim widzę zasadę zachowania syczącej cichej (prw. przykład ostatni, gdzie w razie wymowy *-zm-* należałoby spodziewać się pisowni: se·me·), na co autor nie zwrócił uwagi. Że i po pracy M.a wątpliwości pewne pozostają, to pewna. Ale te są podrzędnego znaczenia. Zasada główna, wykryta i postawiona jasno, musi na przyszłość stanowić punkt wyjścia w odczytywaniu zabytków piśm. kipr

13. »Z kipryjskiego« zaczerpnął też materyału do swej notatki Henryk Lewy (I. 506—11.), ale nie z napisów, jeno z Hezychiosa. A ponieważ zajmują go głównie stosunki Greków z Semitami, więc starał się i tu wykazać te wyrazy, które pierwsi przejęli od drugich. Najciekawsze są: κέραμον (E 387.) = hebr. *chērēm* »sieć, sidła« i κάδαμος »wicher, burza morska« z sem. *qēdēm* »wschód« (√*qdm.*, z którego pocho-

dzi też imię Kadmosa), qīdīm »wiatr wschodni«, w hebr. często wspominany jako szkodliwy.

13. Jak ważnem źródłem narzeczowem jest każdy zabytek piśm. i jak ostrożnym trzeba być w zacieraniu jego właściwości z tytułu niezwykłości l. niepoprawności postaci pewnego wyr. itd., poucza »Κατασβῶσαι u Herodasa«. Wydało się niektórym filologom podejrzanem; chcieli więc zastąpić je inną post. tego słowa. Brugmann przeto broni tej post. (I. 501—505.) Albo ω tu odpowiada temu, które mamy w ζῶσαι od ζώω, albo temu, które jest w βῶσαι = *βοᾱσαι. W każdym razie mielibyśmy tu post. najniższą √*segu̯-* (ł. *segnis*, sk. *sadź* — »wisieć, stać, wahać się«), rozszerzonego przyr(ostkiem) -ō- (σβῶ-σαι w przegłosie do -ē- w ἔ-σβη-ν) wzgl. określnikami *-os-* (: *-es-*, σβῶ-σαι ze *σβοσῆσαι, prw. σβ-έσ-σαι) l. -ou̯- (: eu̯ ze *σβεFῆσαι.) Przy tej sposobności wyjaśniają się post. narz. tegoż pierw(iastka): ζόασον · σβέσον; ἐξίνει · ἐπεσβέννυεν; κατασέσας · σβέσας i t. d., gdzie ζ = *zd*, ξ = *zg*, a σ w -σέσας to znane skądinąd późne osłabienie ξ (prw. Bruxelles, wymawiane z *ss*). Wymiana bowiem (z)β — γ — δ w gr. w pierw., zawierających gardł. z pogłosem warg., stosownie do charakteru smgł. następnej jest rzeczą prawidłową (warg. przed O, zęb. przed E i I, gardł. bez pogłosu przed l. po *u* t. j. υ gr.); a tylko uproszczenie troistości*) w narz. poszczególnych mogło sprowadzić stan taki, jaki widzimy w w σβέννυμι zam. *ζέννυμι (t. j. *zd* ...), a naodwrót ζοασον i ἐξίνει zam. *σβόασον i *ἐζίνει (ezdinej). Zresztą ostatnią post. Hezychios zachował w poprawnej glosie ἔζινεν · ἐπεσβέννυεν.

Z zakresu odmienni wyjmuję rozprawy następujące:

15. Autor znanej książki o przycisku w imionach gr., Benj. Ide Wheeler, omawia »Greckie postaci l. podw. na -ε« (VI. 135—40), powstanie i rozwój końcówek w poszcz. przyp. tej liczby. Co do -ε wykazywa, że tylko w gr. ta smgł. ma charakter omawiany na pewne, u H.a — w 23 rzeczownikach r. m., a tylko w 2 r n. (δοῦρε, δοσε). Usunąwszy ostatnie, podejrzywane zresztą oddawna, stwierdza, że owe imiona r. m. są to osnowy tylko spółgłoskowe. Ich -*e* zatem tłumaczy się zupełnie gładko proporcyą *ἵππος (nb. post. ta, stwierdzona już na *Ἀχα-Fῶς p w. 3.): ἵππω = κύνες : x, a więc κύνε. Wytłumaczenie to może się ostać nawet, gdyby udowodniono istnienie końc -*e* jeszcze w innym jęz. idr. (np w kielt., którego mian. biern. l. podw. można wywodzić zdaniem niektórych zarówno dobrze z -*e*, jak -*i*); wystarczyłoby bowiem w takim razie ów proces analogiczny cofnąć czasowo wstecz i uogólnić dla idr.

16. »Greckie miejscowniki na -εί« W. Streiberg odnajdywa (VI. 339—41.) w hom. ἀῦσεί, ἀσυλεί, ἀσπονδεί, πανδημεί i t. p. Przycisk ich zastanawia; według bowiem epokowych badań samego autora i H. Hirta powinnyby mieć przycisk toczony, jak go widzimy w πεῖ, ἐκεῖ (ściągn.

*) Rzecz tę wyjaśnił B. szerzej w rozpr. »Zur Geschichte der labiovelaren Verschlusslaute im Griechischen«, z której zdałem sprawę dokładną w *Muzeum* (XI., 497—499.)

e+*i*). »Nieprawidłowość« tę tłumaczy S. w sposób następujący: Jak w szeregu przyimków i spójników przycisk »nieprawidłowy« jest wynikiem oparcia ich o wyr. następny cz. t. zw. proklizy, jak κατ́ obok lit. *kaĩ*, a ἐκπεδών obok ποδῶν polegają na podobnej różnicy stanowiska w zdaniu, jak wreszcie dla post. miejscownika l. p. osnów spółgkowych sam autor (III. 357. n.) musiał przyjąć rozpowszechnienie post., opartych o wyr. poprzedni (enklitycznych), ponieważ brak im często wzdłużenia smgł. osnownej, które powinno było u nich nastąpić w zwykłych warunkach, taksamo i w ἀϑεεί usprawiedliwia przycisk ostry enklizą według proporcyi ἀϑεεί : *ἄ-ϑεεῖ (prw. ἄ-ϑεος) = ἐκ-ποδών : ἔκ-ποδῶν. Wobec tego przycisk tych miejscowników jest zjawiskiem wyłącznie greckiem i nie może orzekać nic o idr.

17. Streitberg w artykule omówionym oparł się na swej rozprawie, o powstaniu idr. wzdłużenia (Dehnstufe), ogłoszonej na końcu t. III., a stanowiącej punkt zwrotny w pojmowaniu stosunku wzajemnym szeregów przegłosowych, i starał się nim ją uzupełnić. Także do niej nawiązując, J. M. Hacydakis próbował wyjaśnić przycisk wyr.: »Πάς, πᾶν, ἀνδριάς, ἰχᾶς, βοῦς, αἶξ, πῦρ, κῆρ« (V. 338—40.), ażeby po części uzasadnić wywody niem. badacza, a po części też uzupełnić je, wzgl. sprostować. Niezupełnie mu się to udało. Tak n. p. uważa πῦρ za ściągn. z πύϝρ, a κῆρ nie chce za S.em wywodzić z *κηρϑ, lecz z κέαρ (u tragików) na wzór ἦρ : ἔαρ. Oba szczegóły znajdują odprawę w art. J. Wackernagla i Brugmanna.

18. Pierwszy już na parę lat przed H.em wykazał (II. 149—151.), że »Gr. πῦρ«, które dało językoznawcom pobudkę do utworzenia idr. post. **puir* dla umbr. *pir*, stgn. *fuir* »ogień«, nie istniało nigdy. Dało mu życie błędne odczytanie post. πύυρ, przytoczonej z Symonidesa Kejczyka w Herodyanosowem dziełku περὶ μον. λέξεως (nb. zachowanem tylko w 1 rpsie). Przytem W. wywiódł post. umbr. jako pierwotne pūr, przegłoszone w pir (z pūr), a to jako słabą stopę osnowy, którą w pełnej okazałości (p u [ų] e r) wypada uznać w stgn. f u i r (*i* = idr. *e*). Πύυρ zaś jest obok znanego li z Homera i Alkajosa ϝῖδα i z Solonowego ἀάσατε (w Ἀϑην. πολ.) nowym przykładem rozdwojenia miarowego smgłk. (*metrische Zerdehnung*).

19. Brugmann załatwił się z H.em w dopisku o »Gr. κῆρ« tuż po jego rozprawce (s. 341.) Stwierdził, że Homer zna tylko post. κῆρ, i ε(ϊ)αρ-; κέαρ dopiero u Pindara i trag. i to li w mian. biern., brak zaś κέαρος itp. post. Natomiast w drugim rzeczowniku po Homerze pojawiają się obok siebie ἔαρ i ἦρ, a w at. odmiana ἦρ ἦρος ἦρι była pospolitą. Stąd wniosek, że κέαρ jest nowotworem według ἔαρ.

20. W ukształtowaniu się odmienni tak idr., jak i poszczególnych jęz., wiele jest jeszcze zagadnień wątpliwych mimo licznych prób ich rozwiązania. Tak np. Schmidt w znakomitem swem dziele o powstaniu post. l. m. r. n. w idr. chciał rozstrzygnąć sprawę odmiany wzoru »Gr. ὄνομα = ὀνόματος« w ten sposób, że przyjął w mian. l. p. zlew nij. osnów na *-n* z z osnowami na *-nt* i, kładąc nacisk na rzekomy drugi taki sam zlew ich w miejsc. l. m., wywiódł resztę przypadków u osnów pierwszych z odmiany drugich drogą analogii. Krystyan Bar-

t h o l o m a e, niezrównany aweścista, zwalcza ten pomysł (I. 300—318.) i stawia na jego miejsce swój. Oto w prajęzyku istniały post.: 1. (στρῶ)-μα = idr. -mn̥ biern. l. p. r. n.; (στρῶ)ματα = idr. -mn̥ta b. l. m. r. n.; 3. δῶμα = idr. *dō̆m-m b. l. p. r. m.; 4. δώμ-α-τος = *dōm-n̥-tos abl. l. p. z cechą -t o s (znaną z przysł. łać na -ītus). Wskutek tych zetknnięć δῶμα przeszło do kategoryi nijakich, wzoru (στρῶ)μα; naodwrót -τος, znalazłszy nadto oparcie w (στρώ)μα-τα, przeszło z δώμα-τος do (στρώ)μα-τος. Z czasem wytworzył się wzór osnowy na -τ przez wprowadzenie tej spgł. do reszty przypadków i zagładę osnów na -ν. Kruchy to wywód, nie lepszy od Schmidtowego pomysłu, a w każdym razie gorszy od Fickowskiej teoryi (*BB.* V.). Toteż uznaję zupełnie zastrzeżenia, poczynione w tej spr. przez Brugmanna w uw. 4. na str. 368. tomu IX.

21. Uwaga zaś ta mieści się w rozpr. dotyczącej drugiego zagadnienia, podobnie zawiłego, mianowicie »Pochodzenia greckich rzeczowników na -εύς, dopełn. -ῆ̆(F)ος« (IX. 365—74.) Punkt wyjścia stanowi tu dla B.a uderzająco częsta wymiana osnów smgkowych na -o/-ā i spłgkowych (ro/rā : *r* ῥο-ρο-ς, pol. w y d r a : ὕδωρ; n o/n ā : *n* sk. m a l i n á-s, lit. m é l y n a s : μέλᾱς-ανος; u̯o/u̯ā : u̯ pol. d r z e w o, lit. d e r v à : δόρυ; s o/s ā : *s* sk. śīrszám (κόρση?) : śíras »głowa«; k o k ā: *k* pol. n o w a k (w Nowak-owski) : νέκ̑ς; t o/t ā : *t* stb. d e s ę t ъ : sk. d a š á t »10«) Odpowiednio do tych zjawisk przypuszcza B., że imiona φορεύς itp. powstały jako imiesł. (przymiotniki słowne) na -ϝ-F(ε)- do słów odmiennych na -ω : φορῆ-F(ε)-ς, φορῆός, φορεύς. Za tem przemawia przedewszystkiem stopa smgkowa taka, jaką znajdujemy z prawidła li w imionach (φόρος : φέρω), następnie przyrostek. Przyr. bowiem -u̯o- tworzy przym. słowne już w praidr (*g u̯ī-u̯o-s = sk. d ż i-w á-s, v ī-v o-s, lit. g ỹ-w a-s, pol. ż y-w). a w bałt.-słow. i łać. okazał się szczególnie płodnym (prw. nasze -a w,-i w w c i e k a w y, stp. s z e d z i w y, lit. -o w a s, *l* ī v o s). Nadto znajdujemy w gr. ślady odmiany imion na -εύς według osnów smgkowych na -*o*, a to przy zastosowaniu prawa Streitbergowskiego o wzdłużeniu zgłoski w razie zaniku następnej (p. w. pod 17.) umożliwia zrozumienie stosunku obu odmian. Mianowicie wzór -εύς powstał z -ῆFος tak, jak Ζεύς = sk. d j ā ú s z z *d j ā u̯-o s. Wreszcie takie pojmowanie osnów omawianych rzuca też światło jaśniejsze na inne pokrewne, przedewszystkiem na imiona własne na -εύς, których ε było od początku krótkiem. Mianowicie drogą proporcyi -ῆF(ε)ς : słow. -a w ъ = -εF(ε)ς : x dochodzimy do wniosku, że takie imiona, jak Ἀτρεύς, Τυδεύς itd. odpowiadają słoworodowo i znaczeniem słowiańskim przymiotnikom na -o w ъ (pol. -ó w) : A d a m o w ъ, D a w i d ó w (Psałterz) itd., które w łać. występują z końc. -u u s (u o s): a n n u o s i, rozszerzone przyrostkiem -*j*o, w im.: P a c u v i u s, S a l l u v i u s (umbr. F i s o u i e, G r a b o u i e), a z innem jeszcze rozszerzeniem w staroprus. s m o n e n a w-i n s (s = z) »ziemian-in, człowiek«.

Słowa dotyczą:

22. Śpiew łabędzi P. B r a d k e g o, zmarłego przedwcześnie, »O t. zw. spójce skr.- *i*, gr. *α*, (łać. *i*, goc. *u*) w cz. przeszł.« (VIII. 123—60.) Chodzi tu o stosunek gienetyczny smgki, którą znajdujemy w 1. os. l.

m. cz. prze. skr. p a-p t-**i**-má (√p e t-) = πέ-πτ-α-μεν, ł. sē d-**i**-m u s, goc. sē t-**u**-m i t. d. Z wywodów B.go, tak szczegółowych, że nie mogę ich tu powtarzać, wynika, iż źródłem owej spójki, *rozpowszechnionej* bardzo w skr. i gr. p e r f., jest smg. ə [t. zw. *irrationaler Vocal*, nieokreślona co do brzmienia], którą spotykamy w pewnych osnowach słownych także w innych czasach i po t. (t. zw. w skr. *setowych* cz, kończących się na *i*); to samo można z wielkiem prawdopodobieństwem zastosować do łać. ĭ, goc. *u* w cz. prze.

23. »W spr. trybu war. gr. aor. sygm.« zabrał głos F. S t o l z (II. 154—156.) Mianowicie W. S c h u l z e zwrócił uwagę na -αι w 3. os. war. tego czasu w napisach z Chiosu, Efezosu i Teosu V. w. prz Chr. Baunack dowiódł istnienia takiej samej odmiany tego trybu w narz. kretyjskiem. Stolz wykazuje teraz mniej l. więcej pewne post. 2. i 3. os. tej odmiany u Homera z -ειε i -ει. Nie wyczerpał materyału, bo chodziło mu tylko o zwrócenie uwagi na fakt, przemawiający za pierwotną ogólną w gr. odmianą bezspójkową aor. sygm.

24. Z pow. »Gr. κτεριοῦσι«, 2 r. poświadczonego w I., Wackernagel b. trafnie wyłuszcza te i inne post. t. zw. atyckiego f u t u r u m. Należy je czytać ἐρύ(σ)ουσιν (= f u t. Λ 454. itp.), κτερί(σ)ουσιν, bo dopiero w w. V. zrównano je z διασκεδᾷς, ἀγγελεῖς, ὀμοῦμαι, ściągniętemi prawidłowo z -ά(σ)εις, -έ(σ)εις, -ό(σ)ομαι i poczęto odmieniać, jakgdyby *κομιέᾳ z dwugłosem, niby ściągniętym, a wskutek tego też z niepierwotnym przydźwiękiem toczonym. Należy więc u Homera wszędzie poprawić odpowiednio przycisk (i usunąć dwugł.) w sł. na -ίω w f u t.

25. Herbig w świetnej rozpr. o »Rodzaju i stopniu czynności« (VI. 157—269.) twierdził, jakoby gr. posiadała zawsze w aor. środek do wyrażania czynności dokonanej jednorazowo (*momentan perfective Actionsart*), a przedrostki tylko niekiedy nadawały czynności charakter dokonanej, bo nie traciły w gr. prawie nigdy swego zasadniczego znaczenia zmysłowego (kierunku itp) Przeciw temu twierdzeniu nieuzasadnionemu, przez H.a zresztą powtórzonemu tylko za innymi, wystąpił słusznie Eleanor P u r d i e w rozpr. »The Perfective »Actionsart« in Polybius« (IX. 69—153.) Przedewszystkiem załatwia się z określeniami wyr. »durativ, effectiv, iterativ, constativ« itd. w sposób, nieco odmienny od H.owskiego. Wyjmę z nich to, które potrzebne jest do zrozumienia autora. Otóż »constative Actionsart« jest według niego ten rodzaj czynności, który aor. zejmuje niejako w jedno, streszcza wypadki przeszłe. Na przykładzie rzecz ta przedstawia się następująco: »perfective A.« (dokonana) στῆναι = stanąć, zająć stanowisko, »constat. A.« (stwierdzona) = stać (a więc coś pośr. między trwającą, durative, a dokonaną). Następnie autor rozpatrywa pierwotne znaczenie aor. u Homera. Sprawa to sporna — jedni, a tych jest najwięcej, uważają znaczenie dok. czyn. za pierwotnie właściwą osnowie idr. aor., a Herbig starał się nawet o wykazanie, jak z niej rozwinęło się znaczenie czyn. stwierdz., które inni uznają za pierwotniejsze Purdie wykazuje przykładowo na 13 sł. (φεύγω, βάλλω, ἔχω, ἔρχομαι, νοέω, βαίνω, ἔτλην, φαίνομαι, ὁράω, τελέω, ἀκούω, ἵστημι, γιγνώσκω), że pojęcie czyn. dok. przeważa nad stwierdz. w osnowie aor. homeryckiego. Wreszcie przechodzi 26 sł., używanych przez Polibiosa

(φεύγω, διώκω, ἐργάζομαι, ὁράω, θεάομαι, θεωρῶ, φυλάττω, τηρῶ, νοέω, λογίζομαι, μανθάνω, τελῶ, πράσσω, κινδυνεύω, ἄρχομαι, κατέπαυσα, λήγω, καταμέλλω, καταγωνίζομαι, ἐσθίω [ἔφαγον], δύω, καθίζω, καθέζομαι, κατοπτεύω, złoż. z μίσγω wzgl. μίγνυμι). Przez porównanie użycia ich u Homera, Thukidydesa i Ksenofonta z użyciem u P a dowodzi przekonująco, że osnowa aor. słów niezłoż. u H.a wystarcza zupełnie do oznaczenia czyn. dok., u następnych dwu pisarzy traci już stopniowo tę właściwość, wskutek czego muszą uciekać się do pomocy przedrostków, u H. jeszcze zwykle posiadających znaczenie zmysłowe, a u P a wreszcie złożenia stają się niemal wyłącznym środkiem do oznaczenia czyn. dok. (tak w osnowie ter., jak aor.), ponieważ osnowa aor. posiada tylko znaczenie czyn. stw. Autor nie wyczerpał materyału statystycznego (bierze go głównie z ks. I—VII. P.a), zresztą było to mu niepotrzebnem, nie wciągnął też wszystkich przedrostków, owszem uwzględnił tylko 3: κατά, σύν, διά, ponieważ ich znaczenie zmysł. zbladło najwcześniej i najbardziej tak, że mogły stać się środkiem do celu, obcego im zasadniczo; ale i tak dowiódł, że Herbig wydał sąd za bezwzględny i przedwczesny. Szkoda jednak, że nie przeprowadził statystyki zupełnej i nie wciągnął wszystkich złożeń, bo w takim razie nietylko byłby dopiął swego, jak to uczynił teraz, lecz zarazem byłby bezwątpienia zdołał wyjaśnić szereg »wyjątków«, które sam przytacza, jak znaczenie czyn. trwaj. przy κάθημαι, καθεύδω, (mimo złoż.!), i naodwrót uderzająco częste użycie aor. ἔστην, ἔγνων, ἔσχον, ἐκράτησα, na oznaczenie czyn. dok. (bez złoż.!); byłby dla nich pewnie znalazł punkty zaczepne, a może nadto otworzył okienko z nową perspektywą, jak to udało mu się już nawet w granicach tej rozpr. co do ἄρχομαι — ἔρχομαι, καθίζω — καθέζομαι i t. p. Czytanie pracy P.a przekonało mię o potrzebie i pożytku zbadania dzieł starożytnych Greków (a choćby i naszych pisarzy) co do sposobów, jakimi oznaczają czyn. dok., i co do znacz. aor. w rozwoju dziejowym. Praca taka byłaby wdzięczną i ważnym przyczynkiem do psychologii mowy.

Ze składni tu mogę zająć się tylko jedną rozprawą, pokrewną co do sposobu przeprowadzenia, pięknego, a jasnego przedstawienia rzeczy, wreszcie co do przekonującego wyniku z poprzednią.

26. Mam tu na myśli Wackernagla rzecz »O pewnem prawie co do szyku wyrazów w idr.« (I. 333-436.) Wykazuje tu na gr., a następnie na ar., łać. i niem., że enklit. post. zaimków, słówka (Partikeln) i szereg spójników, łączących zdania spółrzędne, wreszcie łącznik sam, zajmowały z prawidła miejsce drugie, lub jemu najbliższe w zdaniu idr. Przeżytkami tego prawa są w czasach dziejowych zjawiska takie, jak przepis, według którego w gr. μέν—δέ, w łać. igitur, enim itd. muszą stać w zdaniu na miejscu drugiem, jak zwyczaj niem. umieszczania sich tuż po spójniku w zd. pobocznem itp. Autor przedłożył swoim zwyczajem dowodów takie mnóstwo, że nawet drobna ich część jużby wystarczyła do uzasadnienia jego »prawa«. Szkoda tylko, że pominął słowiańszczyznę. Jeśli bowiem który język swobodą szyku zbliża się do gr., to chyba słowiańskie. Skoro zaś w nich można wykazać taką samą zasadę szyku, miałby W. w nich lepszych szermierzy swej sprawy, niż w ł. i niem. A że zasada taka panuje w słow. do dnia dzisiejszego, dowodzą

w samej polszczyźnie spójniki takie, jak bowiem, zaś, jednak, których umieszczanie na czele zdania należy do błędów w mniemaniu powszechnem, dowodzą negatywnie ich odmiany a(l)-bowiem, za-się, gdzie część enklityczną poprzedza inne słówko z przyciskiem, dowodzą wyrażenia, które mógłbym pomnażać w nieskończoność: Co mi dasz? Kto ci to zrobił? Jeśli mu dobrze życzysz. Bóg wam to wynagrodzi! Teraz go tu przywiedź! Kto się ośmieli? Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry? itd. itd. Słowem — prawo W.a odkrywa nam ważne zjawisko językowe, ważniejsze od niejednej »igraszki słoworodowej« — jak się autor wyraża z przekąsem o manii etymologizowania na dawną modłę, górującej ciągle jeszcze nad innemi zagadnieniami językowemi.

Ponieważ jednak i w IF. »słoworodów« niebrak, owszem i tu zajmują może nawet za wiele miejsca, nie mogę lekceważyć ich tak, jak zasłużony prof. bazylejski; sumienie sprawozdawcy każe mi teraz i im poświęcić trochę miejsca. Postaram się tylko, by go nie zajęły za wiele. W tym celu, wymieniam tylko te artykuły, które zajmują się specyalnie słoworodem jęz. klas., pominę zupełnie słoworody, porozsiewane w art. innych, choć dotyczą też jęz. klas. Musiałbym bowiem nieproporcyonalnie rozszerzyć ten dział — nie zawsze z korzyścią dla czytelników, a za często wdawać się w polemikę.

27. Zacznę od sałamachy, bo na to wychodzi humorystyczny napis L. Sütterlina »Etymologisches Allerlei«*) (IV. 92-106.) Z 21 słoworodów następujące nas mogą obchodzić: 1. skr. sáta »czasza, misa« = łać. (s)mat-ula »miednica, nocnik« (skr. *á* = *m* wbrew wywodom Streitberga o t. zw. »Nasalis sonans pod przyciskiem« w t. I., zestawienie b. wątpliwe); 2. stgn. nezz-i-la, dziś Nessel »pokrzywa« z *nod-: ἀδ-ί-κη z * ŋd-, ir. ne-naid (to samo); 5. goc. ei »że, aby«, skr. jad, gr. ὅ-τι tos. z idr. * id: jod, r. n. zaim. wzgl. użyty przysłówkowo — analogię widzę w słow. *i* w spójn. i-że (* id+ge); 6. τρίβω »trę«: streichen, strzygę z *(s)trig-; 7. gierm. *sleh-ta »schlicht, schlecht« pierw. »gładki« (stąd pol. szlachta): (σ)λισσός »gładki«, ł. lĭ(c)ma »pilnik (ogładzacz)« z *liq- — jabym dodał nasze ślicz-ny z pow. zgodności znaczenia; 8. ἀ-ϑερ-ίζω »gardzę (nie pragnę)«: niem ger- w be-gehren, gern itd. — zestawienie błędne, bo wyr. gr. należy mojem zdaniem do ἀϑήρ-ερος »plewa zbożowa« (sł. odm. stąd w znacz. »odrzucać jak plewę«, a więc: gardzić; jeszcze inaczej Prellwitz w słowniku słoworod gr. (EWGS) s. 5.: ἀϑερίζω — ἀ priv. + skr. dhar »trzymać, dźwigać«!), natomiast niem zestawiam z pol. żryć, żer (idr. gh) itd.; 9 niem. Kot, stgn. śgn. quât: ϑεῖσα »błoto« (lepszym jest wywód Brugmanna w art. »Zbitka powiewna + s + t« p. n. i. uw. moję tamże); 10. κόπις »wiatropłoch, gaduła«: skr. czapalá- »kołyszący się, lekkomyślny«; 11. λῃδεῖν »być leniwym«: pol.

*) Allerlei nazwa potrawy, np. w Lipsku ulubionej, opartej na mieszaninie jarzynowej.

leń (stb. lěnъ z *lēd-nos), goc. lats, ł. las-sus z *lad-to-s, stir. lesc tos.; 12. εἰπ-εῖν, ł. praeco »herold«, stgn. jehan i eihhan »mówić« z √*eiq-* obok eig-... b. śmiałe; 15. νότος »południe, wiatr południowy« z niem. Süden idr. *snot: snt z pierw. znacz. »wilgotny« (nic nowego); 17. στύπος »łodyga«: niem. Stoppel; 18. ł. sentis »cierń«; skr. atasá- »gąszcz« z idr. * (s)nt-; 19. φαλλός »penis« i skr. phála »radło, lemiesz« z √phel- »spalten« (prawdopodobniej o wyr. skr. Berneker IX. 464., jeżeli nie należy go raczej zestawić z nowoir. narz. spâr âh »pług«, npers. supār »lemiesz«, saryk. spūr u Tomaschka *BB.* VII. 203.) Jak widać choćby z powyższego, słowarody Sa dotyczą albo osnów z nosówką na różnych stopniach przegłosu, albo z gardłowemi, a więc takich, których zestawienie nastręcza najwięcej trudności. Toteż nie dziw, że za wiele z nich wywoływa w czytelniku protest.

28. Ostatnią z »Étymologies« franc. uczonego A. Meilleta (V. 328-(34.) podam niżej jako uzup. do wywodów Noreena Tu omówię: 1. βούλομαι z *βόλσομαι, a nie — jak zwykle wywodzą — z *βόλομαι, bo jestto tr. war. aor. do sł *βόλομαι (prw. ł. quaeso z *quaissō obok quaero) ze stopą *o*, przeniesioną z cz. ter., podczas gdy thesal. βέλλομαι itd. zachowało stopę *e*, właściwą aorystowi; 2. ἀ-(F)ρήν, (F)αρν-ός »jagnię« (dziś. cakoń. post. dowodzą F nagłosowego, prw. Thumb. IX. 296.) nie ma nic spólnego z ἀρ(σ)νειός »tryk«, który pochodzi z ἄρσην (nie ἀρσήν, jak M. pisze, prw VII. 45. uw. 1.) »męzki« taksamo, jak skr. wṛsní-sz, ł. verrēs (pokrewne idr. wyr. u Bernerkera VIII. 283., do których dodaję pol. warchlak) oznaczały pierwotnie tylko osobnik męski; ἄρσην należy do skr. ṛszabhás, aw. arszan- »byk«, a pierw. znaczenie ἀρνειός zachowane ν 527 [3]); 3. ἄ-τερο-ς: stb v-ъtorъ »wtóry« (prw. wtor-ek), gdzie α i ъ = idr. ṇ (prw. sъto: ἑκατόν), a przydech silny gr. — nieraz i brzmienie smgł., jak w ἕτερος — przeniesiony z εἷς itd. pod wpływem znacz. »jeden z dwu« i słowarodu ludowego.

30. »Mieszaniny gr.« (X. 204-13.) młodego Szwajcara, E Schweizera, którego »Gramatykę napisów pergam.« odznaczono na konkursie, obejmują 4 punkty. Najpierw wybornie tłumaczy homer. rzekomą

---

[3]) Że ostatecznie oba pierwiastki ers- i wers- wpływały na siebie oddawna dowiódł przekonująco Bloomfield (IV. 73-4.) Solmsen w not. (29.) »Lak εἰρην« (VII. 37-49.) łączy z ἄρσην także — za Legerlotzem i Brugmannem — εἰρήν, nazwę młodzieńca spartań. w pewnym okresie życia, jako »mannbar« z ἐρσήν, oraz przyd. Dyonizyosa lezb. Ἐρραφ-ιώτας, joń. Εἰραφ-ιώτης, imię księcia makied. Ἀρραβ-αῖος i z olint. napisu Ἐσσιδαῖος, indziej Ἀρριδαῖος, ἔρραος = »b,aran« u Likofrona, »dzik« u Kalimachosa Wzór pierwotny odmiany miał być: *ṛsēn — wołacz *érson i stąd dwoistość post. αρ- i ερ-. Kierkir., boj. i thesal. imiona, oparte na osnowie ἀρ(σ)ν— zestawił Thumb IX. 302., 313-4., 316., Foy zaś (VI. 333.) połączył ἄρσην itd. ze stir. eirr »odyniec«. Tenże młody badacz poparł możliwość przechodu od pojęcia męzkości do określenia samca zwierzęcego wart. »Skr. kápṛt: gr. κάπρος itd.« (VIII. 295-7.); κάπρος, ł. caper, stisl. hafr, ags. heafor »kozieł« pierw. »osobnik męzki«, jak wynika ze skr. kápṛt »membrum virile«

dwoistość κονίη i κονίη, którą jeszcze W. Schulze w epokowych »Quaestiones epicae« uznawał i wyłuszczał sposobem b. złożonym. Oto ī w tym wyr. mamy 67 r., a ĭ tylko 9 i to li w ciężkiej części stopy VI., w której — jak Schulze dowiódł — pod przyciskiem rytm. może być krótka: innemi słowy — ī było tu iluzyą uczonych. Dalej b. sprytnie wydobywa z szyderstw komików, którzy wyśmiewali Hegelochosa, wykonawcę roli Orestesa w tragedyi Eurypidesowej, wystawionej w r. 408., jakoby zamiast γαλήν' ὁρῶ (widzę ciszę morską) powiedział γαλῆν' ὁρῶ (widzę łasicę l. kota), świadectwo pozytywne, iż z końcem V. w przed Chr. jeszcze w Atenach przydźwięk muzykalny panował w języku i nie przeszedł w przycisk wydechowy. Pięknem jest też zestawienie hom. σῦρός B. 153. jako »rowu« do sprowadzania statków z lądu na morze ze skr. ūrwá- »zbiornik (wody), kotlina«. Rozpodobnienie zgłosek wytworzyło w ngr. κά z κατά, μέ z μετά na podstawie κατὰ τά i pod. połączeń; otóż S. zestawia na końcu przykłady, które dowodzą tego samego dla κατά w at. z IV. w prz. Chr. (καταῖδε = κατὰ τάδε, κατά = κατὰ τό, κατούς, κατάσσειν), i parę innych.

31. O. A. Danielsson wywodzi »Gr. ἀσύλλωτος, λωτίς« (IV. 158-168.), pierwszy wyr. jedynie 1 r. w hymnie Kalimachosa V. 213., drugi też raz tylko w znanej ustawie amfiktyońskiej (CIA II. 545, 26), z osnowy λω- »połączyć przy tkaniu, spiąć«, a więc: 1. = niespięty, niezapięty (o chitonie Amazonek), 2. = szata z przyszytą bortą. Prócz 3 pokrewnych wyr. gr. i ł. lōdix »pokrowa na łóżko« (lōrum b. wątpliwe) nie umie zresztą odszukać odpowiedników z innych idr. jęz. do tego √ Fλω/Fλη-.

Osobną grupę w dziale słoworodów stanowią art., dotyczące imion mitologicznych.

32. Pod trochę dziwnym napisem »Ἶρις« E. Maass omawia w 5 ustępach wyr. gr., należące do ἱερός z krótkiem ῐ (»święty«) i do osn Fῑ (w Fῑέσθαι »pędzić, śpieszyć«). Z grupą pierwszą załatwia się w r. I., gdzie nie chodzi mu o słoworód. jeno o wykazanie, że ἱερός bywa też nazwą sługi świątyniowego. Dalej przysądza osnowie drugiej nazwę jastrzębia ἴρηξ (ἱεραξ przekręcone pod wpływem słoworodu lud., niby »święty ptak«), Ἶρις (jako nazwa zwierząt używane równorzędnie z Θοή, a więc »rącza, szybka« — Brugmann IX. 156. jednak wywodzi ten wyraz z *Fῑσρις), Ἶρος (żebrak w O., już przez poetę pojmowany jako »rączy«, prw. XVIII. 6-7., imię zresztą i później częste w Grecyi), ἱερός i ἰαφός w znacz. = ł. por (puer), gr. ἄγγελος (na grobowcach niewolników i wyzwoleńców). W r. III. wykazuje ślady kultu bogini, która u H.a występuje jako Ἶρις (»rącza«), a w różnych okolicach gr. jako Εὐαγγελίς na Samosie (posąg w świątyni Hery), Ἑκάτη-Ἄγγελος na wyspie Hekaty k. Delosu, Ἄρτεμις-Ἑκάτη w Syrakuzach (i zapewne w macierzystym Koryncie) w podobnie zależnym stosunku do miejscowej głównej bogini Persefony, jak indziej do Hery. Następują zestawienia imion wł. z podań i dziejów gr., które M. odnosi do owego Fῑ »śpieszyć, pędzić«, a więc Ἴων (Fῑων) jako częste imię żołnierzy i myśliwych na wazach stkorync., Fιωνίς kobyła tamże, Ἀρίων (z ἀρῐ-Fῑων »b. rączy«) koń podania arkad., Ἰο-βάτης (»szybkokroczny«) imię z koła podań peloponezko-

likijskich, podobne Ἰώ-βης u Apoloniosa, Ἰώ (Fιώ) jako imię rusałek i kobiet na wazach kor.; tu też nawiasowo wywodzi M. bardzo trafnie nazwę służebnic Artemidy w Brauronie Munychii Ἄρκοι l. Ἄρκτοι z tejsamej osn., co ἀρκύς »szybki«, a więc myślowo = Ἶρις, ἱερός itp. To prowadzi go wreszcie do pojmowania nazwiska głośnej lony argiwskiej (Ἰώ) jako »Rączej« (była kapłanką Hery!) i do odrzucenia innych tłumaczeń, nieraz bujających po obłokach nieprawdopodobieństwa.

33. »O kiku mitycznych przyd. i im. Greków« zapowiedział rzecz O. Crusius, znany mitolog; niestety poprzestał na dwu (IV. 169-74) Pierwszy to przyd. Erynidy καμψίνους (w »Siedmiu prz. Thebom« Ajschylosa), który odpowiednio do pojęć at. o sprawiedliwości bogów, chadzającej dziwnemi nieraz drogami, zanim dosięgnie winnego, tłumaczy autor jako określenie okolicznościowe: »zawracająca — niby rydwan w wyścigach na arenie«.

Drugi ustęp dotyczy nazwy Apolona Ἀὐρεύς w jednym z mimjambów Herondasa, którą pierwej sam C. czytał Ἀγρεύς; odpowiada ona wyobrażeniem o A.e, bóstwie porannem (Ἔναυρος, matutinus) z √aus-, który tkwi w skr. uszas = ł. auror-a itd. Modlitwa poranna do A.a w tym charakterze w ustach malca, któremu bożek ten winien pomóc w studyach, u H.a jest zupełnie na miejscu.

34. Zgodnie z prawami brzmieniowemi, a wcale możliwie pod względem znaczeniowym (prw. zwłaszcza Ϟ 335. i *o* 319 n.) Solmsen tłumaczy hom przydomek Hermesa »Διάκτορος« (III. 90-99.) jako »Dawcę, Rozdawcę« z διᾱ + * κτορος (osn. zawarta w κτερ-ίζω »darowuję, daję«).

35. Sam napis art Brugmanna »Μοῦσα; τρίαινα, Ϟρῖναξ, Θρινακίη; ἥνεικα« (III. 253-64.) mówi wyraźnie, o co chodzi. Bogini poezyi jest uosobieniem twórczości poet.; to mitologowie już uznali. Obecnie B. popiera rzecz tę słoworodem: μοῦσα z *μον-τja √men- należy do jednej grupy wyr. wraz z μαίνομαι »jestem zachwycony, natchniony, szaleję« (skr. mán-ja-te, stb. mьn-ją itd.), μαν-ίᾱ »zachwyt, szał«, μάν-τι-ς »zachwycony, wieszcz(ek)«, μέν-ος «zapęd, odwaga«, skr. manjú- »gwałtowne wzruszenie umysłu, gniew, wściekłość«. Oznaczała więc pierwotnie »umysłowe wzruszenie śpiewaka epickiego, natchnienie, potrzebne improwizatorowi aojdosowi«. Po ubóstwieniu tego pojęcia i przyblednięciu początkowego znaczenia imienia posp. pomnożono liczbę Muz tak samo, jak Charyt i Mojr; ale Homer wzywa jeszcze tylko jednej! — Nazwy τρί-αινα »trójząb« (Pozejdona), Ϟρῖναξ »widły o 3 zębach (do wiania zboża)« i Θρινακίη (u H.a nazwa wyspy bajecznej boga słońca) są złoż. z τρι- »3« + αἶνα wzgl. ἴνακ- (przydech silny, z pierwotn. *s*, przy ściągn. τρι + hινακ- musiał przerzucić się do nagłosu i stąd Ϟ-); człon drugi należy do αἴνω »pcham, wstrząsam, ciskam, wywijam« z √saį- (prw. skr. sé-nā- »pocisk«, sā́jaka- »strzała, miecz«, sāji kā- »sztylet«, ł. sī-ca tos., inne — jak lit. sỹkis »cios raz«, które B. tu zestawia, nie wydają mi się b. odpowiednimi.) Stąd przejście do narzędzia do uderzania l. siekania łatwe. Później, gdy w wyspie Howej poczęto dopatrywać się Sycylii, słoworód lud. pojął tę nazwę jako »Trójkątną« i tak powstała post. Τρινα-κ(ρ)ία. O ἥνεικα p. n. pod l. 77.

36. »Ἀριάδνη« jest złoż z Ἀρι + ἁγνή, jak at. malarze waz piszą zwykle, i znaczy: wielce czcigodna, najświętsza U Kretów zwała się też Ἀριδήλᾱ »najjaśniejsza«. a Hezychios poświadcza, że ἄδνον jest kret. postacią wyrazu ἁγνόν. Ponieważ owo γ = idr podnieb. *g* (ǵ), pytanie więc, jakim sposobem dostało się do owej nazwy. Schmidt chciał ὃ wyśrubować na prawowitego spadkobiercę owego ǵ; ale to nie uchodzi już dzisiaj. Brugmann więc daje inną odpowiedź (V. 379-80.) Słowa na -γjω i -ǯjω zlały się w -ζω i stąd poszły różne nowotwory na -γ- od słów, których osn. kończyłą się na -ǯ, i naodwrót. Tak więc z ἁγ-w ἄζομαι wytworzyło się ἄδνος, a to tem łatwiej, że od sł. ἄζομαι używano tylko cz. ter. i prze. niedok., a ἁγνός wymawiano już w pragr. h a n(g)n ó s (prw. Ἁγγνούσιος w napisach, a nawet Ἀριάννη na at. wazach); poczucie słoworodowe zatem tego przymiotnika osłabło, a wyrazy, pokrewne znaczeniowo, jak np. ὀπιδνός »czcigodny«, wykazywały ὃ-.

37. Wymieniony już H. Lewy przedstawił jeszcze dwa »Słoworody gr.« (II. 445-6.) Imię Deukaliona wywodzi z Leukaliona drogą rozpodobnienia pierwszego λ (prw. ἀργαλέος zam. ἀλγαλέος, Πολυδεύκης z Πολυλεύκης »wielce błyszczący«), a więc »Białomorski«, co stanowi odpowiednik stosowny do imienia Pyrrhy (Πύρρα = czerwona ziemia). Tak samo »niewolnika« δοῦλος pojmuje jako *λοῦλος (dor. δῶλος z *λῶλος) i łączy z ἀπο-λαύ-ω »spożywam«, λε(F)ία, λη(F)ίς »zdobycz«, skr. lo-ta-s, lo-tra-m tos., ł. lū-crum »zysk«, pol. łów, łowić; a więc znacz. pierw. »jeniec, zabrany w wojnie«.

38. Na to odpowiada F. Lorentz w not. »Gr. δοῦλος« (V 342-3.) Ἀργαλέος nie może wcale dowodzić rozpodobnienia λ, o które chodzi L-mu bo zastąpiono je tu przez ρ, nie ὃ. Słoworód D.a może być trafnym, ale nie dowodzi przemiany λ—λ w ὃ—λ. Co zaś do δοῦλος, to trudności brzmieniowych, które stosunek tej post do dor. δῶλος nastręcza, L. nie ominął. Zdaniem L.a wyraz ten pochodzi z √d a χ̯- (prw. goc. t a u-j a n »robić, sporządzić«, stn ags. tō-l »narzędzie«) i to at. z * d o u̯ e-ló-s, a dor. (według Streitbergowskiego prawa o wzdłużeniu, p. w.) z * d ó u̯ e-lō-s > d ō u̯ l o s > δῶλος, a znaczy »robotnik«; odpowiada to stosunkowi lit. v é r g-a s »niewolnik, parobek«: ἔρδ-ω z √u̯ e r g. Nie potrzebuję chyba przypominać, że znaczeniowo popiera tę etymologię nasz p a r o b e k, słow. r o b, z pogardliwym odcieniem znaczenia »niewolnika, służalca«. Nazwą δοῦλος zajmował się już w t. III. (s. 229.) K. F. Johansson ale zupełnie niesłusznie zestawił ten wyr. ze skr. d ā r ā s l. m. r. m. (!) »żona« (niby pierw. »niewolnica«) — wbrew prawom brzmieniowym.

39-40 Tu nawiązać można dwa drobiazgi (II. 370.): i »Słoworody ngr.« G. Meyera, świeżo zmarłego profesora grackiej wszechn. (III. 67-73) Nie będę przechodził szczegółowo 22 punktów, które obejmują, zwłaszcza, że wykazują same tylko zapożyczenia dość świeżej daty z romańszczyzny (rzadko wprost z łac.); ale też pominąć milczeniem nie mogłem pracy człowieka, od którego należało się po studyach albańskich spodziewać w dalszym ciągu podobnych nad nowogreczyzną.

Prócz G. Meyera dwaj jeszcze uczeni uprawiali w *IF.* studya ngr: słynny językoznawca gr. Hacydakis i młody grecysta niem., wspomniany już wyżej kilkakrotnie Thumb.

41. Pierwszy podał w t. II. s. 371-414. studyum o »Narzeczu ikaryjskiem« Wyspa Ikaros (dziś Nikaryą zwana, do czego przyczynił się słoworód lud, łącząc ją z νίκη), skalista, zaledwie 12—15 000 dusz licząca, przedstawia dla językoznawcy szczególne zajęcie, bo narzecze jej uchodzi za b. starożytne. To skłoniło prof. H.a do zwiedzenia jej, a wynikiem jest stwierdzenie tego sądu powszechnego. Narzecze to należy do grupy południ.-gr., która przechowała smgki dawne tak zwanej κοινή bez zmiany. Posiada też jeszcze t. zw. podwójne spłg., dawne ν w wygłosie wyr., wskutek czego jest niemiłe uszom innych Greków. Jeżeli zaś w dziale spłg. zresztą dopuszcza wiele wyrzutni i przestawek, to znów w dziale odmienni uderzają obok procesów nowszej daty (jak uogólnienia augmentu ἠ- zam. ἐ-) takie przeżytki, jak końc. słowne -ουσιν -ασιν zaw. ogólnie ngr. -ουν -αν itp. Sposób przedstawienia rzeczy przez H.a jest bardzo jasnym i treściwym; podkreśla tylko to, co charakteryzuje narz. wyspy i jego stosunków do pokrewnych l. do jęz. ngr. piśmiennego, a pomija rzeczy, rozumiejące się same przez się. Można je zalecić do czytania naszym dyalektologom, dającym zam. obrazu narz. zwykle tylko stosy szczególików. Drobna uwaga: Autor na str. 387. mówi pod l. 13. i 14. o wymianie β i μ w nagłosie wyr. ikar., ale nie tłumaczy jej, a przecie jest to ważne świadectwo dawniejszego dźwięku pośredniego μβ, który następnie rozwinął się w 2 kierunkach odmiennych. Należało też zaznaczyć, że procesy językowe, zjęte pod l. 15., są różnego pochodzenia. Σταφυλοχορήστη bowiem zawdzięcza swe χ rozpodobnieniu drugiego φ, natomiast ἀχορέζω itd. nie wydają mi się prostem przekształceniem z ἀφορέζω itd., ale pozostają widocznie w związku przyczynowym z wyr. χωρίζω itd. M.

42. Rozwlekłością natomiast przesadną grzeszą Thumba »Przyczynki do gwaroznawstwa ngr.« Dotychczas mamy tylko 2 ciągi rozdziału I »Narzecze Amorgosu« (II. 65-124. i VII. 1-37.) i dobiliśmy zaledwie do końca układu samogłoskowego! Ale bo też autor robi wciąż wycieczki za dalekie, jużto porównawcze w obręb gwar. gr., jużteż słoworodowe, choć rzadko kiedy dociera poza baryerę n o n l i q u e t, a za często dziwaczy i schodzi na manowce dzięki przesądowi — bo za przesąd uważam c r e d o dzisiejsze o stosunku języka ngr. do starożytnej κοινή. Nadto Th. nie umie, czy nie chce, wyciągać wniosków z danych dziejowych o osadnictwie różnoszczepowem na wyspie, choć sam zebrał je skrzętnie na czele pracy, i pragnie wszystko wyjaśnić z greckiego. Nie może naturalnie dokazać tego. Już więc G. Meyer musiał mu wykazać (III. 65, 67. i 69-71.), że amorg. βετσά = βετσιά znaczy »uderzenie prętem« i należy wraz z βίτσα »pręt« do bułg. w i c a, które za pośr. rum. v i ţ ă pochodzi z ł. v i t e a »wić, pręt«, — że καράβολα i t. d. »ślimak« ma swe źródło w weneckiem c a r a g u o l, a μεύρη »twarz« w gienueń. m ū r o »pysk«, prow. m o r r a itd., a więc w temsamem źródle, które wzbogaciło nasz język obelżywą »mordą«. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę na inne szczegóły. Nazwa miejscowości

na Amorgosie Καλαυρός (s. 85.) wcale nie jest niejasną, aniteż b. dawną, bo jest pochodzenia tur (prw. karawuł, które w ros. jako karauł, rus. kaławur oznacza »strażnicę« prw. oset. galaúr »strażnica« i pokrewne, przejęte z tur. w Hübschmanna »Etym. u. Lautl. der osset. Spr.« 127.), a oznacza tosamo, co w Cakonii czysto po gr. nazwano Πισκοπή (prw. II. 204. nr. 53.); zresztą sam autor podał (VII. 24.) post καραοῦλι z piosenki dziejowej, zapisanej u Miliakarisa. Może też tu należy Καρα-βουλάσι (115.), którego pierwsze 2 zgł. przemawiają za tur. pochodzeniem. Pomijam Λιάδι, Λιώδια, Λιόδια (78., 113. i 8.), których związku z λι(β)άδιον autor nie dostrzegł, i Λαγκάδα »nazwę wsi«, λαγκάδι »wąwóz, dolinę« (78.), które chyba należą do słow. łąki (prw. zresztą cytat o λαγκάδι w Meyera »Etym. Wtbuch d. alban. Spr.« s. 349. pod wyr. postál i uw. G. Stiera o Langadi »łąka« w narz. tur.-gr. Mariupola, Ztschr. d. dt. morgenl. Ges. XXVIII. 166. »b. znany wyr. z ngr. pieśni lud., już u Bizańtyńców, według Steph. Th. λαγγάς, λαγκάδι = φάρυγξ, νάπη, ἄγκος«). Ale i w samych wywodach głosowniowych dość tu błędów. Znów poprzestanę na paru przykładach. Na str. 78. autor rozkłada παρανυσίδja »pierścienie« (nawiasem mówiąc — nowe poparcie wybornego spostrzeżenia Meyera o stosunku nazw pierścienia do nazw palca) na παρα + ἀνύχι = ὄνυξ, choć zresztą stale tylko podaje post. νυχάτος, νυχάτο, ἀετονύσι, νύσι (78., 99., 100., 4.) Albo na s. 101.: mozoli się nad udowodnieniem, że ngr. μερμήντζι itp. nazwy mrówki zmieniły swe υ w ε pod wpływem dźwięków sąsiednich, i przytacza z gr. narz na obszarze Włoch post. *fermíka*, *vermíci*, jak gdyby te miały co spólnego z owemi, a nie należały do ł *formica* i *vermis*. Nie mogę też zgodzić się z autorem, żeby Ἀστροπαλjά (z Ἀστυπαλαία) zawdzięczało swe *u* »prawidłowemu« przejściu *i* (υ) w *u* (ου), ponieważ znaną jest też post. Ἀστροπαλjά, dowodząca jasno wpływu słoworodu lud. (ἄστρον) na przekształcenie nazwy pierwotnej, i mamy do czynienia z przemianą *o* w *u*. Dalej Th odnosi ćουρανjώ do κυρίος itd. (101., 107.) i znów uznaje przechód *i* w *u*; tymczasem porównanie ćουκάλι z *τυκανι(ον) dowodzi, że na Amorgosie nie *k*, ale *t* przechodzi w *ć* przed podniebiennemi smgł., a więc sł. to należy do τυραννέω. Przeoczył też Th. stan dawniejszy narzecza wyspy, kiedy ono taksamo, jak ikar., musiało posiadać spgł. podwójne; stan ten pozwala daleko łatwiej wytłumaczyć post. ἀφαλός z ὀμφαλός, ὀφαλός, ἀραλλός, niż to czynią wywody autora (10. n.) Miejmy nadzieję, że ciąg dalszy będzie lepszym.

43. Tę nadzieję pozwala żywić szkic tegoż uczonego: »Stanowisko etnograficzne(!) Cakonów« (IV. 195-213. z mapką). Cakonowie to drobny, bo ledwie parotysięczny szczep; zamieszkują wązki pas górzysty na Morei między pasmem Parnonu (zwanego z alban. Malewo) a zatoką nauplijską. Szczep b. zagadkowy. Nazwa przypomina starożytnych Lakonów, od której wywodzono ją i wywodzi też autor (*l* nagłosowe w narz. tem znika prawidłowo w pewnych warunkach), choć nie umie również dać sobie rady z *c* początkowem. Mniejsza też o nią. Ważniejszem pytanie, jakiego pochodzenia nosiciele tej nazwy. Chciano widzieć w nich kolejno Jonów, Dorów, Słowian, a nawet »barbarzyńców« zgreczczonych. Zbadanie ich narz. dowiodło jednak, że ich mowa przechowała

prastare właściwości starożytnej greki w pewnych szczegółach tak wiernie, jak żadno inne narz. ngr. To kazało wątpić o możliwości awanturniczych pomysłów co do ich pochodzenia obcokrajowego. Obecnie Th. rozbiera nazwy miejscowości w zakątku cakońskim (79 nrów) i dochodzi do wniosku, że wprost ze starożytności pochodzi lub piętno jej nosi na sobie nazw 16, około 20 tłumaczy się z ngr., tylko 3 niewątpliwie są słow. (Σίτενα z *sitъ* l. *sětije*. Σ(ν)τζα z *Sěnica*, *Schà* według prawideł cak. ściągn. ze *sk*[*h*]*a*[*ł*]*a*), a 7 wątpliwych pod tym względem (Δερνικέϊκα, Καστανίτσα, *Melana*, Πεζιάνι, *Sevetila*, Σιουβάλα, Σοχᾶ), romań. mamy coś 2 cz. 3, tur. i alb. po jednej. A więc i z tego punktu widzenia domysł o zalewie obcym upada. Mamy tu bezsprzecznie do czynienia z prawdziwie dawnym szczepem gr., potomkami Eleutherolakonów, którzy w twierdzy przyrodzonej utrzymali się najczyściej ze wszystkich innych i najmniej ulegli wpływom przybyszy alb. i słow. Niemiłe uderza, że autor, skrupulatny w wyśledzaniu swych poprzedników, nie wie nic o dwutomowych »Studyach bułg.« prof. Kaliny, gdzie tą samą drogą, tj. na podst. nazw gieograf., uczony nasz starał się zbadać, jak daleko w Grecyi i na morzu Egiejskiem dotarli Słowianie.

44-45. Zamykam rzecz o Grecyi znów dwoma szeregami słowarodów Meyera (»Etymologisches« I. 319-29. i »Etymologisches aus den Balkansprachen« VI. 104-23.) Z grupy pierwszej wyjmuję rodowód »osła« w jęz. europ. Oto on w przedstawieniu autora: Grecy i Rzymianie (każdy z tych szczepów osobno) przejęli tak źwierzę, jak nazwę jego, za pośr. trackoilirskiem z M. Azyi (prw. orm. *ēšz* dopełn. *iszoj*, stąd tur. *eszek* »osieł«). Nazwa zasadnicza brzmiała widocznie * *asnas* co dało ὄ(σ)νος w pewnem narz. gr., a następnie w κοινή zam. joń.-at. * οὖνος, w łać. *asinus* (prw. *mina* z μνᾶ itp.) Od Rzymian osieł przeszedł do Gotów jako *asilus*, a stąd do Słowian jako *osьlъ* i do Bałtów jako lit. *ãsilas*, stpr. *asilis*. Zupełnie odmienne koleje są nazwy ngr. tego źwierzęcia γάϑαρος, γαϊδοῦρι. Tu nazwę ryby »osiełka« (*Gadus morrhua*, niem. *Dorsch* itd.), po stgr. γάδος, łać. *asellus*, przeniesiono wtórnie na czworonoga z końcówką zgrubiającą (augmentatywną) -αρος. Inną zaś nazwę ngr. osła γομάρι — dodam przy tej sposobności — Thumb (II. 115. uw. 1.) wywodzi ze znacz. »ciężar, bagaż«, którą ten wyr. ma także; wywód ten jednak uważam za fałszywy, bo równie dobrze a nawet łatwiej wyjść od źwierzęcia, dźwigającego ciężar, i dojść do pojęcia samego »ciężaru« (mianowicie takiego, jaki źwierzę może udźwigać.) Dowodzi tego rozwój pojęcia w wyr. wschodnim *tovar*, który się odbył po linii, wskazanej przezemnie, a kto wie, czy i nasz *kawał* nie jest ostatecznie łać. *caballus* (koń p r z e w o z o w y), który tąsamą drogą przyszedł do swego znacz. dzisiejszego? — Ale wracam do Meyera, mianowicie trzeciego słowarodu, który popiera b. silnie jego pierwszy, zaczepiany przez innych badaczy. Mianowicie muła (rzecz i nazwę) Rzymianie zawdzięczają zdaniem M.a Ilirom, którzy wprowadzili go do Europy z M. Azyi jako * *muso-*. Może to znaczyło »źwierzę myzyjskie«, bo w Myzyi według Anakreonta wymyślono właśnie μίξις ὄνων πρὸς ἵππους (stosunek nazw * *mus-*: stweneck. *musso*, fryul. *muss*, alb. *musz-k*,

ł. *mū(s)-lu s*). Dalsze 3 słoworody dotyczą nazw gieograf. Strabońska nizina bagnista w Istryi Λούγεον przemawia za ilir. **luga(s)* »bagno« (= stb. *łuž'*, nasza *kałuża*, widocznie przez słoworód lud. przekręcona pod wpływem wyr *kał*, lit. *liūgas* tos.); ślad tego wyr. mamy w alb. *lęgatë* (ë=ə p. w.), które jest rozszerzeniem owej osn. zapomocą łać. konc.-*ātum*. Taksamo *Tergeste* (Tryjest), wspomniane u Strabona, M. wywodzi przy pomocy słow. *targu* z ilir. * *terga-* »plac targowy, miejsce handlowe«; przypuszcza nawet, że wyr. słow pochodzi z ilir., w co nie wierzę (prw. uw. Uhlenbecka *PBB* XX. 44., gdzie wywiedziono wyr gierm. ze słow.) Również wątpliwem wydaje mi się jego zestawienie nazwy małoazyat miasta Τάβαι, którą Grecy tłumaczyli swoim wyr. πέτρα, z rzekomo sabiń. *teba* i gr Θῆβαι i domysł, jakoby ten wyr. mógł być przedaryjskim Po tym problematycznym słoworodzie idą coraz śmielsze inne do końca grupy pierwszej. Tylko γλ(ε)ῖνος, makied. κλινό-τρονος, zestawione z naszym *klonem*, stgn. *(h)lin boum*, niem. *Lehne*, *Lenne* tos., stanowi świetny wyjątek. Zresztą ani na tarent μολγός »wóz ze skóry wolej« (rzekomo niedokładne oddanie w piśmie wyr. βολγός: goc. *balgs*, stir. *bolg* »wór«, pierwotnie ilir. i stąd przejęte przez Tarentynów) nie piszę się, bo chyba świadomość, że tu chodzi o wór ze skóry wolej, βύρσος ἀσκός, powinna była utrzymać β w nagłosie, ani też na wywód nazwy *Sardᵒsu* (rzekomo lid. *śwardis*, stpers. *sparda*, może: gr. κόρυς »kupa«, coby wypadało na nasz W. Zamek lwowski lub Wawel krakowski) i pamfil. *Aspendosu* (*Eśwedos*, pers. *Aspendos* z nazwy konia idr. **eśwo-*, irań *aspa-*). Z grupy drugiej, obejmującej aż ćwierć setki, wymienię tylko zestawienie ngr. nazw żaby, których źródłem są przeważnie 2 joń. post. stgr. βάτραχος, oraz 2 szeregi ngr. nazw żwierząt domowych i tęczy, niemożliwe do streszczenia z pow. bogactwa szczegółów przy skrajnej zwięzłości; nazwy tęczy b ciekawe dla badaczy mitologii.

II. Łacina z narzeczami ital.

Tu uporam się najpierw z narz. osk.-umbr. Jak wiadomo, Robert Planta wydał w l. 1892-7. dwutomową »Gramatykę« tych narz., którą omówiłem już w *Eosie* (IV. 178-84.) Pomiędzy wydaniem t. I a II. upłynęło lat 5, a w ciągu nich autor uzupełn'ał stale swój materyał tak, że zbiór napisów o.-u., dołączony do t. II., stanowi dziś najpełniejszy ich *Corpus*. W miarę odkrywania nowych napisów podawał o nich wiadomość krótszą l. dłuższą. Temu zawdzięczamy 2 notatki jego w *IF*:

46. »Trzecia osk. tablica ołowiana« (II. 435-41.) i

47. »Nowy napis osk. z Kapuy« (IV. 258-64. z tabl.)

Oba napisy dziś mieszczą się w dziele wspomnianem w poprawniejszem wydaniu. Ale i potem P. nie ustał w zbieraniu i objaśnianiu napisów ludów ital.

48. Mianowicie w t. VIII. (315-6.) czytamy jego »Dodatki do zbioru napisów o.-u.« Jestto komentarz do nowego (piątego) napisu pelignijskiego, odkrytego przez de Nina, i wynik naocznego zbadania wyr o. *F.uusasiais* (Gram. II. 535.)

Poza Plantą wyłącznie narz. tym poświęcono dwie tylko jeszcze notatki.

49. Uczynili to R. Seymour Conway, głośny dziś swem dziełem »The Italic Dialects«, w art. »Osk. *eituns*« (III. 85-7.), które pojmuje jako **eitōn-es* niby »lecticarii, cisiarii« z √ei̯- »iść« + *-to-* (prw. skr. *ē-ta-s* »szybki«), i

50. Batholomae w próbie objaśnienia osk. t. zw. »Cippus Abellanus«, na którym uwieczniono układ między m. Abelą a Nolą (VI. 307-11.) Planta uwzględnił te uwagi w swem dziele. Inne szczegóły, dotyczące narz. it., a rozrzucone po rozpr., poświęconych głównie łać., omówię poniżej przy sposobności. Przechodzę do łać. i to najpierw głosowni, a w niej najpierw do smgł.

51. Stolz podał »Przyczynek do chronologii ł. praw brzmieniowych« (IV. 233-40.) Opierając się na dość kruchych podst, bo paru wyr. odosobionych, przychodzi do wniosku, jakoby w szeregu procesów, omówionych przezeń, osłabienie smgki w zgł. poprzyciskowej było najdawniejszem (ok. 500. prz. Chr.) Młodszą jest rzekomo zamiana *s* międzysamogłoskowego w *r* (t. zw. rotacyzm, ok. 330. ukończony); następują kolejno: zgniot (synkopa) zgłoski poprzyciskowej, osłabionej poprzednio (*ornus* < **orinus* < **osinos*), przemiania *e* w *i* przed *nsl*, *nl* itp. zbitkami spłg. (już w początkach okresu piśmienniczego), wreszcie rozwój wtórnej smgł. (*svarabhakti*) po zgł. przyciskowej (*īnsula* < **inslā* < **enslā* < **u̯slā*). Nie powiem, żeby mię wywody S.a przekonały.

52. I Solmsen pokusił się o chrononologię procesów smgł. w rozprawie p. n. »Bezok. cz. ter. str. czyn. a dwugł. z *i* w końcowych zgł. łać.« (IV. 240—42.) Według niego dwugł. ā i, ē i, ō i w zgł. bezprzyciskowych długo zachowały w ł. swą dwugłosowość (prw. a e, e i, o e), natomiast ă i, ĕ i, ŏ i w tychsamych warunkach zlały się w jednogł. ē, które było bardziej ścieśn. od ē, pochodzącego ze ściągn. ĕ + ĕ, ale wyrażało się znakiem *e*, ponieważ e i miało jeszcze w dawnej łać. znaczenie dwugł Gdy później i pierwotne e i przeszło w ē ścieśn., pomieszało się z owem ē (< ĕ i) w pisowni, ale ostatecznie dla obojga ustaliła się pisownia e i. Wseszcie różnica między tem ē ścieśn. a pierwotnem ī zatarła się także i zlały się wszystkie w *i*. Rozwój to tak co do strony dźwiękowej, jak i pisowniowej, zupełnie podobny do rozwoju ē ścieśn. w gr. Śladów ścieśn. ē (< ă i) S. dopatrywa się w Plautusowem v i v e r ē, które kolejno to stawiano na równi ze skr. d ż ī w á s e (idr. **g ī u ĕ s ă i*), to znowu oddzielano od niego, i w paru innych bezok. tego pisarza. Przy takiem pojmowaniu rzeczy rozwój bezok. cz. ter. str. czyn. w ł. przedstawia się nieco odmiennie od Brugmannowskiego. Mianowicie łać. nie potrzebowała uciekać się do nowotworów, tylko rozdzieliła swe prastare bezok. w ten sposób, że post. miejscownikowe osnów esowych (*s*) na -ī przydzieliła

stronie czyn., a celownikowe na -ăĭ biernej, w III. zaś klasie zaniechała z czasem utworów esowych (-e s ă i), bo wystarczały krótsze -ăi. Teorya S.a wyjaśnia też zagadkowy wyr. p o m ē r i u m z *p ó s - m o i r i o m, gdzie ē zam. ī jest skostniałą pisownią i wymową starołać. owego dźwięku ścieśn.; nie może to zadziwiać wobec sakralnego znaczenia tego wyr. Przygodnie pada też z wywodów autora światło jaśniejsze na parę innych zagadnień z zakresu zestawni łać. Wprawdzie co do ă i w s ī (241.) Brugmann podnosi pewne wątpliwości (VI. 87. uw. 1.), ale b. prawdopodobnym wydaje mi się domysł, że -a e w mian. l. m osnów na -ā powstało przez upodobnienie pierwotnego -ā s do -oĭ (wzgl. eĭ) osnów m. — ĭ zajęło miejsce s i powstało ā ĭ — a naodwrót stł. końc. -e s, -e i s, -ī ș w mian. l. m osnów na -o nie jest nowotworem, przeniesionym z osnów na -i, ale znaną skądinąd u osnów na -o końcówką -e, -e i, -ī + s, które jako cecha l. m. wkradło się tu z innych osnów, przedewszystkiem z osnów ż. na -ā.

53. »Minutiae Italicae« Conwaya (VI 213—7.) poruszają 2 pytania z zakresu smgł. Najpierw wywodzi ū w h ū c »tu« z miejsc. *h o i - c e podprzyciskowego (ói > óe > ū, jak *m o i r o s > m ū r u s). Nie przekonał mnie, zwł. wobec naszych przysł. na -u, których niemożna odrywać od tak uderzająco podobnych, jak ł. h ū - c, i l l u - c itd. Prędzejbym już się zgodził na pomysł autora, że f ū r »złodziej« przejęło z gr. φώρ jakieś narz. ital. (wolskie?), które zamieniało zwykle ō w ū (prw. nasze ó z ō). Także na drugie twierdzenie C.a, iż ō obok a u w takich wyr., jak ō r i g a zam. a u r i g a i t. p. piętnowanych już przez poprawnych pisarzy klas. jako r u s t i c i t a s, pochodzi z wymowy chłopów wolskich, mogę się pisać i razem z nim odrzucam teoryę Thurneysena, jakoby prait. o u przechodziło w łać. a u. Trzecią »drobnostkę« stanowi domysł b. ucznia autora, G. B. T u r n e r a, iż u. e m a n t u(r), t u r s i a n d u zawdzięczają swe -ū(r) upodobnieniu do końc. tr rozk. -ō d (*e m e t ō d itd.)

54. I w dziale spółgłoskowości łać. zabrał Conway głos w zajmującej rozprawce »On the change of *d* to *l* in Italic (l a c r i m a, l e v i r, l i n g u a, o l f a c e r e etc. Mod. Italian c i c a l a, c a l u c o etc.)« (II. 157 — 167. z mapką). Ma słuszność mojem zdaniem, gdy przemianę idr. *d* w *l*, spotykaną nierzadko w łać. uważa za proces dźwiękowy narz sabińskiego, nie łać. Rzymianie tylko utrwalili post. sab. pewnych wyr. jużto jako zjawisko, dla nich samych niezwykłe, jużteż wcielając do swego słownika wyr sab. z powodu, że swą postacią ułatwiały słoworód lud. (l e v i r »quasi l a e v u s v i r« zam. d e v i r i t. d.), albo stanowiły nazwy pojęć, obcych przedtem w Rzymie (c o n s u l, s o l i u m z √s e d- »siedzieć«) wzgl. przedmiotów kultury, handlu i przemysłu sab. (l a r i x, l a u r u s — drzewa, pielęgnowane głównie na wzgórzach sab.), albo wreszcie nadawały się jako obce do obelgi, pogardliwego lekceważenia i t p. Ostatni moment to znany przykład szowinizmu i nietolerancyi w języku. On wprowadził do łać. sab. m u l i e r z *m u d i e r (stop. wyż. do *m e u d- prw. μυδάλεος i t d.); z polsk. dodam tu równoległe zjawiska: nasz (c) h r u ń należy zapewne do ngr. γρούν, które w znacz. »świnia« obok γουρνί podaje Thumb. (II. 122), m u r g a do ngr. μοῦργος

»czarny, opalony — pies« (prw. Thumb j. w. 118., Meyer VI. 111.), morda z romań. (p. w. pod l. 42.)

55 Brugmann w not. »Zbitka zęb. + *s* + *t* w łać i gierm.« (VI. 102—104.) stara się uchylić wyjątki od prawa brzmieniowego, według którego zbitka zęb. +*t* w it. i gierm. przed innemi spłg. z wyjątkiem *r* przechodzi w *ss*, *s*. Mianowicie *st*. którą nieraz zam. *s*(*s*) spotykamy w takich razach, o ile nie jest nowotworem (jak w com-ēs-tus zam. comēsus), wyprowadza z zęb. +*s* +*t*. Jako przykład pewny takiego przechodu między innemi podaje: aes-tas »upał«. stgn gan-eis-ta »iskra«: skr. edhas-, αἶθος z *aidh(e)s-, do których dodaję pol jad, błędnie zestawiany zwykle z jeść, jadło i t. d. (np. Miklos. EW 98.); Przykład ł. custōs pomijam jako wątpliwy.

56. »W spr gardłowych w łać« odezwał się O. Wiedemann p. 255—7.) Wyprowadza mianowicie te wyr., które w ł. mają nagłos *v* w przeciwieństwie do lit. *kv* itp., dowodzących idr. nagłosu gardł., z postaci o nagłosie qv (nie -qų!) Więc vapor »para«: καπνός »dym«, goc. af-hvapjan, lit kvāpas »dych, woń«, a z inną stopą smgł nasze kipieć (stb. kypĕti). Tu W. przeoczył wyr. słow., które Mikl. EW. zastawił pod h. kvapi, a które swą stopą bliższe są łać. niż kipieć, a zarazem mojem zdaniem wskazują pojęcie pierwotne tego pierwiastku b. jasno. Mianowicie tu należą pol. kwap' »puch« (już u Kurschata zestawione z lit. kvāpas), kwapić, kwapić się itd.; należy wyjść od pojęcia lotności. Łać. in-vitus i t. d. należą do *qveit- (prw. lit. kvĕczù »zapraszam«). Natomiast vermis, vellere, verrere mają według W.a w nagłosie idr. *v*.

57. »W spr. skr. kṛmisz, ł. vermis« przemówił prof. praski, J. Zubaty, wybitny baltolog (VI. 155—6.) Wywodzi tu, że obie nazwy »owadu, robaka« — jedna z nagłosowem *v* (vermis, goc. waúrms, niem. Wurm), druga z *k* (skr. kṛmisz, lit. kirmis) — znachodzą się w bałt.-słow. Mianowicie mamy tu post. *czьrwь (prw. Czermák po czesk. = »Rotkehlchen«, czerw', czerwiec, czerwień, czerwony, lit. p. w.), ale i *wьrm- (rus. wermjányj »czerwony«, widocznie od nazwy owadu, który dawał ten barwik, sptr. urminan, wormyan, warmun tos, stros wermie *wьrmьje »ἀκρίδες« też lit. vāŕmas »komar«, którego nie mogłem stwierdzić). Przez to popiera zdanie Wiedemanna, że o dźwiękowej łączności jednej grupy nazw z drugą niemoże być mowy. Od siebie przypomnę skr. wamrás, wamrí »mrówka« (z przerzutnią rm), walmīkas »mrowisko«, (które Niedermann X. 228. zestawia mylnie z formīca jakoby z *ų ormica!); tak otrzymuję i w ar. obie nazwy »owadu«. Naturalnie — czego ani W. ani Z. nie zaznaczyli — między oboma szeregami nazw tych i szeregiem nazw mrówki z *m* nagłosowem (aw. maoiri, μύρμηξ, mrówka, formīca z *mormīca?) widoczny pewien stosunek wymienny końcówek i nagłosów, który wytworzył tu taką rozmaitość, że doprowadzza to do rozpaczy językoznawców. Ale o tem szerzej na innem miejscu.

W dziale zestawni drobne tylko znajduję przyczynki.

58. Z Brugmannowskich »Latina« (IV. 218—32.) tylko pierwsza część tu należy: powstanie post. rodzajowanych przymiotn. na -er, -is, -e. W prait. były tylko 2 końc.: -is m i ż., -ī n, a więc od osn. na -ri powstawały takie post., jak *ākris, ākrī. Pierwsza przeszła prawidłowo w -ṛs, potem w -er (ākṛs > ācer). Jakoż są dowody, że ācer używano na oba rodzaje m. i ż. Obok tego jednak istniały przym., które zachowały prawidłowo dawne -is (dulcis, comis itp.); te dały pobudkę do nowotworu na -is od osnów na -ri. Mając tym sposobem 3 post. -er, -ris, -re, rozłożono je sobie na 3 rodz., przyczem pierwsza dostała się męzkiemu dzięki sąsiedztwu rzeczowników na -er (z -ros -ṛs). Podobne były koleje osnów na -li, ale wynik nieco odmienny. Z -lis m. ż. powstało w mian. -ḷs, -el, -ol, -ul (*faklis > facul), lecz w innych przyp. -lī, -lē- itd. utrzymały się (*faklīd, faklēs) aż do chwili, gdy zapanowało prawo rozdzielania zbitek smgką wtórną. Wtedy powstały post. facili(d), facilēs, a za ich wpływem *facul przeszło w *fakil. Wreszcie na wzór przym. na -is, -e (comis itd.) utworzono facilis na r. ż. Że fakil nie przyjęło się w r. m. mimo acer, temu winna według B.a okoliczność następująca: Osnowy rzeczown. na -lo poszły zupełnie inną drogą, bo prawidłowy mianownik na -ul (prw. famul) dostał się pod wpływ imion na -os, przeprowadził całą odmianę tego wzoru u siebie (famulus, catulus itd.), a tem samem zabrakło punktów stycznych między osnowami przym. na -li- a rzecz. na -lo-. Zagadnienie drugie, podjęte w »Latinis», omówię — jako składniowe — niżej wraz z l. 66.

59. Pięknem okryciem można nazwać monografijkę prof. J. Rozwadowskiego z Krakowa o »Osnowie zaimka wskaz. ol-« (III. 264—76.) Stłać. zaimek ollus sprawiał oddawna wiele kłopotu etymologom. Obchodzili się też z nim jak ze znajdą i szupasem odstawiano od jednego miejsca do drugiego, albo lekceważono zupełnie. Dopiero R. odnalazł mu blizkiego krewnego w pol. łoni z *oł-ni »zeszłego roku, właśc. w owym czasie« (bo post. to miejscownikowa). Ollus, poznane jako *ol-no-s, odszukało sobie też dalej całą rodzinę, a więc tu należy ōlim »ongi«, osk. púllad, u. ulo = »illuc«, ł. ul-s, ul-tra, ul-ter, ul-timus, o. úl-tiu-mam, wreszcie al-ius. Natomiast il-le nie ma według autora nic wspólnego z osn. ol-, lecz jest złoż. zaimka is+ słówka, które jako le (li) znamy w słow. jęz. Śladu tego słówka R. dopatrywa się też w ł. ve- (skr. wā, Fε w ϝη-[F]έ) + l(e); tak bowiem pojmuje sł. vel, a nie jako tr. rozk. od velle, jak jeszcze Solmsen uczynił w swych »Studien zur lat. Lautgesch.« (prw. moję rec. w *Eosie* II. 102–108.) Domysł R.go co do osn. *ol-* znalazł później poparcie zupełne w kieltyckim (prw. tegoż autora »De ol- (ol-, al-, ḷ-) radicis pronominis demonstrativi vestigiis celticis« w *Rozpr. Akad. Um.* wydz. filol. XXV. 389–409.)

60. Młody slawista berliński, E. Berneker, w notatce »W spr. odmiany cz. ter. ł. sł. pierwotnych na į-o-« (VIII. 197–9.) wykazał prawo, które z pożytkiem możnaby stosować też w nauce gimnazyalnej. Wiadomo, jak trudno zapamiętać uczniom, które słowo na *-io* należy do kl. III., a które do IV. Otóż B. wykrył, że po długiej zgłosce występuje ī,

po krótkiej ĭ (*au-dī-re, dor-mī-re* i t. d., ale *căpio, fŭgio* i t. d.). Przeciw prawie półsetce słów, odpowiadających temu prawidłu, przemawia na pozór tylko 10: *rŭgīre, mŭgīre, sălutīre, sărīre, aperīre, reperīre, vĕnīre, fĕrīre, sepelīre, amicīre*. Ale pierwsze dwa przejęły swe ī od licznych słów, naśladujących głosy żwierza z długą smgł. rdzenną, drugie i trzecie na pozór mają krótką zgł., właśc. zaś polegają na dł. smgł *l* i *r*, dalsze zawdzięczają swe ī fałszywemu słoworodowi lud., który np. w *venio* wyczuwał złoż. z *eo*, *īre*, albo są odimiennemi (*sepelio*).

61. Bartholomae odmówił narzeczom it. prawa do orzekania w spr. pochodzenia ē w cz. prze. z powodu podejrzenia, jakoby zawdzięczały je analogii do *sēdī*, które jest samo znów dwuznacznem. Od tego wyroku odwołał się Brugmann w art. »Łać. cz. prze. *sēdī*« (III. 302—3.) i zwrócił uwagę, że u. cz. przy. dok. *pru-sik-urent* »pronuntiaverint« (*i* = ē), należące do ł. *in-sec-e* (√*seq-* »mówić«), obok *ander-situ* »intersidito«, którego *st* dowodzi poprzedniej zdwojonej post. **sizd(e)tōd*, przemawiają za istnieniem i w ł. dwojakiego sposobu tworzenia osnowy cz. prze.: z idr. ē (wzdłużeniem *e* rdzennego) i zdwojonej (*se-zd-*, co musiało wydać w ł. długie *e* po wyrzutni *z*). Rzecz cała chroma z pow. swej post. *sizd-*, o której mówiłem już wyżej (pod l. 10.)

62. J. P. Postgate oparł na obfitej statystyce wywód »The Future Infinitive Active in Latin« (IV. 252—8.) Wynik: Pierwotną post. bezok. cz. przy. str. czyn. była post. na *-tūrum* bez sł. posiłk. i nieodmienna. Wobec tego też słoworód autora, iż post. to złoż. z miejsc. (cel.) imienia na *-tū*+bezok. sł. posiłk. (*e*)*rum* (< **esom*), wydaje się b. prawdopodobnym. Rozwój dalszy, jak dodanie powtórne sł. posiłk., odmiana bezok. tego na wzór imiesłowu itd., tłumaczą się łatwo przystosowaniem do innych post., zwłaszcza bezok. cz. prze. str. biern.

63. Parę przyrostków i jeden rzekomy przedrostek stanowią przedmiot »Studyów do dziejów łać. słowotworu« Maks. Niedermanna (X. 221—58.) W pierwszym artykule wszczyna ponownie rozpr. nad przyr. *-do-* który mamy w ł. przym. takich, jak *lucidus* i t. d. Osthoff — a za nim inni powtarzają to dzisiaj — uznał te przym. jako imiona działaczy (*nomina agentis*), w których człon drugi złożenia stanowi jakoby √*dō-* »dać« l. *dhē-* »kłaść, działać«. Niedermann podnosi przeciw temu tę okoliczność, że jeśli w skr. przym. na *-dha-* i *-da-* charakter złożenia i im. dział. utrzymał się zawsze, to w ł. niemożna nigdzie wykazać tych dwu cech; nadto domysł O.a nie zgadza się z chronologią praw brzmieniowych ł. Choć więc przyznaje sam możliwość istnienia w ł. złożeń, odpowiednich do skr., a nawet odkrywa jedno nowe w *fordus* »brzemienny« (z **gʷorb(i)-do-s*, skr. *garbha-dhá-s*, idr. *gʷorbho-* = βρέφος »płód w żywocie matki«, pol. źrebię itd.+√*dhē-* »dźwigać«), mimo to nie widzi w tym wyr. punktu wyjścia dla utworów podobnych w ł., bo wyr. ten ustalił się w znacz. rzeczownika. Natomiast owe przym. pragnie tłumaczyć inaczej. Przedewszystkiem dwie warstwy w nich widoczne: pierwsza, rozszerzenie przym. pierwotnego, lecz zaginionego, zapomocą przyr. *-do-*; druga młodsza, obok której istnieje jeszcze przym. pierwotny. Do pierwszej zalicza 14 wyr. takich, jak *nūdus* z **no(g)ʷo-dos*, gdzie pierwotny przym. zachowany w pol. »nagim«, lit. *núgas*, a rozszerzony tak

samo, jak w ł., jest w goc. *naga-þs*, stgn. *nackut* (idr. *-dho-*), l. *lucidus*, z **louc-os* (prw. λευκός, lit. *laũkas* »blady«, skr. *rocá* »świetlany« — nasze *łucz-ywo*, *łyko*, rus. *łucz'*) obok goc. **lauha-ts*, z którego pochodzi *lauhatjan* »świecić« (idr. *-do-*) itd. Do zestawień autora, wykazujących idr. już rozszerzenie w tej warstwie, dorzucę dwa: 1) stb. *słudy* »τὸ κρημνόν, locus praeruptus«, a więc »przełom, przerębla« (Mikl. Lex. pal. 859.), ros. *na-słud* »woda, występująca na lód w czasie odwilży« (Mikl. EW. p. w. *słudy*, gdzie błędnie dodał lit. *pasztudnus*, ponieważ Kurschat zna tylko *paszliũnùs* obok *paszliodnùs* i *paszlionùs* DLW. II. 153.) — ten wyr. zestawiam z ł. *claudus* z **cloṷo-do-s* i skr. *śrava-na* »kulawy«, oraz ir. *clóim* »zwyciężam, właśc. łamię«, (co do ost. wyr. por. Strachana wywód fl. 370.) i lit. *szlù-bas* »chromy«; 2) do *gelidus* przypomnę odpowiednik stb. *žlě-d-ica*, dwukrotnie rozszerzony, bo przyr. *do* i *ica*. Już te przykłady wskazują, że przyr. omawiane były w użyciu jako takie, a nie jako człon złożenia, nietylko w ł., lecz i w innych jęz. idr., mianowicie w gierm. i słow. Autor dodaje też obszar kielt. W łać. oba przyr. musiały spłynąć w jeden (*-do-*), a gdy zaginęły przym. pierwotne, od których tworzono owe rozszerzone, słoworód błędny począł wywodzić *lucidus*, *gelidus* itd. od rzeczown. lub słów (*lux*, *lucere*, *gelu* itd.) i tworzyć według ich wzoru obok *albus* też *albidus* do *albēre* itp. Tak powstała owa warstwa druga, niezmiernie liczna. Zresztą i w innym kierunku ten słowotwór okazał się płodnym; w wielkiej bowiem liczbie z takich przym. powstały nazwiska rodowe przez dodanie *io-* według zasad przyr. t. zw. pierwszorzędnych (*Lepidus* : *Lepidius* itd.) — Inna końc. łać. *-ēdula* przyrosła niemal wyłącznie do nazw ptaków (wyj. stanowi *nītēdula*, przekręcona z **nitel'l)a* »pilch o rodowy« *acredula*, »świerszcz«, przeróbka greckiego ἀκρίς). Pierwotnie była — zdaniem N.a — właściwą li dwu wyrazom i to zapewne w post. *-ēdo*, a należy do √*edə-*, *ēd-*, »jeść«, mianowicie: *ficēdula* **fic-ēdo* »drozd« (*figojad*, Feigendrossel), *mon(i)ēdula* »kawka« właśc. perłojad (bo**moni- skr. maṇí-*, stgn. *menni*, ł. *monīle* »perła, klejnot, naszyjnik«). Od nich drogą wyrównań i upodobnień przeszła do *querquēdula* (**querquera*), *coredulus* (z gr. κορύδαλος), wreszcie *nitedula* i *acredula* *Alcēdo* z gr. ἀλκυών uległo wpływowi wyr. owych, kiedy jeszcze nie miały końc. zdrobniałej. Pomysł N.a zyskiwa na prawdopodobieństwie przez to, że w nazwach zwierząt idr. spotykamy złożenia z √*ēd-* w drugim członie. On sam przytoczył lit. *pelėda* »sowa«, właśc. myszojad; pozwolę sobie tu dodać, że wyr. lit. odpowiada głosowo zupełnie (pominąwszy rodzaj) skr. *palāda*, nazwie pewnego Rākszasa, tłumaczonej zwykle: »mięsojad«, natomiast głosowo i znaczeniowo łączy się pierwszy człon *pelė* z pamir. nazwami szczura i myszy, które Tomaschek podał w *SBWAW* t. 97. s. 769. bez żadnych pokrewnych i z dop »dunkel«: w. *pürk*, s. *pürg*, sz. *purg*, mindż. *pargh* Dziwię się jednak, że zapomniał o klasycznym »niedźwiedziu«, którego już Mikl. EW. s. 186. rozpołowił jako *medu-* »miód« + *ēdь* »-jad«; a znów tu dodam, że tosamo złoż, choć jeszcze w użyciu przymiotnikowem, zachodzi w Ṛgwedzie (I. 164,22. jako przydawka ptaków: *madw-ád* »słodyczojad« — wymianę *d*: *dh* w nazwie miodu idr. pozostawiam na uboczu). — Trzeci wywód N.a o końc. *-ēio-*, niezwykle częstej w rzym. nazwach rod., nie zadowala

mnie wcale. Autor wychodzi z założenia, jakoby Buck słusznie ją wywodził z *-āi* (miejsc. l. p. imion ż. na *-ā*) + *jo-*, a więc jako t. zw. *matronymica* (pomacierzyńskie), a tylko pragnie ograniczyć ten pomysł podług wskazówek Planty. Mianowicie uznaje dla pewnych części tych imion znaczenie poojcowskich i te wywodzi z *-ēd* (abl. l. p imion m. na *-o*) + *jo*. Ponieważ zaś bróżdżą mu imiona na *-aeo-*, odmawia ich Rzymianom czystej krwi, a przysądza szczepom osk.-sabelskim. Dla tem większej. . . niekonsekwencyi wywodzi rzymskie nazwy szczepów gierm. na *-aeones* z * *-āj-iones* i ostro naciera na Sieversa za to, że je sprowadził do *-ēj-iones*. Wszystko to pomysły b. wygodne, ale czy trafne? Przykłady końc. *-ēio-* wcale nie wyglądają na im. pomacierzyńskie, przeciwnie właśnie na *-aeo-* robią to wrażenie na mnie (prw *Cicerēius*, *Coccēius* itp., a przeciwnie *Annaeus*, *Poppaeus* itp.), a w dodatku pierwsze za często zalatują nierzymskością (*Pompēius*, *Volusēius*, *Farsu'ēius* itd.) Nie myślę jednak zaraz z tych spostrzeżeń swoich wyciągać wniosków, daleko idących, ani odwracać kota do góry ogonem, ale choćby tyle mogę twierdzić na śmiało, że teorya Bucka mimo poparcia Planty, Brugmanna, a obecnie i Niedermanna, stoi na zbyt kruchych podstawach, bo na przesądzie, jakoby Rzymianie i szczepy osk.-umbr. tworzyli z a w s z e nazwy osób itd. na tychsamych zasadach, czego nikt nie udowodnił, a nadto nie liczy się z rozwojem dwugł. *ei*, *oi*, *ai*, który pod l. 52. za Solmsenem naszkicowałem. — Końc. *-ulento-* (*-ulento-*) *-ōso-* w przym. o znacz. »podobny do«, »obfitujący w co«, należy do sł. *olēre* »pachnąć, wonieć« taksamo, jak *-ώδης* w przym. o znacz. t. s Pier zn. było więc »wo niejący, trącący czem«: *vinolent·s* »zalatujący winem, od któr. czuć wino, dalej — podobny do wina, wreszcie obfitujący w wino« (tu *o* nieprawidł. pod wpływem *vino-*, bo bezprzycisk. *o* powinno było przejść w *u*), *hircōsus* »śmierdzący kozłem«, *αἱματ-ώδης* »zalatujący krwią, krwawy«. Wywód to dość przekonujący, zwłaszcza, że mamy w pol rozwój podobny końc. *-isty*, którą wielu dziś pojmuje jako oznaczającą obfitość czegoś, podczas gdy mojem zdaniem znaczy li podobieństwo (prw. mój sąd o pomyśle A. Grabowskiego i napaść żakowską jego na mnie za to w jego broszurze »Nasze słownictwo chemiczne« Warsz. 1900.) Należało się jednak załatwić też z końc. *-ulo-* i jej stosunkiem do *-ulent-* i *-ulento-*; brak ten bowiem nie pozwala przyjąć domysłu autora bez zastrzeżeń wobec teoryi Conwaya o łać. *l* z *d* (p. w pod l. 54.) Natomiast całkiem bałamutnym wydaje mi się ustęp o przedr. *vē-*, którego N. dopatrywa się w *vē grandis* »b. wielki« (właśc. to takie wyr., jak gdyby ktoś powiedział: wielce wielki), *vē pallidus* »b. blady«, *vēscus* z **vē-ed-sco-s* »wybieralski w jedzeniu«, *vē-cors* i *vē-sanus*. Przedewszystkiem uważam wywód o *vescus* (251-3.) za całkiem fałszywy. Wyr. ten ma 3 znaczenia: 1. żarłok, 2. chudy, 3 wyżej podane. Autor wywodzi 1. i 2 z **vē ed-sco* »zżeram« (tak zresztą już G. Meyer *EWAS* 468. pod w. *vešk*), gdzie *vē-* jest rzekomo dwójką do idr. przedr. **ave-* (skr i stp. *awa*, ł. stpr. *au* słow. *u-*); znaczeniowo mogę odnieść tu tylko 1. i 3., a nawet wprost odnoszę, powołując się na »*osko-mę*« (inne post. Mikl. *EW* p. h. *skoma-*). Ten wyr. bowiem odpowiada znaczeniowo łać. 3., a głosowo bez zarzutu można go wywieść z **(w)o-d-sko-* (*d* najniższa, prawidł. stopą $\sqrt{ed}$-

w sł. zwanych *inchoativa*, co N. przeoczył). Ale 2. wcale nie należy do √*ed*-, jeno — jak już znacz. wskazywa — do *ł. vetus*, Fέτος, stpol. *wiotchy* (dziś *wiotki*, stb. *ветьхъ*), »stary, słaby — chudy« i poch. z **vets-co-* (prw. skr. *vatsa-ra-* »rok«) I to nie bardzo mi prawdopodobnem, żeby *vēmens*, post. żywszej mowy (*Allegroform*) do *vehemens*, pojęte jako równoznacznik do *amens*, *demens*, podsunęło rozumienie *vē-* jako przedrostka przeczącego i wywołało post. *vēcors*, *vēsanus* zam. *incors*, *insanus*. A już wcale nie widzę stąd pomostu do *vegrandis*, *vepallidus*. Prędzejbym się zgodził na rozumienie *vē-* jako **vēd-* (prw. *sē[d]* w *sēdolo* »bez podstępu« itp.) i połączył z owem **ave*, choć znaczeniowo pozostają jeszcze trudności, albo połączyłbym przedr. *ł.* ze słow. *we* w znacz. wielkości, obfitości, jeśli można rozdzielić *wie-le* (prw. *i-le*, *ty-le* — naw. dodam, że ost wyr, bezwątpienia tak złożony, bo jego *ty-* stawiam na równi z pierwszą zgłoską w wyr. *ty*-siąc, *ty*-dzień, przemawia temsamem za podziałem: *wie-le*) mielibyśmy wtedy przegłos *wē-we*, a i rozwój pojęcia byłby wtedy łatwo zrozumiały. Sam autor naszkicował go zresztą (250-1.) Ale to domysł, do którego nie przywiązuję na razie większej wagi. Przechodzę do ostatniej części rozpr. N.a. Tu przeciw Solmsenowi (*KZ.* XXXIV. 14-5) uznaje w *bucētum* »pastwisko dla bydła« a nie w *bucĕtum* post. pierwotną, złoż z (*bou*) »wół« + *cētum* = **kēito m*: goc. *haiþi*, gal. *cēto* »pole« z **kəito*. Z takich następnie wyr., jak *fi(ci)cētum*, *nu(ci)cētum*, *quer(ci)cetum*, które oznaczały miejsce, porośnięte pewnemi roślinami, wywnioskowano błędnie przyr. *-ēto-* w tem znacz. i poczęto go tak często używać, że dziś w krajach romańskich pełno go w nazwach miejscowości. Na drugą część zgoda i dlatego też odrzucam pomysł O. Kellera (»Lat. Volksetym.« 261-2.) o *temetum* »winie«, pierw. rzekomo »winnicy« i jego wnioski o nieidr. pochodzeniu wyr. *vinum* οἶνος; post. bowiem *temetum* niemożna uważać za dawną i stawiać na równi z onemi. Ale co do pierwszej części wywodów N.a, to jego własna broń, owo uproszczenie (haploza) w »f i c i c e t u m« itd. pobija go, bo chyba wtedy mogło ono nastąpić, gdy smgki obu zgłosek były sobie blizkie, jeśli nie takiesame w y m o w ą; a tu przecie *ĭ* było bliższem *ĭ*, niż *ē*? A jeśli tak, to słuszność po stronie Solmsena.

64. Z art. Brugmanna »Łać. słówko *ne* (nie) w złoż. w wyr. o nagłosie smgkowym« (VI. 79-89.) załatwię się krótko, bo widzę, żem się rozpisał zanadto. Chodzi mu o złoż. *nun-*, *nus-quam*, *nullus*, *noenu(m)*, *non*, *neuti-quam*, *-que*, *neuter*; wyłącza zaś *ningulus* jako nowotwór na modłę *singulus* i *negāre*, które wywodzi ze słówka *ne-g(e)* zawartego w *neg-otium*, *neg-ligere* (prw. lit. *ne-gì*, *negu* »nie«). Pierwsze dwa złoż. z *ne-* powstały wskutek wyrzutni *e* po *n* (*n'-unquam*,-*usquam*), taksamo trzecie i czwarte (*n'oenum*, późn. *unum*). *Non* za Thomasem i Wackernaglem pojmuje B. jako *nō* (prw. stir. *nā*, stopa wyż. do *nē*) + słówko *n(e)* któremu Persson wywalczył prawowite pochodze od osn. zaimk., tkwiącej też w naszem »on«. W pierwszym członie złożenia 6-go i 7 go widzi B. *nē*, skrócone prawidłowo przed smgką, a w ostatniem (*neuter*) *nei* (prw. lit. *nei*), którego i między smgkmi musiało zaniknąć.

Do składni ł. odnoszą się trzy art., znów samego założyciela.

65. Najważniejszym jest pierwszy p. n. »Imiesłowy, utworzone zapomocą przyr. *-to-*, w układzie słów łać. i u.-osk.« (V. 89—152.) Niedarmo powiedział jakiś Francuz, iż bardzo dobre i bardzo złe rzeczy mają jedno spólne to, że wymagają niewielu słów sądu. Jabym rozszerzył ten sąd jego i do sprawozdań i krytyk. Rzecz świetna wypada w sprawozdaniu najkrócej. Tak też ma się rzecz z rozprawą Brugmanna. Streścić ją można zdaniem: »Praidr. przymiotniki na-*to-*, wciągnięte w rozwój układu słownego, przystosowały się do jego warunków (a więc czasowych osnów, rozróżniania stron i składni rządu) w italszczyźnie tak, jak w żadnym innym jęz. idr., choć we wszystkich znajdujemy zapęd w tym kierunku«. Przeprowadzenie samo — wzór metody, który można zalecić każdemu, kto chce pracować z pożytkiem nad składnią, pojmowaną — niestety — jeszcze bardzo często jako wypisywanie zdań z różnych zabytków piśmiennych.

66. »Łać. *id meā refert*« było w w. XIX. twardym orzechem, na którym przeszło setka filologów i językoznawców połamała sobie zęby. Tem bardziej sfinks ten wabić musi do prób rozwiązania zagadki. Brugmann (VIII. 218—27.) też ją podjął na swój sposób. Wychodzi z **id (in, ad) meās rēs fert* »to zdąża do moich spraw, dotyczy ich« a z tego według praw brzmieniowych, obowiązujących w zdaniu (t. zw. *sandhi*), powstałoby *meā(-s* przed *r-* zanikło, jak w *dī(s)-ruo*, *ē(x)-rigo* itp.), *rē[ff](-s* upodobniło się do *f-* w *fert*, jak w *dis-filicis*, a potem uproszczono *f* podwójne). Zwrot tak przekształcony, przestano rozumieć należycie. Dostał się więc pod wpływ równoznacznego *interest* i odtąd dzielił jego losy i składnię. Na pojmowanie B.a godzę się, ale wykluczam zwrot przyimkowy (*in, ad*), nietylko dlatego, że uważam zwroty takie za coś zasadniczo późniejszego w wyrażeniach kierunku itp. (np. *domum ferre* »do domu nieść«), lecz także — a w tym wypadku szczególnie — dlatego, że wystarczy wyjść od pojęcia: »to niesie moje sprawy, posuwa je naprzód«.

Trzeci przyczynek B.a stanowi część II. artykułu pod l. 58. Rzecz uznana, że *quī-n(e)* zawiera w sobie prait. narzędnik zaim. *kuī* w znacz. sposobu »jak (dlaczego)«, a więc znaczyło pierwotnie »jak (dlaczego) nie« (prw. Perssona uw. 1. s. 212. t. I.) W zdaniach skutk jest zupełnie na miejscu w znacz.: tak, że(by) nie. Ale nie umiano należycie wyjaśnić zwrotów: *nullus est, quin* i t. p., gdzie to słówko zastępuje widocznie zaimek *qui, quae, quod* + *non*. B. przypuszcza rozwój następujący: Przysł. *quī* już w czasach przeddziejowych był zastępcą zaim. względnego rodzajowanego, podobnie jak niem. *so* np. w Bürgerowskiem »die Saat, *so* deine Jagd zertritt«. I indziej — dodam nawiasem — niebrak podobnych zjawisk. B. przytacza je; do nich dorzucam nasze ludowe: ten, co ., ten, że... Zapewne owo *quī* było tylko tam dopuszczalne, gdzie chodziło o mian. lub biernik, i tam też *quin* występowało w razie zaprzeczenia myśli zdaniowej. Ale później objęło całą dziedzinę zaim. wzgl. drogą analogii.

Pozostały mi jeszcze — słowotwórstwo. Tu palma pierwszeństwa należy się H. Osthoffowi.

67. Osthoff od szeregu lat pracuje nad słownikiem słoworodowym łać. Próbki tej pracy mamy w »Objaśnieniach wyr. gr. i łać.« (V. 275—324, VI. 1—47. i dopełn. IX. 179—182; VIII. 1—68.) Są to obszerne wywody słoworodowe i znaczeniowe, oparte na szerokiej podstawie porównawczej i wyczerpującej znajomości piśmiennictwa w zakresie tego przedmiotu. Sąd autora zwykle trzeźwy i bystry, ale mimo to, niekiedy — w mojem widzeniu rzeczy — zestawia wzgl. rozdziela wyr. pokrewne za śmiało, za bezwzględnie. Mamy tu 19 grup wyr. w 3 ciągach. Przejdę je kolejno.

1) κοίρανος z *κόρ-ja-νο-ς »pierw. wódz, później władca«: niem. *Heer* (goc. *har-ji-s*, stgn. *heri*), śrdir. *cuire* »tłum«, stpr. *kar-ji-s* (= lit. *kar-ia-si* »wojsko«, łot. *kar'sch* »wojna« itp. Pominięto pol. *kara karać*, choć już Mikl. EW. zestawił słusznie je z gierm. i bałt.

2) ἔτ̓ή-ν, ἔτ̓ι-ξύ, ἔτ̓η-ρό-ν, *dū-rā-re*, *dū-dum*: stb. *davě*, *davьnъ* (pol. *dawien*), arm. *tev-e-m*, »trwam, pozostaję« √*deu̯-*; za mało uwzględniono wywody Perssona (II. 238., 249 nn.) co do osn. zaim. *dĕ(i/u)*: *dŏ(i/u)* i za stanowczo zaprzeczono możliwości przechodu od pojęcia czasu do pojęcia przestrzeni i naodwrót, aczkolwiek wymiana to uzasadniona psychologicznie, a nawet sam O. przyjął ją VIII. 23. (p. pod 16. niżej).

3) *fes-tī-nā-rē*, *con-fes-ti-m*: stir. *bras* »szybki, rączy«, kimr. *brys* »rączość«, idr. √*bhers-*.

4) *Fungor* zestawiano błędnie ze skr. *bhudż-* »używać, spożywać«. Tymczasem należy wraz z aw. *budž-* »usuwać, czyścić« i goc. *us-baugjan* »wymiatać«, do √*bheugh-* wzgl. *bheuk-*. Pojęcie zasadnicze »uwolnić się od czego, pozbyć się« wybornie tłumaczy *fūnus* z **foug-nos*, pierw. »usunięcie, wyniesienie (trupa z domu)«, wcale więc wyr. ten nie świadczy o rzekomem pierw. paleniu ciał, które dawniej etymologowie wywnioskowali z niego, łącząc go z *fū-mu-s*.

5) *ni-tē-re*, *re-nī-dē-re*: stir. *niam* »blask«, kimr. *nwy-f* »żywość, chuć« √*nei-* w ł. z przyr. *-to-* i *-do-*, w kielt. *-mo-*. Naturalnie wobec tego pokrewieństwo ze stb. *gnětiti* »niecić«, stpr. *knaistis* »pożar« itd. W takim razie jeżeli zechcemy obwstawać przy przynależności ł. *nidus* do naszego »*gwiazda*«.

6) Do √*lā-* »ukrywać się« O. odnosi: λή-ξω, Λη-τώ (zdrobn. do *Λᾶτο-φόρα »przynosząca ukrycie cz. Noc«), skr. *rā-trī* »noc«, *la-tē-re*, stb. *la-ja-ti*, »czatować« (Mikl. *EW.* 159. zestawia z tym wyr. błędnie inne, należące do *łowiti* i czesk. *lákati*), stisl. *ló-m-r* »podstęp«, *ló-n* »zatoka, (ukrycie bezpieczne)«, śrdgn. *luo-der*, śrdn. *lu-der* »(zasadzka), przynęta« z **lā-tro-m*, stgn. *luo-g* »(ukrycie), jaskinia« z **lā-kó-m* (lub *-s*), prw. lit. *lo-k-ỹ-s* »niedźwiedź«. Ten wywód należy do przeprowadzonych najpiękniej i może być wzorem etymoligozowania jasnego i trafnego.

7) *Pōmum* »owoc drzewny« z **po-em-o-m*, przedrostkiem i pierwiastkiem zgodny z niem. »das Ab-ge-nom-mene« i stb. *po-jẹ-tъ* (√*nem-*), a więc właść. »zdjęty, zerwany przedmiot«, podobnie jak καρπό-ς — należy do *carp-o*, *czerpię*. Tu też w szerszym ekskursie mowa o zastępstwie słow. zbitki *ṇm-*, mianowicie *ьm*.

8) Dowodzi, że ze wszystkich słoworodów wyr. βέλ-τερος, *de-bil-i-s*, skr. *bál-a-m* »siła«, stb. *bol-ij-ъ* (prw. *Bole-slaw*) »większy, silniejszy« i ir. *di-beall* »stary«, najlepszym jest ten, który łączy je w √*bel/bol-* o zasadniczem pojęciu siły.

9) Nawiązując do lakoń. βερνώμεϑα. κληρωσώμεϑα i βέρρεαρ. κληρῶσαι u Hezych, wykazywa, jak w szeregu słów β zajęło drogą analogii miejsce μ w nagłosie osnów, zawierających λ ρ, w stopie pełnej (μερ), choć pierwotnie było uzasadnionem li w stopie zanikowej (βρα, gdzie ρα = idr. ṛ). Punkt wyjścia stanowiła wymiana post. -αρ- i -ρα- w obrębie tego samego wzoru odmiennowego (μάρναμαι — βαρνάμενος z *βρανάμενος). Następnie na podst. proporcyi μαρ- : βαρ- = μερ- : x .. βερ- mogły powstać post. takie, jak βερνώμεϑα itd. ale tylko w nagłosie. Toteż wywody Johanssona (III. 239 itd.), jakoby i w środku wyr. coś podobnego mogło się rozwinąć, upadają.

10) *asper* z **ab-spe-ro-s* należy do *sper-no* (odtrącający: odtrącam, σπαίρω ze **σπαρ-jω* »trzęsę się (ze strachu itd.)«, stgn. *sporo* »ostroga«, lit. *spìriù spìrti* »wierzgam«, skr. *sphur-á-ti* »pędzi (przech. i nieprzech.)« √*spher-*. Przechód pojęć, jak w stb. *prędati* »skakać«, a *prądьnъ* »asper«.

11) Uzasadnia zestawienie L. Langego *in-dū-ti-ae* z *bel-lum* (**duello-m*), √*dau-* prw. hom. δαF-ί »w bitwie«, δῄϊος »wrogi« z **δάF-ιο-ς*; *in-* odpowiada *à- priv.*, znacz. zasadnicze »chwile niewojowania«.

12) W obszernym wywodzie podejmywa domysł Döderleina i Bréala o związku słoworodowym *queo* z *qui-s* i uzupełnia go rozumowaniem następującem: Wyr. »idzie, nie idzie« = »udaje się, nie u. s.« itd. znane są we wszystkich jęz. idr. (odpowiedniki skr. podano IX. 79—82.) Można więc *queo* rozłożyć: *qu-eo*. Część pierwsza to enklit. zaim. nieosobisty (*quo/qui-*) i to albo narzędnik osn. pierwszej (**qē*) albo drugiej (**qī*). Oparcie się o wyr. poprzedni tłumaczą zwroty tak pospolite, jak *si qu-īvero*, *ut qu-īmus* itp., gdzie według prawa Wackernagla (p. pod l. 26.) wyraz drugi w zdaniu traci przycisk. Jakkolwiek co do pierwotności wyr. »idzie nie idzie«, w naszym jęz. mam pewne wątpliwości, bo pachną mi niemieczczyzną tak samo, jak prof. Juraszowi, który podał je autorowi, jednak inne jęz. idr. czynią zupełnie prawdopodobnym sposób pojmowania powyższy i nie rozumiem, dlaczego Brugmann w II. wyd. t. I. swego »Zarysu« (552.) obstaje przy związku *queo* ze skr. *śvájati* »wzbiera, udaje się«; jeśli bowiem potrzeba mu podobnych przykładów na zaim. nieokr. w takich zwrotach, to może wystarczy — zresztą nieodosobnione — nasze »jakoś to idzie, jakoś to będzie« itp.

13) *Saucius* (**saj-ūk-ios*): *ver-schr-en* »uszkodzić, ranić« (z gierm. **saj-ra-*, prw goc. *sair*, stgn. *sêr* »ból«, stir. *saeth* **saj-tu-s* »cierpienie, choroba«.)

14. *Vic-ti-ma*, umbr. *e-vei e tu* (**veg-* »niech wydzieli (bydlę oflarne)«, *weihen*: skr. *wi-na-k-ti*, *wi-wik-ta-s* »wydziela, wydzielony«, √*weik/weig-*.

15) *po sti s* (**por-sti-s*), πα(ρ)-στάς »podsień«, παρ-(σ)τάδες »grzędy winne«, παρα-στάς »słup (u drzwi)« z idr. *per/pṛ* »wy-« + √*st(h)ā* »stać«, a więc coś wystającego; prw. skr. *p-ṛsthá-m* »grzbiet, szczyt«,

aw. *par-szti-sz*, stgn. *fir st* »szczyt dachu, góry, hełm«. Obszernie omówiono zastępstwo zbitki *-rst(h)-* w gr.

16) Podobnie *por-tic-u-s* »przedsień« z *pṛ* √*teq/toq*, który mamy w τοπ-ο-ς (właśc. przestrzeń, prw. lit. *tenkù*, *tèkti* »rozpościeram się, sięgam«, z którem dalej łączę *do-ciekać ciekawy*, czesk. *tékati*, błędnie zestawione w Mikl. *EW.* z √*tek-* »ciec, płynąć«, a właśc. odpowiadające τοπ-άζω »zmierzam, domyślam się, zgaduję«) i goc. *þeihs* »czas« z przeniesieniem przestrzeni na czas. Mniej zadowala mię połączenie z tą grupą ł. *par-tec-ta* »wystarczająca loża w cyrku (?)« z **pṛ-teq-ta*, mimo że na podst. ł. *par-por-* O. zyskiwa wyjaśnienie stosunku skr. *pūr-wa-s* »przedni, poprzedni, pierwszy« do stb. *prъ-wy-jь* »pierwszy« (też *pṛ-* : *pṛ-*.) Do tego przedr. przybywa w art. 17. stopa *pro-* w goc. *frauja* (**pro-u̯-io-*) »pan«, stgn. *frō-* (**pro-u̯o-*), πρό-μο-ς, umbr. *pro-mo-m* itp.

17) Z pow. zestawienia *pro-c-er-es* »wystające końce belków, najprzedniejsi, arystokraci« ze stb. *pro-cz-ь* »pozostały, zastępujący« (prw. rus. *i proczyje* = »itd.«), jako stopnia wyż. od przysł. *pro*, rozszerzonego przyr. *-ko-*, czytamy obszerny ekskurs o śladach podobnych utworów st. wyż. z cechą *-ĭs-* w słow. (zresztą dość dwuznacznych) i wogóle o rozwoju tego stopnia w idr.

18) B. ciekawym, przedewszystkiem dla mitologów, jest wywód o pochodzeniu z √*rek/rok-* na stopie nizkiej *ṛk-* »zamykać«. *Orcus* (właśc. Zamykacz), *arceo* »(zamykam), powstrzymuję«, *arx* (zamek), *arca*, *arcānus*, ἀρκέω, lit. *rak-ìnti* »zamykać«, *rāk-ta-s* »klucz«, stgn. *rigil*, dziś *Riegel*, (śrdgn. *helle-rigel* »dyabeł, zamykający powrót z piekła«, a więc *Orcus*!). Obok tego z równoległego *reg/rog-* itd.: skr. *arg-alā-* »zasuwa drewniana«, sts. *rokud* »dom (zamknięty?)«, stir. *do imm-urc* »ściskam, trzymam w karbach«. Słow. odpowiedników niema rzekomo, a nawet O. odrzuca domysł Whartona, jakoby wyr. lit. były przejętemi ze słow. **rok-*. A jednak, gdym przejrzał wszystko, co Mikl. *EW.* zestawił, pod h. *rek*, wydaje mi się, że wyr. *rok* w znacz. terminu należy raczej do *arceo* itd. (termin = coś ograniczonego, zamkniętego, stąd później = *annus*) niż do √*rek-* »mówić«.

19) Zupełnie na modłę ustępu 18. zbudowany słoworód √*lebh/lobh-* obok *bh-* »biały«, *albus*, ἀλφός, ἀλωφός, gal. *Albion* »Ziemia biała«, stir. *Alba*, *Alban* »Szkocya«, gal *Alpes* »Góry białe«, stgn. *alb-iz*, »łabędź« i tak samo dwoiście stb. ros. *leb-ed-ь*, blg. słow. *lebed*, rus. *łebedʹ*, brus. *lebedź*. pol. *łabędź* i *łabęć*, kasz. *łabądz*, czesk. *labuť*, serb. *labud*. słow. *labod*. Wyrazom słow. O. wraca cześć, nadszarpaną przez Miklosicha, który uznał je niesłusznie przejętymi z gierm., podczas gdy przedstawiają stopę *lebh* : *lōbh*. Nadto należą do tej grupy hom. ἄλφι-τον, alb. *elp* »jęczmień«. Uwagi godną jest też możliwość, podniesiona przez O.a przy 18. i 19., wywodzenia obu grup z pierwiastków dwuzgłosk. (*arek/g-* i *alebh-*).

67. Upsalski germanista A. Noreen dał do t. IV. (320—6.) dwie etymologie«. Pierwsza zejmuje w jedno pod √*qel-* »kręcić się« wyr.: 1) πόλος, *colus*, stisl. *huel* »koło« = **qolo-* *qelo-*: 2) stisl. *háls*, ściągn. z **halasa* »szyja« (to, co się kręci), nasze *koło* (dopełn. pierwotnie *kolesa*, prw. nazwisko rus. *Kołesa*): τέλος = **qolos-*: **qelos-*; 3) *collus*,

gierm. *hals* »szyja«: τέλσον = **golso*: *gelso-*; 4) skr. *czakrám*: κύκλος, ags. *hweohl*, *hweogol*, *hweowol*, stisl. *hiol* (**hweula*) »koło« = zdwoj. **gé-g(ə)lo-*: **gə-gló-*. Zestawienie ostatnie uzupełnia Meillet (V. 334. prw. wyżej l. 28), wyjaśniając różnicę przycisku *czakrám*: κύκλος i t. d. na podst. zmiany wzorca odmienniowego (heteroklizyi) i dorzucając stpr. *kelan* i stb. *okolъ* (nasz *okół*, skąd *okólnik* itd.) Do wywodów N.a pod 2) dodam trackie κολαβρισμός, taniec wojenny (prw. południowosłow. »koło«), które omawia Tomaschek w rozprawie: »Die alten Thraker« część II. s. 14—15.

69. Holthausen daje w »Goc. *ahaks-* ł. *accipiter*« (V. 274.) wyjaśnienie wyr. ł lepsze, niż Brugmann w »Zarysie« (II. s. 23. §. 11.), mianowicie **aco-(s)* = goc. *aha-k-(i)s* »gołąb« + *peto* »godzę na«, a więc **aci-piter* »falco *palumbarius*, gołębiobójca«; podwojenie *k* (*cc*) jest wynikiem słowarodu lud., który połączył nazwę tę ze sł. *accipere*. Zestawienie to b. przekonujące, zwłaszcza, gdy się porówna skr. nazwy sokoła »niszczyciel ptaków« (*khagāntaka*, *tārkshya*, *māśaka*, *patadbhīru* itd.) Nadto rzuca — zdaniem mojem — pewne światło na naszego jastrzębia, w którego zgłosce pierwszej może tkwić jakaś stopa owego ł. *aco-*.

70. Fałszywy słowarod Festusa wyr. »Ł. *strufertarius*« powtarza bez potrzeby Stolz (I. 332.) Chyba tylko prof. insbrucki dopatrzy się w tym wyr., najwidoczniej późno urobionym, złożenia t. zw. dwandwowego (t. zn. 2 l. więcej wyr. na zasadzie dodawania, jak *su-ove-taurilia*). Przepraszam — O. Keller w »Lat. Volksetymol.« 1891. r. s. 43., a więc równocześnie) uczynił to samo. Ja mimo to wychodzę ze **strufer* = »ten który składa strucle ofiarne (pod drzewami, rażonemi piorunem)«. rozszerzonego końcówką — *tārius*, którą wydobyto drogą słowarodu lud. z takich wyr., jak *sagittarius*, *monetarius* itp. Także *fertorius*, pojęty jako *fer torius*, mógł wpłynąć na ów utwór.

71. J. Strachan tłumaczy »Ł. *perendie*« (I. 500—1.) z **pére-(s)m(i) diéui*, gdzie człon pierwszy stanowi miejscownik zaim. **péro-* = skr. *pára* »daleki, przyszły«, drugi zaś byłby takim samym przypadkiem rzeczownika »dzień«, przekształconym drogą analogii w *diē*. Rozwój znaczenia, jak w naszem *łoni* (prw. wywód Rozwadowskiego pod l. 59.)

72. »Ł. *prodigium*« wywodzi A. Funck (II. 367-8.) z *prōd-* (= naszemu pra-) + *āgium* (*aio *aijo agjo* »mówię«) a więc »przepowiednia«. Pomysł nienowy, ale też nie to było celem notatki. Chce ona tylko poprzeć wywód ten dwoma ustępami z Cycerona, rzekomo dowodzącymi, jakoby Rzymianie czuli jeszcze związek słowa tego z pojęciem przepowiadania. Tego jednak ustępy te — nawiasem mówiąc, tak blizkie sobie myślą i brzmieniem, że jeden jest li powtórzeniem drugiego, — nie dowodzą mojem zdaniem wcale. Wykazują tylko, że pomysł adresata »De divinatione«, jakoby *prodigium* należało słowarodowo (nie myślowo) do *praedicere*, Cyceron przyjął. Obaj pobłądzili.

73 Podobnie K Weyman przytacza ze św. Augustynasa i Makrobiusa 2 ustępy (V. 194.), dowodzące, iż obaj wywodzili »Ł. *oportu-*

nus« z *oportet*, a więc zgodnie z O. Kellerem, który uznał pisownię *opportunus* za wynik mylnego słoworodu.

74. »Ł. *ligula* (łyżka)« należy — jak G. Meyer wykazuje (II. 368-9.) do stb. *ľъžica*, naszej *łyżki* (którą Łotysze przerobili na *lizîka*) i alb. *lugë*, pochodzącego ze słow. **luga*, a więc jeszcze niezdrobniałej post. łać. *i* zajęło miejsce *u*, a więc wyr ten nie ma nic spólnego z √*leigh-* »lizać« i ł. *linguia*.

75. Jak wiadomo, nasz »tysiąc« należy do wyr., które znachodzą się li w grupie gierm. i bałtosłow., i znaczy właść. »wielka setka« (prw. mój wywód o tym liczebniku pod l. 62., gdzie *ty* odnoszę do *tyć* itd. a więc »tłusta setka«). Natomiast ar. jęz. i gr. oznaczają 1000: skr. *sa-hasram*, aw. *ha-zanrəm* (*sa-*, *ha-* > *s^{m} = 1,. pol. *sam*), joń. χεί-λιοι, dor. χήλιοι, lerb. χέλλιοι, at χίλιοι, które należą do osn. **g'heslo* wzgl. *g'hesli-jo-*. Łać. i kielt. okazują trzecią post.: *mille*, ir. *míle*, kimr. *mil* itd. Tej grupy nie umiano połączyć z drugą. Ferd. Sommer zestawia ponownie »Ł. *mīlle*« (X. 216-20.) z grupą drugą, wywodząc wyr. ł. ze **smī g'hzlī* »jedna tysiączka« (człon pierwszy tensam, co w ar.) To musiało wydać **mīxlī* > *mīlī*, a po narzuceniu temu wyr. rodzaju nij., który panował wszędzie w setkach od 100 do 900 w dawnej łać., — *mille*. Wyr. kielt przejęte z ł. *milia*. W ogólności można przyjąć to tłumaczenie. Jeno na χίλιο < **g'hzlijo-* nie godzę się, bo innonarzeczowe post.gr. dowodzą pierw. **g'heslijo-*, a upodobnienie at. ε do następnego ι Brugmann (Grdr. I wyd. 2. 836 n.) uzasadnił dostatecznie.

76. I tak znów dopadłem Brugmanna i nie puszczę go do końca. Nim zacząłem — nim skończę. Zachowam przytem następstwo czasowe. »Ł. *velīmus*«, goc. *vileima*, objaśnia przy pomocy stb. *velja* (I. 81.)

77. Nieco dalej znajdujemy najrozmaitsze »Etymologie« jego (I. 171-7.) W drugiej dla udowodnienia, że post. ξένFο-ς jest pierwotną, rozwodzi się nad cechą cz. ter. *-no-* i podobnych. Dalej wywodzi ἤνεικα (przykłady tego sł. pomnożył J. Baunak IV. 188.) dylematycznie: albo jako *ἐν-τικ- do ἵκ-ταρ »równocześnie, prawie«, *icō* »trafiam« itd., albo do lit. *sẽkiu* »sięgam po co, dosięgam«. W t. III. 263-4. oświadcza się stanowczo za możliwością drugą z pow. glosy Hez. ἐνέεικαν, ἐνεείκω = ἤνεγκαν, ἐνέγκω. Tu też wyjaśnia dalsze losy tej post, która z jednej strony zmieszała się z ἤνεγκα, z drugiej dała początek postaciom narzeczowym takim, jak gort. bezok. ϝικεν.—Przekonuje zestawienie *op-(v)er-ī̆* i *ap-(v)er-ī̆* ze skr. *war-* »przykrywać, zamykać«, lit. *àt-weriu* »ot-wieram« *už weriu* »zamykam«; należało jednak dodać słow., że tylko wyliczę nasze *ote-wrzeć*, *za-wrzeć*, *ot-wór*, *roz-wor-a*, *wierz-eje*. — Nic też naturalniejszego, jak powstanie *gāvīsus* drogą upodobnienia do *vīsus* (*video*: **gaṷ(i)deo* = *vīsus*: *x*.)

78. »Ł *frāgrāre* (wonieć silnie)« już Pott zestawił z ὀσ-φραίνεσθαι (ὀσ = ὀδ[ε]ς ł. *odor*) i skr. *dźighrati*, *ghrā-ti* »wonieje, wącha« jako utwór zdwojony z √*gu̯her*. Brugmann (VI 100-2.) stara się wyjaśnić ukształtowanie post. łać. Zdwojenie *frā-*, taksamo jak γερ- w ἐγρή-γορα i pierwsze człony we *flā-bam*, *flē-bam*, w skr. *ghanā-ghaná* »zabijający z łatwością« i w zamiarowych (*intensiva*) *bhári-bhrati* »usiłuje nieść«

itd. pojmuje jako narzędnik, sprzężony ze sł. odpowiedniem; stopień dawniejszy zachował się w lit. *deklė dẽga* »płonie płomieniem«. Drugi człon *-grā-* odpowiada skr. *ghrā-ti*, jakkolwiekbyśmy tłumaczyli skr. *ā* (które może być = idr. *ē*, *ō*, *ā*.) Jak jednak B. załatwia się ze słowarodem Stokesa (II. 168) gael. *brāca* »spodnie« < **bhrāg-nā*: ł. *frāgro* »zadek«, nie mówi, a szkoda, po pomysł ten, bardzo prawdopodobny (prw. serb. *srajca* »koszula« z przejrzystem źródłem, którego niektórzy dopatrują się błędnie w wyr. obcym) w razie przyjęcia się obaliłby wywody B.a.

79. »Słowarody łać.« (IX. 346-54.) obejmują 2 wyr. *Pinguis* łączy z πί(F)ων, skr. *pī-wan-* »tłusty«; słowaród to oddawna zarzucony, bo nie umiano sobie dać z *-ng-*, które nasuwało raczej myśl o związku z παχύς. Wykazawszy, że παχύς należy do skr. *bahú-* »gęsty, obfity, liczny«, lit. *bingùs* »okazały« itd. √*bheng'h*, tłumaczy *pinguis* jako *pī-m-gu-is* (prw. πι-μ-ελ-ή, ł. *o(pi)-pī-m-us*). Tu należy też skr. *pītu-dāru-* »nazwa drzewa żywicznego«, *pitú-* »sok, napój, pokarm«, πίτυ-ς, a ja przypomnę zestawienia Mikl. *EW.* pod h. *pit-*. — *Crīmen* nie ma nic spólnego z *cernere*, *discrimen*, *cribrum*, ale taksamo, jak *Klage*, *querela* itd., wyszło z pojęcia krzyku i jako takie należy nawet słowarodowo do wymienionego wyr. polskiego, oraz niem. *schreien* (stgn. *scrīan*, stisl. *hrína*, κρίκε, κρίζω, κραγή, lit. *krykszczù* »skrzeczę«, stisl. *hríka* »zgrzytam«). Czy powstało z *crīmen*, *crīgmen* lub *cricsmen*, trudno orzec.

80. »Ł. *multi-angulus*« sam B. dawniej uważał za nowotwór na wzór *multi-forus* itp. Obecnie (IX. 354-5.) uznaje to mniemanie błędnem i widzi wzór jego (zam. *mult-angulus*) w *tri-angulus*; ost. wyr. wywołał przedewszystkiem post. *quadri-angulus*, a z nim razem przekształcił wyraz omawiany taksamo, jak np. *triennium* i *biennium* wywołały post. *quadriennium*.

We Lwowie. *Dr. Franciszek Krček.*

Wilamowitz-Moellendorff, U. von: Neue Bruchstücke der hesiodischen Kataloge. Sitzungsberichte der K. preuss. Akademie der Wissensch. in Berlin. 1900. t. XXXVIII. str. 839—851.

W lutym 1900 przysłał Wilamowitzowi z Kairo egiptolog Bissing odpis papirusu, który zamierzał nabyć dla muzeów berlińskich. Zbadawszy go, doszedł Wilamowitz do przekonania, że papirus zawiera fragmenty Katalogów, przypisywanych Hezyodowi. Papirus nabyto wkrótce do zbiorów berlińskich, a w lipcu 1900 ogłosił drukiem treść jego Wilamowitz na wymienionem miejscu, zaopatrzywszy wydanie w fotograficzne facsimile.

Papirus zawiera 5 kolumn. Z każdej z nich zachowała się tylko część górna; wobec tego niewiadomo, jaką była długość kolumny. Na stronie odwrotnej papirusu znajdują się rachunki; w nich spotykamy imię cesarza Tacyta (275-6). Czas jego panowania jest zatem datą, przed którą egzemplarz poezyi Hezyoda uległ zniszczeniu. Zapiski na tejże stronie dowodzą, że papirus pochodzi z Fajum.

Pismo fragmentów jest kaligraficzne i czytelne. Wilam. kładzie je na 2. wiek po Chr. Wyrazy nie są oddzielane; interpunkcyi niema. Sporadycznie dodane są akcenty, nie znajdujemy jednak wśród nich akcentu gravis.

Treścią papirusu jest wyliczenie konkurentów do ręki Heleny. W 2. kolumnie mowa jest o jakimś bogatym konkurencie, imię jego się nie dochowało. Bracia Heleny, Kastor i Polydeukes, byli za nim, ale Agamemnom, ich szwagier (miał za żonę siostrę ich i Heleny, Klytaimestrę) zażądał ręki Heleny dla brata swego Menelaosa. Jako konkurenci występują też synowie Amphiaraosa z Argos. — Kol. 3. zaczyna się wzmianką o jakimś konkurencie, który napróżno uciekał się do podstępów. W rzędzie starających się o rękę Heleny znajdujemy i Odysseusa; chytry król Itaki nie posyła jednak darów, bo wie z góry, że zwycięży Menelaos jako najbogatszy z Achajów. — W kol. 4. słyszymy o jakimś pretendencie, który nie widział nigdy na oczy Heleny, tylko słyszał o jej piękności. Dwaj bohaterowie z Phylake, Podarkes i Protesilaos, występują również jako konkurenci. — Kol. 5. wreszcie mówi o Ateńczyku Menesteusie, który posyła bogate dary.

Tu urywa się papirus. Jak się skończyły konkury, wiemy z Apollodora (bibl. 3): Tyndareus lękając się, by odrzuceni konkurenci nie zechcieli się pomścić na szczęśliwym współzawodniku, za radą Odysseusa wiąże ich przysięgą, że tego, którego Helena wybierze, bronić będą przed wszelką napaścią; w nagrodę za radę otrzymuje Odysseus rękę siostrzenicy Tyndareusa, Penelopy.

Nasuwa się pytanie, czy nowo znalezione fragmenty pochodzą ze starego epos, czy też z epos hellenistycznego lub późno rzymskiego (z czasów Quintusa). Styl fragmentów wyklucza zdaniem Wilam. epos hellenistyczne i rzymskie. Pozostawałoby zatem stare epos. Autor fragmentów zna Iliadę i Odysseję. Ponieważ fragmenty zawierają wiersz, o którym wiemy, że znajdował się w Kypria, możnaby mniemać, że należą do tego utworu. Przeciwko temu przemawiają jednak zdaniem Wil. dwie okoliczności: 1. posiadamy dokładne streszczenie eposu Kypria, a w tem streszczeniu niema wcale mowy

o tem, jakoby Kypria zawierały były katalog konkurentów Heleny; 2. wątpić należy, by epos cykliczne istniało jeszcze w 2. w. po Chr. A zatem fragmenty należą do jakiegoś innego utworu. Tym utworem będzie przypisywany Hezyodowi Κατάλογος γυναικῶν. Że Katalog Hezyoda wyliczał konkurentów Heleny, wiemy z dwóch źródeł: z Pausaniasa (3, 24), który notuje, że w Katalogu Hezyoda brak pomiędzy konkurentami Heleny Achillesa i z Scholion Townleyanum do T 240 (Κρῆς ὁ Λυκομήδης, ὡς φησιν Ἡσιόδος καταλέγων τοὺς μνηστῆρας Ἑλένης). Przeciw temu mniemaniu zdawałby się przemawiać fakt, że za czasów cesarstwa znano już tylko wybór z Hezyoda, składający się z zachowanych nam 3 utworów. Atoli obok tego wyboru mógł istnieć Katalog, gdyż gramatycy uważali go za utwór Hezyoda; ekscerpuje go zresztą Herodyan. Utwór, z którego pochodzą nasze fragmenty, istniał jeszcze w 4. w. po Chr., bo Quintus ze Smyrny wziął z niego jeden wiersz. Katalogu nie uważa Wil. za utwór Hezyoda*).

Kraj, w którym fragmenty powstały, nie da się określić; z wiadomości geograficznych autora można tylko wnosić, że utwór nie powstał na Peloponezie. Czas jego powstania kładzie Wil. na 7. wiek. Wartość poetyczna fragmentów niezbyt wysoka. Wiersze robią wrażenie cyklicznych.

W naszej literaturze mitograficznej posiadamy dwa Katalogi konkurentów Heleny: u Apollodora, który to autor jednak nie korzystał z Hezyoda, bo nie zawiera wzmianki o Lykomedesie, i u Hygina 81, którego źródłem jest katalog okrętów Homera.

W dodatku przedrukowuje Wil. fragment papirusowy biblioteki strassburskiej, ogłoszony po raz pierwszy przez Reitzensteina w Hermesie 35, a który zgodnie z Reitzensteinem uważa za fragment Katalogu. Fragment strassburski nie pochodzi z tego samego rękopisu co berliński, powstał jednak również w 2. w. po Chr. Mowa w nim o weselu Peleusa i Tetydy. Wil. daje facsimile i tego fragmentu.

W.

1. Curtze Maximilian: Eine Studienreise. Rechenschaftsbericht über seine mit Unterstützung der königl. Preussichen Akademie der Wissenschaften in Berlin in den Monaten August, September und Oktober 1896 unternommenen Forschungen zur Geschichte der Geometrie im Mittelalter. Der Akademie abgestattet von . . . . . Centralblatt für Bibliothekswesen XVI. (1899) str. 257-306.

2. Anaritii in decem libros priores elementorum Euclidis commentarii. Ex interpretatione Gherardi Cremonensis in codice Cracoviensi 569 servata edidit Maximilia-

*) Co do stosunku Katalogu do Eoiai przyjętem było do niedawna powszechnie zdanie Marckscheffela, jakoby Katalog składał się z 5 ksiąg, z których pierwsze 3 nosiły tytuł Κατάλογος γυναικῶν, 2 ostatnie Ἠοῖαι, całość Κατάλογος γυναικῶν. W najnowszych czasach wystąpił Leo z twierdzeniem, że Κατάλογος γυναικῶν jest identycznym z Ἠοῖαι, a różnym od Μεγάλαι Ἠοῖαι (Hesiodea, w Index Gotting. aestivus 1894.) Zapatrywanie to podziela Wilamowitz w zupełności.

nus Curtze, professor Thoruniensis. Lipsiae in aedibus B. G. Teubneri 1899 str. XXIX; 389, 8-vo.

3. Gollob Eduard: Ein aufgefundener Diophantuscodex. Zeitschrift für Mathematik und Physik: Leipzig, Teubner 1899.

[Rękopis Anaricyusa i Dyofanta w bibliotece Jagiellońskiej].

W r. 1896. przedsięwziął Maksymilian Curtze, profesor gimnazyalny w Toruniu, z polecenia Akademii umiejętności berlińskiej podróż naukową po znaczniejszych bibliotekach niemieckich i zagranicznych, celem zebrania materyałów do historyi geometryi w wiekach średnich. W podróży swej zwiedził także bibliotekę Jagiellońską, w której znalazł wiele cennych rękopisów w zakresie swych poszukiwań. Sprawozdanie tymczasowe ze swej podróży ogłosił Curtze w Centralblatt für Bibliothekswesen. XVI (1899), w rozprawie, której tytuł powyżej pod 1) wypisano W rozprawie tej zwraca Curtze między innymi także uwagę na rękopis biblioteki Jagiellońskiej nr. 569., zawierający oprócz komentarza Anaricyusa, o czem zaraz niżej dokładniej nadmienię, także: »Optica seu perspectiva Ptolomei« w tłumaczeniu Eugeniusza Amiraceusza Sycylijczyka (s. 258. 261); na podstawie tego rękopisu, dotąd nieznanego, ogłoszą Heiberg i Boll nowe wydanie Ptolomeusza (s. 258 i 293), oprócz tego wspomina pokrótce o rękopisach nr. 551, 552, 560, 568, 569 i 601, zawierających cenne wiadomości do dziejów geometryi w wiekach średnich. (por. s. 268, 264, 270, 290, 293 i 274).

Na podstawie wspomnianego rękopisu biblioteki Jagiellońskiej l. 569., ogłosił Curtze »Anaritii in decem libros priores elementorum Euclidis commentarii. Ex interpretatione Gherardi Cremonensis in codice Cracoviensi 569 servata«. Owym Anaritiusem jest Arab Abû'l 'Ablâs Al-Fadl Ben Hatim, An-Nairizi, żyjący przy końcu IX. w. po Chr., znany autor dzieł matematycznych, zwany od Nairiz miejsca urodzenia: An-Nairizi, albo Al-Narizi; znany jest on głównie pod nazwiskiem łacińskiem *Anaritius*, utworzonem w tej formie przez Gerharda z Kremony, żyjącego w w. XII. Anaritius jest między innemi także autorem komentarza arabskiego do geometryi Euklidesa: tłómaczenie owego komentarza sporządził wspomniany Gerhard z Kremony; chociaż jednak wiedziano o jego tłómaczeniu, nie potrafiono dotąd odszukać żadnego rękopisu tego tłumaczenia. Dopiero prof. Curtze, czyniąc poszukiwania w bibliotece Jagiellońskiej, natrafił w niej także na rękopis 569., dotąd przez nikogo niezbadany, zawierający wspomniane tłumaczenie. Rękopis ten pergaminowy, oznaczony sygnaturą DD. IV. 19., pochodzący z XIV. wieku, zawiera 204 kart. Był niegdyś własnością Macieja z Miechowa, potem Walentego Fontany, z którego rąk dostał się w posiadanie biblioteki uniwersyteckiej. Rękopis zawiera dziesięć rozmaitych dzieł, najważniejszem jest wśród nich na samym początku znajdujące się (s. 7-80) »Expositio Anaritii X. primorum librorum geometriae Euclidis«. Na podstawie tego rękopisu polega tekst podany przez Curtzego, pomieszczony w jego wydaniu od str 1—386 Jest to komentarz wspomnianego Anaricyusa do pierwszych dziesięciu ksiąg »*elementów*« Euklidesa, w tłumaczeniu łacińskiem wspomnianego już Gerharda, dokonanem nadzwyczaj niedołężnie, z barbarzyńskiej swej zresztą łaciny znany jest Gerhard powszechnie. Mimoto tłumaczenie to jest niezmiernie ważnem dla studyów nad starożytną geometryą; zawiera bowiem komentarz Simplicyusza

do wstępu pierwszej księgi Euklidesa, a nadto komentarz Herona do siedmiu pierwszych ksiąg elementów Euklidesa. Z komentarza Anaricyusa zachowało się wprawdzie sześć pierwszych ksiąg w oryginale arabskim w jednym z rękopisów leydeńskich, (wydali je Besthorn i Heiberg w Kopenhadze: (Codex Leidensis 399,1 Euclidis elementa ex interpretatione Al Hadschdschadschii cum commentariis Al-Narisii. Arabice et Latine ediderunt notisque instruxerunt R. O. Besthorn et I. L. Heiberg. Hauniae 1892—97.) Rękopis krakowski ma jednak pod tym względem wyższość nad rękopisem leydeńskim, że podaje komentarz jeszcze do dalszych czterech ksiąg Euklidesa (VII. — X.), zachował nadto w księdze pierwszej w zupełności komentarz Simplicyusza, podczas kiedy rękopis leydeński ma w księdze pierwszej znaczną lukę; ponadto zawiera tłumaczenie cały niemal komentarz Herona do pierwszych siedmiu ksiąg elementów, daje nam więc możność poznania po raz pierwszy twierdzeń Simplicyusza i Herona, których dzieła w oryginale greckim nie zachowały się. Księga dziewiąta i pierwsza połowa księgi dziesiątej opiera się także na źródłach greckich, druga natomiast część księgi dziesiątej jest już oryginalną pracą Anaricyusa. W tłumaczeniu swem posługuje się Gerhard przy cytowaniu nazwisk greckich nazw arabskich, użytych przez Anaricyusa: tak np. nazwa Aganis oznacza Geminusa, Asamithes i Aximithes = Archimedes, Sambelichius = Simplicyusz, Yrinus = Hero; w podobny sposób są poprzekręcane także inne nazwy greckie tak dalece, że ich właściwego znaczenia nie można odgadnąć: tak np. Aposedanius (prawdopodobnie Poseidonios), Herundes (prawdopodobnie Heron: por. uwagę F. Hultscha w Berliner philol. Wochensch. 1899. s. 1285.), Abthiniatus, Diachasimus. Dotąd jeszcze nie można należycie ocenić wartości rękopisu: wyłączenie z tłumaczenia twierdzeń Herona i Simplicyusza i opracowanie tychże przez fachowych uczonych przedstawi dopiero w zupełności znaczenie rękopisu. Curtze zasłużył sobie jednak na wielkie uznanie za ogłoszenie tekstu rękopisu, nastręczającego wiele trudności w odczytaniu, jakoteż za cenne uwagi, ułatwiające zrozumienie tekstu.

Jak wielką jest zaciekłość Niemców do wszystkiego, co polskie, może świadczyć następujący szczegół: F. Hultsch ogłosił o wydaniu Curtzego obszerną recenzyę w Berliner phil. Wochenschrift 1899. 1281—86, ani słowem jednak nie wspomniał, że rękopis pochodzi z Krakowa — w tytule nawet opuścił uwagę wydawcy: »in codice Cracoviensi 569«.

Na rękopis nr. 544. zwrócił uwagę w ostatnim czasie *Edward Gollob*, profesor gimnazyalny w Krems, w rozprawie p. n.: »Ein aufgefundener Diophantuscodex« (Zeitschrift für Mathematik und Physik. Leipzig (Teubner) 44. tom (1899) i odb. str. 4.) O tym rękopisie Dyofanta wspomniał już *Tomasinus* (Bibliothecae Patavinae manuscriptae publicae et privatae, (1639. p. 121), ale wzmiance jego nie przypisywano większej wagi: co więcej wydawca Dyofanta *P. Tannery* uznał jego doniesienie za nieprawdziwe (por.: Diophanti Alexandrini opera omnia Lipsiae. vol. II. (1895.) s. XXXIII. n.)

Tymczasem w bibliotece Jagiellońskiej znajduje się w istocie manuskrypt Dyofanta z w. XVI., będący niegdyś własnością Jana Brożka, kodeks mający prawdopodobnie wielkie znaczenie dla tekstu Dyofanta, tekst bowiem rękopisu zgodny jest z najlepszym rękopisem Dyofanta Matritensis 48., nadto Marcianus 308 i Parisinus C., zawiera jednak wiele lekcyi, nieznajdujących się w kodeksach Marcianus i Parisinus, tem samem nie jest ich odpisem. Cha-

rakterystyczną cechą rękopisu jest jego niewykończenie w drobnych szczegółach. O tym rękopisie podał też krótką wiadomość *Curtze* we wspomnianej rozprawie (str. 258 i 295), przytaczając kilka waryantów rękopisu. Rozprawka Golloba powstała jednak zupełnie niezależnie od rozprawki Curtza; Gollob twierdzi też, że kollacya tekstu podana przez Curtza nie daje należytego wyobrażenia o wartości manuskryptu. Dokładną ocenę manuskryptu ma ogłosić Gollob w najbliższym czasie. W końcu nadmieniam, że o rękopisie Dyofanta wspomniał *J. N. Franke*, nie opisał go jednak i nie ocenił dokładnie. (Por. Jan Brożek. Kraków 1884. str. 33. uw., tamże por. wzmianki o studyach Brożka nad Dyofantem: str. 90., 207., 208.)

Lwów. *W. Hahn.*

Meyer Eduard: Forschungen zur alten Geschichte. Zweiter Band. Zur Geschichte des fünften Jahrhunderts v. Chr. Halle a. S. 1899.

Jest to drugi tom uzupełnień do »Geschichte des Alterthums« autora i jak poprzedni tom jego »Forschungen« wyprzedził pojawienie się dwu tomów historyi starożytnej, tak tom obecny przygotowuje grunt pod trzeci tom dziejów, który ma objąć czasy od wojen perskich do ukończenia wojny z sprzymierzeńcami (355 przed Chr.) i śmierci Dyona (353 przed Chr.). Wyjście jego zapowiedziane jest na koniec r. 1900.

W »biografii Cymona« (str. 1—87) uwzględnia autor zarzuty, robione temu mężowi stanu przez Eupolisa, Krytyasa i Arystotelesa (Pol. At. 26); uważa go zatem za osobistość nisko stojącą pod względem moralnym, a politycznie bez większego znaczenia. Bardzo słusznie, pomimo przeciwnego zdania Wilamowitza (Arist. u. Athen II., 291 nast.), łączy Meyer upadek Areopagu z lacedemońską odsieczą Cymona (r. 462) i jego ostracyzmem (r. 461). Tak zwany »pokój Cymona«, o którym tyle się napisano, znika nareszcie u Meyera — aczkolwiek nie u niego pierwszego — całkiem z widowni. Tylko umowa pewna między Atenami a Persyą po wyprawie z r. 449. musiała przyjść do skutku. Dlatego Meyer skłania się do przyjęcia zamiast słynnego »pokoju Cymona« mniej zaszczytnego dla Aten »pokoju Kalliasa«, który oznaczał zerwanie z dotychczasową polityką Cymona i przyznawał, że mimo wszystkich zwycięstw Atenom nie powiodło się wcale Persyi pokonać i zmusić do uznania niezależności Hellenów.

Przeciw zdaniu Kirchhoffa przypuszcza Meyer, że podział związkowego obszaru delijsko-attyckiego na pięć dzielnic nastąpił dopiero w r. $44^3/_2$, kiedy to po raz pierwszy w listach trybutów jest wzmianka o hellenotamiasie. Przyznać potrzeba autorowi, że arcyciekawą jest rzeczą, iż poeta Sofokles jako przewodniczący hellenotamiasów przeprowadził tę jednolitą organizacyę dzierżaw attyckich w pierwszym roku piętnastoletniej, ciągłej i nieprzerwanej, strategii Peryklesa ($44^3/_2$), a w rok po ostracyzmie Tucydydesa. Ten fakt doniosły, jakoteż drugi, że mianowicie Sofokles wkrótce potem, bo w r. $44^1{}_0$, został strategiem, świadczą wymownie, że był on gorliwym zwolennikiem polityki Peryklesa. Jeżeli jednak autor dodaje »ganz wie sein Gesinnungsgenosse Herodot«, to musimy przeciwko tej niewłaściwej uwadze zaprotestować albowiem zaszczyt zbliżenia się poglądami do Peryklesa należy się raczej

Tucydydesowi, a przecież Tucydydes albo niewiele albo nic nie ma wspólnego z przekonaniami Herodota.

Pomijamy rozdziały o attyckich finansach w piątym wieku. o sile zbrojnej itp., jako mniej nadające się do sprawozdania, a nawiązujemy rzecz do rozdziału czwartego o Herodocie (str. 196—268), w którym autor przeczuwa burzę wraz z oburzeniem za swoje istotnie zdumiewające zdanie: »Mir scheint es evident (?), dass Herodot als Vertheidiger Athens und der von Perikles geleiteten attischen Politik schreibt, die zum peloponnesischen Krieg geführt hat«*). Między innymi dowodami o słabych nogach przytacza Meyer i ten, że Herodot w jednem miejscu, na którem wymienia Peryklesa (VI, 131), powiada rzekomo z osobistą dla niego sympatyą, iż matce Peryklesa przed jego przyjściem na świat się śniło, że lwa urodzi. Komedyopisarz Kratynos nazywał Peryklesa czemś więcej, aniżeli lwem, bo nawet Zeusem (Plut. Per. 3), a jednak dotąd nikomu jeszcze nie przeszło przez myśl posądzać komika ateńskiego o »osobiste sympatye« dla potężnego władcy i męża stanu. Daremnie pytać będziemy autora, skąd wie, że Alkmeonidzi sobie t. j. Peryklesowi utorowali drogę do rządów przez to, że w nienaturalnym sojuszu z Cymonem prześladowali na śmierć Temistoklesa. Stąd niby apologetyczna tendencya u Herodota wobec Alkmenidów, a chęć uwłaczania sławie Temistoklesa, którego geniusz — jak słusznie Meyer podnosi — mógł tylko geniusz Tucydydesa godnie ocenić.

Bezkrytyczny i niefilozoficzny amalgam racyonalizmu z przesądem w umyśle Herodota wybornie oddał autor w tych słowach: »Herodots Aeusserungen klingen an den Voltairianismus des modernen Italiens an: etwas ist an diesen Dingen daran, wenn wir auch nicht genau wissen, wie sie beschaffen sind, und möglich ist alles; daher ist es auf alle Fälle besser, sein Kreuz zu schlagen«. Wobec takiego przestarzałego synkretyzmu nie może być oczywiście mowy u Herodota o »moderne Aufklärung, wie sie die Sophisten vertreten«. Ale czy wątpliwości w istnienie bogów muszą koniecznie prowadzić do ateizmu, tj. do czysto ludzkiego pojmowania historyi i do naturalnego pragmatyzmu, co znosi wszelkie nadprzyrodzone wpływy? Chyba, że Meyer zechce pochwalić Ateńczyków, iż słusznie Protagorasa uznali ateistą za szczere filozoficzne wyznanie w piśmie περὶ θεῶν, że nie wie, czy są bogowie czy ich niema, jakimi są itd.? Gdy postawimy kwestyę w ten sposób: kto wierzy w bogów, w boga nie wierzy; albo odwrotnie: kto w boga wierzy, nie wierzy w bogów — to bardzo wielkie powstaje pytanie: czy politeizm tradycyonalny, czy raczej sofistyczny »ateizm« był bliższym monoteizmu cyników i Sokratesa?

Czysty empiryzm, którego zwolennikami chce autor mieć Herodota i Sofoklesa (!), nie był udziałem ani jednego ani drugiego. Szkoła Hippokratesa może zajęła to obojętne stanowisko pomiędzy starym a nowym poglądem na świat, który według słów trafnych Meyera polegał na tem, że poszukiwał »die

*) Już w pierwszym tomie »Forschungen« (str. 198) czytać można całkiem podobne zdanie: »Denn als ein begeisteter Anhänger der attischen Herrschaft und der perikleischen Ideale erweist sich Herodot auf jeder Seite seines Werks«(!)

Ideen der Gerechtigkeit und Glückseligkeit nicht mehr in den Zufälligkeiten des äüsseren Lebens, sondern im Innern der Menschenbrust«. Otóż niezmierna różnica między dawnym poglądem Herodota a nowym Sofoklesa zasadza się w tem, że tamtem znalazł oparcie w doświadczeniu zewnętrznem, a ten w wewnętrznem. Nowy pogląd na świat wyłączną nie był zasługą krytyki Sokratesa i Tucydydesa, lecz przedewszystkiem sofistyki, której autor jedynie przypisuje sceptycyzm i materyalizm. Wiek Peryklesa nie stał bynajmniej pod znakiem empiryzmu, lecz owszem sofistyki; przeto Meyer darmo się sili wykazać, że Wilamowitz nie miał prawa Tucydydesa nazwać »wielkim« a Sokratesa »najlepszym« sofistą (str. 363, uw. 2 i 387).

Autor jest pełen entuzyazmu dla Tucydydesa i — to nas z nim godzi. Jemu i jego dziełu poświęca najwięcej miejsca (str. 269 436), szczególnie ustęp o mowach w jego dziele niezwykle budzi zajęcie. Mowy nazywa Meyer właściwym nerwem żywotnym w utworze Tucydydesa i widzi w nich szczyt nie tylko jego, lecz w ogóle wszelkiej sztuki dziejo isarskiej. Biada nad tem, że jeszcze niema historycznego komentarza do Tucydydesa, dla któregoby filologiczne wyjaśnienia nie były celem głównym. Zadaniem takiego komentarza najpierwszem byłoby zbadać, dlaczego Tucydydes tak opowiada, a nie inaczej; dlaczego w danym wypadku posługuje się mową i to taką, nie inną; dlaczego znowu na innem miejscu nie użył mowy, lub jeśli użył, to w formie zależnej. Na mowach okazuje się najwybitniej, że o t. zw. historycznej objektywności niema co w ogóle myśleć jako o pustej mrzonce, zwłaszcza u Tucydydesa, który w ten sposób grupuje fakta i opowiada, że zmusza czytelnika tak sądzić, jak chce autor. Meyer zapewne nie przeczuwa, że pod adresem »prawdziwej« historycznej objektywności wypowiada zasadę, którą głosiła pogromiona przez niego na tej samej stronicy sofistyka: »dass der *wissenschaftliche* Forscher die Dinge so zur Darstellung bringt, wie sie *seinem Geiste als wahr erscheinen*... die Begriffe, deren Existenz die Sophistik leugnet (?), die sie für etwas *rein Subjectives* erklärt, über die es nur ein Meinen, *kein Wissen* giebt« (str. 387). Jeśli zaś w tem wypowiedzeniu własnego indywidualnego sądu i przekonania Tucydydes dotąd zdaniem Meyera jest niezrównany, to właśnie jako »sofista« i to niezawodnie wielki. Wielkość jego przebija się nadewszystko w tem, że chociaż nie stronnik demokracyi, potrafił wżyć się w jej ideały jako gorący wielbiciel polityki Peryklesa i oddał jej sprawiedliwość. Różnicę w stanowisku, zajętem przez niego a przez twórcę pisemka o »Ustawie ateńskiej«, której w rzeczywistości niema, upatrzył Meyer tylko z powodu błędnego a utartego zapatrywania, że niewiadomy autor tej politycznej broszury widział jedyną drogę ratunku i cel pożądany w obaleniu demokracyi przez związek z wrogiem kraju.

Wiarogodność historyka wojny peloponneskiej przeszła ogniową próbę, odkąd przed lat niespełna dziesiątkiem odkryto dzieło o konstytucyi ateńskiej Arystotelesa, z którego na podstawie użytych w niem dokumentów i urzędowych protokołów wynika całkiem odmienny przebieg t. z. rewolucyi czterystu, jak z jedynie nam przedtem znanej relacyi Tucydydesa. Atoli Meyer dowiódł wbrew panującym dzisiaj poglądom, że przedstawienie Tucydydesa da się obronić na każdym punkcie, podczas gdy opowiadanie Arystotelesa zupełnie się łamie i kruszy właśnie tam, gdzie oddala się od Tucydydesowego, pomimo bardzo cennych pod względem konstytucyjnym aktów, podanych w wyciągu.

Okazało się tedy, że historyczny opis prawdomownego sprawozdawcy wart więcej od oficyalnych protokołów, milczących o rozwoju wypadków. Życzyć sobie należy, nauce i autorowi, by jego oryginalne zdanie o wykończeniu zupełnem ósmej księgi Tucydydesa przyjęło się, choć ogólnie rozpowszechnione jest mniemanie o jej stylistycznych usterkach. Niema nic w świecie niepodobnego! Wszakże Meyer, na przekór tylekroć majstrowanym naprawkom w bezimiennej broszurze o rzeczypospolitej ateńskiej, powtarza teraz za jej najnowszym wydawcą Kalinką: »Ich finde überall einen guten Zusammenhang« (str. 401).

Chronologiczne dochodzenia nad czasem panowania perskich tudzież spartańskich królów (str. 437-511) i polemiczne artykuły w obronie drugiego tomu »Geschichte des Alterthums« (str. 512-548) kończą obszerną książkę, dającą przedsmak trzeciego tomu historyi starożytnej Meyera, który oby czemprędzej wyszedł na światło dzienne!

Lwów. *St. Schneider.*

Fredrich Carl: Hippokratische Untersuchungen (Philologische Untersuchungen herausg. von A. Kiessling und U. v. Wilamowitz-Moellendorff) Berlin 1899.

W zbiorze tak zwanych dzieł Hippokratesa, złożonym z przeszło 70 rozpraw, nie wszystkie noszą na sobie piętno wielkiego mistrza i jego szkoły lekarskiej. Odróżnienie właściwej puścizny po Hippokratesie i jego szkole od reszty stanowi może najdonioślejszą kwestyę na czasie dla dziejów kultury greckiej; gdyż z jednej strony jest pewnem, że Hippokrates jako zwolennik empiryi i pozytywnej wiedzy uwolnił medycynę od filozofii (Celsus w przedmowie roz. 2), z drugiej zaś strony napotykamy w niektórych rozprawach ślady wybitne sofistyki i filozofów, jak: Heraklita, Empedoklesa i in. Nie wiem tedy doprawdy, dlaczego Fredrich stanowczo odmówił Hippokratesowi autorstwa περὶ ἀρχαίης ἰητρικῆς, skoro w tej właśnie rozprawie jak najwyraźniej front jest zwrócony przeciwko młodym lekarzom, sofistom i filozofii na modłę Empedoklesa (roz. 20). Przecie dlatego nawet autor odrzucił dochowane świadectwo, że Polybos, zięć Hippokratesa, napisał περὶ φύσιος ἀνθρώπου, iż w tym utworze znachodzą się zapożyczki z poglądów Empedoklesa, z których — jak trafnie zresztą sądzi — Hippokrates sam nie korzystał (por. str. 12, 27 i 51).

Dzieło περὶ διαίτης, najobszerniejsze ze wszystkich, składa się z czteru ksiąg i jedno z całego zbioru posiada swoją osobną literaturę. Bernays pierwszy wykazał w »Heraclitea« (Gesam. Abhandl. I.), że niewiadomy autor rozprawy o »O dyecie« niejedno z pism Heraklita zaczerpnął; nadto Zeller (Philos. d. Gr. I ^{5} str. 694) i Gomperz (Griech. Den. I., 230 i 453.) dowiedli, że prócz Heraklita w pierwszym rzędzie i innych, szczególnie Empedokles i Anaksagoras byli mu dobrze znani. Prawdopodobnie twórca tych ksiąg żył — jak przypuszcza Gomperz — przed pograniczem piątego i czwartego stulecia. Fredrich, który znaczniejszą połowę swoich wywodów poświęcił

temu dziełu (str. 81—230), przytoczył roz. 3—25 i 35 pierwszej księgi w oryginalnym krytycznie przejrzanym tekście, przyczem potrójnym drukiem odróżnił część fizykalną, zapożyczoną od Empedoklesa i Anaksagorasa, dział Heraklitowy i własność kompilatora (str. 111-122).

Twórca rozprawy περὶ διαίτης należy do kategoryi iatrosofistów, o których nigdy nie można wiedzieć — mówiąc słowami Fredricha — »ob ein Arzt sophistisch redet oder ein Sophist als Arzt« (str. 130). Co do sofistów nie godzi się jednak wciąż powtarzać odwiecznych komunałów — chociażby za powagami takiemi, jak Zeller — o braku u nich wspaniałej spekulacyi, etycznej godności i ściśle umiejętnego sposobu myślenia. Choćby to jedno spostrzeżenie doniosłe, któremu również Fredrich dał wyraz na podstawie rozbioru περὶ διαίτης, że ojcem sofistyki był Heraklit (str. 159), powinno raz na zawsze jej cześć obronić. Heraklitowa bowiem nauka o współistnieniu przeciwieństw, szerzona przez sofistów, nanowo zapłodniła myśl grecką filozoficznym poglądem, wyjałowionym poprzednio przez jednostronne oddziaływanie ścisłej i objektywnej wiedzy.

Nie zapuszczamy się za Fredrichem w treść medyczną utworu, konstatujemy tylko, że cytatami niemal dosłownie podobnymi wyświetlił, iż sennik Artemidora z czasów Hadryana i Antoninów (Ὀνειροκριτικά w pięciu księgach) opiera się na tem samem źródle, co czwarta księga omawianego dzieła, nosząca napis: περὶ ἐνυπνίων. Ważnym jest szczegół charakterystyczny w tej księdze, że poczet bogów, do których należy się modlić, nie zawiera bynajmniej Asklepiosa ni w ogóle bóstw, od których pochodzą wyrocznie ze snu. Ta okoliczność naprowadza Fredricha na domysł, że ojczyzny autora potrzeba szukać w Azyi, gdzie w szóstym wieku już prawie zaniemiały wyrocznie. Brak Asklepiosa wyłącza zupełnie szkołę Hippokratesa na wyspie Kos, a uwzględnienie boskiego wpływu wskazuje raczej na inną szkołę lekarską w Knidos. Autor przypuszcza w końcu z wszelkim pozorem prawdopodobieństwa, że księgi »O dyecie« napisał u schyłku wieku piątego jakiś uczeń Herodykosa z Selimbryi, o którym wiemy z Platona, iż był sofistą, a równocześnie gimnastykiem i lekarzem.

Lwów. *St. Schneider.*

Patin A.: Parmenides im Kampfe gegen Heraklit (Abdruck aus dem 25. Supplementband der Jahrb. f. class. Philol.) Leipzig 1899.

Poemat filozoficzny Parmenidesa, znany z ułamków (świeżo wydał je Diels, rec. w »Eosie« IV. 198), składa się — jak wiadomo — z dwóch części: z »Prawdy« boskiego pochodzenia i z ludzkiej »Ułudy« (Ἀλήθεία i Δόξα). Patin, wstępując w ślady Gomperza (Gr. Den. I., 147), nie chce przyznać, że te dwie części w utworze Parmenidesa nawzajem się wykluczają, lecz twierdzi, że one owszem uzupełniają jedna drugą. W takim atoli razie obok jednej i to absolutnej »prawdy« powinien był Parmenides przypisać bodaj częściową, względną prawdziwość różnym ludzkim »mniemaniom«. Tego

nie zrobił, przeciwnie słowy bogini sprawiedliwości w czambuł potępił zwodniczość sądów człowieczych wobec bezwzględnej prawdy. Zeller i Diels niewątpliwie mają słuszność, że w drugiej części utworu widzą jedynie obce zapatrywania, których pomimo nieprzejednanej sprzeczności ze swojemi własnemi, Parmenides milczeniem nie chciał czy nie mógł pominąć.

Trafnie określa Patin polemikę, którą Parmenides prowadził z heraklityzmem, w tych słowach: »die Zweiheit und die Harmonie der Gegensätze soll weichen vor der wahren Einheit«; ale niesłusznie pomawia Heraklita o uwzględnienie wyłączne sporu i walki, przypisując zaś miłość li tylko Parmenidesowi, powiada bowiem: »Man halte aber als Merkmal fest: Heraklit verschmäht den Eros, Parmenides den Polemos!« Tymczasem łatwo jest dowieść, że wojna u Heraklita nie była celem, ale zadatkiem zgody tudzież miłości w pojęciu Empedoklesa; natomiast apriorycznym pokój parmenidejski zamiast ożywczej miłości prędzej trącił martwotą. Heraklitowa harmonia wywiązywała się z dysonansów, bez dysonansów może chyba wytworzyć się monotonia w guście Parmenidesa, nie zgoda i pojednanie faktycznie różnych, lecz jednostajność i jednolitość niwelacyjnie równych składników.

Nader ciekawym i niepospolicie ważnym jest wywód autora, że przez δαίμων ἣ πάντα κυβερνᾷ rozumieć należy słońce, jako darzące życiem bóstwo, ogniste światło, które wybornie Patin uważa za jednorodne z heraklitową γνώμη. Wspólność etyczną Heraklita i Parmenidesa bezsprzecznie dobrze wyraził autor w ten sposób: »die Überwindung des Ichs, des Individuums und befriedigtes Aufgehen im allgemeinen«. Ale jeżeli »dieser Verzicht auf das Individuum« równa się »diese beseligende Aufnahme ins Lichtall«, to utonięcie w wszechświetle może odnosić się do κοινὸς λόγος i γνώμη Heraklita, lecz nie do δίκη=ἀνάγκη Parmenidesa, którą to sprawiedliwą konieczność Patin dowolnie utożsamił z boginią (w Δόξα), ἣ πάντα κυβερνᾷ i πρώτιστον μὲν Ἔρωτα θεῶν μητίσατο πάντων. Rezultat streścił autor w następujących słowach, że Parmenides Heraklita »aufs genaueste gekannt, aufs beste verstanden, aufs leidenschaftlichste bekämpft hat«. A jednak, dodajemy od siebie, z tej namiętnie zwalczanej przez Parmenidesa nauki wyłoniła się miłość, którą większy od niego myśliciel Empedokles uczynił osią swego systemu.

Lwów. *St. Schneider.*

Witkowski Stanislaus: De pace quae dicitur Cimonica. Leopoli 1900.

Mogło się zdawać, że wiele dyskutowana sprawa »pokoju Cymońskiego« stanęła wreszcie na stanowisku, zajętem przed laty przez Curtiusa (Griech. Gesch. II.[5] 190), gdy Busolt (Gr. Gesch. III., 1. str. 356) i Meyer (Forsch. zur alt. Gesch. II., 72) wrócili do jego pośredniczącej myśli, że wprawdzie o formalnem zawarciu politycznego traktatu pomiędzy Atenami a Persyą wcale nie może być mowy, lecz że faktycznie czy wskutek obopólnego układu po śmierci Cymona w r. 449. nastał taki stan rzeczy, iż Ateńczycy zaniechali swych wrogich Persom wypraw wojennych, Persowie zaś trzymali się zdala

od posiadłości attyckich. Dr. Witkowski jednak w swojej rozprawce, którą umieścił w pamiętniku, wydanym przez byłych uczniów wszechnicy Jagiellońskiej z powodu jej jubileuszu, nie zadowolił się tym wynikiem, lecz na podstawie nowych przypuszczeń i kombinacyi zaprzeczył wręcz możliwości jakiejkolwiek umowy między obu stronami.

Wyszedł on z tego, mojem zdaniem, mylnego założenia, że pokój czy układ między Ateńczykami a Persyą mógł przyjść do skutku tylko na szkodę sprzymierzeńców attyckich i że ci sprzymierzeńcy byliby w takim razie odpadli od związku. Otóż powtórzyć muszę tu główny zarzut, jaki zrobiłem autorowi, gdy rzecz swą w języku polskim przedstawił na jednem z posiedzeń Towarzystwa historycznego. Jest to, jak sądzę, błąd zasadniczy miarę późniejszych stosunków retrospektywnie przykładać do ich pierwotnego rozwoju. Interes sprzymierzeńców i korzyść Ateńczyków z początku nie szły w rozbieżnych kierunkach; owszem mam na to dowód, że właśnie koło połowy piątego wieku nierozerwalnym węzłem spajano ze sobą dobro jednych i drugich w przeciwieństwie do dobra Lacedemończyków. Powiada o tem wyraźnie autor rozmówek doryckich, których powstanie odnoszę do czasu po zawarciu trzydziestoletniego pokoju w r. 445. (διάλ. α': ἀ τῶν Λακεδαιμονίων νίκα ἂν ἐνικῶν Ἀθαναίως καὶ τὼς συμμάχως, Λακεδαιμονίοις μὲν ἀγαθόν, Ἀθαναίοις δὲ καὶ τοῖς συμμάχοις κακόν). Zresztą nie trzeba zapominać i o tem, że sprzymierzeńcy przez akt przeniesienia kasy związkowej z Delos do Aten w r. 454 stracili na samoistności. Jeśli kiedy, to wówczas, byliby się wyłamali z pod rządów ateńskich, gdyby rozsądek polityczny i własna bezsilność nie kazały im były raczej znieść panowania Ateńczyków, niż wprządz się do jarzma Persów, pod które byliby się niechybnie dostali.

Skoro tedy staniemy przy tem, że sprzymierzeńcy, nie mogąc utrzymać swej niezależności, woleli złączyć swe losy z państwem ateńskiem, niż z Persyą, to nie tylko możliwym, lecz owszem koniecznym wyda się układ, zapewniający tak sprzymierzeńcom jak Ateńczykom na razie spokój ze strony Persów, którzy atoli przez formalne przymierze nie mogli się zrzec raz na zawsze odzyskania dawniejszych swoich poddanych. Wyjątkowe powstania i bunty nie zaprzeczają reguły, że ocaleniem dla sprzymierzeńców było państwo ateńskie. Sparta i możnowładcy siali niezgodę między demosem ateńskim a sprzymierzeńcami. Dlatego chcąc należycie ocenić stosunek ateńskiego demosu do sprzymierzeńców, nie można się powoływać na głosy oligarchów z koteryi mowcy Tucydydesa, o których już sam przewodnik Plutarcha silnie zaznaczył, że były to krzykliwe oszczerstwa (Plut. Per. 12: ἐβάσκαινον.. καὶ διέβαλλον... βοῶντες). Autor posuwa się jeszcze dalej i twierdzi, że wzgląd na opozycyjną partyę Tucydydesa, ujmującą się za związkowymi, musiał powstrzymać Peryklesa od wszelkich z Persyą układów. Pytam jednak, czy jaki dzielny mąż stanu będzie czynił ustępstwa przeciwnikowi podczas walki, gdy zwłaszcza chodzi mu o pokonanie jego, nie przejednanie? Wszakże Perykles i Ateńczycy w r. 454. przez centralizacyę związku przeszli nad federacyjną teoryą do porządku dziennego, a jej bojownik Tucydydes musiał w dziesięć lat potem opuścić Ateny, w państwie bowiem związkowem ateńskiem nie było miejsca dla związku państwowego i jego niewczesnych propagatorów.

Wobec tego premisę autora o luźnym związku państwowym, zawartym niby na wypowiedzenie przez miasta związkowe z Atenami, uważam — zwłasz-

cza po r. 454. — za błędną. Perykles nie potrzebował bynajmniej liczyć się z opozycyą Tucydydesa, która już od samego początku cierpiała na brak żywotności i poroniona ujrzała światło dzienne. Sprzymierzeńcy musieli z dwojga złego wybierać: albo poddaństwo ateńskie, albo perską niewolę. Toż nie rozumiem, dlaczego układu, w którymby Persya uznała ich przynależność faktyczną do Aten, nie mógłby był zawrzeć Perykles i to tem bardziej, że ten układ poniekąd nawet dogadzał związkowym, jakkolwiek ani Persya ani Ateny ich niepodległości proklamować nie mogły. Pomimo tezy jednakże, którą w mem przekonaniu trudno obronić, wywód autora zwięzły (na siedmiu stronach), logiczny i umiejętny, czyta się z wielkiem zaciekawieniem i satysfakcyą, chociaż co chwila wywołuje protesty przeciw wnioskom, wysnutym z niedowiedzionej przesłanki o radykalnem i szowinistycznem usposobieniu sprzymierzeńców ateńskich.

Lwów. *St. Schneider.*

Sprostowania do rocznika VI-tego.

Str.	149	w.	2	z góry	zam. Plat. enil	czytaj	Plut. exil.
»	150	»	7	z dołu	» Arystoteles	»	Arystydes.
»	153	»	10	z góry	» o ile	»	ale.
»	153	»	11	z góry	» przeto	»	przed nikim.
»	155	»	11	z góry	» εὐσιππον	»	Σπεύσιππον
»	155	»	19	z góry	» 631	»	639 nst.
»	155	»	20	z góry	po συμπόσιον dodaj: X. 419		
»	157	»	16	z dołu	zam. musiał	czytaj	miał.
»	157	»	11	z dołu	» bywała	»	była.
»	159	»	11	z dołu	» Poryso	»	Bryso.
»	159	»	10	z dołu	» Dynokrates, Menajchemos	czytaj	Dynostratus, Menajchmos.
»	161	»	16	z góry	» po słowach »wzorem dla« dodaj: »muzeów założonych przez«.		

